

LUDWIK NARBUTT

pawet.net

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

SŁOWO WSTĘPNE
GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH
GENERAŁA DYW. EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA

NARÓD, KTÓREGO DUCH NIE MA HEROIZMU JAKO SKŁADNIKA DOMINUJĄCEGO — JEST NARODEM BEZ PRZYSZŁOŚCI.

BEZ CZYNNIKA HEROIZMU NAJBYSTRZEJSZY INTELLEKT ZMARNUJE SIĘ W JAŁOWEJ KALKULACJI, NAJWIĘKSZA SIŁA WOLI ZWYRODNIJE W EGOIZMIE, NAJBOGATSZA KULTURA STANIE SIĘ PASTWĄ PRZYGODNEGO ZBÓJA I W ZGLISZCZA SIĘ PRZEMIENI.

ARMJA ZAŚ POZBAWIONA CZYNNIKA HEROIZMU BYŁABY GŁUPIĄ, SMUTNĄ KOMEDIĄ.

JEDEN Z PUŁKÓW POLSKIEJ PIECHOTY, 76 LIDZKI PUŁK, ŻOŁNIERSKIEM SWEM SERCEM ZBIOROWEM WYCZUL TCHNIENIE HEROIZMU, DOBYWAJĄCE SIĘ Z POD OKRYTEGO MACHEM GŁAZU CMENTARNEGO W DUBICZACH, ZNACZĄCEGO GRÓB NARBUTTA I JEGO DWUNASTU ŻOŁNIERZY.

PUŁK TEN, UZNAJĄC HEROIZM JAKO ZASADNICZY ELEMENT SWEGO WEWNĘTRZNEGO ŻYCIA OBRAŁ SOBIE NARBUTTA NA PATRONA—BO NARBUTT PADŁ W BITWIE ŻOŁNIERSKĄ ŚMIERCIĄ, A W ŻYCIU SWEM NALEŻAŁ DO LUDZI „KTÓRYCH OPATRZNOŚĆ OD KOLEBKI DO OFIAR PRZEZNACZA; PRZYCHODZĄ ONI NA ŚWIAT NAMASZCZENI STYGMATEM MĘCZEŃSTWA I PRZEZ CAŁY SWÓJ ŻYWOT OFIARNY AŻ DO CHWILI OSTATNIEJ DŹWIGAJĄ SWÓJ KRZYŻ Z CZOLEM PROMIENNEM WIARĄ, ZE SPOKOJEM SPEŁNIONEJ POWINNOŚCI, Z PIEŚNIĄ NADZIEI I WYTRWANIA NA USTACH”.



WARSZAWA

8 LIPCA 1935 R.

OD DOWÓDCY 76 LIDZKIEGO PUŁKU P.

IM. LUDWIKA NARBUTTA

76 Lidzki pułk piechoty im. Ludwika Narbutta, wydając tę książkę, pragnie dać wyraz swego przywiązania do tradycji, która była i będzie dla wojska źródłem ożywiającem ciągle nowe pokolenia bojowników męstwem bohaterskich przodków.

Pułk nasz, którego zaczątkiem była w 1918 roku Samoobrona ziemi lidzkiej, czuje się nierozzerwalnie związany z Tymi, którzy przed 72 laty na tej ziemi walczyli.

Wierzę, że młody żołnierz naszego pułku, przeczytawszy te karty, głębiej niż przedtem pojmie ciężący na nim obowiązek sposobienia się, aby w przyszłości chorągiew pułkowa godną pozostała pamięci Narbutta.

Zrealizowanie wydawnictwa stało się możliwe dzięki przedewszystkiem Tym, którzy z chwilą wyzwolenia ziemi lidzkiej odrazu w 1920 roku pod przewodnictwem Zwycięzcy z pod Lidy Generała dyw. Edwarda RYDZA ŚMIGŁEGO zajęli się uczczeniem pamięci powstańców 1863 roku, a więc w pierwszym rządzie dzięki p. Wice-wojewodzie Marjanowi JANKOWSKIEMU.

Później prace w tym kierunku prowadził niestrudzenie ppłk. dypl. Edward PERKOWICZ, który opracował w 1933 roku jednomyślnie pułkową dla upamiętnienia aktu poświęcenia pomnika w Dubiczach i zachęcił por. Władysława KARBOWSKIEGO do opracowania niniejszej monografii.

Wreszcie szatę obecną nadał książce P. Józef JODKOWSKI, Dyr. Muzeum Państwowego w Grodnie, bez którego pomocy pułk nie mógłby wykonać pracy wydawniczej.

Wkońcu pozwalam sobie wyrazić wdzięczność pułku
Panu Generalowi brygady A. LITWINOWICZOWI,
D-cy O. K. III, Szefowi Wojsk. Biura Historycznego
w Warszawie i Panom Wojewodom: wileńskiemu, biało-
stockiemu i nowogródzkiemu za pomoc, okazaną w
zrealizowaniu wydawnictwa.

OZIEWICZ

pułkownik
dowódca pułku

OD AUTORA.

W związku z wydaniem niniejszej pracy, pozwalam sobie wyrazić serdeczne podziękowanie:

Panu Ppłk. dypl. Perkowiczowi Edwardowi, Zastępcy Szefa Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, krzewicielowi kultu tradycji powstania styczniowego na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, za to, że raczył przelać na mnie swoją inicjatywę „rozpracowania dziejów Narbutta”, pobudzając mnie do studjów, a następnie zapoczątkował druk tej pracy;

P. Profesorowi Mościckiemu Henrykowi za okazaną mi wielce życzliwą pomoc, nastawienie i pokierowanie mojemu studjowaniu naukowemu oraz fachową kontrolę konstrukcyjno-redakcyjną mojej pracy.

Również uważam za obowiązek wyrazić serdeczne słowa podziękia za życzliwą pomoc w pracy PP.:

Autuchiewiczowi Stanisławowi—Kier. Oddz. Kult.-Ośw. w Zarządzie M. m. Grodna;

Brensztejnowi Michałowi — Kustoszewi Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk i Bibliotekarzowi Uniwersytetu S. B. w Wilnie;

Jodkowskiemu Józefowi — Dyrektorowi Muzeum Państwowego w Grodnie;

Majorowi dr. Laskowskiemu Ottonowi — Szefowi Wydziału Wojen Dawnych Wojsk. Biura Historycznego w Warszawie;

Narbuttowowi Teodorowi z Wołożyna;

Dr. Płoskiemu Stanisławowi z Wojsk. Biura Historycznego w Warszawie;

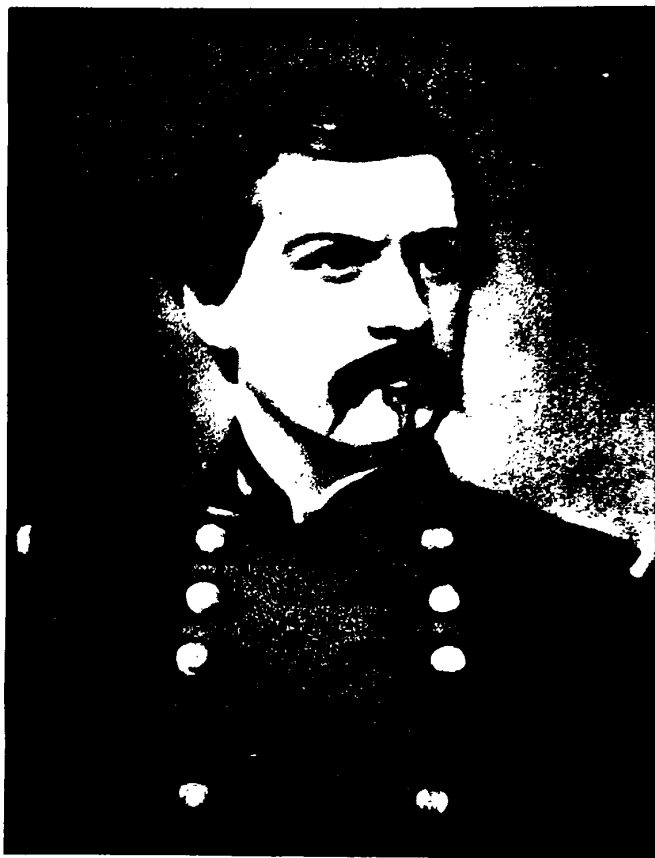
Kpt. dr. Pomarańskiemu Stefanowi—historykowi wojskowemu;

Studnickiemu Wacławowi—Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Wilnie i

Kpt. rez. Szukiewiczowi Zygmunutowi z Jagiellowicz.

AUTOR

Orany, w maju 1935 r.



LUDWIK NARBUTT

Przed Two oltarze
zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność
racz nam wrócić, Panie!

I

LITWA PRZED WYBUCEM POWSTANIA STYCZNIOWEGO

STAN KRAJU PO UPADKU POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Po upadku powstania listopadowego na jesieni 1831 roku niemal wszyscy wybitniejsi obywatele, biorący w niem udział, byli zmuszeni opuścić kraj i ruszyli na tułaczkę emigracyjną.

Emigranci nasi, przebywając w państwach wolnych i demokratycznych, przeważnie w nader ciężkich warunkach bytu, nie upadali na duchu, lecz wykorzystując ówczesne prądy społeczne i polityczne oraz sympatje rządów, a głównie społeczeństw Francji, Belgji i Anglji, — pracowali dla Polski nieustrudzenie. Te idee wolnościowe, znajdując silny wyraz w dziełach naszych wieszczów narodowych oraz w pracach stowarzyszeń patriotycznych, podtrzymywały niezniszczalne dążenia do wskrzeszenia niepodległości.

Kraj, wyczerpany długotrwałą wojną, bezsilny i bezbronny — stawał się terenem srogiego ucisku zaborców, którzy jeszcze bardziej, niż przed powstaniem, pogłębiali i rozszerzali system represyj i planowej rusyfikacji.

Stosowano przytem takie metody, jak wcielanie do szeregów wojska rosyjskiego uczestników powstania i wysyłanie ich na Kaukaz i Syberję, oddawanie na „cesarskie wychowanie“ sierot po powstańcach, konfiskowanie w drodze administracyjnej majątków i rozdawanie ich carskim generałom i urzędnikom, „zasłużonym“ w ostatniej wojnie, wprowadzanie urzędników rosyjskich do wszelkich urzędów i instytucyj w kraju, a wreszcie osadzanie chłopów z Rosji w dobrach polskich i kolonizowanie w ten sposób terenów, sąsiadujących z Rosją.

Nie było takiej dziedziny życia państwowego, społecznego, religijnego, a nawet rodzinnego i osobistego, dokąd nie starałaby się dotrzeć ręka rusyfikatorów, zmuszających do uległości wobec rosyjskiej władzy, i wprowadzających właśnie narodowościowe i religijne.

Spółczeństwo Litwy w obliczu nasuwającej się zagłady, nie mogąc narazie przeciwstawić się temu jawnie, w tajnych

spiskach zamknęło nadzieje lepszego jutra, licząc przytem na rewolucję w Królestwie Polskiem i pomoc zagranicy.

Po wielu latach prób, niepowodzeń i zawodów (1833¹⁾ — 1846²⁾ — 1848/9³⁾, gdy już wszyscy w kraju w ogólnem przygnębieniu poczęli tracić wiarę w odzyskanie niepodległości, niespodziewanie nadszedł okres nowych nadziei, związanych z niepomysłną dla Rosji wojną Wschodnią⁴⁾, oraz ze śmiercią prześladowców Polski — cara Mikołaja (1855 r.) i namiestnika jego w Królestwie feldmarszałka Paskiewicza (1856 r.).

Wiadomości te przyjęto w kraju z wielką radością, ludząc się, że „skonali kaci — łańcuch ukuty przez nich pękał“⁵⁾. Na tron wstąpił cesarz Aleksander II, pozujący wobec zagranicy na liberała i naśladowcę polityki Aleksandra I. W tym czasie „sprawa polska“ znów zainteresowała zagraniczne rządy i była jednym z punktów programu tajnych konferencyj koalicji przeciwrosyjskiej (Anglja, Francja i Turcja); jednakże gdy Francja silniej akcentowała swą sympatję do Polski i okazywała dążenie do rozstrzygnięcia sprawy polskiej, inne państwa odkładały ją na czas przyszły, jako narazie jeszcze nieaktualną. Kongres paryski w całym kraju wzbudził zrozumiałe ożywienie i serce narodu napelniał nową otuchą, że Europa, a szczególnie cesarz francuski Napoleon III, ujmie się za Polską i rozstrzygnie pomysłnie „sprawę polską“, wyzyskując klęskę Rosji. Na kongresie tym jednak do jakichbądź postanowień względem Polski nie doszło i wszystkich, którzy wiązali z tem jakieś nadzieje, spotkał bolesny zawód.⁶⁾

„Sprawa polska“, ze względu na zagranicę, wzbudziła też głębsze zainteresowanie nowego cara rosyjskiego, który traktował ją jednak jako „wewnętrzną sprawę Rosji“ i nie uznawał obcej interwencji. Po przegranej wojnie car wprawdzie złagodził politykę wewnętrzną w państwie i nieco powstrzymał akcję rusyfikacyjną na Litwie, postanawiając wprowadzić pewne zmiany w ustroju monarchji. Począł przytem łudzić siebie i cały naród projektami reform i nadzieją swobód obywatelskich. Zgodnie z intencjami cara rząd, choć obłudnie, również obiecywał pewne zmiany w postępowaniu względem Litwy, ale „nie umiał być ani łagodnym,

ani logicznie surowym, jak za Mikołaja; chorował na półliberalizm napoleoński, mówił o reformach, krytykował przeszłość, a szedł popijanemu, zataczając się na wybitym gościńcu“.⁷⁾

„Rząd ustawicznie chwiał się w swych decyzjach, tak, że sprawiał wrażenie rządu słabego, co wywoływało u ludzi pewność siebie, która nader sprzyjała wytworzeniu się partji ruchu rewolucyjnego“.⁸⁾

OKRES MANIFESTACYJ NARODOWYCH

W takim stanie półswobody, pod wpływem emigracji, a za przykładem Królestwa Polskiego, wśród młodzieży na Litwie począł się budzić silny ruch narodowy, rozpoczęto tworzyć tajne stowarzyszenia, kółka patryjotyczne, zbierać składki na cele narodowe, śpiewać pieśni religijno-patryjotyczne i występować coraz bardziej jawnie z żądaniami większych swobód i reform.

Działalność ta miała na celu przerwać ciszę i ospałe życie w kraju oraz okazać światu, że Polska i Litwa nie godzą się na współzycie z Rosją, że naród żyje i nie przestaje dążyć do utraconej wolności i niepodległości.

Pod wpływem wypadków w Warszawie w 1861 roku, gdzie wojsko rosyjskie dokonało mordu na bezbronnym tłumie, Litwa poruszyła się i, współczując serdecznie z Polską, solidarnie okryła się żałobą, naród poprzysiągł zemstę, a jęki i modły jego odbiły się głośnie echem po Europie.

Mężczyźni ubrali się w ciemne czamarki i konfederatki, niewiasty zaś na ubiół żałobny włożyły symboliczne łańcuchy, krzyże i kotwice na szyje, a białe orły na piersi. Zaniechano na znak żałoby narodowej wszelkich zabaw. Hymn „Boże, coś Polskę“ — przetłumaczono na języki litewski, ruski, łotewski, białoruski, a nawet żydowski, by rozbrzmiewał w całym kraju. Społeczeństwo pocięło pośpiesznie organizować się i brać udział w manifestacjach ogólnonarodowych na rzecz zjednoczenia Litwy z Polską.

Organizację tej akcji prowadzili sprzysiężeni w tajnym związku wojskowi Polacy z armji rosyjskiej i przybyli z emi-



K. KALINOWSKI



F. DALEWSKI



W. MAŁACHOWSKI



L. ZWIERZDOWSKI (Topór)

CZŁONKOWIE KOMITETU LITEWSKIEGO W WILNIE.
(Gieysztor — „Pamiętniki”)

gracji emisariusze stronnictw rewolucyjnych. Na czele akcji stał Komitet Litewski w Wilnie. W skład tego Komitetu wchodził: kapitan sztabu generalnego rosyjskiego Ludwik Topór-Zwierzdowski, urzędnik kolejowy Franciszek Dalewski, Władysław Małachowski, Edmund Weryho, Dr. Bolesław Dłuski-Jabłonowski i Konstanty Kalinowski, syn tkacza z pod Świsłoczy,—jeden z najczynniejszych organizatorów zbrojnego później powstania—i „Dyktator Litwy“.

Pierwsza manifestacja na Litwie odbyła się w Wilnie w dn. 20.V 1861 r. Wówczas za odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę“ policja aresztowała 8 studentów. W wyniku śledztwa, na wniosek generał-gubernatora wileńskiego, cesarz zatwierdził wyrok, skazujący pierwszych rewolucjonistów litewskich tego okresu: Bolesława, Józefa i Lucjana — trzech braci Limanowskich, Ksawerego Korewę i Adolfa Hryniewieckiego — na zesłanie do północnych gubernij Rosji, Dybowskiego i Zelwerowicza — po ukończeniu studjów na zesłanie wgłąb Cesarstwa, chorego zaś Tyszkiewicza—po wzięciu zobowiązania, że nie będzie brał udziału w życiu politycznym, zwolniono i oddano pod nadzór policyjny.

„Manifestacja 20 maja miała bardzo ważne dla Litwy znaczenie. Na hasło, dane przez stolicę litewską, rozpoczął się wielki ruch manifestacyjny kościelno-patriotyczny, który ogarnął całą historyczną Litwę, sięgając najodleglejszych jej kresów“¹⁰).

Dla zamianifestowania jednomyślności na wszystkich ziemiach Polskich postanowiono uroczyste święcie rocznicę Unji Lubelskiej (12.VIII 1569 r.), łączącej dwa Narody—polski i litewski nierozzerwalnymi więzami braterstwa i równości.

Dnia 12.VIII 1861 r. w Wilnie, po uroczystych nabożeństwach we wszystkich kościołach, zakończonych hymnem „Boże, coś Polskę“, urządono na Belmoncie zabawę ludową, w czasie której szlachta, mieszczaństwo i lud wiejski (około 5000 ludzi) zbliżyły się do siebie serdecznie.

Najbardziej imponujący był obchód w Kownie, gdzie na moście granicznym na Niemnie miały się połączyć symbolicznie dwie procesje—polska i litewska.

Władze rosyjskie, zaskoczone tą akcją, straciły głowę i nie wiedziały, co czynić. Aby nie dopuścić do manifestacyj



CENTRALNY KOMITET NARODOWY W WARSZAWIE.

ADAM GILLER, ZYG. PADLEWSKI, WIT. MARCZEWSKI, STEF. BOBROWSKI
 literat b. oficer ros. inżynier

BRONISŁAW SZWARCE.
 inżynier

postanowiono rozebrać środkowe przęsło mostu, a ulicę, wiodącą do mostu, zamknąć wojskiem.

Mimo to o godzinie 9 rano procesja kowieńska (około 3000 ludzi), przerwawszy konwój kozacki, ruszyła na most; tu zatrzymani przez żołnierzy uczestnicy procesji uklękli i zaintonowali hymn kościelny, a wojsko wówczas zdjęło czapki i wkrótce opuściło brzeg Niemna.

W tym właśnie czasie weszła na most przy śpiewie hymnu „Boże, coś Polskę“ procesja z Królestwa Polskiego.

Nastrój tej podniosłej chwili świadek naoczny opisał w sposób następujący:

„Grzmi powietrze od połączonych odgłosów, drży ziemia, wtórują im łkania serdeczne, kropią łzy rześiste oba



E. WERYHO



JAN HR. TYSZKIEWICZ Z ŻONĄ



DR. BOLESŁAW DŁUSKI
(Jabłonowski)



MANIFESTACJA W KOWNIE (1861 R.).

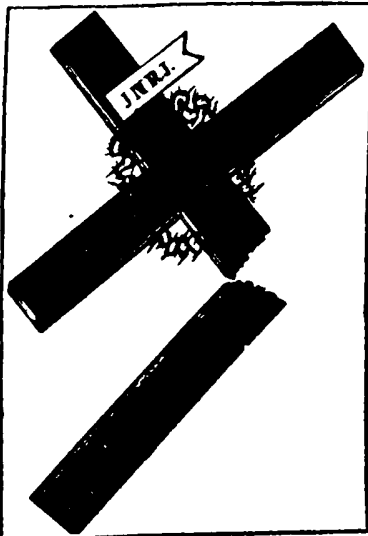
nadbrzeża Niemna i spływają do wód jego, mieszając się w nich razem, a równocześnie pochylają się ku sobie z obu stron chorągwie, błogosławią z obu stron krzyżami i kropidłami kapłani, lud pada na kolana, dziewice z ostatnich desek mostu oddają sobie wzajemnie pokłony. Litwa zarzuca bukietami i wieńcami Polskę, Polska nawzajem Litwę, a Niemien wieńce i bukiety unosi i miesza je ze sobą i łączy tak, jak serca Polski i Litwy połączone zdawna, biją w tej chwili ku sobie^{.11)}.

O podobnej manifestacji wspomina inny pamiętnikarz, pisząc:

„W dzień Przemienienia Pańskiego w Świętobrościu zebrało się 8 księży i mnóstwo ludu... Gdy dano znać, że idzie procesja z Opitołok, na ich spotkanie wyszedł ksiądz z tłumem ludu z Świętobrościa i spotkał procesję pod moim dębem Ignacogrodzkim. W chwili spotkania zaśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“ i z nimi wrócono do kościoła. Był to początek jeszcze nabożeństwa. Setki egzemplarzy litewskich hymnów rozrzucono ludowi. Po nabożeństwie kilku księży wyszło z zakrystji, uklękło przed ołtarzem i po litewsku zaintonowało ten sam hymn, z tysięcy piersi ludu i w kościół-

SUSIMIŁK ANT MUSU WIESZPATIE

BROLEJ
TAS PAR
KRIZIUS
KŠLU PAR
NUOC MA
SU WIE-
BAŽNICES
BROLU IRA
TITAS KAD
MET JOG
PAZNOCZI



ZIAMAJTEJ
KAPOTAS
IRA PAWEJ
SEKIOIMA
SKOLU MU
ROS MUSU
S^o IR MUSU
CZE ISZŠTA
ATMIETU
SZIA DIEWA
TA NUOC BA

ŽNICES S^o ANT MALDOS UŽ KIENTANČIUS
BROLUS KALINICIOSE UŽ MUSU WIERA IR
TIKRA TEJSIBE. TEJPOGI KAD MESTUMET
WISOKIUS BLOCUS SENUS PAPRATIMUS,
CIWENTUMET ŽGADOJ IR WIENIBEJ, TURE
TUMET WIERA NODIEJE IR MEJLE. O UŽTIK
RA PAGAL ŽODŽIU WIESZPATIES DIEWA NEU
ŽIEGA ANT JUNSU ŽIAMES ISŽWISTE KARA
LISTE DIEWA JR JO TEJSIBE.

ku i na cmentarzu popłynęła modlitwa do Boga. Najzwyklej-
szy człowiek poruszył się. Bez łez trudno było słuchać tej
wzniosłej prośby narodu... tak zawsze pełnego nadziei i za-
pału! Od tego dnia zwykle w kościele śpiewano ten hymn,
śpiewano go i w domach. Litwa bowiem odczuła głęboko
słowa pieśni, a gdy ją powtórzyły tłumy, zabiły gorącej
serca i ręka mimowoli już zaczęła szukać miecza".¹²⁾

Rocznicę Unji Lubielskiej obchodzono również i w Drus-
kienikach, gdzie, podobnie jak w roku poprzednim, odprawione
zostało przez ks. Kościa w miejscowym kościele uroczyste nabo-
żeństwo, na którym obecni byli liczni kuracjusze, okoliczne zie-
mianstwo, tłum włościan, a nawet i Żydzi. Następnie w parku na
wspólnym obiedzie, którym ugaszczano zgromadzony lud, a
obywatel wileński Michnaur wygłosił okolicznościowe
przemówienie patriotyczne, odczytując wyjątki z warszawskie-
go pisma „Kmiotek”. Po obiedzie odbyła się zabawa ludowa
z bezpłatną loterią fantową, której wygrane miały być pamiątką
tego obchodu. Po koncercie p. Cybulskiej w sali uzdrowiska
znów wesoło się bawiono, w iluminowanym światłami parku
nad brzegiem Niemna, gdzie wystrzelano okolicznościowe
„fajerwery” — z symbolicznym transparentem, wyobrażającym
połączone dłonie, z których jedna udrapowana była w rękaw
kontusza polskiego, druga zaś wysuwała się z litewskiej sier-
mięgi. O 21-ej ukończono uroczystości tego pamiętnego dnia.
Obchód w Druskienikach zorganizował Komitet, złożony
z ziemian: Jundziłła, Michnaura, Staniszewskiego, Starczew-
skiego, Tabeńskiego i innych, z udziałem wydatnej pomocy
dyrektora uzdrowiska Jackowskiego i doktora Pileckiego,
których za to władze rosyjskie ukarały w drodze administ-
racyjnej, a mianowicie: Michnaura zesłano wgłąb Rosji (do
Pietrozawodzka), Jundziłła i Pileckiego, jako urzędników
państwowych zwolniono ze służby, ks. proboszcza Kościa
przeniesiono do innej parafji, wszystkich zaś organizatorów
oddano pod surowy nadzór policyjny¹³⁾.

Wypadki te oburzyły generał gubernatora wileńskiego
Nazimowa, który był bezradnym wobec nich i od tej chwili
oczekiwał tylko okazji, aby użyciem broni ostudzić gorące
uczucia narodu.

Okazja taka wkrótce się nadarzyła: dnia 18.VIII 1861 r., gdy lud wileński, czy to na skutek nierozsądnej plotki, czy też złośliwej prowokacji, ruszył z procesją ponad 6000 ludzi ku rogatce na Pohulance na spotkanie procesji, rzekomo mającej przybyć z Królestwa, zgromadzone potajemnie wojsko rosyjskie użyło nagle broni i rzezią zakończyło tę pamiętną uroczystość, w czasie której zginęło 11 osób, a ponad 100 było rannych.

Krwawym tym aktem Rosjanie, zamiast uciszyć rozdrażnili dotychczas naogół spokojną ludność litewską. Morderstwo to więcej ją zrewolucjonizowało, niż odezwy i agitacja patriotów. Procesja ta przez przelaną krew męczeńską stała się symbolicznem odnowieniem Unji Lubelskiej. Oba narody całemu światu znów dały znać, że domagają się wspólnego bytu niepodległego, „na zasadach zupełnego równouprawnienia wszelkich narodowości i wyznań, łącząc się we wspólnej pracy, celem wydzwignięcia Ojczyzny z dzisiejszego upadku aż do odzyskania zupełnej niepodległości“¹⁴).

Dokumentem takiej jedności narodowej służyć będzie po wsze czasy pamiętny akt, sporządzony w Horodle przez uczestników obchodu rocznicy Unji Horodelskiej na polach nadbużańskich w ziemi Chełmskiej, następującej treści:

„My, niżej podpisani, deputowani z ziem i powiatów Polski, w granicach przedrozbiorowych, zebrawszy się w Horodle dnia 10 października 1861 roku w 448-mą rocznicę Unji Litwy z Koroną, tym aktem objawiamy i własnoręcznie podpisami stwierdzamy, że Unja, która wszystkie Ziemie Polskie zjednoczyła, dziś się odnawia na zasadzie uznania praw wszystkim ludom, stanom i wyznaniom służących i że ona czyni jeszcze ścisłym związek, mający na celu wyzwolenie Ojczyzny i ustalenie zupełnej Jej niepodległości. Prawa nasze polecamy sumieniu narodów i oddajemy pod sąd rządów konstytucyjnych“¹⁵).

Rząd carski, obawiając się dalszego ruchu rewolucyjnego, ogłosił na Litwie stan wojenny, gdyż przekonał się teraz dostatecznie, że jego polityczne programy, dążące do zrealizowania hasła, iż „Litwa ma byćłączona z Rosją po wsze czasy“, zawiodły, ponieważ „Litwa trzyma z Polską“¹⁶).

W 1862 roku obchodzono również w kraju święto Unji Lubelskiej, ale zupełnie inny charakter nosiła ta uroczystość. Wytłumaczy to najtrafniej poniżej umieszczona odezwa, wydana przez Komitet Centralny Narodowy, wyłoniony w obliczu nadchodzących wydarzeń, który miał się z czasem stać Rządem Narodowym: „Bracia! Co Pan Bóg złączył — zły człowiek, ani zły duch nie rozłączy. 293 lat temu Polska połączyła się z Litwą i wyswobodzoną przez Litwinów z pod tatarskiego jarzma Rusią, jak mąż z żoną. Ślub ten święty odbył się, jak wiecie, w Lublinie i nazywa się Unją. Rocznicą tego święta przypada, jak wiecie, 12 sierpnia według nowego, prawdziwego, 31 lipca według starego kalendarza; święciliśmy ją przeszłego roku uroczystie. Nie było ani jednej parafji na całej ziemi polskiej, jak szeroka i długa, żeby nie obchodzono tego dnia wielkiego“.

„Zbliża się znów nasze wielkie Narodowe Święto, wrogowie nasi drżą na jego wspomnienie, gorsi od egipskich faraonów, gotują konie i wozy, piki i strzelby, żeby w ten dzień ziemię naszą krwią sprawiedliwych zakrwawić. Nie-szczęśni! Zdaje się im, że groźbą i strachem zmuszą nas do wyrzeczenia się wiary, nadziei i ufności w Bogu. Bracia! Bóg widzi serca nasze, Bóg widzi serca ludu swojego, Bóg wróci nam Ojczyznę! Dziś On już karze widomie wrogów naszych. W przeszłym roku, w rocznicę naszego święta poczuli, że ich panowanie u nas się kończy i przejęci wściekłością, porwali się na księży, na kobiety, na dzieci, niosące chorągwie i obrazy święte. Dziś zabijają się i szarpią sami we własnym domu, jak psy wściekłe. Nam źle było: my śpiewaliśmy w kościołach i modliliśmy się do Boga. Im źle — oni podpalają jedni drugim domy i brat u nich zabija brata... 12 sierpnia zbierzmy się w kościołach i kaplicach, zrzućmy na ten jeden dzień żałobę, wszelkie roboty w polu i na warsztacie niech będą zaniechane. Właściciele ziemscy darują na ten dzień przypadającą robociznę od włościan, gospodarze uwolnią parobków, majstrowie — czeladników. Bracia! Pomodliwszy się w kościołach, każdy wróci do swego domu, do swojej chaty i będzie to wielkie święto nasze narodowe święcić tak, jak święci Wielkanoc i Boże Narodzenie i pobłogosławi dzieci, pogodzi się z tymi, którzy ma-



OBCHÓD POD HORODŁEM (10. X. 1861 R.).

ją do niego sprawiedliwą urazę i nakoniec podzieli się z potrzebującymi, odwiedzi chorych, nakarmi zgłodniałych“.

„Bracia! 12.VIII—to rocznica Wielkiego Święta Ślubu Litwy z Polską; co Bóg złączył, człowiek nie rozłączy. Dobrze było Litwie i Polsce, dopóki ich cudzy ludzie nie rozdzielili i sami u nas nie stanęli postojem. Każdy więc mąż, który kocha żonę, każda żona, która kocha męża, ci wszyscy, którzy wstąpili, wstępują lub wstąpić chcą w śluby małżeńskie, niech pamiętają, że dzień 12 sierpnia jest rocznicą wielkich zaślubin Polski z Litwą. Bracia! Obchodźmy ten dzień uroczystie, a zaniechajmy śpiewania hymnów i wszystkiego tego, co by dało powód do prześladowania nas. Prośmy Boga słowem i czynem, aby nam dał wolność i zbawienie.“¹⁷⁾

Manifestacje kościelno-narodowe odbywały się nieustannie nie tylko w świątyniach katolickich i protestanckich, lecz i w bożnicach żydowskich.

Pod wpływem tych demonstracyj uczucia wszystkich warstw społecznych połączone zostały w jeden płomień gorącej miłości Ojczyzny i egzaltacji religijno-patriotycznej,

tworząc w ten sposób doskonale podłoże dla przyszłego powstania zbrojnego, które w tym czasie poprzedzała już „rewolucja moralna“ narodu, organizowana świadomie przez stronnictwo rewolucyjne.

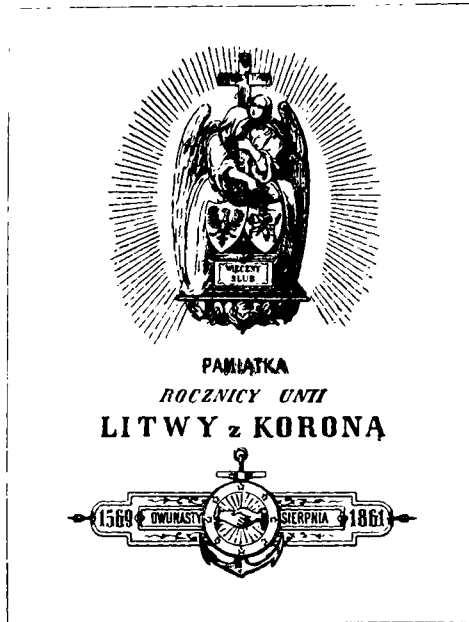
PRZYGOTOWANIA DO POWSTANIA.

W takich warunkach i nastrojach nadchodził dzień wybuchu, uznany przez Centralny Komitet Narodowy, jako Tymczasowy Rząd Narodowy, za odpowiedni do podjęcia walki. W końcu stycznia 1863 r. ukazała się specjalna odezwa, wzywająca Litwę do powstania. Oto jej treść:

„Do Braci Litwinów. Bohaterskie wystąpienie naszej popisowej młodzieży, która przełożyła śmierć na polu bitwy nad ciężką niewolę w szeregach Moskwy,* stało się hasłem do powszechnego powstania w Królestwie**. Mimo braku wszelkich środków, mimo rzekomo niestosownej chwili, bez zbytecznej a zawodnej często rachuby, Komitet Centralny Narodowy, ulegając konieczności, nie zawahał się ani na chwilę przed wielkim czynem i dołożył wszelkich możliwych starań, ażeby szlachetnem zerwaniem się Polski do zrzucenia z siebie jarzma, zapewnić jaknajlepsze skutki i powodzenie. Oczekiwania nasze nie zostały zawiedzione. Legjony, wyszłe z Warszawy, oraz ludność prowincji z gołemi prawie rękami rzuciły się na wroga, a jednak, wsparte pomocą Bożą, wszędzie prawie odniosły zwycięstwo. Dziś powstanie jest hasłem. Los Polski spoczywa na ostrzu kos dzielnych Jej obrońców i bohaterów. Cała Rzeczpospolita, zagrzana przykładem Kongresówki, winna się rzucić na wroga i nie patrzeć obojętnem okiem z zimną rachubą na ustach na zapasy swoich bohater-skich braci. Węzeł całego zadania jest w Litwie; powstanie Litwy decyduje o zmartwychwstaniu Polski i o śmierci wroga.“

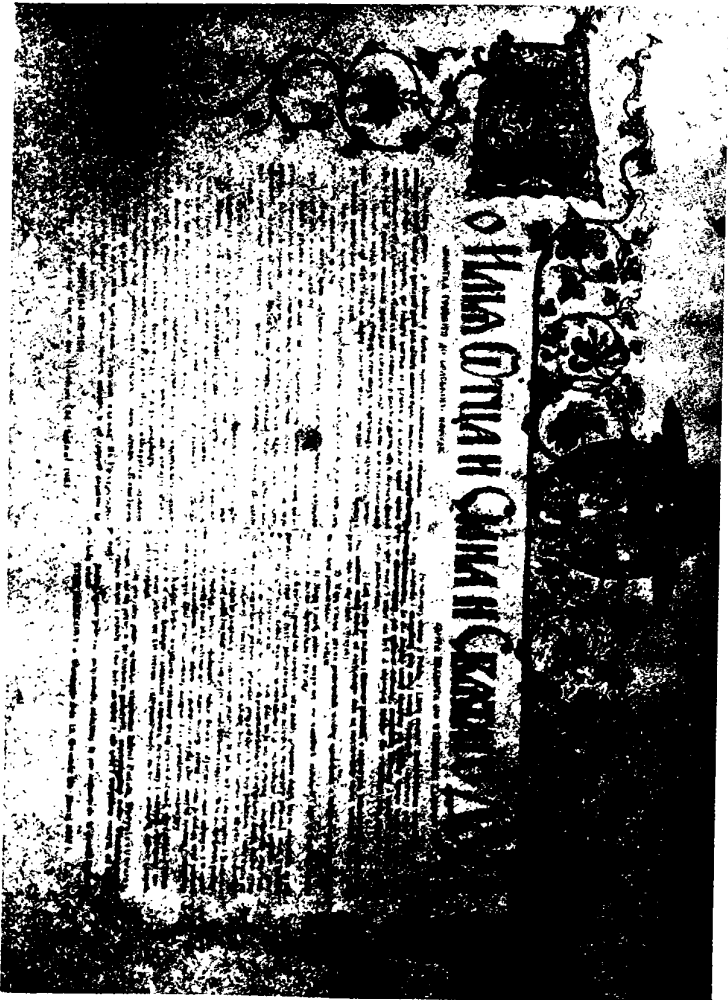
* Mowa o zarządzonej „brance“ rekrutów Polaków do wojska rosyjskiego, zmierzającej do udaremnienia postanowionego wybuchu powstania.

** Kongres wiedeński utworzył w 1815 r. z części ziem polskich t. zw. Królestwo Polskie (inaczej zwane Kongresowem), które oddane zostało carowi Aleksandrowi I, jako konstytucyjnemu królowi polskiemu. Była to jednostka państwowa całkowicie autonomiczna z własnymi władzami i wojskiem. Po powstaniu listopadowem (1830—1831 r.) Królestwu Polskiemu odebrano autonomję i wcielono do państwa rosyjskiego, jako jedną z dzielnic wielkiego imperjum.



„Litwini! którzy od tylu wieków dzielicie z nami dobre i złe losy, wzywamy Was do broni! do broni! W Waszem męstwie i poświęceniu spoczywa przyszłość kraju; Wasza obojętność na śmierć braci sprowadzi na Wasze głowy przekleństwo potomności jako na matkobójców. Komitet Centralny Narodowy wielkie dzieło odbudowania Ojczyzny rozpoczął od uwłaszczenia włościan, od zyskania krajowi milionów obywateli. Dziś mimo podżegań rządu najezdniczego, mimo sowitych nagród płaconych, a sowingiej jeszcze obiecanych włościanom za chwytanie powstańców, chłopska kosa niejednokrotnie zapewniła nam zwycięstwo. Wzywamy więc Litwę i Żmudź do powstania, którego pierwszym aktem ma być natychmiastowe uwłaszczenie włościan“¹⁸⁾.

Litwa została zaskoczona wybuchem powstania zbrojnego w Warszawie, nie była do niego jeszcze należycie przygotowana ani materjalnie, ani nawet moralnie; organizacja rewolucyjna była tu jeszcze bardzo słaba i nieliczna, na woj-



ZŁOTA HRAMOTA

Rząd Narodowy wzywał tym manifestem Rosinów do powstania.

skowe przygotowanie spisku i samego wybuchu powstania nie zwrócono uwagi, przedewszystkiem zaś nie zapewniono na czas odpowiedniej ilości broni, której w kraju nie było, bo kilkakrotnie władze rosyjskie rozbrajały ludność, odbierając jej wszelkie uzbrojenie. Powstanie zatem na Litwie, w takich warunkach nie było zupełnie przygotowane do wojny z Rosją. Mimo to jednak Litwa dotrzymała wierności, zgodnie z uchwałą Wileńskiego Komitetu, głosząca, że: „wolno jest nie przyjąć udziału w chwili szczęścia, ale obowiązkiem nieść pomoc i dzielić klęski Ojczyzny“.¹⁹⁾

Litwa postanowiła wziąć czynny udział w powstaniu narodowym, uznać Rząd Narodowy w Warszawie i podporządkować mu się bez zastrzeżeń, opierając się na działających w terenie organizacjach rewolucyjnych.

Litewski Komitet Rewolucyjny w Wilnie, stojąc na czele przygotowań ruchu zbrojnego na Litwie, w końcu lutego w porozumieniu z Rządem Narodowym w Warszawie przekształcił się w „Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy“; w skład jego wchodził: Jakób Gieysztor, jako prezes, Aleksander Oskierko, jako kierownik spraw wojskowych, Antoni Jeleński-referent spraw skarbowych, Franciszek Dalewski i Ignacy Łopaciński, jako sekretarze, oraz w charakterze Komisarza Rządu Narodowego — jego agent Nestor Du Laurens. Komitet ten w porozumieniu z Rządem Narodowym w Warszawie miał kierować losami Litwy.²⁰⁾

Organizacja ta miała „na celu przygotowanie kraju do powszechnego a na dobry skutek obrachowanego powstania, które ma wywalczyć niepodległość Polski w granicach 1771 r., a dla wszystkich jej mieszkańców bez różnicy religji zupełną wolność i równość w obliczu prawa z poszanowaniem praw narodowości z nią złączonych“.²¹⁾

W stosunku do Litwy i Rusi Rząd Narodowy w programie swym przewidywał, co następuje:

„My utraciliśmy nasz byt polityczny przez gwałt. Gwałtu tego nigdyśmy nie uznawali, nie mogliśmy i nie możemy go uznawać. Z tego powodu nie uznajemy ani nowych granic, ani rządów zbudowanych na ruinach naszej wolności. Polski podzielonej nie pojmujemy, tylko Polskę całą, taką, jaką tworzy połączona Polska, Litwa i Ruś bez żadnej hegemonji

któregobądź z tych trzech narodów. Wychodząc z tego punktu, dążymy do odbudowania Polski w dawnych jej granicach, pozostawiając narodom w nich zamieszkującym, to jest Litwinom i Rusinom, wolność zupełną pozostania w związku z Polską, lub też rozrządzenia sobą podług własnej woli. W dzisiejszych jednakże działaniach przygotowawczych poczytujemy sobie za najświętszy obowiązek wszelkich dołożyć starań, ażeby Litwa i Ukraina postępowały równolegle z Polską i żeby powstanie narodowe objęło jednocześnie wszystkie części naszej uciśnionej Ojczyzny".²²⁾

Takie cele i zadania wytknięte zostały organizacji powstania na Litwie.

Wydział Litewski w Wilnie ogłosił manifest Rządu Narodowego, wzywający Litwę do powstania, i od siebie pod datą 1.II 1863 r. wydał dekret o zrównaniu stanów i zniesieniu pańszczyzny, w myśl przyjętych zasad Rządu Narodowego w Warszawie.²³⁾

Przy pomocy zakonspirowanych emisariuszów rewolucyjnych rozesłano te wezwania do wszystkich komitetów oraz mężów zaufania, przewidzianych na dowódców partyj zbrojnych.

We wszystkich guberniach litewskich działały komitety rewolucyjne powiatowe, okręgowe i miejskie, parafjalne, które, ulegając woli ludu, poczęły pośpiesznie tworzyć organizacje powstańcze, gromadzić pieniądze i broń, aby jaknajprędzej być gotowymi do walki. Najczynniejszym elementem tych organizacji była młodzież akademicka i rzemieślnicza.

W niedługim czasie ożywiła się akcja rewolucyjna w terenie, polegająca na tem, że w kościołach księża z ambon odczytywali manifest Rządu Narodowego (ob. reprodukcję obok), następnie po ogłoszeniu powstania zbrojnego przeciwko Rosji rozpoczynano werbunek ochotników do partji, a w końcu zebrana w miejscach umówionych, w głębi lasów i puszczych niedostępnych i zaprzysiężona przez księdza partja przygotowywała się do boju.

Partję taką stanowił oddział powstańców, złożony z różnego rodzaju broni, występujący samodzielnie pod dowództwem jednego komendanta, który podlegał komisarzowi Rządu Narodowego i wobec niego był osobiście odpowiedzialny.

KOMITET CENTRALNY

JAKO TYMCZASOWY

Rząd Narodowy.

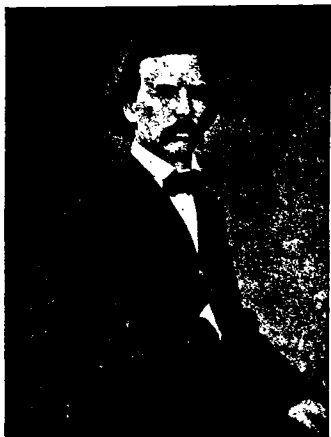
Niekzemny rząd najezdniczy rozwścieklony oporem męczonęj przezeń ofiary, postanowił zadać jej cios stanowczy — porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwzych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognąć tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Polska nie chce, nie może poddać się bezopornie temu sromotnemu gwałtowi pod karą hańby przed potomnością powinna stawić energiczny ópór. Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconęj, ozywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, poprzysięgły zrzucić przekleste jarzmo lub zginąć. Za nią więc Narodzie Polski, za nią! Po straszliwęj hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet obecnie jedyny, legalny Rząd Twój Narodowy, wzywa Cię na pole walki już ostatniej, na pole chwwały i zwycięstwa, które Ci da i przez imię Boga na Niebie dać przysięga, bo wie, że Ty, który wczoraj byłeś pokutnikiem i nęcicielem, jutro musisz być i będziesz bohaterem i olbrzymem. Tak, Ty wolność Twoją, niepodległość Twoją, zdobędziesz wielkością takiegoż meztwa, świętością takich ofiar, jakich Lud zaden nie zapisał jeszcze na dziejowych kartach swoich. Powstającęj Ojczyźnie Twojęj dasz bez zału, słabości i wahania wszystki krew, życie i mienie, jakich od Ciebie zapotrzebuje. W zamian K. C. N. przyrzeka Ci, że siły dzielności Twęj nie zmniejszą, poświęcenia nie będą stracone, bo ster, który ty męje, siłą dzierżyć będzie ręką. Złamię wszystkie przeszkody, roztrąci wszelkie zaopory, a każda nieprzychylność dla świętęj sprawy; nawet brak gorliwości, ścigać i karać będzie przed surowym, choć sprawiedliwym trybunałem obrazonęj Ojczyzny. W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszęj chwili rozpoczęcia świętęj walki, K. C. N. ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnem i równem Obywatelami kraju. Ziemia, którą Lud rolniczy posiadał dawniej na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tęj chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wiecznym. Właściciele poszkodowani, wynagrodzeni będą z ogólnych funduszów Państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w szeregi obrońców kraju, lub w razie zeszczytnęj śmierci na polu chwały, rodziny ich otrzymują z dóbr Narodowych dział obronionęj od wrogów ziemi. Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni! bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary mić nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty.

A teraz odzywamy się do Ciebie Narodnie Moskiewski: tradycyjnem hasłem naszym jest wolność i braterstwo Ludów, dla tego też przebaczamy Ci nawet mord uszcęj Ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów Cya-delli. Przebaczamy Ci, bo i Ty jesteś nędzny i mordowany, smutny i umęczony, trupy dzieci Twoich kołyszą się na szubienicach carskich, prorocy Twoi marzną na śniegach Sypru. Ale jeżeli w tęj stanowcęj godzinie nie uczynisz w sobie zgrzyoty za przeszłość, świętějších pragnień dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz popaice tyranowi który zabija nas a depeze po Tobie — biada Ci! bo w obliczu Boga i świata całego, przekliniemy Cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mekę wiecznęj niewoli, i wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni Europejskęj Cywilizacy i z dukiem barbarzyństwem Azji.

Warszawa, dnia 22 Styżnia 1863 r.

Za zgodność z oryginałem reczy Litewski Komitet jako Prowincjonalny Rząd tymczasowy na Litwie i Białorusi





J. GIEYSZTOR.



A. JELEŃSKI.



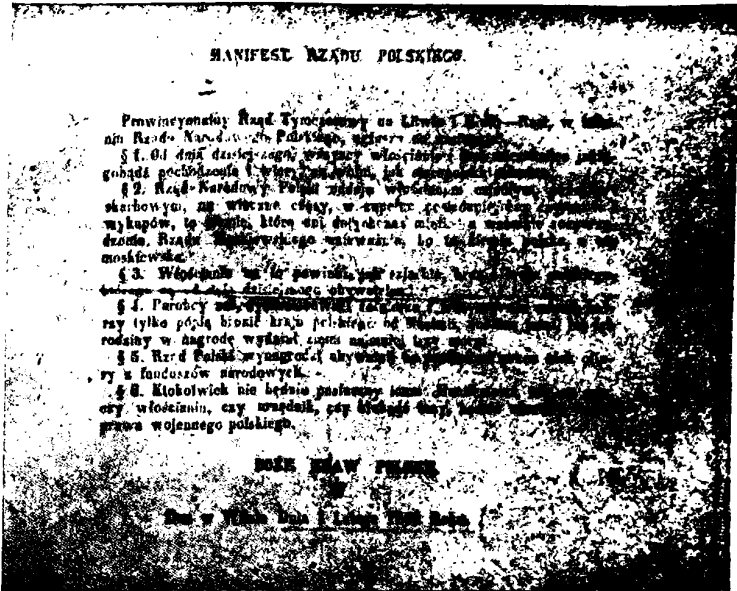
A. OSKIERKA.



I. ŁOPACIŃSKI.

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU ZARZĄDZAJĄCEGO PROWINCJAMI LITWY.

(Gieysztor — „Pamiętniki”).



ODEZWA WYDZIAŁU ZARZĄDZAJĄCEGO PROWINCJAMI LITWY *)

Na dowódców partyj mianowano przeważnie byłych wojskowych, którzy bądź z szeregów wojsk zaborczych licznie zgłaszali się pod rozkazy władz powstańczych, bądź też stawali pod broń, jako rezerwiści armij zaborczych, czy też instruktorzy specjalnie wyszkoleni na kursach emigracyjnych zagranicą, głównie w polskiej szkole wojskowej w Cuneo (we Włoszech). Lecz zdarzało się, i to dość często, że na czele partyj stawali obywatele ziemscy, księża a także właścianie.

Komenda i rozkazy w partjach wydawane były w języku polskim lub litewskim, zależnie od składu narodowościowego partyj. „Nie tylko gorące słowo księdza przemawiało do wyobraźni i uczucia Litwina, nietylko uśmiechała się mu myśl wolności; ale nadto rosło mu serce, kiedy słyszał, jak brzmiała jego rodzinna mowa w komendzie wojskowej, w rozporządzeniach administracyjnych, w śpiewach obozowych, w przemówieniu dowódcy”.²⁴⁾

„W działaniach oddziałów litewskich wszystko nosiło cechę powagi, ciszy i pobożności. Włościanie, zwłaszcza na Żmudzi, poruszeni poprzednimi manifestacjami religijnymi, szli masami do powstania, zwłaszcza t. zw. „chodackowa szlachta“.²⁵⁾

Nawet władze rosyjskie wyraźnie stwierdzały, że lud wiejski na Litwie był życzliwiej usposobiony do powstania niżeli w Polsce. Potem dopiero, gdy wprowadziły one w życie specjalną akcję szczucia na Polaków i rozpoczęły opacznie wyjaśniać ludowi cele powstania, szafując przekupstwem, odwracało się tu i owdzie serce wiejskiego ludu od narodowej sprawy i poddawało się wrogim wpływom.

Wkrótce po wybuchu powstania w Królestwie, co miało miejsce w nocy z 21/22 stycznia 1863 r., „na całej Litwie formalnie zakotłowało się. W wielu okolicach zjawily się zbrojne oddziały i, jak współbracia w Królestwie Polskiem, wystąpiły do walki orężnej“.²⁶⁾

Najpierw powstanie ogarnęło powiat lidzki, gdzie pierwszy wystąpił do walki o wolność Ludwik Narbutt.

* * *

„Są ludzie, których Opatrzność od kolebki do ofiar przeznacza, przychodzą oni na świat namaszczeni chryzmatem męczeństwa i przez cały swój żywot ofiarny aż do chwili ostatniej dźwigają swój krzyż z czołem promiennem wiarą, ze spokojem spełnionej powinności, z pieśnią nadziei i wytrwania na ustach. Do takich postaci bezsprzecznie należał ś. p. Ludwik Narbutt.”

(„Niepodległość” z dn. 10.XI 63)

II

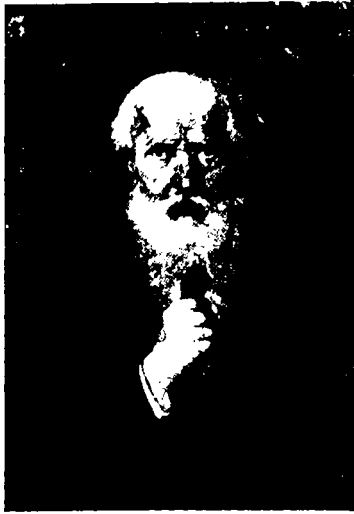
LUDWIK NARBUTT

POCHODZENIE, MŁODOŚĆ, PIERWSZA OFIARA DLA OJCZYZNY.



ARTUR GROTGER.

„LITUANIA”. PRZYSIĘGA.



TEODOR NARBUTT.
(Ojciec Ludwika).

MŁODOŚĆ LUDWIKA NARBUTTA²⁷⁾.

Ludwik Narbutt przyszedł na świat w dniu 26 sierpnia 1832 roku we dworze rodzinnym w Szawrach, jako syn znanego historyka Teodora i Krystyny z Sadowskich. Ochrzczony i zapisany został do ksiąg metrycznych w kościele parafjalnym w Naczy w dniu 4 września tegoż roku.²⁸⁾

Tradycja jednak rodzinna mówi, iż bohater nasz urodził się w 1831 r., w chwili największej zawieruchy krajowej. Matka Ludwika, nosząca go podówczas w swem łonie przechodziła całą gamę uczuć, od upojen radości i nadziei na widok przechodzącego przez Szawry oddziału Gielguda, do bolesnych później zawodów. Wstrząśnienia te przypuszczalnie musiały oddziaływać na dziecko. Z mlekiem matki ssał potem gorzyc narodowych bólów. Z jej piersi czerpał miłość do kraju, która później stała się przewodnią ideą jego życia²⁹⁾.

Ojciec Ludwika Narbutta — Teodor, syn Joachima i Izabelli z Noniewiczów, urodzony w rodzinnym majątku Szawry, w pow. Lidzkim, w dniu 8.XI 1784 r., wywodził się ze staro-

zytnego litewskiego rodu wielkksiążęcego Dowszprungów, który dał początek wielu rodom kniaziowskim i szlacheckim³⁰).

Po ukończeniu wydziału matematyczno-inżynierskiego na uniwersytecie wileńskim, w 1803 r. rozpoczął służbę jako inżynier wojskowy.

Służba ta, odbywana w uciążliwych warunkach, jako też otrzymane w wojnach rany i kontuzje osłabiły jego zdrowie i pozbawiły go niemal zupełnie słuchu, którego już nigdy nie odzyskał. Wskutek tego zmuszony był w 1812 roku opuścić służbę wojskową w stopniu sztabs kapitana inżyniera i wrócił do rodzinnego domu w Szawrach.³¹

Pod wpływem głębokiej miłości kraju i przeszłości narodu, rozpoczął działalność naukową, a równocześnie i obywatelsko-gospodarczą.

Przez kilkanaście lat z niezwykłą gorliwością i naukowem zamiłowaniem gromadził podania i wiadomości oraz różne zabytki staropogańskiej i chrześcijańskiej Litwy; studjował wszystko, co się zachowało w naszej literaturze lub znajdowało się rozrzucone zagranicą, sam zwiedził niemal całą Litwę, zbierając podania i pieśni ludowe, a następnie dał piśmiennictwu polskiemu szereg poważnych prac naukowych³²).

Najważniejsze jego dzieło p. t. „Dzieje narodu litewskiego”—to owoc mrówczej pracy tego okresu jego życia³³).

Jako gospodarz, zasłynął Teodor Narbutt daleko w kraju, a jego rodzinna wioska Szawry, choć niewielka, zakwitła jednak pod jego ręką prawdziwym dobrobytem, nie było bowiem nieznanym lub nieuznawanym przez niego dziedzin w gospodarstwie rolnem. Zwracał uwagę na racjonalną uprawę ziemi, rozwinął sadownictwo i warzywnictwo, zorganizował gospodarkę cukrową i słodową oraz gorzelnię, zbudował wreszcie warsztaty rękodzielnicze stolarskie, tkackie, garbarskie i t. p.³⁴). Choć inżynier z wykształcenia, a dziejopis z zamiłowania, był Narbutt wzorowym rolnikiem; wyniki jego pracy na roli — rozśławiły imię jego w całej Litwie. Dzięki staraniom Narbutta, kraj począł się budować i bogacić na polu rolniczo-przemysłowym. Jego to głównie, między innymi, zasługą było urządzenie zakładów zdrojowych w Druskienikach.

Ludwik oskarżony był o zdradę ale o misteryj i jedna utroj
~~prawy~~ w której on to był g. h. Kierownik i kilku pa
najwyż. z którymi wstąpił. i to są sprawy prokuratorskie
stały w tej sprawie był kilku i jeden z nich do dygnity

Włosek, otrzymał z rąk pułkownika.

Ja skrzyłem w okienku i to co nie miałem w tym
z roku 1882 i było okienko między innymi i

1880 roku przy okienku i skrzył w tym i

i zwróciłem, że nie chciałem w tym i

Przeobrażenie było utrojmatem i

potem było w tym do prowadzenia i

innych i innych, w tym i

na furcie i w tym, w tym i

przed Ruchem i w tym i

i w tym i w tym i

z roku 1882 z jedną i

dużym i w tym i

Caru i w tym i

i w tym i w tym i

w tym i w tym i

z roku 1882 z jedną i

dużym i w tym i

Caru i w tym i

i w tym i w tym i

z roku 1882 z jedną i

dużym i w tym i

Caru i w tym i

i w tym i w tym i

z roku 1882 z jedną i

dużym i w tym i

Caru i w tym i

AUTOGRAF TEODORA NARBUTTA

(z pisma do w. l. komisji śledczej w sprawie Ludwika N. Ob. przyp. Nr. 31).

Zasklepiiony w żmudnej pracy naukowej i znojnem gospodarstwie, nie był Teodor Narbutt obojętny na rozgrywające się w kraju sprawy polityczne. Na wieść o powstaniu Litwy w 1831 roku, odrywa się od zajęć codziennych i zgłasza się do dyspozycji gen. Giełguda.

Po upadku powstania władze rosyjskie dwukrotnie go więziły w Wilnie, jako podejrzanego o wzniecanie wśród ludu patryotyzmu i nienawiści do Rosji oraz o dążenia rewolucyjne.

Narbutt wierzył, że za pomocą historii można wychować nowe pokolenia, zdolne podźwignąć Ojczyznę z niewoli, że pokolenia te uda się przy pomocy historii tak zahartować, iż wszystko bez wyjątku wraz z życiem poświęcą dla dobra Rzeczypospolitej; całą duszą żył w przeszłości z myślą o przyszłości kraju. Dlatego dom jego, choć na głębokiej prowincji, był zawsze ośrodkiem żywego patryotyzmu polskiego na Litwie; dla tego też całe młode pokolenie, które wychowane w takich zasadach z domu jego wyszło, oddało życie swoje w ofierze Ojczyźnie.

Matka Ludwika — Krystyna-Katarzyna z Sadowskich, była córką ubogiego rolnika z Butrymańc (pow. lidzki), byłego żołnierza kościuszkowskiego; rodem szlachecianka, ale pracą i obyczajem zupełnie z ludem zespolona.³⁵)

Początkowo była ona gospodynią w szawrskim dworze; Teodor Narbutt ocenił jej ujmujący charakter i wielkie zalety serca i począł ją kształcić, a ujęty jej prostotą, czułością i głęboką religijnością, pokochał ją. Mimo różnicy stanu i wykształcenia, pojął ją za żonę. W posagu wniosła Krystyna w dom Narbutów—bogobojność, miłość cichą i szczerą oraz prawdziwe rodzinne szczęście, a dzieciom zaszczerpiła umiłowanie prostoty i pracy oraz szacunek dla wiejskiego ludu.

„Była młoda, wesoła, czarnooka, urodziwa, a choć wyższej edukacji, jak powiadano wówczas, nie miała, ale wrodzony rozum i zalety duszy wynagradzały wszelkie salonowe niedostatki. Tradycje ojca rozwinęły w niej głęboki patryotyzm, a dzielny i energiczny z natury charakter uczynił z niej niepospolitą w przyszłości niewiastę... Gdy pierwszy dziejopis Litwy siedział zatopiony w badaniu przeszłości, żona jego objęła z konieczności ster rządów w domu. Podupadłe gospo-



LUDWIK NARBUTT.

darstwo zaczęło się wkrótce podnosić i rozwijać w wielu gałęziach".³⁶).

Pierwsze lata dzieciństwa spędził Ludwik w rodzinnym domu cicho, spokojnie i szczęśliwie na zabawach w rodzinnym gronie, słuchając opowiadań matki o jej ojcu i powstaniu kościuszkowskim oraz o niedawnych wypadkach powstania listopadowego na Litwie.

Ojciec wychowywał dzieci swe po staropolsku, w poszanowaniu dawnych zwyczajów i tradycji, rozbudzając w nich umiłowanie do historii rodzinnego kraju i zaprawiając do przyszłej służby dla Ojczyzny.

Sam niejednokrotnie z zapałem opowiadał dzieciom żywoty bohaterów narodowych i ich świetne czyny lub czytał kursujące potajemnie w odpisach dzieła Mickiewicza.

Zebrane przez ojca i rozmieszczone wokół domu najrozmaitsze pamiątki historyczno-geologiczne i kamienne bożki litewskie były dla małego Ludwika najdroższymi przyjaciółmi i powiernikami jego młodocianych marzeń.

... twardy los zesłał mu pierwsze... w rodzinie, gdy, jak wyżej... został uwięziony w klasztornej... Włite. Ciepło w obu wypadkach po kilkumiesięcznym... jednak te bolesne przeżycia, gdy... pierwsze gorzkie łzy i gorące... napewno miały doniosły wpływ na ukształto-... Ludwika, a w duszy jego pozostawiły... Litwa.

Ludwik Narbutt miał dość liczne rodzeństwo, a mianowicie 4-ch braci: Aleksandra, Franciszka, Bolesława i Stanisława — oraz 3 siostry: Joannę, Amelję i Teodorę, — nie licząc rodzeństwa, które zmarło w dzieciństwie.

„W świecie dziecięcym najbardziej się zespółiła czwórka rodzeństwa złożona z Ludwika, Bolesława, Franciszka i siostry Teodory. Przewodził jej Ludwik, nad wiek swój rozwinięty. Dzieci miały wielkiego przyjaciela w jakimś Geratowskim, który od r. 1831 bawił w Szawrach w roli rezydenta. Skąd się wziął, kim był, jak się istotnie nazywał... nie wiedział nikt... Geratowski uczył trochę dziatwę. Opowiadał też jej ciekawe rzeczy z przeszłości, zwłaszcza o 1831 r. Często też na tem tle rozwijały się dziecinne zabawy w odległym kącie ogrodu. Dzieci wraz z Geratowskim bawiły się w wojnę. Ludwik występował w roli Kościuszki, Bolesław był jego adjutantem, a siostra Teodora — Platerówną. Zmęczone bieganiem siadały potem dzieci na dużym kamieniu i po swojemu rozstrzygały kwestje męczeństwa i cierpienia kraju i narodu”.

„A co by było, gdybym was zdradziła? — spytała raz Teodora braci. — „Wyrzekłbym się Ciebie“ — zawołał Bolesław; „A ja bym Cię własną ręką zabił“ — wyrzekł poważnie Ludwik...”

... „Dnia pewnego, gdy matki w domu nie było, drogą poza ogrodem przeciągał szwadron rosyjski. Dzieci postanowiły spełnić w swym mniemaniu czyn bohaterski i manifestować głośno swe narodowe uczucia. Wpadłszy więc w krzaki porzeczek i agrestu przy płocie koło drogi, całą siłą swych drobnych piersi zanuciły: „Jeszcze Polska nie zginęła!“... Pewne były, że je za to powieszają... gotowały się na śmierć



KRYSTYNA Z SADOWSKICH
NARBUTTOWA
(matka Ludwika).

męczeńską., ale szwadron przeciągnął, nie zwróciwszy na śpiew żadnej uwagi, co zdetonowało bardzo młodocianych patryjotów“.³⁷⁾

Tak w domu Narbuttów wychowywany doszedł Ludwik tego wieku, gdy pora było myśleć o szkolnej nauce, która utworować miała mu dalszą drogę w świat.

Oddano go do powiatowej szkoły w Lidzie; była to 2-letnia szkoła przygotowawcza do gimnazjum państwowego, doskonale prowadzona przez zakon ks. Pijarów. Nauczycielami w niej byli jeszcze wtedy Polacy, językiem wykładowym również był język polski.³⁸⁾

Tu spędził młody Ludwik rok cały, poczem oddano go do wileńskiego gimnazjum gubernjalnego t. zw. „instytutu szlacheckiego“ (około 1846 roku).

Pobył zdala od domu i rodziny musiał mocno dać się we znaki młodzieńcowi z natury tkliwemu i uczuciowemu, rozwijając w nim jeszcze większe przywiązanie do matki i rodzinnego domu. Teraz już tylko w uroczyste święta i w czasie wakacyj mógł bawić w Szawrach w familijnem gronie

i cieszyć się cichem domowem szczęściem. W czasie wakacyj poza zabawami poświęcał czas na nauczanie młodszego rodzęństwa, pisywanie wierszy i badanie dziejów ojczystych lub najnowszych dzieł naszych wieszczów narodowych, do czego miał od lat dziecięcych zamiłowanie.

Matka jego nieraz wspominała pamiętny obrazek z tej właśnie młodości Ludwika, gdy jako 12-letni chłopiec, patrząc w lustro i widząc swe czoło zbyt ocienione spadającymi na nie włosami, powiedział do niej proroczo o sobie: „Matko, opromienię je lub szańbię, bo dwie ostateczności przeczuwam, będzie ze mnie albo wielki człowiek, albo łotr wielki“.³⁹⁾

Wakacje szybko mijały i po uroczych tygodniach wypoczynku i beztrudnych, miłych sercu wywczasach domowych oczekiwały Ludwika w gimnazjum wileńskim nowe przykrości, zgryzoty, smutki i tęsknoty w okresie pracy nad sobą pod okiem naogół zimnych pedagogów, z których niejednym mógł być zakonspirowanym szpiegiem rosyjskim.

Do Wilna odwoziła go zwykle matka, która po drodze zatrzymywała się w Butrymańcach, „aby z czcią i miłością odwiedzić chylącą się ku upadkowi ubogą chatkę swego ojca, gdzie ujrzała światłoienne, i pomodlić się z dziećmi nad grobem rodzica, pogrzebanego przy kapliczce, stojącej w pobliżu tej skromnej chatki“.⁴⁰⁾

Ludwik w gimnazjum był pilnym uczniem, poważanym i cenionym przez nauczycieli, a dobrym kolegą, kochanym i szanowanym przez towarzyszy, na których miał silny wpływ.

Pobyt jego w gimnazjum (1846—1850) przypadł na bardzo ciężki okres politycznych wypadków w dobie „wiosny ludów“ i powszechnej rewolucji w całej niemal Europie. Na Litwie również w tym czasie pracowali potajemnie emisariusze, rozwijając rewolucyjne broszury i patriotyczne odezwy, pobudzające serca młodzieży do czynu.

W 1846 roku napełniły się wileńskie więzienia polskimi patriotami z t. zw. „spisku Röhra“, którzy podobnie, jak niedawno Szymon Konarski i Michał Wołłowicz, powiększyć mieli poczet męczenników wolności.



EDWARD RÖMER (1860).

„Białą farbą zamalowane okna klasztorne*), gęsto wokoło porozstawiane szyldwachy, kibitki z żandarmami, przewożące więźniów, niepokój całej ludności, współczującej z cierpiącymi i niepewnej o siebie, wszystko to podziałało na młode umysły. Nareszcie w lutym 1848 r. ukaranie pałkami Röhra, przed wysłaniem go do ciężkich robót, wożenie po mieście, przywiązanych do pręgierza d-ra Römera, Apollina Hofmajstra i Józefa Bogusławskiego, ludzi, których otaczał szacunek powszechny, wysłanie kilkunastu w żołdacy, wszystko to na młodzieży, będącej świadkami tych faktów, robiło wrażenie wręcz przeciwne temu, jakie sobie rząd rosyjski zamierzał; podnosiło młode dusze, hartowało je, zagrzewając do najwyższych poświęceń. Ludwik zazdrościł niejednemu z prześladowanych, marzył o tem, żeby na ich los zasłużyć“⁴¹⁾).

* Klasztor Dominikanów władze rosyjskie zamieniły wówczas na więzienie, bo wszystkie budynki więzienne były już zapelnione



DWÓR W SZAWRACH.

Oto jeszcze jedno charakterystyczne wspomnienie z jego dzieciństwa: w 1850 r. „gdy z Wilna na wakacje przyjechał do Szawr, rodzeństwo zaraz spostrzegło, iż był poważniejszym niż dawniej. Widziała tę zmianę i matka, śledząc z niepokojem ukochanego syna. Ostatnie dni pobytu Ludwika w domu po kończących się ferjach nacechowane były dziwnym smutkiem. Rodzeństwo patrzyło nań z trwogą, czując, iż coś wielkiego waży się w jego sercu. Nie śmiano się jednak o to pytać. Dnie upływały... W przeddzień wyjazdu, gdy podawnemu znaleźli się razem w ogrodzie, Ludwik cisnął otwarty seyczoryk o ziemię, a wskazując zatopione w piasku ostrze, rzekł: „może i mnie wkrótce wbiją tak samo nóż w serce...”. Zagadkowe te słowa dreszczem przeobrażenia objęły rodzeństwo“⁴²). Proroctwo to przeczucie -- niedługo miało się symbolicznie ziścić.

PIERWSZY UDZIAŁ W RUCHU PATRJOTYCZNYM⁴⁾.

W takich okolicznościach, w czasie pobytu Ludwika Narbutta w ostatniej klasie gimnazjum wileńskiego, spełnić się miał pierwszy jego czyn polityczny, pierwsza ofiara dla Ojczyzny.

Pod wpływem gorących dysput patryjotycznych z kolegami Narwojszem i Bokszańskim na temat ostatnich wypadków i egzekucji Rómera, który był przyjacielem domu Narbutów, w listopadzie 1850 roku Ludwik powziął zamiar utworzyć w gimnazjum wspólnie z zaufanymi kolegami „Stowarzyszenie Patryjotyczne“, mające na celu wywołanie powstania zbrojnego w kraju.

W początkach grudnia tegoż roku rozpoczął akcje uświadamiania patryjotycznego swoich kolegów gimnazjalnych.

Dla łatwiejszej i bezpieczniejszej pracy w tym kierunku zaprosił ich do swego mieszkania, ustalając do rozpoznania przyszłych spiskowców, jako hasło, wyrazy „Orzeł i Krzyż“.

Koledzy jego, uczniowie Goworczewski i Podhorecki, z dziecinnej lekkomyślności opowiedzieli o tych zamiarach inspektorowi szkolnemu, wskutek czego tuż przed Bożem Narodzeniem o północy policja z wojskiem otoczyła mieszkanie Narbutta i tu go aresztowała, znajdując przy rewizji kartkę przez niego pisaną do kolegi z podpisaniem hasłem „Orzeł i Krzyż“.

Dalsze dzieje tych wypadków podajemy na podstawie relacji ustnej Ludwika Narbutta:

„Wsadzony zrazu do ciasnego i ciemnego więzienia, po kilku dniach ujrzał wchodzącego do siebie ówczesnego wielkorządcę Litwy gen. Bibikowa; ten, oświadczając politowanie nad młodzieńskim więźniem, kazał go do obszernej i wygodnej przeprowadzić celi, skąd po nowych dniach kilku stawiony był przed general-gubernatorem. Pogrożki i obietnice kolejno następowały po sobie, a gdy młodzieniec niczego wyznać nie chciał i stawiał się śmiało, odprowadzono go do prawdziwego lochu. W ciemnościach, które go otoczyły, zdało się Ludwikowi, że trafił na kości ludzkie, młoda wyobraźnia przedstawiła mu w nich relikwie narodowego męczennika, ukląkł przed nimi i z roz-

rzewniem je ucałował, poczuwszy się silniejszym niż kiedy na duchu, ale tygodnie wlokły się w tem wilgotnem więzieniu. Bibikow kilkakroć upewniał młodzieńca, że tylko dla dopełnienia aktów potrzebuje przyznania się z jego strony, iż on tę karteczkę pisał; słowem generalskiem zaręczał, że się nic jemu i jego towarzyszym nie stanie. Zmęczony więzieniem, odurzony obietnicami i przysięgami wielowładnego pana, wyznał nareszcie młodzieniec, że był autorem tej nieszczęsnej kartki. Na dowód prawdziwości słów generała zmieniono mu zaraz więzienie, dano znowu suchy, światły i obszerniejszy pokój, pozwolono nawet widywać się z młodszym bratem, ale tymczasem posłano akta do Petersburga...“.⁴⁴⁾

Dochodzenia rzekomo potwierdziły jego winę, ponieważ niemal wszyscy „spiskowcy“, członkowie niedoszłego stowarzyszenia w obronie własnej obwinili Narbutta, że jedynie pod wpływem jego grózb brali z nim udział w tych rozmowach i zamiarach, lecz „oni nietylko się nie zgodzili wziąć udział w tem stowarzyszeniu, nie zachęcali go do tego i w niczem mu nie pomagali, lecz sami chcieli donieść o tem władzy, co wykonali za pośrednictwem swych kolegów Goworczewskiego i Podhoreckiego...“.⁴⁵⁾

Narbutt kategorycznie twierdził, że „do chwili jego aresztowania były tylko rozmowy i próżne debaty, ale nie przedsięwzięto żadnych konkretnych zamiarów i środków, dotyczących działania w tej sprawie; namawiając swych kolegów nikomu grózb nie czynił i że wogóle jedynym czynem w tej sprawie było przyjęcie... hasła, t. j. wyrazów „Orzeł i Krzyż“; że oni chcieli tylko wypróbować, jak się ten spisek rozwinie wśród kolegów“.⁴⁵⁾

Przeprowadzona szczegółowa rewizja zarówno u Narbutta, jak i u jego kolegów, obciążających dowodów nie wykazała.

Komisja śledcza nad więźniami politycznymi przy generał-gubernatorze wileńskim dnia 24 lutego*) 1851 r. postawiła wniosek, że: „w sprawie niniejszej jest winien uczeń Ludwik Narbutt, który według własnego i swych kolegów zeznania, namawiał ich do zbrodniczych pomysłów i szerzył

*) Dnia 12 lutego według starego stylu.

wśród nich szkodliwe pogłoski, wskutek czego uważając go winnym i podlegającym za takowe czyny surowej karze, uważa za obowiązek oddać to do rozpatrzenia gen.-gubernatorowi wileńskiemu“.⁴⁵⁾

Generał-gubernator wileński w sprawie Narbutta, z uwagi na jego niepełnoletność, wyjednał u cara zatwierdzenie wyroku, skazującego go za „rozpowszechnianie wśród kolegów szkodliwych politycznych pogłosek“ ... na „karę chłosty różgami i oddanie do służby wojskowej bez utraty tytułu szlacheckiego z przeznaczeniem do jednego z pułków VI korpusu piechoty z warunkiem, aby był oddany pod surowy dozór“.⁴⁵⁾

Wskutek tego Narbutt z rozporządzenia generał-gubernatora wileńskiego w dniu 29 marca *) 1851 r. poddany został haniebnej egzekucji, na którą umyślnie sprowadzono do Wilna jego rodzinę w charakterze świadków; zebrano także wszystkich starszych uczniów, kolegów gimnazjalnych Ludwika, by asystowali tej uroczystości. Egzekucja odbyła się w gmachu gimnazjalnym. Po odczytaniu cesarskiego wyroku wyliczono Ludwikowi przepisaną chłostę — 25 różeg, którą młodzieniec zniósł mężnie.

Po egzekucji, żegnając się z rodzicami, upadł im do nóg z prośbą o błogosławieństwo na dalszą smutną drogę życia.

Nazajutrz, t. j. 30 marca, jeszcze przed wschodem słońca wywieziono go potajemnie z Wilna tak, że rodzina nawet nie mogła z nim się pożegnać.

Odwieziono go do Kaługi, do „miejsca jego przeznaczenia“.⁴⁵⁾

ŚLUŻBA W ARMJI ROSYJSKIEJ I POWRÓT DO KRAJU⁴⁶⁾

Spotkało go tam to, co zawsze oczekiwało każdego inteligentnego Polaka w wojsku rosyjskim, gdy napiętnowany aktem niełaski cesarskiej, jako polityczny przestępca, przymusowo wcielony zostawał do szeregów wrogiej armji. Dowódca kompanji obchodził się z nim ordynarnie i złośliwie, a razu pewnego, chcąc mu dokuczyć, nazwał go „polakiem-buntow-

*) Dnia 17 marca według starego stylu.

nikiem"; na taką obelgę Narbutt zareagował policzkiem, wskutek czego został aresztowany i oddany pod sąd wojskowy.

Na szczęście, na mocy ukazu cara Mikołaja I, zakazującego oficerom takimi słowami znieważać żołnierzy — Polaków, za wstawiennictwem kilku oficerów, współczujących mu, został Narbutt ukarany tylko aresztem i przeniesiony do riazskiego pułku piechoty do Moskwy, z którym wkrótce — 5.VIII *) 1854 r. wysłany został na front kaukaski.

Brał udział w walkach z Turkami na Kaukazie, w czasie wojny wschodniej (1853—1856), a następnie do 1859 r. z góralami, walcząc w kilkudziesięciu bitwach i potyczkach. Za waleczność w bitwie pod Kjuruk Dara 20**) września 1855 r. mianowany został podoficerem i nagrodzony 3 rublami, „za zasługi w służbie“ mianowano go 11.X***) 1857 r. chorążym, a „za wybitne męstwo“, okazane w ekspedycji na fort Kupris-Szawo, w 1858 r. odznaczony został orderem św. Anny IV stopnia z napisem „za waleczność“, ponadto otrzymał brązowy medal pamiątkowy na wstędze św. Jerzego.

W czasie tej wojny z myślą o Ojczyźnie starał się Narbutt w służbie swej poznać najdokładniej tajemnice wojny partyzanckiej, aby w przyszłości móc wykorzystać je na polskim terenie. W szeregach armji kaukaskiej spotkał wielu Polaków, nawet krewnych, z którymi zaprzyjaźnił go wspólny los wygnańczy. Często przy obozowem ognisku gwarzył z nimi o dalekiej Ojczyźnie, wspominając dobrze znane dzieje minionych wydarzeń, omawiając nowe wypadki w kraju i tęskniąc do rodzinnego domu.

Pierwszą jego myślą, po otrzymaniu stopnia oficerskiego, było skorzystać z prawa łaski cesarskiej i prosić o zwolnienie ze służby wojskowej, aby wrócić do kraju.

W 1858 roku otrzymał wreszcie w drodze amnestji tak niecierpliwie oczekiwane ulaskawienie cesarskie „za wojenne czyny“, okazane w wyprawie lezgińskiego oddziału, a niebawem—7.VIII****) 1859 roku—udało mu się w stopniu podporucznika uzyskać zwolnienie ze służby wojskowej, z powodu „domowych okoliczności“.

*) Dnia 24 lipca według starego stylu.

***) Dnia 8 września według starego stylu.

****) Dnia 29 września według starego stylu.

*****) Dnia 26 lipca według starego stylu.

Na początku kwietnia 1860 roku zawitał do rodzinnego dworku w Szawrach.

„Rodzina wiedziała, że już przyjechał, ale chciano sędziwego ojca przygotować do tej radości, lekając się zbyt silnego wzruszenia. Starzec wierzyć nie chciał, w końcu powiedział ten wiersz z dawnej, często powtarzanej przez niego pieśni: „Myśmy tyle łez płakali, że nie stanie łez pociechy“ ...⁴⁷⁾.

„Nic się nie zmieniło w powierzchowności szawrskiego dworku. Ten sam dom szlachecki z gankiem na podmurowaniu, też same liczne niepokazne budynki, ten sam las dokoła; lecz wewnątrz domu wszystko inaczej wyglądało, jak ongi przed laty. Ojciec zupełnie zestarzał, ogłuchł, trzymał się jednak po staremu sztywno i ubrany był jak zawsze w długą staroświecką kapotę. Matka zawsze piękna, bracia dorośli i na spotkanie wyleciała do niego lekka jak motyl, piękna jak anioł siostra Teosia, którą zostawił dzieckiem, a dziś witał dorosłą panienkę“ ...⁴⁸⁾.

Po powrocie Ludwik Narbutt zamieszkał w Szawrach przy rodzinie i w zajęciach gospodarskich oraz sąsiedzkich rozrywkach szukał wytchnienia i uspokojenia skołatanych nerwów.

Odpuściwszy nieco w domu, wyruszył Ludwik do Warszawy i Krakowa, aby zapoznać się bliżej z ówczesnym życiem narodu i poznać kraj i jego dziejowe pamiątki. — Podróż trwała około pół roku, poczem Narbutt powrócił do domu rodziców.

Los tak zrządzić chciał, że w najbliższym sąsiedztwie Narbutów, tuż koło Szawr, był majątek Sierbieniszki (pow. lidzki), należący do młodej wdowy Amelji z Kuncewiczów Siedlikowskiej.

Była to niewiasta na owe czasy bardzo niepospolita, przerastająca swą inteligencją ogólny poziom umysłowy ówczesnych niewiast. Otrzymała bardzo staranne wychowanie, a wykształcona na dziełach filozofów wieku oświecenia, posiadała przekonania demokratyczne i była patriotką gorącą, gotową na wszelkie ofiary dla Ojczyzny.

Amelja, jako serdeczna przyjaciółka Narbutów, często bywała w Szawrach, przeto po powrocie Ludwika Narbutta



DWÓR W SIERBIENISZKACH (p. Lidzki).

do domu wkrótce poznała i zbliżyła się do niego. Ludwik w niedługim czasie pokochał ją gorąco i w 1861 r. poślubił, poczem zamieszkał w jej majątku Sierbieniskach. Jedyne ich dziecko — córka Marja — w niedługim czasie po urodzeniu zmarło.

Małżeńskie szczęście domowe, zatrudnienia gospodarskie, czytanie gazet i książek, a od czasu do czasu pisywanie wierszy i artykułów do pism periodycznych, ponadto zaś polowanie w chwilach wolnych od zajęć,—stworzyły mu w ciemnym ustroniu rzeczywiście przystań po burzliwych przeżyciach młodości.

Przebywając w Sierbieniskach i oddając się z zapałem myśliwstwu, miał możność poznać doskonale okoliczny teren, wszystkie knieje i mateczniki wileńskich puszczy i lasów, co mu się później tak bardzo przydało. Jako dziedzic poświęcał swe wysiłki na polepszenie bytu włościan, starał się być dla nich ojcem i opiekunem, to też we wszystkich okolicznych

wioskach imię jego było ze czcią wspomинane, a wola jego dla ludu stawała się prawem.⁴⁹).

Niedługo jednak miał trwać ten szczęśliwy i beztroski wypoczynek w ciszy domowego ogniska, przy boku kochającej żony.

Manifestacje narodowe, organizowane w Królestwie, dotarły niebawem na Litwę i tu wzburzyły niemal cały kraj i wstrząsnęły również wrażliwą duszę Narbutta, aczkolwiek on nie był ich zwolennikiem. Kiedy wyrażano mu zdziwienie z tego powodu, odpowiadał „napróżno traci się zapał...“ Nasz bohater nie uczęszczał na zjazdy, nie spiskował, nie należał ani do białych, ani do czerwonych i nie chciał tracić swej energji na drobne akcje rewolucyjne, w których nie upatrywał żadnego pożytku. Zamknięty w szawrskim dworku lub majątku swej żony czekał na wypadki.⁵⁰).

W 1862 roku, któregoś pamiętnego dnia, przybył do niego z Wilna młodszy brat Bolesław i dał mu do przeczytania odczwę warszawskiego Centralnego Komitetu Narodowego.

„Wysłuchawszy odezwy, zerwał się Narbutt, zdjął wiszącą nad łóżkiem czerkieską szablę, ucałował ją i już słowa sobie o tem powiedzieć nie pozwolił; w tym niemym pocałunku, złożonym na stali odbiła się cała dusza przyszłego wodza litewskiego“.⁵¹).

Poczucie obowiązku narodowego było w nim tak dojrzałe, że w mgnieniu oka wówczas zdecydował, iż nie może pozostać bezczynnym świadkiem tak doniosłych dla Ojczyzny wypadków, pojechał do Wilna, zgłosił się do dyspozycji komitetu rewolucyjnego i prosił o rozkazy, a następnie wrócił do domu i niecierpliwie oczekiwał hasła do zbrojnego wystąpienia o wolność i niepodległość kraju.



MEDALJON.
OFIAROWANY PRZEZ L. NARBUTTA
ŻONIE, JAKO ŚLUBNA PAMIĄTKA.
(W zbiorach T-wa Przyj. Nauk w Wilnie).

„Do broni!.. Narodzie Polski, Litwy
i Rusi, do broni, bo godzina wspólnego
wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz
wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni
i Archaniola rozwinięty...

(Z odezwy C. K. N. z dn. 22.I 1863 r.).

III

ORGANIZACJA POWSTANIA LIDZKIEGO

I PARTJI LUDWIKA NARBUTTA.



ARTUR GROTTER.

„LITUANIA". PUSZCZA.

WYBUCH POWSTANIA W POW. LIDZKIM.

Powiat lidzki, zamieszkały przeważnie przez drobnią szlachtę polską, jak wiele innych na Litwie, w krótkim czasie uległ propagandzie, szerzonej potajemnie przez organizację rewolucyjną przy pomocy księży, szlachty i młodzieży akademickiej oraz specjalnych emisariuszy.

Już zdawna była tu przygotowywana „rewolucja moralna“ wśród ludu, to też, gdy nadszedł wreszcie czas, że Ojczyzna znalazła się w potrzebie, powstanie zbrojne niezmiernie szybko ogarnęło cały powiat.

Już w początkach lutego (2—7) niemal we wszystkich parafjach księży uroczyste odczytali z ambon do specjalnie na ten dzień licznie zgromadzonego ludu nadesłany manifest Rządu Narodowego o wolności i nadawaniu ziemi za udział w powstaniu.⁵²⁾

Akcja ta przyjęta została przez ludność z wielkim entuzjazmem i pod jej wpływem dokonała się w okamgnieniu owa „rewolucja moralna“ w społeczeństwie, które niecierpliwie oczekiwało dalszych jej następstw.

O gorącym podnieceniu ludu świadczyć może wypadek, jaki miał miejsce w dniu 7 lutego w Zabłociu, gdzie, po odczytaniu przez ks. Zarzeckiego manifestu, około 300 włościan przez 3 dni obozowało pod kościołem w oczekiwaniu na broń i dyspozycje.⁵³⁾

Wreszcie kilkudziesięciu ruszyło w kierunku Marcinka i dnia 16 lutego pod Naszkuńcami samorzutnie napadło na partję rekrutów, prowadzonych przez wójta i sołtysa gminy Koniawa celem uwolnienia rekrutów, przymusowo odstawianych w głąb Rosji. Konwój uprowadzono, a rekrutów rozpędzono, uświadamiając ich o idei powstania.

Władze rosyjskie, zaskoczone doniesieniami o wypadkach w lidzkim powiecie, wysłały silne ekspedycje karne i zarządziły dochodzenia dla ujęcia i ukarania winnych „podżegania do buntu“.

Dowódca takiego oddziału sztabs kapitan Siemionow dnia 21 lutego na miejscu przeprowadzał dochodzenia i aresztował obywateli: Kazimierza Giedroycia z Kazimierzówki, Gerarda Żurawskiego z Węzowszczyzny, Cyprjana Szalewi-

cza z Sobakińców, ekonoma majątku Kazimierzówka Stefana Szczukę oraz malarza Fryderyka Petersona z Chodziłonia—wszystkich za „czynne podżeganie ludu do powstania“.

Księży z Zabłocia i Wasiliszek oraz obywatela Szalewicza Józefa z Chodziłonia i karczmarza Michała Balewicza z Kazimierzówki — współwinnych w tej sprawie nie mógł aresztować, ponieważ gdzieś ukryli się, ale wdrożył za nimi dalszy pościg.

Z braku dowodów winy wileńska komisja śledcza wprawdzie wszystkich uwolniła z aresztu, lecz oddała ich pod surowy nadzór policyjny.⁵⁵⁾

W podobny sposób wskutek doniesienia o nawoływaniu do buntu w Nowym Dworze, wysłany został dowódca 42 dońskiego pułku kozaków podpułkownik Epifanow, celem aresztowania w tamtej okolicy podżegaczy. Tu 17 lutego aresztowani zostali: ks. proboszcz Rojcewicz, ks. wikary Korzeniowski, kapitan rezerwy armji rosyjskiej Władysław Wojewódzki, obywatele Stefan i Konstanty Jankowscy z Dubiczan, Edward Berdowski, Franciszek Brzeziński z synami Edwardem i Zygmuntem, Walenty Mikulski z synem Bolesławem z Głębokiego, Jan Żewiewski, wreszcie włościanie Aleksander Arciuszkiewicz i kowal Józef Maksymowicz—wszyscy za „czynny udział w buncie“.

W wyniku dochodzeń skazani zostali przez sąd wojenny: ks. Korzeniowski i Stefan Jankowski — na karę śmierci przez rozstrzelanie, a w drodze łaski zamieniono na 12 lat katongi w kopalniach syberyjskich, kapitan rezerwy Wojewódzki — na 6 miesięcy aresztu w twierdzy Dynaburg, obywatel Żewiewski — na przymusową służbę w wojsku rosyjskiem na przeciąg 3 lat, innych zaś z braku dowodów winy uwolniono z aresztu i oddano pod surowy dozór policyjny.⁵⁶⁾

W tym czasie aresztowani zostali za czytanie manifestów w kościołach i udział w powstaniu: ks. Ziemacki, proboszcz z Wawiórki, ks. Adam Falkowski z Iszczoły. ks. Stanisław Iszora z Żołudka, ks. Onufry Syrwid z Wasiliszek, organista Adam Kolesiński z Żołudka, ekonom Adam Pawłowicz, Tymoteusz Jodko, Jerzy Romanowski, Julian Leśniewski, obyw. Adam Sosonka i Aleksy Morgiewicz oraz włościanie: Józef Salkiewicz, Kazimierz Wojszyłło, Andrzej Mar-

kiewicz, Michał Smolak, pisarz Wincenty Gajewski, strażnik Feliks Jacewicz, pisarz Stanisław Lipski i lekarz Antoni Brandt, których odesłano do więzienia w Wilnie do dyspozycji wileńskiej komisji śledczej.⁵⁷).

W czasie takich ekspedycyj karnych kozacy rabowali dwory i wsie okoliczne, przyczem „rozpasanie żołdactwa doszło do najwyższego stopnia“.⁵⁸).

POWSTAŃCZE WŁADZE CYWILNE W POW. LIDZKIM.

Powstanie lidzkie miał przygotować powiatowy komitet rewolucyjny, w skład którego wchodził: obywatel Henszel Konstanty z Włodaciszek, jako prezes komitetu i t. zw. Naczelnik cywilny, obywatel Gażycz Witold z Siehieniowszczyzny, jako przedstawiciel Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie i Komisarz powiatowy (przybył dopiero w maju), Szukiewicz Tomasz, sędzia powiatowy z Lidy, Aleksandrowicz Ksawery z Niewiszy, Tyszkiewicz Karol z Żyrmun, Kraiński Adolf z Pałaszek, Berdowski Edward z Berdówki, Sumorok Józef z Wersoki, Popławski Włodzimierz z Wołczynek, Łazowski Edward z Girek, Wilbik Stefan z Lipkuńców i Patrykowski Anzelm z Lidy.⁵⁹).

Członkowie komitetu pracowali na podstawie mandatów służbowych, wystawionych przez Rząd Narodowy i opatrzonych jego pieczęcią oryginalną.

Wszelka korespondencja i akta Komitetu przechowywane były u wójta tarnowskiego, Jakubowskiego.⁶⁰).

Komitet ten podlegał Wojewódzkiemu Wileńskiemu Komitetowi Rewolucyjnemu, na czele którego, jako t. zw. „województki“ (wojewoda), stał ziemianin Mikołaj Giedroyc, a po jego aresztowaniu Franciszek Konoplański oraz jako Komisarz Jan Ciechanowski.

Wojewoda zależał bezpośrednio od Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy i Naczelnego Wodza—Zygmunta Dołęgi-Sierakowskiego.

Obowiązkiem Lidzkiego Komitetu powiatowego było prowadzić akcję werbunkową na terenie powiatu i dostarczać do partji rekrutów oraz zaopatrywać kadry powstańcze w pieniądze, broń, ubranie, prowiant oraz inne niezbędne arty-



ZYGMUNT DOŁĘGA-SIERAKOWSKI.

kuły i wszelki materiał wojenny, a nadto utrzymywać stałą łączność pomiędzy partjami zbrojnymi, zorganizowanymi w powiecie, a Wydziałem Zarządzającym Prowincjami Litwy.

Mimo nader ciężkie warunki lokalne, mimo represje moskiewskie, aresztowania, wyroki i srogie kary, praca powiatowego zarządu cywilnego prowadzona była bardzo energicznie, sumiennie i ofiarnie.

Spółceństwo miejscowe darzyło władze powstańcze wielką sympatją i zaufaniem, wspierając ich zamierzenia, szanując zarządzenia oraz spełniając je gorliwie i uczciwie.

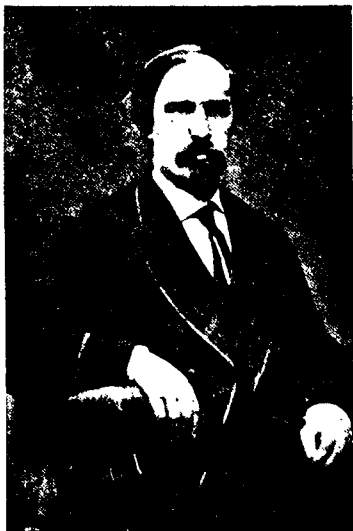
Ofiary i podatki obficie płynęły na rzecz powstania do kasy komitetu ludzkiego, tak że nigdy nie dało się odczuć braku gotówki na zbrojenia; podobnie było z prowiantem, chętnie gromadzonym z okolicy w obozach, dworkach i innych miejscach jego przeznaczenia dla partyj, a z ubraniem uporano się dość szybko i sprawnie, gromadząc zapasy materiału i szyjąc po dworach tajemnie bieliznę i mundury.



MIKOŁAJ GIEDROYĆ
I Wojewoda wil. w 1863 r.



FRANCISZEK KONOPLAŃSKI
II Wojewoda wil. w 1863 r.



TOMASZ SZUKIEWICZ
członek Kom. Rew. w Lidzie.



KS. JERZY GOTTOWT
proboszcz parafji nackiej.



KONSTANTY HENSZEL
Naczelnik cyw. pow. lidzkiego.

Natomiast najgorzej było ze zbiórką i dostarczaniem broni, której na miejscu nie było prawie zupełnie, ponieważ przed wybuchem powstania w czasie rewizyj zdołano ją do reszty niemal odebrać. Potajemnie sprowadzano broń z Wilna, Królestwa, a przede wszystkim z zagranicy (z Prus), był jej jednak zawsze brak bardzo dotkliwy, ponieważ powiat lidzki, zdala od granicy położony, nie mógł być zaopatrzony w nią tak łatwo, jak inne dzielnice kraju.

Akcja werbowania do partji w powiecie lidzkim prowadzona była powszechnie i ofiarnie nie tylko przez komitetowych agentów, ale przez wszystkich niemal księży i ziemian, dawała też nader poważne wyniki, gromadząc dla partji uzupełnienia rekrutów ze wszystkich sfer społeczeństwa tak, że na brak ich nie można było nigdy narzekać, a odwrotnie niekiedy władze powstańcze nie były w stanie tak dużej ich liczby wcielić do szeregów partji.



STANISŁAW JODKO
z Pietraszuniców.



JÓZEF SZALEWICZ
z Chodźzonia.



BRONISŁAW NARBUTT
z Nikodemowa



ALEKSANDER ZWIEROWICZ
z Dociszek.

PATRJOCI LIDZCY — UCZESTNICY POWSTANIA 1863 R.



ALFONS SZELKING
z Zabłocia.



KAROL SZELKING
(s. Alfonsa).



D-ROWA TERAJEWICZOWA
z Sołtaniszek.



WILHELM GRABOWSKI
z Siemiakowszczyzny.

Zarząd cywilny w powiecie lidzkim stał zawsze na wysokości zadania, to też i pod jego adresem możemy śmiało i bez przesady zacytować chlubne słowa uznania marszałka Piłsudskiego: „wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 63 roku istniała, a polegała ona na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który, nieznanym z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów.⁶¹⁾”



W ROKU 63-IM ISTNIAŁ TAKI SYMBOL, KTÓRY SILNIE, BA NIERAZ WSZECHWŁADNIE PANOWAŁ NAD LUDŹMI. BYŁA NIM PIECZĘĆ — PIECZĘĆ RZĄDU NARODOWEGO”.

(J. PIŁSUDSKI: ROK 1863).

RZĄD NARODOWY.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSK POWSTAŃCZYCH

dnia 1 czerwca 1863 r.

Rząd Narodowy poleca Wydziałowi Wojny wydawać nadal rozkazy do Wojsk Narodowych wprost od Wydziału opatrzone pieczęcią Drukarni Narodowej. Rozkazy te mają mieć moc obowiązującą dla wszystkich Władz Wojskowych i Organizacji Wojskowej.



ORGANIZACJA PARTJI LUDWIKA NARBUTTA.

Ludwik Narbutta nie brał udziału w tych przygotowaniach do powstania, bo uważał, że niepożądane jest rozpraszenie energii na prace, które załatwiać powinni inni patrjoci, do tego powołani. Sam, jako przyszły wódz, w skupieniu oczekiwał hasła: „do broni!” i przygotowywał się do tej chwili gorliwie i systematycznie; objeżdżał sąsiadów, przyszłych towarzyszy broni, i z nimi organizował, pod pozorem wypraw myśliwskich, ćwiczenia wojskowe, w czasie których studjował teren późniejszych szlaków powstańczych i kształcił swych kolegów w dziedzinie wojskowej. Poza tem pracował w ciszy nad uświadomieniem ludu i pozyskaniem jego życzliwości, bo tylko na niego liczył i opierał swe nadzieje.

Dnia 13 lutego *) do dworku szawrskiego przybył goniec Wileńskiego Komitetu Rewolucyjnego z rozkazami dla Ludwika Narbutta. Wraz z nominacją na Naczelnika Wojennego w powiecie Lidzkim, otrzymał Ludwik Narbutta dekrety Rządu Narodowego, powołujące do powstania i o uwłaszczeniu chłopów, a także szczegółową instrukcję dla naczelników wojskowych, która w dosłownem brzmieniu podana jest w przypisach⁶³).

W cichym dworku szlacheckim powstało zrozumiałe podniecenie. Po krótkiej naradzie rodzinnej stary Teodor Narbutta zdecydował, że „należy wydać dzieci na ofiarę Ojczyźnie“, bo jest ona w potrzebie.⁶³).

Niedługo trwały przygotowania do odjazdu. „Wszystko już było gotowe... Ludwik miał dom opuścić wieczorem.. Wiedziała o tem cała rodzina, tając przed służbą nurtującą ją uczucia... Nie wolno było zdradzić się z tem, że dzień ten w Szawrach wychodził z powszednich ram życia. Wszystko iść miało pozornie zwykłym trybem, a więc śniadanie, obiad, choć żaden kęs do ust przejść nie chciał... Cała rodzina zasiadła nawet do wieczerzy... Należało panować nad każdym niemal słowem, tać bicie serc... Dla skrócenia tego dnia, nieskończenie długiego, zaczęto czytać głośno „Karlińskiego“ Syrokomli“...⁶⁴). Wieczorem przed rozstaniem zebrała się znów cała rodzina z domownikami. „Ludwik miał na sobie

*) Dnia 1 lutego, t. j. wigilję święta Matki Boskiej Gromnicznej według starego stylu.



M. E. ANDRIOLLI. (Z fot. Ryskiewicza).

ROK 1863. (Oddział w marszu).

szary kubraczek, baranami podszyty, rewolwer na sznurku przez plecy, przy boku wisiała droga szabla kaukaska, siostra *) niosła chorągiew uszytą własnymi rękoma“.⁶⁵).

„Ludwik zachowywał zupełny spokój, nie rozczulał się nawet wobec młodej żony, którą kochał bardzo. Z zimną krwią dawał różne polecenia siostrze Teodorze, będącej jego powiernicą i główną pomocnicą we wszystkich robotach. Składał w jej ręce manifest Rządu Narodowego, polecając wręczyć go nazajutrz proboszczowi w Naczy z rozkazem od czytania go przed ludem z ambony. Chowając papier siostra rzuciła żartobliwie: „A gdyby mnie ujęto — żałowałbyś mnie?“ — „Nie czas myśleć o różach, kiedy lasy płoną“ — odparł poważnie Ludwik“.⁶⁶).

Po krótkim a serdecznym błogosławieństwie rodzicielskim, Ludwik Narbutt w towarzystwie brata Bolesława i sześciu domowników, przyjaciół z lat młodzieńczych i włościan z rodzinnego siola, ukląkł przed rodzicami i ślubował: „Przysięgam Wam, Rodzice, że zwyciężony nie wrócę do domu“⁶⁷) a wkrótce potem po tkliwym pożegnaniu wszyscy dosiedli koni i odjechali z domu w nieznaną im przyszłość.

Parę kilometrów od domu w Sałapaciskim lesie zatrzymał się Narbutt koło traktu ejszyskiego, gdzie był wyznaczony punkt zborny dla powstańców, i tu oczekiwali na przyszłych swych żołnierzy. Bolesław stał na placówce na trakcie Szawry-Raduń, rozpoczynając w ten sposób służbę dla Ojczyzny.

Nazajutrz, dnia 14 lutego, Teodora Monczuńska udała się do proboszcza w Naczy, ks. Jerzego Gottowta, któremu doręczyła manifest Rządu Narodowego i rozkazy Narbutta. „Ksiądz zbladł... wahał się chwilę... wreszcie manifest przyjął, wszedł niepewnym krokiem na ambonę i zaczął. Czytał źle, niewyraźnie... Gdy skończył, dodał: „Nazimow“ i w przyszłości tem się ocalił. Gdy bowiem rozpoczęły się potem śledztwa i prześladowania tych, którzy manifest ludowi czytali, — chłopci miejscowi zeznali pod przysięgą, że proboszcz publikował im tylko z ambony jakies rozporządzenie generał-gubernatora Nazimowa. Ksiądz Gottowt wyszedł bez szwanku“ ...⁶⁸).

*) Siostra Ludwika Narbutta — Teodora Monczuńska.



TEODORA Z NARBUTTÓW
MONCZUŃSKA
(siostra Ludwika N.).

W nocy z 13/14 lutego Leon Kraiński z Hryszaniszek przywiódł do partji Narbutta 7 powstańców, nazajutrz zaś ks. Horbaczewski przybył tu z 17 włościanami, tak że 15 lutego Narbutt dowodził już oddziałem w sile 32 ludzi. W Sierbieniszkach był punkt zborny ochotników i tu na dziedzińcu, jak na placu musztry, odbywało się pierwsze szkolenie partji.

W niedługim czasie akcja werbunkowa Komitetu uzupełniła szeregi partji do stanu ponad 70 ludzi, tak że w końcu lutego mógł już Narbutt spełnić powierzone mu zadanie.

W Soboluńcach ks. Horbaczewski odebrał od partji przysięgę i pobłogosławił ją na dalszą służbę dla Ojczyzny⁶⁹⁾.

Oddział Narbutta prawie w połowie składał się z drobnej szlachty lidzkiej i oszmiańskiej, częściowo z młodzieży szkolnej i byłych wojskowych rosyjskich, a pozatem z włościan z okolicznych folwarków, którzy na pierwsze wezwanie dość licznie pośpieszyli do szeregów.



LEON KRAŃSKI
z Hryszaniszek.

Sympatja ludu do powstania była wówczas bardzo żywa i powszechna, a partja Narbutta specjalnie była nią darzona. Włościanie zaopatrywali ją w żywność, donosili o ruchach nieprzyjaciela, a kobiety prały powstańcom bieliznę i opatrywały rannych. Kilka wiosek — między innymi: Poddębnie, Krakszle, Żubrowo i Linica — za sprzyjanie Narbuttowi w jego partyzantce — zostały srodze ukarane: zagrody spalone i z ziemią zrównane, a rodziny zesłane na Sybir.

Partja Narbutta uzbrojona była przeważnie w broń myśliwską (pojedynki i dubeltówki), w połowie w kosy, oraz w niewielką ilość zakupionych, a później zdobytych sztucerów i karabinów wojskowych.

Magazyn broni partji był w Jakjańcach koło Szawr u leśnika Józefa Baniuszki, a poza tem u Kazimierza Giedroycia w Kaźmierzowie i u Alfonsa Szelkinga w Zabłociu.

Umundurowanie partji było naogół niejednolite, ze zrozumiałych zresztą względów na trudności sporządzania mundurów, jednak Narbutt starał się ubrać swych żołnierzy w krótkie baranie kozuchy, szare bluzy, polskie konfederatki, długie buty z cholewami i przez ramię przewieszane torby płócienne.



BOLESŁAW NARBUTT

Umundurowanie dla partji Narbutta przygotowywane było przez Komitet u d-ra Terajewicza w Sołtaniszkach.

Prowiant dla partji dostarczał i stary włościanin szawski Maciej Niekrewicz, przyczem za wszelkie dostawy Narbutt płacił ludności gotówką.

Dom Narbutów w Szawrach był z konieczności schroniskiem dla powstańców, a jednocześnie magazynem wszelkich zapasów dla partji oraz jej wysuniętą składnicą mel-dunkową.

Największą trudność dla partji stanowiła kwestja uzupełniania amunicji, którą musiano na miejscu w obozie wytwarzać z dostarczonego prochu i ołowiu. Dostarczaniem tem zajmowali się agenci Lidzkiego Komitetu Rewolucyjnego, niekiedy jednak z powodu dotkliwego braku Narbutt musiał powierzać tę odpowiedzialną funkcję najbardziej zaufanym i dzielnym członkom partji. Zwykle załatwiała tę dostawę siostra jego—Teodora Monczuńska. Ona to wraz z koleżanką, Antoniną Tabeńską, trzykrotnie jeździła do Wilna i stamtąd od agenta Wierblewskiego, wozami sprowadzała



WŁADYSŁAW NOWICKI
oficer w oddziale L. Narbutta.
(Muzeum Narodowe w Warszawie).

proch i ołów, a raz nawet dwie armaty przywiozła dla partji; przy okazji zwerbowały do powstania dwóch oficerów rosyjskich, podporuczników Nikolai i Klimontowicza, jako też kilku przebywających w Wilnie patriotów litewskich (Skirmunta i innych).

Z uwagi na to, że powstańcy Narbutta przeważnie byli zupełnie niewyszkolonymi rekrutami, musiał Naczelnik ukryć oddział swój w puszczy Nackiej, pomiędzy Dubiczami i Gryboszami w uroczysku Sienicy, i tu, w t. zw. „obozie“, rozpoczął go szkolić i przygotowywać do boju, ucząc ponadto karności i innych zasad sztuki wojennej⁷⁹).

Wszelkie wypadki niedyscypliny, dezerecji czy buntu karał Narbutt przykładnie i w sposób odstrasżający, z całą bezwzględnością dla wzbudzenia u małodusznych posłuszeństwa i obowiązkowości.

Przykładem takiego surowego, żołnierskiego wychowania służyć może następujący wypadek z dezserterem Ryło:

Zaraz na początku powstania zwerbowany został do partji Narbutta szlachcic Ryło z folwarku Rubiki pod Tar-



ALEKSANDER BRZOZOWSKI
 (Z oddziału L. Narbutta; poległ pod Dubiczami).
 (Muzeum Narodowe w Warszawie).

nowem ludzkim; miał on być na usługach Narbutta, jako jego konfident, wywiadowca.

W czasie dezercji Ryło z Ikaśało, wieśniakiem z pod Dubicz, przybyli do ks. proboszcza Stawickiego Kaliksta w Dubiczach i, jakoby z polecenia Narbutta, poprosili go o zegarek dla swego naczelnika, gdyż on rzekomo zagubił swój i teraz jest w potrzebie. Na dowód, że nie kłamią, prosili księdza, aby udał się z nimi do obozu Narbutta w puszczy. W lesie przywiązali księdza do drzewa, a sami powrócili do Dubicz i ograbili plebanję. W tym właśnie czasie przybyli tu na plebanję w poszukiwaniu dezercera powstańcy Narbutta i zastawszy złoczyńców na grabieży, przytrzymali i odstawili ich do obozu.

Narbutt, po krótkiej rozprawie sądu polowego, skazał ich na doraźną chłostę, a następnie na karę śmierci, przyczem

musieli sobie sami wykopać grób, a następnie żywcem zostali w nim zakopani do góry nogami⁷¹).

W związku z częstymi w tym czasie w okolicy wypadkami bandytyzmu i grabieży, Narbutt zarządził, by wszelkich włóczęgów ludność przytrzymywała i wydawała w ręce powstańców, a pod ich nieobecność nawet i w ręce Rosjan; w ten sposób postanowił tępić tę ohydną plagę, która przynosiła ujmę godności powstańców, ponieważ były wypadki występowania w ich imieniu.

O podobnej bezwzględności i surowości Narbutta, jako wodza, w odniesieniu do wykroczeń podwładnych w służbie, świadczy inny wypadek. Gdy w obozie pod Rudnikami młody powstaniec Nowiński zasnął na wedecie, Narbutt oddał go pod sąd polowy i skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie; jedynie na wstawiennictwo ks. kapelana Horbaczewskiego i z uwagi na młody wiek skazanego (liczył 20 lat) złagodził mu wyrok w ten sposób, że, o ile w pierwszej bitwie wyróżni się męstwem, to wówczas kara będzie mu darowana, w przeciwnym razie zostanie wydalony z partii i wogóle z szeregów armii powstańczej. Nowiński odczuł łaskę wodza, bo nazajutrz w bitwie pod Rudnikami dał dowód męstwa i poległ na polu chwały, zmazując tem w pełni swoją winę.

W wychowaniu podwładnych miał Narbutt ściśle spartańską zasadę dawania z siebie przykładu, dlatego tak wymagającym był w stosunku do siebie i dlatego jego czyny nosiły niekiedy charakter szaleństwa lub lekkomyślności w igraniu z niebezpieczeństwem. Oto charakterystyczny przykład: przebywając w obozie, dowiedział się Narbutt od przekupionego rosyjskiego urzędnika o zdradzie i zasadzce, zorganizowanej na jego życie przez Moskali przy pomocy pewnego obywatela zdrajcy, u którego rzekomo złożone zostały dla partii pieniądze komitetowe. Zdrajca ten napisał do Narbutta list, by on sam przybył do jego dworku po odbiór gotówki, lecz bez licznej asysty, ponieważ to mogłoby ściągnąć na niego podejrzenie Moskali, że jest w stosunkach z powstańcami; jednocześnie zaś w dworku swym ukrył 40 kozaków, którzy mieli dokonać pojmania Narbutta.

Narbutt, wiedząc już o tej zasadzce, świadomie we dwóch tylko z adjutantem Kraińskim udał się do domu

zdrajcy, ale jednocześnie otoczył potajemnie dworek swoją partją. W myśl przysłowia „złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma“, rozegrała się tu akcja w szalonym tempie.

Dziedziec fałszywie udał serdeczność w powitaniu Narbutta, wręczył mu 5000 rubli, pochodzących jakoby od Komisarza ludzkiego i w chwili, gdy Narbutt pisał pokwitowanie, otworzył drzwi do izb, gdzie byli ukryci kozacy.

Wówczas kozacy otoczyli obu powstańców i odebrali im broń, lecz na dane „słowo honoru“, że nie uciekną, nie uwięzili ich. Oficer kozacki wyjątkowo szlachetnie i po koleżeńsku potraktował Narbutta, jako byłego oficera armji rosyjskiej, i oddał mu nawet skrycie rewolwer aby raczej popełnił samobójstwo, miast nieszczęsne swe życie skończyć na szubienicy. Narbutt udał się do drugiego pokoju i tam oddał w powietrze strzał, który był dla jego partji, ukrytej w pobliżu, umówionym znakiem do natarcia na dworek i przyjscia wodzowi z pomocą. Sytuacja teraz odwróciła się — kozacy zostali pochwyceni i rozbrojeni, lecz Narbutt wspaniałomyślnie w rewanżu za szlachetność oficera kozackiego, udarował ich wszystkich wolnością, jedynie zdrajcę gospodarza oddał kozakom, by mu nahajami odplacili „doznany zawód i zdradę Ojczyzny“.

Opowiadano o tym wypadku na całej Litwie, ubierając w najbardziej fantastyczne formy, podawano je z ust do ust, dodając coraz nowe szczegóły, tak że wieść o tem urosła niepomierne⁷¹).

„Dobrze obliczył Ludwik swoje ryzykowne przedsięwzięcie i otrzymał skutek zamierzony. Urosła, zolbrzymiała jego postać w wyobraźni tak naszych, jak samych Moskali i fantastyczne opowiadanie o tej scenie zapaliło w sercach chęć dokonania cudów waleczności“⁷²).

Jako dowódca partji zmienił się Narbutt nie do poznania. Był wówczas 33-letnim mężczyzną, dobrze zbudowanym, niewysokiego wzrostu, szczupłym, przygarbionym i pochylonym wprzód, z twarzą okrągłą, małą, naogół nieładną, lecz o rysach regularnych, oczach niebieskich pod wyniosłem, wyłysiałem czołem; stale spokojny i zadumany, skromny i mało mówny. „Stał się jakby innym człowiekiem, rozjaśniało mu

oblicze, a ruchy wszystkie i mowa zdradzały radość wewnętrzną, że się długo oczekiwanej, marzonej i gorąco upragnionej chwili doczekał⁷³⁾.

Dopiero w czasie pobytu w „obozie dubickim“ Narbutt zorganizował swoją partję, mianował oficerów i podoficerów, wyposażył ją w sprzęt bojowy i ostatecznie stworzył z niej dość silną i sprawną jednostkę bojową.

Skład partji Narbutta, niezawsze jednakowy, przedstawiał się ogólnie w sposób następujący:

Piechota:	2—3 plutony strzelców	} ogółem nie więcej } jak 250 ludzi.
	3—4 „ kosynierów	
	1 „ karabinierów	
Jazda:	1—2 plutony jazdy (nie stale)	około 30 szabel
Tabor i służby niezawsze jednakowe		„ 20 ludzi

Ogółem partja Narbutta nigdy więcej nie liczyła jak około 300 ludzi⁷⁴⁾.

Sztab oddziału zorganizowany był podobnie, jak w wojsku regularnem, a więc:

a) adjutant oddziału w charakterze szefa sztabu, który miał powierzoną pieczęć partji, — był nim Leon Kraiński z Hryszanizek,

b) przyboczny adjutant dowódcy — Bolesław Narbutt, rodzony brat Ludwika,

c) intendent czyli t. zw. komisarz wojenny, którym był ob. Anzelm Patrykowski z Lidy,

d) kapelan oddziału — ks. Stefan Horbaczewski, wikary z Ejszyszek⁷⁵⁾,

e) lekarz — dr. Aleksander Brzozowski z Górnofela⁷⁶⁾ i

f) rusznikarz partji — nieznany z nazwiska powstaniec.

Dowódcami plutonów w partji byli oficerowie: Bolesław Frackiewicz, Aleksander Skawiński, Władysław Pilecki, Władysław Nowicki, Piotr Jankowski, Władysław Nikolai i inni.

Korpus oficerski składał się albo z byłych wojskowych armji rosyjskiej, jak Antoni Klimontowicz, Nikolai, Nowicki, Kraiński i Skawiński, albo z emigrantów, uczniów szkoły podchorążych w Cuneo, jak Brzozowski, a wreszcie z ochotników



M. E. ANDRIOLLI.

powstańców bez fachowego wykształcenia wojskowego, mianowanych przez Naczelnika na polu walki za dzielność, jak Michał Andriolli, Bolesław Narbutta, Pilecki i in.

Wykaz uczestników powstania w partji Narbutta, aczkolwiek niezupełny, podany jest dla pamięci w dodatkach do pracy niniejszej.

Partja Narbutta, podobnie jak i inne w tym czasie, zorganizowana była, jak następuje:

1) Kosynierzy: uzbrojeni w kosy i dlatego tak nazwani, rekrutowali się przeważnie z włościan. Kosa, nastawiona na sztorc na drzewcu, była bronią poważną w walce wręcz, zadane nią rany były straszne, nieraz np. rozplątanie głowy w $\frac{3}{4}$ częściach. Utrzymanie kosynierów w skupieniu w ogniu nieprzyjacielskim, a nadewszystko zmuszenie ich do natarcia, wymagało wiele trudu, ale gdy się to udało, to walczyli dzielnie i z dużym skutkiem (np. w bitwie pod Rudnikami). Kosynierów używano zwykle do służby polowej i wartowniczej wspólnie ze strzelcami t. j. jeden kosynier i jeden strzelec stanowili razem wedetę (czujkę) lub posterunek wartowniczy.



PIOTR JANKOWSKI
z Dubiczan.

2) Strzelcy, uzbrojeni we własną broń myśliwską (dubeltówki i pojedynki), organizowani byli przeważnie ze szlachty i służby leśnej, na broń tę nasadzano bagnety sieczne, aby można było jej używać w walce wręcz.

3) Karabinierzy, uzbrojeni we własne lub zdobyte na wrogu karabiny niegwintowane i sztucery gwintowane, byli wyborową piechotą, organizowaną z ochotników służących dawniej w wojsku. Z braku tej broni, oddział karabinierski był nieliczny i specjalnie dobierany.

4) Jazda, w której służyła przeważnie szlachta, jako stająca z własnym koniem i rzędem, rynsztunkiem, ubiorem i bronią. Uzbrojenie jazdy było niejednolite, przeważnie składało się z dubeltówki, rewolweru lub pistoletu i szabli. Jazdy używano do służby zwiadowczej, forpocztowej (czaty) i podjazdowej, w boju zaś do harcowania i niepokojenia nieprzyjacielskiej kawalerji.

5) Tabory i inne oddziały pomocnicze, a więc pontonierzy, sanitariusze i inni funkcyjni używani byli w partji nietylko



BRACIA STEFAN, PIOTR
I KONSTANTY JANKOWSCY
z Dubiczan.

do prac według specjalności jako funkcyjni, ale również brali udział w walce, jak i inni powstańcy z piechoty lub jazdy. Pontonierzy wyekwipowani byli w siekiery, łopaty, piły, oskardy i inne narzędzia techniczne prócz broni. Używano ich do robót przy przejściach przez wody, bagna i inne niedostępne miejsca, lub do niszczenia istniejących przejść, torowania drogi w puszczy, urządzania biwaków, obozów i t. p. Tabor w partji Narbutta były minimalne, ponieważ dowóz żywności i materiału spadał na barki powiatowego komitetu rewolucyjnego i jego komisarzy. Na wozach z partją razem wożono tylko amunicję, kotły do gotowania, podręczną apteczkę polową, zapasową broń i najpotrzebniejszy sprzęt obozowy¹¹⁾.

Wartość żołnierza powstańczego dziejopis ówczesny, członek Rządu Narodowego, Agaton Giller scharakteryzował w sposób następujący: „od warsztatu, od pługa, ze szkoły,

z domu rodzicielskiego idąc do powstania, musiał niemal każdy z nich dążyć tajemnymi ścieżkami, pewny, że jeżeli go Moskale pochwyćą, zostanie powieszony lub wygnany. Ledwie szczęśliwie minął przeszkodę i stanął w lesie na punkcie zbornym, już musiał zaraz bić się, zanim nauczył się władać bronią, bo nieprzyjaciel zniemacka na powstańców uderzał. Zwyciężył — nie mógł po zwycięstwie odpocząć, bo nazajutrz bitwa lub marsz forsowny pomiędzy oddziałami moskiewskimi, ze wszystkich stron ukazującemi się, marsz o którego nadzwyczajnych trudach żołnierz regularny niema nawet wyobrażenia⁷⁸).

W całej pełni ocena ta odnosi się do żołnierza Narbutowego.



CHORĄGIW I KOSA LITÉWSKIEGO ODDZIAŁU POWSTAŃCZEGO
(Ze zbiorów T-wa P. Nauk w Wilnie).



ODZNAKA POWSTAŃCZA Z 1863 R.

„Wśród chłodu i głodu w obronie narodu
My zawsze do boju gotowi,
Choć dłoń nam skostniała, lecz serce w nas pała
I grozim rozpaczą wrogowi.
Świat głuchy na jęki, nie podał nam ręki
Już w pomoc nie wierzym niczyją,
Lecz z słowem modlitwy idziemy do bitwy,
Wolając: Jezusie, Maryjo!”

(„Głos z Litwy” Nr. z — 1864 r.).

IV

DZIAŁANIA PARTJI LUDWIKA NARBUTTA.



ARTUR GROTTGER.

„LEPU ANIA“ BOJ

STAN ARMJI ROSYJSKIEJ NA LITWIE.

Zanim przejdziemy do działań wojennych partji Ludwika Narbutta, musimy na wstępie scharakteryzować i choć w streszczeniu podać stan armji rosyjskiej na Litwie w czasie powstania:

Armja rosyjska w lutym 1863 r. składała się tu z dywizji lejbgwardji gen. Bistroma, która przybyła z Petersburga i zajęła Wilno i okolicę, z I korpusu piechoty gen. Łabancewa w składzie 3-ch dywizyj piechoty, dywizji jazdy i artylerji korpusu oraz kozaków. Korpus I rozmieszczony był w całym kraju od Libawy aż po Mińsk i Smoleńsk. Ogółem armja rosyjska na Litwie liczyła około 60.000 ludzi.⁷⁹⁾

Dla ogólnej charakterystyki stwierdzić należy, że była ona bardzo dobrze uzbrojona, umundurowana i wyposażona, a naogół dostatecznie żywiona, wyszkoloną i przygotowaną do boju.

W związku z wybuchem powstania w Królestwie Polskiem generał gubernator wileński 10 lutego* ogłosił w całej Litwie „stan wojenny“, który przewidywał, że odtąd wszyscy mieszkańcy i urzędnicy wojskowi i cywilni podlegają sądom wojskowym, że oskarżeni o bunt, jawne nieposłuszeństwo władzom i zachęcanie innych do tegoż — podlegają sądom polowym, oraz że generał gubernator miał prawo zatwierdzać wyroki sądów wojennych, nakazywać egzekucje, jako też mianować naczelników wojennych w miejscowościach, gdzie ogłoszono stan wojenny.

Jednocześnie generał gubernator zwrócił się z odezwaniami do ludności, nawołując ją do porządku i spokoju, zabraniając „włóczenia się w strojach narodowych i zbierania ofiar na „nieznane cele“, wezwał ponadto stan włościański do wierności, obiecując mu łaski cesarskie oraz zarządził, by w wypadku niedozwolonych zjazdów i zbiórek szlacheckich po dworach, dla bezpieczeństwa lokować na t. zw. „asystencję“ oddziały wojska właśnie w tych dworach i na koszt winnych, wreszcie mianował naczelników wojennych w powiatach, przydzielając im na garnizony znaczne siły wojska⁸⁰⁾.

* 29 stycznia wg st. stylu.



WŁODZIMIERZ NAZIMOW
general-gubernator wileński.

Naczelnikiem wojennym powiatu lidzkiego mianowany został pułkownik Alchazow z Finlandzkiego pułku lejbgwardji, któremu przydzielono, jako załogę miasta Lidy, dwie kompanje piechoty tegoż pułku i szwadron kozaków lejbgwardji ogółem około 600 ludzi, nie licząc stałej załogi w tym garnizonie.⁸¹⁾

W takim stanie kraju wybuchło powstanie w powiecie lidzkim i Ludwik Narbutt rozpoczął działania partyzanckie.

* * *

WYRUSZENIE NARBUTTA „W POLE“. AKCJA NA WILNO — RUDNIKI.

W czasie pobytu w obozie dubickim postanowił Narbutt wykonać zamiar, który powziął na przełomie 1862/3 r., aby jakimś czynem bohaterskim skłonić naród do ogólnego powstania, a doskonale orjentując się w nastrojach kraju, powziął zamiar urządzenia napadu na Wilno.

Narbutt bowiem zrozumiał, że dla wywołania ogólnego powstania potrzeba oddziałać na wyobraźnię i że musi się poruszyć umysły społeczeństwa.



M. E. ANDRIOLLI.

WYMARSZ DO BOJU.

Rozpoczyna zatem wojnę, pełną trudów i znojów, w niesprzyjającej porze roku, wśród lasów i bagien, przy niedostatku broni, prochu i amunicji, z garstką przeciwko tysiącom, z ludźmi przeważnie niemającymi pojęcia o walce z regularnem, wyszkolonem wojskiem; rozpoczyna wojnę, polegającą na organizowaniu zasadzek i nużeniu nieprzyjaciela, wymagającą stałej czujności i przytomności umysłu oraz niespożytej wytrwałości i energii.

X Po zorganizowaniu, wyposażeniu i pośpiesznem podszkoleniu partji, w końcu lutego wyruszył Narbutta „w pole“ i przez Naczę—Ejszyszki*) zmierzał do puszczy Rudnickiej, a idąc od wsi do wsi i nocując w szlacheckich folwarkach ogłaszał manifest Rządu Narodowego o powstaniu, budził naród do wojny z Rosją i uzupełniał po drodze partję swą nowymi ochotnikami.

Koło Naczy³⁴⁾, pod kolonją Wysokie, na rozkaz Narbutta powieszono tysiącznika nackiego Korżella Antoniego za informowanie władz rosyjskich i zdradę powstańców.

W pierwszych dniach marca w pobliżu Werenowa zorganizował napad na pocztę, dążącą z Wilna do Lidy, lecz napad się nie udał, choć ostrzelano pocztę kilkakrotnie³²⁾.

O ukazaniu się partji Narbutta w rejonie Nacza—Ejszyszki generał gubernator wileński otrzymał meldunek, już 18 lutego wskutek czego zarządził wysłanie z Lidy „oddziału lotnego“ sztabs kapitana Strukowa w składzie kompanji piechoty i pół-szwadronu ułanów—dla oczyszczenia powiatu lidzkiego z buntowników.

Gdy oddział ten nic nie zdziałał i Narbutta nie odnalazł, wysłano z Wilna przez Olkieni—Ejszyszki drugi oddział lotny pułkownika Wimberga w składzie kompanji piechoty i 30 kozaków.

Dnia 9 marca o świcie oddziały te połączyły się we wsi Wisieńca i pułkownika Wimberga objął tu ogólne kierownictwo nad akcją przeciw partji Narbutta.

*) Ejszyszki—miasteczko w pow. lidzkim nad rz. Wersoką (dopł. Merczanki) w 35 km. od Lidy, a 80 km od Wilna, liczyło około 300 domów i 2 600 mieszkańców.



WYMARSZ ODDZIAŁU POWSTAŃCÓW.

Powstańcy w tym czasie, po męczących marszach, ciągłych ćwiczeniach w robieniu bronią i obrotach wojskowych, pod naciskiem oddziałów rosyjskich, porzucili okolice zaludnione a otwarte i, zmyliwszy pogoń, wkroczyli w głąb puszczy Rudnickiej, której naturalne położenie (bagna i niedostępne lasy) stanowiło pewnego rodzaju fortecę, trudną do zdobycia.

Tu przez cały dzień 8 marca powstańcy wypoczywali w oczekiwaniu na zapowiedzianą pierwszą bitwę.

O świcie 9 marca, po zwykłym rannem nabożeństwie, odprawionem przez kapelana ks. Horbaczewskiego oddział wyruszył z obozu i po dwugodzinnym marszu bagnistą puszczą, doszedł do jej wylotu na trakt wileński.

Tu wódz postanowił urządzić zasadzkę na Moskali, aby stoczyć bitwę niemal na przedmieściach Wilna i w ten sposób zaalarmować nie tylko garnizon wileński, lecz i ludność stolicy Litwy.

CANDRIOTI, D.

OBROZ POWSTANCOM W LESIE





BITWA POD RUDNIKAMI.
(Muzeum Narodowe w Warszawie).

W tym celu wysłał pluton karabinierów Skawińskiego dla demonstracji w kierunku Rudnik, by zaalarmował Rosjan i ściągnął ich do miejsca, gdzie ukryta była właściwa zasadzka.

Rudniki*) leżą nad rz. Mereczanką, otoczone szerokim polem, graniczącym z puszczą Rudnicką; nad brzegiem rzeki leżało tu wówczas kilkadziesiąt sągów drzewa, przeznaczonego do splawienia rzeką.

Narbutt wykorzystał na zasadzkę doskonały teren wyrebu leśnego z nagromadzonemi sągami drzewa i za tą zasłoną ukrył 2 plutony strzelców, a kosynierów umieścił z tyłu w lesie, w odległości do 100 metrów. W tem położeniu, w niezamąconej ciszy oczekiwał nadejścia wroga.

Oddział rosyjski z Wisińczy ruszył na Narbutta dwiema kolumnami:

*) Rudniki—miasteczko w pow. trockim, w 25 km od Wilna i 22 km od Trok. Tu około 1470 r. Kazimierz Jagiellonczyk zbudował zameczek myśliwski, Kościół pod wezwaniem św. Trojcy utundował Zygmunt Stary w 1511 r. W 1866 r. liczyło około 15 domów i 100 mieszkańców.



FRAGMENT TERENU BITWY POD KOWALKAMI (Ur. „Łaksztuć”).

1 kolumna — sztabs kapitan Strukow z jedną kompanją piechoty i pół-szwadronem ułanów przez Popiszki — Koliłańce — Rudnię i Sałki na Gudełki;

2 kolumna — pułkownik Wimberg z jedną kompanją piechoty z pół-sotnią kozaków, śladami partji leśnymi drogami na Rudniki, aby odciąć ją od północy i zamknąć jej drogę odwrotu.

W Rudnikach Wimberg zarządził odpoczynek i około godziny 18-tej znów ruszył do lasu, gdzie na skraju szpica kozacka wpadła znieca na maszerujący pluton karabiniarów Skawińskiego. Zawiązała się silna strzelanina. Pod natarciem spieszonych kozaków Skawiński sprawnie manewrował dwoma rzutami i cofał się skokami, osłaniając odwrót ogniem. W ten sposób oderwał się nieco od Rosjan i dochodził już do polanki, gdzie za sągami drzewa ukryty czekał Narbutt. Strzały ucichły i wszystko zdawało się być już skończone. Nagle kozacy gwałtem wskoczyli na polankę za Skawińskim i szarżą chcieli go zdusić. Skawiński rozsypał swój pluton w grupki, które schroniły się w lesie obok ukrytych plutonów strzeleckich za sągami

drzewa. Teraz na rozkaz Narbutta: „pal!”—cała linja ukrytych strzelców zionęła ogniem. Kozacy niektórzy wpadli na zamrażnięte kałuże wody, inni przewracali się z końmi, wreszcie w popłochu rzucili się do ucieczki. Za nimi pobiegło w pościgu młode, niewyszkolone wojsko powstańcze, nie bacząc na rozkazy oficerów, powstrzymujących ich od tego nieopatrznego kroku. Jazda rosyjska stratowała własną piechotę i spowodowała jeszcze większe zamieszanie. W tej właśnie chwili z drugiej strony od ludzkiego traktu ukazała się druga kolumna rosyjska Strukowa i zaczęła odcinać Narbutto wi odwrót do lasu.

Narbutt zdołał znów ukryć swą piechotę za sągami drzewa, aby tu oczekiwać dalszej akcji. W czasie tego odwrotu zabito pod nim konia.

Moskale przypuścili szturm do sągów i gdy już byli od nich o kilkanaście kroków, Narbutt otworzył ogień, a następnie również rzucił się do przeciw-natarcia. Zawrzała walka wręcz. Gdy już Rosjanie zaczęli brać górę, na rozkaz Narbutta z lewej strony lasu wypadł ukryty ksiądz Horbaczewski z plutonem kosynierów, którzy z okrzykiem: „Jezus! Marja! Józef!” wpadli z boku na wroga. Walka rozgorzała na nowo na całej linji. Wreszcie Rosjanie w obawie okrążenia zaczęli się cofać i nieścigani, z powodu zapadającej ciemności, uszli na Rudniki!

Po pogrzebaniu zabitych, opatrzeniu rannych i wysłaniu ich do okolicznych dworów oraz odprawieniu przez ks. Horbaczewskiego dziękczynnego nabożeństwa za odniesione pierwsze zwycięstwo pod samemi niemal wrotami Wilna, oddział Narbutta, wzmocniony na duchu, ruszył tą samą drogę w głąb puszczy Rudnickiej.

W wyniku tej bitwy Rosjanie mieli kilkunastu zabitych i rannych (choć do tego nie chcieli się przyznać, kłamiąc w oficjalnych komunikatach), Polacy zaś stracili 4-ch zabitych i kilkunastu rannych, zdobywając jednak na wrogu **znaczną** ilość doskonałej broni (sztucery gwintowane).

Rosjanie w Wilnie na odgłos strzałów z pod Rudnik zaalarmowali wystrzałami armatniami cały garnizon, rozstawili wojsko po ulicach miasta w obawie o wybuch powstania

w stolicy, a potem zebrawszy wszystkie wozy i dorożki w trwodze wysłali kompanję za kompanją piechoty gwardji na odsiecz swym wojskom, walczącym w puszczy Rudnickiej. Część tego wojska na noc powróciła do miasta, część zaś dotarła już po walce do Wimberga.

Na wieść, że Narbutt uderza na Wilno, że już nawet rzekomo pobił Moskali, miasto ożyło, księża uderzyli we wszystkie dzwony, a w kościołach rozbrzmiewało „Te Deum“ w podzięce za zesłane zwycięstwo. Długo nie mogło się Wilno uspokoić i żyło w gorączkowej nadziei.

Na pomoc Wimbergowi przybyła ostatecznie z Wilna do Rudnik na podwodach kompanja piechoty z baonu strzelców lejbgwardji, a kolejną do stacji Olkieniki kompanja Finlandzkiego pułku piechoty⁸⁵).

Następnego dnia Wimberg po całej puszczy szukał Narbutta, lecz znaleźć go nie mógł, pochwycił jedynie 11-tu błąkających się po lesie powstańców, których jako jeńców odesłał do Wilna. W wyniku śledztwa sąd wojenny skazał schwytanych za udział w powstaniu: Zachowskiego Józefa, syna pisarza sądowego, — na 7 lat służby przymusowej w armji rosyjskiej, Kleczkowskiego Kazimierza—na zesłanie do gubernji penzeńskiej, Olszańskiego Ignacego—na zesłanie na Syberję, innych zaś włościan zwolniono z braku dowodów winy, ponieważ tłumaczyli się, że siłą byli wzięci do powstania i z szeregów partji dobrowolnie uciekli⁸⁶).

Nazajutrz 10 marca po drodze do puszczy Nackiej, zniemacka napadł Narbutt na kompanję strzelców lejbgwardji i, położywszy kilku trupem, zdobył kilkanaście doskonałych sztucerów, poczem sprawnie wycofał się w głąb puszczy, w której tak się ukrył, że go Rosjanie odnaleźć nie mogli⁸⁷).

Wimberg, nie mogąc wykonać zadania, powrócił do Wilna, a dla odszukania Narbutta wysłano oddział lotny pułkownika Epifanowa z kompanją Pawłowskiego pułku gwardji i sotnią kozaków, lecz i ten nic nie zdziałał, ponieważ powstańcy, znając doskonale teren, tak się ukryli w puszczy Dubickiej, że słuch o nich narazie zaginął.

Rosjanie przypuszczali, że już wreszcie będą mieli spokój, bo Narbutt niema, a zatem powstanie skończone i w

tej myśli ogłosili „pomyślny komunikat wojenny“ następującej treści:

„Dowódca dońskiego Nr. 42 pułku płk. Epifanow, wysłany ścigać szczątki bandy Narbutta, rozbitej przez pułkownika Wimberga pod Rudnikami, obszedł w przeciągu ró-ciu dni w różnych kierunkach większą część powiatów lidzkiego i trockiego, lecz nigdzie nie znalazł powstańców. Jak wynika z ostatnich wiadomości, banda Narbutta ostatecznie się rozpierzchła, on zaś sam i ks. Horbaczewski uciekli do Królestwa Polskiego“⁸⁸).

Nieprzyjemny czekał ich zawód, o czym w niedługim czasie mieli się przekonać.

* * *

DZIAŁANIA W PUSZCZY GRODZIENSKIEJ.

Tymczasem Narbutt na wieść, że jakaś partja rekrutów z Królestwa Polskiego miała być prowadzona przez Szczuczyn do Grodna, wyruszył z „obozu dubickiego“ śpiesznym marszem do puszczy Grodzieńskiej i koło Berszt urządził zasadzkę, oczekując tam jakiś czas przybycia zapowiedzianego oddziału rekrutów. Wiadomość ta jednak okazała się mylną, wskutek czego Narbutt założył nowy obóz w rejonie Żubrowo—Dubiczany i tu wciął do partji i szkolił nowozwerbowanych ochotników.

Imię Narbutta, rozślawione po całej Litwie, było najlepszym bodźcem do powstania, zewsząd więc dążyła młodzież do jego obozu.

W dniu 14 marca wieczorem kapitan rezerwy armji rosyjskiej Leon Kulczycki, zawiadowca stacji w Grodnie, zwerbował ochotników z Grodna w liczbie kilkudziesięciu ludzi i zajął na stacji Grodno gotowy do wyjazdu pociąg, z zamiarem odjazdu do Porzecza i połączenia się z partją Narbutta. W Porzeczu oczekiwał ich Bolesław Narbutt, wysłany przez brata. Maszynista jednakże podstępnie odczepił lokomotywę od pociągu i odjazd ochotników uniemożli-

wił, lokomotywą zaś pojechał tylko sam Kuleczycki z kilku powstańcami, a reszta ochotników pozostała na dworcu. Kompanja piechoty rosyjskiej otoczyła dworzec, uderzyła na powstańców i ich rozproszyła, chwytając jeńców, w tem kilku rannych.

Część ochotników ukryła się w mieście i w pobliskich okolicach. Wielu władze zaborcze schwytały i tylko nieliczni pojedynczo udali się do obozu Narbutta lub do innych oddziałów.

Z pośród schwytyanych w Grodnie 24 zesłano na Syberję i w głąb Rosji⁸⁹⁾.

Podobny wypadek miał miejsce z wyprawą młodzieży wileńskiej, która w liczbie około 60 ludzi napadnięta została 21 marca we dworze Mitkiszki*) przez oddział pułkownika Alchazowa (kompanja piechoty i sotnia kozaków) i po silnej, rozpaczliwej obronie została rozbita, przyczem 17 powstańców legło trupem, reszta zaś rozpierzchła się i część tylko jej przybyła do obozu Narbutta pod dowództwem malarza Michała Elwira Andriolli'ego⁹⁰⁾.

W połowie marca Narbutt wysłał część swej partji w okolice Zabłoc — Nacza — Wołdaciszki, w celu zebrania zwerbowanych tam przez komisarzy powiatowych nowych ochotników dla partji. Tu z rozkazu Narbutta za zdradę powstańców powieszono pisarza wiejskiego z Zabłocia.

W dniu 21 marca oddział ten był w Surkontach i tam zwerbował 10-ciu włościan, z Pelasy werbownik Niewiera dostarczył 11-tu ochotników na punkt zborny w Wołdaciszkach, majątku Henszla. Niezmiernie zręcznym i odważnym werbownikiem był obywatel z Lipkuńców Wilbik Stefan, który, jako wędrowny grajek ze skrzypcami w rękach, przebiegał rejon: Nacza — Ejszyszki — Raduń i doprowadzał coraz to nowych powstańców do obozu Narbutta. W ten sposób Narbutt uzupełniał szeregi swej partji i szykował ją do nowych zadań⁹¹⁾.

Wskutek doniesienia wojennego naczelnika ludzkiego o ponownem ukazaniu się partji Narbutta w parafji raduńskiej, — generał gubernator wileński nakazał wysłanie dwóch

*) Wieś na lewym brzegu rz. Wilji w pow. trockim o 11 km od Jewja.



LEON KULCZYCKI.
(Muzeum Narodowe w Warszawie).

oddziałów lotnych z Grodna i z Wilna jednocześnie. Ogólne kierownictwo tej akcji powierzone zostało pułkownikowi Epifanowowi z Lidy.

Narbutt nie spodziewał się nowej nań wyprawy, bo myślał, że w okresie świąt wielkanocnych, obchodzonych wówczas według starego stylu*), Rosjanie dadzą mu spokój i nie będą go atakowali, on zaś przez ten czas wypocznie i lepiej zreorganizuje swój oddział, do czego doskonale sprzyjało położenie obozu w gęstym lesie niedaleko wiosek i dworców szlacheckich, o 2 mile od kolei żelaznej, a więc z ułatwioną komunikacją. Około 7 kwietnia partja Narbutta przebywała w majątku Raczkowszczyzna, a stąd udała się pod m. Szczuczyn, gdzie jakiś czas obozowała, by następnie przez Nowy Dwór powrócić pod Głębokie, w pobliżu puszczy Grodzieńskiej.

*) Świąta wielkanocne w 1863 r. przypadaly na 12 kwietnia (31 marca wg st. stylu).

Nie sądzonem jednak było Narbuttowi zaznać świątecznego wypoczynku. Już w d. 10 kwietnia kapitan Timofiejew na czele dwu kompanij Pawłowskiego pułku gwardji i 50 kozaków, razem około 500 ludzi, wyruszył z Lidy na Berszty na poszukiwanie Narbutta, a niemal jednocześnie (13 kwietnia) z Grodna wysłano pułkownika Wenera w tym samym celu i kierunku na czele trzech kompanij Kałuskiego pułku piechoty, szwadronu Kurlandzkiego pułku ułanów i sotni kozaków z działem polowem, razem około 800 ludzi.

Narbutt, dowiedziawszy się od swych wywiadowców o szykującej się operacji rosyjskiej, dnia 10 kwietnia zburzył most na rzece Kotrze koło Berszt i przez Piłownię powrócił do obozu w puszczy Grodzieńskiej.

Kapitan Timofiejew 11 kwietnia przybył do Berszt i, zastawszy most na Kotrze zburzony, za wszelką cenę postanowił ścigać Narbutta; znanym przeto moskiewskim zwyczajem, powiesiwszy sołtysa i pisarza, bijąc i mordując włościan, zmusił ich do wskazania dokąd udali się powstańcy, a w końcu, zdoławszy jako tako przy pomocy ludności naprawić most, skierował kozaków przez rzekę brodem, a piechotę po belkach mostu przeprowił na drugi brzeg i ruszył na Piłownię, aby dopaść Narbutta i wpędzić go na kolumnę pułkownika Wenera.

Dowiedziawszy się w Piłowni*), że powstańcy odeszli pod Dubiczany, udał się ich śladem i niedaleko dworu dopadł ich.

Zaledwie łańcuch strzelców rosyjskich wstąpił do lasu, powstańcy powitali ich silnym ogniem.

Narbutt, posiadając wprawdzie tylko 150 ludzi i zajmując niedogodną pozycję, a przedewszystkiem nie znając dokładnie sił nieprzyjaciela, mimo wszystko postanowił przyjąć walkę. Oddział jego był doskonale ukryty i okopany za zasiekami.

Przebieg bitwy sam Narbutt opisał w raporcie do Rządu Narodowego, jak następuje:

*) Piłownia—zaścianek w pow. lidzkim nad rz. Niewiszą, o 10 km od Nowego Dworu.

„Raport naczelnika wojskowego
powiatu lidzkiego z 16. IV.

Odbywając rekonesans południowej części powiatu lidzkiego z moim oddziałem, zostałem atakowany przez Moskwa w lesie Starzyna, między majątkami Głębokie*) i Dubicze. Dnia 10 kwietnia stanąwszy na pozycji, posłałem oddział konnych do Berszt zniszczyć most na rzece Kotra, aby przerwać komunikację od stacji kolei żelaznej Porzece, o czym Moskwa wraz została zawiadomiona; nazajutrz 11 kwietnia wróg przybył w sile 5 rot piechoty i sotni kozaków.

Wysłany rekonesans zawiadomił o zbliżaniu się siły moskiewskiej. Chociaż miejscowość mnie nie sprzyjała i nie miałem dokładnej wówczas wiadomości o sile wroga, postanowiłem wydać bitwę. Bóg pobłogosławił naszemu orężowi. Wróg, mając przeważne siły i broń doskonałą, zaczął naciskać. Ja, widząc, że mogę być otoczony, nakazałem odwrót, który bardzo szczęśliwie się powiódł, bo prawie w oczach wroga na przestrzeni 6 wiorst polem odstępowaaliśmy. Straciliśmy w boju 1 zabitego i 5 rannych, ze strony wroga 15 zabitych i 13 rannych, między nimi jeden adjutant i pułkownik ranny.

Naczelnik wojskowy powiatu Lidzkiego

(—) *Narbutt.*

Rosjanie powetowali sobie niepowodzenie orężne napadem na majątek Głębokie Walentego Mikulskiego, rabując mu 13000 złp.; w tymże czasie pochwycili Stefana Jankowskiego z Dubiczan, u którego w powozie znaleziono broń, proch i ołów. Obu za udział w powstaniu oddano pod sąd wojenny i skazano na zesłanie na Syberję.

Oddział rosyjski, zmęczony 50-kilometrowym marszem i walką, nie ścigając dalej powstańców, przybył na nocleg do Nowego Dworu⁹²).

*) Folwarki w pow. lidzkim nad rz. Niewiszka.

„Następnego dnia Rosjanie—według ówczesnej relacji—zajęli się ewakuowaniem rannych do szpitali w Wilnie, jako też grzebaniem poległych; robili to z wielką paradą, w trumnach obitych atlasem; żołnierze przystępowali po kolei do trumien i całując trupy, przysięgali głośno zemstę⁹³).

Narbutt skorzystał z tego, że go nie ścigano i przez Jakubowicze, gdzie zburzył most, i dalej przez Żubrowo i Hanelki pomaszerował do puszczy Nackiej, do swego dawnego obozu pomiędzy Dubiczami i Grzyboszami, na t. zw. „górze Sienicę“.

Ludność Żubrowa okazała powstańcom dużo życzliwości, bo przy jej pomocy Narbutt urządził tu nową zasadzkę na wroga, która mu się udała, gdyż wielu Moskali trupem położył i broni dużo zdobył; za to potem mieszkańcy tej wioski odcierpieli srodze, gdyż wieś im spalono, a ludność zesłano na Syberję⁹⁴).

Narbutt znów zręcznie wywinął się z oblawy i znikł Moskałom z oczu czas na dłuższy.

Generał gubernator Nazimow na tej podstawie zapowiedział już na pierwszy dzień Wielkiejnocy (12.IV), że „już wszystko skończone, w Litwie porządek przywrócony, pozostał jeden Narbutt i ten, jeśli nie wzięty w niewolę, to go pewno pochłonęły fale Niemna“⁹⁵).

Jednakże nie tak źle było z Narbuttem i niedługo miał on ponownie wypłynąć na widownię, aby przykrą niespodzianką przypomnieć gubernatorowi o sobie, a narazie przez jeńców, których na Wielkanoc uwolnił, kazał oznajmić mu, „żeby wysyłał przeciw niemu conajwięcej strzelców imperatorskiej familji, bo wypróbował, że zabrane im sztucery są najdoskonalsze“⁹⁶).

Była to charakterystyczna odpowiedź powstańca na wydany w dniu 13 marca manifest cesarski o ulaskawieniu buntowników, którzy poddadzą się i poproszą cara o przebaczenie.

DZIAŁANIA W PUSZCZY NACKIEJ. BITWA POD KOWALKAMI *).

Zaraz po Wielkiejnocy Rosjanie wyruszyli znów na poszukiwania Narbutta z następującymi siłami:

1) kapitan Timofiejew — szedł z Nowego Dworu na Sobakińce na czele dwu kompanij Pawłowskiego pułku piechoty i plutonu 42 pułku kozaków dońskich, razem około 550 ludzi,

2) pułkownik Werner — wyruszał dopiero z Grodna na Nowy Dwór na czele trzech kompanij Kałużskiego pułku piechoty, szwadronu Kurlandzkiego pułku ułanów, plutonu kozaków i działa polowego, razem około 850 ludzi,

3) pułkownik Ałchazow — naczelnik wojenny z Lidy, tworzył nowy oddział w Lidzie, w składzie jednej kompanij Finlandzkiego pułku piechoty i szwadronu kozaków lejbgwardji, łącznie około 300 ludzi, aby z nim ruszyć na Dubicze, tu nawiązać styczność z oddziałem Timofiejewa i wspólnie prowadzić dalsze operacje,

4) pozatem od północy, od strony toru kolejowego, wysłany został oddział lotny kapitana Kawera z Olkienik w składzie jednej kompanij Newskiego pułku piechoty, $\frac{1}{2}$ szwadronu Kurlandzkiego pułku ułanów i $\frac{1}{2}$ plutonu kozaków, razem około 300 ludzi, aby i z tej strony zagrozić powstańcom i odciąć im odwrót do puszczy Rudnickiej. Ogółem zatem w tej nowej akcji dla pojmania Narbutta siły rosyjskie wynosiły około 2000 ludzi.

Na wieść, że powstańcy obozują w pobliżu wsi Szumy, pułkownik Werner, który przez Nowy Dwór przybył do Berszt, stąd dnia 17. IV. przez Żubrowo ruszył dalej w tym właśnie kierunku dwiema kolumnami, a mianowicie:

I kolumna:— w sile dwu kompanij piechoty przez wieś Mostejki i stację kolejową Marcinkańce,

II kolumna:— z pozostałej części oddziału, przez wieś Kobile—Derzele do st. kol. Marcinkańce, poczem wspólnie z kolumną na wieś Szumy.

*) Kowalki—wieś w pow. lidzkim nad rz. Naczką o 39 km od Lidy, a 82 km. od Ejszyszek. Liczyła wówczas 16 domów i 220 mieszkańców.

Timofiejew również zmierzał w tymże kierunku i 18 kwietnia zajął piechotą Dubicze, a jazdą Nacze i Soltaniszki. W tym czasie (18.IV.) Werner piechotą zajął Rudnię, a kawalerja jego obsadziła Grzybosze.

Wysłany o godzinie 19-tej patrol rosyjski do wsi Drućminy natknął się na placówkę powstańców w sile 20 ludzi, która cofnęła się do lasu. Nie mogąc w ciemną noc rozpocząć akcji w lesie, odłożono ją na dzień następny t. j. 19.IV.

Narbutt tymczasem na czele 200—300 ludzi, wiedząc już o nowej wyprawie na niego, skorzystał z naturalnych właściwości terenu, dla artylerji niedostępnego, i zapuścił się głębiej w lasy i bagna do t. zw. uroczyska Łaksztuć koło wsi Kowalki.

Zmęczenie oddziału zmusiło go do pozostania tu dla wypoczynku. Położenie w tem miejscu nie było zbyt korzystne do bitwy, bo z tyłu były ogromne błota, gdzie w wypadku porażki mógł doznać dotkliwej klęski, wówczas, gdy o jeden kilometr w prawo znajdowało się jezioro Dumbła*) obok otwartej równiny, a z przeciwnej strony otoczone puszcza.

Licząc się z możliwością napadu rosyjskiego, jaknajwiększą nakazał ostrożność i gotowość bojową i dlatego przyjął rozmieszczenie swej partji jak do bitwy, a mianowicie: 3 plutony strzelców rozstawił w półkole, jakby tyraljerów, sam stanął na czele karabinierów w środku, kolumnę kosynierów umieścił z tyłu za sobą, a obóz ze służbą rozłożył na końcu w terenie niedostępnym. Rozbierać się ani też zmieniać miejsc nie pozwolił, tak że każdy spał na swoim miejscu z bronią gotową do walki.

Na wieść o zbliżeniu się wroga, wysłany został Pilecki z patroliem na zwiady, a sam Narbutt, zagrzewając ludzi do walki i wydając do niej ostatnie rozkazy, czekał spokojnie ukazania się nieprzyjaciela. Zabronił strzelać do niego zdala, a dopuścić kazał na najbliższą metę, by był lepszy skutek zaskoczenia^{*)}.

O świcie 19 kwietnia Werner ruszył przez Grzybosze — Drućminy i Koniuchy, starając się od ludności do-

*) Jezioro i znaczenie tejże nazwy w pow. lidzkim, nad rz. Dumbla, o 32 km. od Lidy.

wiedzieć o miejscu postoju Narbutta. „Ni groźby — ni obietnice nie podziały na nich“ — tak później meldował Werner swej władzy o stosunku doń ludności⁹⁸).

W końcu, po bezowocnych poszukiwaniach, oddział rosyjski użył podstępu, udał mianowicie, że będzie tu nocował, a pozostawiwszy tylko kozaków przy płonących ogniskach dla pozorowania i obserwacji, sam w nocy ruszył potajemnie drogą ejszyską na Naczę, skąd 20 kwietnia o świcie wyruszył dalej na wieś Budy, a kawalerję skierował przez Sołtaniszki na Dubicze, aby obeszła wschodni skraj lasu i z boku odcięła odwrót partji Narbutta.

W Budzie rozpoznano ślady powstańców, które jednym końcem gubiły się we wsi Poddębie, a drugim sięgały błot, otaczających jezioro Dumbła. Pochwycony przez Moskali leśnik miejscowy Niedźwiedzki ze wsi Budy, nie mogąc wytrzymać katowskich inęczarni, zastosowanych przez nich, podjął się w końcu być ich przewodnikiem do obozu Narbutta.

O godzinie 15,30 Werner wysłał na zwiady pluton strzelców do wsi Poddębie oraz II kompanję piech. na wieś Kowalki.

W Poddębciu włościanin Mackiewicz doniósł oficerowi rosyjskiemu o tem, że sąsiad jego, leśnik rządowy Bartłomiej Kondrat, pomaga Narbuttowi, jako jego wywiadowca i kurjer; wskutek tego Kondrata uwięziono, a wieś Poddębie oddana została żołnierzom rosyjskim na rabunek. Nie zdołano jednak dokonać tej haniebnej egzekucji, gdyż na odgłos strzałów z pod Kowalek oddział rosyjski opuścił Poddębie, śpiesząc na pole walki.

Już po 1/2 godzinie pod Kowalkami kompanja piechoty rosyjskiej została ostrzelana przez patrol Pileckiego, który wciągnął ją podstępnie w sam środek partji.

Kompanja ta trzykrotnie rzucała się do ataku na bagnety, lecz zawsze odparta, w końcu została zupełnie otoczona przez powstańców.

Wskutek otrzymanego meldunku o tym wypadku, Werner wysłał podpułkownika Manteuffla z kompanją piechoty i z działem drogą do Dubicz dla połączenia się z kawalerją i wspólnego działania na Kowalki, sam zaś z drugą kom-

panją strzelców ruszył na odgłos strzałów i, przeszedłszy około 2-ch kilometrów, dostał się również pod ogień strzelców Narbutta.

Rosjanie na całej linii ruszyli do szturm i w końcu oswobodzili swoją kompanję z otaczającego ją pierścienia Polaków; poczem—wspólne natarcie obu kompanij rosyjskich zmusiło nawet powstańców do odwrotu, jednak wskutek fatalnego terenu bagnistego, natarcie rosyjskie było bardzo słabe, żołnierze wpadali w bagno powyżej kolan i mocno zmęczyli się tą dwugodzinną walką, tak że w niedługim czasie walka ustała. Narbutt również zatrzymał swój oddział i przeciwuderzeniem rozpoczął teraz spychać Moskali na bagna.

W tym właśnie czasie nadszedł z drugą kolumną podpułkownik Manteuffel od strony Dubicz i z miejsca otworzył ogień kartaczami, którym powstrzymał atak Narbutta.

Pod natarciem wszystkich sił rosyjskich, korzystając z ciemności i znanego dobrze terenu, Narbutt spokojnie i w porządku wycofał się do lasu, poczem nieścigany znikł jak zwykle w puszczy dubickiej. Tu rozdzielił swą partję na mniejsze oddziały, każdemu z nich wyznaczając dowódcę i zadanie, a przy sobie zostawiając jedynie małą partję, aby w ten sposób przedrzeć się przez kordon nieprzyjacielski do puszczy Grodzieńskiej.

Rosjanie z powodu ciemności i zupełnego wyczerpania piechoty, walczącej w błocie do kolan przez 4 godziny, nie mogli przedłużyć dalszej akcji i zarządzić za Narbuttem pościgu, lecz o godzinie 20-tej zakończyli bitwę i udali się na nocleg do Dubicz. „Oprócz strzelb paru i pozostawionych wozów z kotłami zdobyczy innych nie było“ — tak głoszono w oficjalnym komunikacie rosyjskim, umieszczonym w „Dzienniku Wileńskim“.

W bitwie tej straty były dość poważne: Polacy stracili 7-miu zabitych i 5-ciu rannych (w liczbie zabitych był krewny wodza Wojciech Narbutt, były kapitan wojsk rosyjskich, Władysław Nowicki, obywatel Michałowski i in.) podczas, gdy Rosjanie mieli 42 zabitych i kilkakrotnie większą liczbę rannych.



MOGIŁA POLEGŁYCH W BITWIE
POD KOWALKAMI NA CMENTARZU
KOŚCIELNYM W NACZY.

Tymczasem oddziały Ałchazowa i Timofiejewa, działające również przeciwko Narbuttowi, 20 kwietnia połączyły się pod Dajnowem i następnego dnia, otrzymawszy wiadomość o bitwie pod Kowalkami, ruszyły na Rudnię i Szumy, zamierzając przeszkodzić ucieczce partji Narbutta do puszczy Grodzieńskiej i zawrócić ją znowu na oddział Wernera.

W akcji tej natknęli się koło Koniawy na ślady jednego z oddziałów partji Narbutta, będącego pod dowództwem Czudowskiego, i ruszyli za nim ku wsi Staniuńce*). Tu dnia 21.IV napadli na powstańców i rozbili ich, przyczem Polacy stracili 12 ludzi i poszli w rozsypkę. Do niewoli dostali się Konopacki, który zmarł z ran, oraz Frąckiewicz i Cymerman, uczeń gimnazjum wileńskiego.

*) W pow. lidzkim nad rz. Małupką o 53 km. od Lidy, a 22 km. od Ejszyszek. Liczyła 6 domów i 67 mieszkańców.

Dnia 23 kwietnia Werner przeszukał teren od Rudni po Marcinkańce, lecz nie znalazłszy Narbutta wieczorem powrócił do Grodna.

Narbutt z małym oddziałkiem przedzierał się lasami do puszczy Grodzieńskiej i, aby nie dać się schwytać, używał wszelkich sposobów do zatarcia swych śladów; zamiatał je odzieżą, szedł po kępiastych błotach, przeprowiał się kilka razy przez rzekę Ulę koło Krakszli, zbliżając się do niej piętami wprzód, i wreszcie ukrył się tak, że ślad po nim zaginął⁹⁹⁾.

Wieś Krakszle, za okazaną Narbuttowi w tym czasie pomoc, została surowo ukarana, wielu jej mieszkańców zesłano na Sybir.

W puszczy Grodzieńskiej, koło Żubrowa*), partja Narbutta przebywała około tygodnia, organizując się nanowo.

Bitwa pod Kowalkami była najświetniejszym czynem Narbutta, który walcząc z 10-krotnie przeważającą siłą regularnego żołnierza, okazał w niej zalety zdolnego i dzielnego wodza partyzantów, o zimnej krwi, przytomności umysłu oraz niezwykłej odwadze i męstwie.

Po bitwie tej imię Narbutta stało się sławne i głośnie na całej Litwie, nawet Moskale widzieli w nim coś nadprzyrodzonego, zowiąc go „czarownikiem“, bo doścignąć go nie mogli, gdyż według nich kula go ranić nie chciała, natomiast on zadawał im porażki i przysparzał znaczne straty¹⁰⁰⁾.

Najsprawiedliwszą ocenę partji Narbutta po tej bitwie wystawił oficer rosyjski Alchazow w raporcie do general gubernatora, pisząc, że: „szajka ta, dobrze uzbrojona i zorganizowana, w czasie walki wysyła łańcuch tyraljerów i doskonale wykorzystuje teren, nawet urządza zasieki dla osobistej zasłony. Nie mając taborów, lekko ubrana, znając okolicę, zajmuje w lasach trudno dostępne pozycje. Przy zetknięciu się z wojskiem choć nie przeciwstawia wielkiego oporu, lecz spotykając wojsko z godnego ukrycia, szybko ustępuje w puszcze, znów zajmując nową pozycję; w takim

*) Żubrowo—dziś uroczysko nad rz. Kotrą w pow. grodzieńskim o 58 km od Grodna.

stanie działań wojska nasze, nie mając możliwości ścigania ich w gęstym lesie, mogą ponosić niepotrzebne straty. Przy zdecydowanym natarciu naszych wojsk, buntownicy, tracąc osłonę, rozbiegają się w różne strony i znów zbierają się w głębi puszczy¹⁰¹⁾.

Rząd Narodowy, wynagradzając męstwo i zasługi litewskiego wodza, posłał mu nominację na pułkownika wojsk narodowych. Dekret ten miał brzmienie następujące:

„Komitet Centralny jako Rząd Narodowy

Mając na względzie rzeczywiste zasługi dla sprawy Niepodległości Polski przez Naczelnika wojskowego powiatu lidzkiego oficera Ludwika Narbutta położone, jego dzielność i wytrwałość w raz podjętej z wrogiem walce, a na przedstawienie Wydziału zarządzającego prowincjami Litwy, mianuje tegoż Ludwika Narbutta pułkownikiem armji powstańczej polskiej z załączeniem do sił województwa wileńskiego.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1863 r.“¹⁰²⁾.

Obywatele zaś pow. lidzkiego, pragnąc przekazać potomności cześć, jaką mają dla poświęcenia i dzielności Ludwika Narbutta, za pośrednictwem Wydziału zarządzającego prowincjami Litwy uprosili Rząd Narodowy o zezwolenie ofiarowania mu w imieniu powiatu honorowej szabli złotej.

Podobno robotnicy Paryża również zorganizowali składki na honorową szpadę dla litewskiego wodza¹⁰³⁾.

* * *



CHORĄGIEW ODDZIAŁU POWSTAŃCZEGO NA LITWIE.
(Muzeum Narodowe w Warszawie).

„Zgon Narbutta — pierwszego powstancą Litwy bolesnym ciosem dotknął wszystkich prawych synów tego kraju, lecz jego przykład i pamięć o Nim zachęciły tysiące iść w Jego ślady, jak On walczyć dla kraju i choćby zginąć z pewnością, że Niepodległość Ojczyzny już niedaleka”.

(Wiad. o powstaniu na Litwie
Nr. 6 z dn. 12.V 63).

V

BITWA POD DUBICZAMI. ŚMIERĆ NARBUTTA.



ARTUR GROTTER.

„LITUANIA“ DUCH.



KŁĘSKA DUBICKA. ŚMIERĆ NARBUTTA.

Po nieudanej wyprawie na Narbutta pod Kowalkami w Nackiej, Moskale nie poprzestali próbować szczęścia, dopaść go znacznymi siłami i ostatecznie rozbić. Narbutta generał gubernator wileński nałożył znaczny okład, licząc na to, że chciwość ludzka wyda go w ręce

W celu zlikwidowania partji Narbutta, prócz istniejącego sta-
 tusu, wysłano dodatkowo znaczną część
 pod dowództwem generała Weljaminowa,
 następującym: Pawłowski pułk pie-
 choty, szwadron lejbgwardji, szwadron Kur-

landzkiego pułku ułanów, szwadron dragonów lejbgwardji, sotnia kozaków, dwie baterje artylerji polowej (8 dział) i 1/2 baterji artylerji konnej (2 działa), ogółem około 3.000 ludzi.

Oddział ten dnia 1 maja o świcie maszerował z Ejszyszek na Dubicze, lecz nie dochodząc do tego miasteczka, zatrzymał się w pobliżu leśniczówki w Montatach i tu, schwytawszy leśnika Adama Bazylewicza Karpowicza t. zw. „Sałaszkę“, stałego przewodnika partji Narbutta, początkowo nieładziem biciem, następnie zaś obietnicą dużej nagrody za zdradę zmusił go do wskazania miejsca pobytu powstańców w rejonie Stuniuńc i do zaprowadzenia ich do tego miejsca.

Generał postanowił podstępem napaść na Narbutta i w tym celu, po noclegu w Dubiczach*), z większą siłą udał się traktem przez Naczę na północ, rozgłaszając powszechnie po okolicy o swym odmarszu, — natomiast mniejszy oddział pod dowództwem kapitana Timofiejewa w składzie: jednej kompanji strzelców lejbgwardji i dwu kompanij Pawłowskiego pułku piechoty oraz plutonu 42 pułku kozaków dońskich — łącznie około 700 ludzi, — pozostawił w ukryciu pod Dubiczami dla urzędzenia zasadzki na Narbutta w rejonie Dubicze—Zabłoc.

Narbutt tymczasem z niewielkim, do 120 ludzi wynoszącym oddziałem, uwiadomiony na czas o nadciągnięciu tak znacznych sił rosyjskich w jego stronę, w dniu 2 maja sprytnie zmienił miejsce pobytu i zmyliwszy wroga rozpalonymi ogniskami, które on wziął za rzeczywisty obóz powstańczy, z pod Molina (koło Staniuńc) przeszedł około 10 kilometrów na południe, przeprowił się jazami przez rzekę Kotrę na jej drugi brzeg i obrał obóz na południe od jeziora Pelasa pomiędzy Dubiczami i Romanowem w terenie niemal niedostępnym, otoczonym bagnami i porośniętym krzakami¹⁰⁵).

Tu w nocy z 2 na 3 maja przez agenta Rządu Narodowego otrzymał Narbutt bardzo ważne rozkazy; między innymi

*) Dubicze Nackie — w pow. lidzkim nad jeziorem Pelasą i rz. Lida, wyschniętego dziś jeziora Dub i jez. Motora, w odległości 20 km. od Ejszyszek i 42 km. od Lidy. Po drugiej stronie wzgórzu, dotąd widoczne są ślady zamieszkania. Wchodzi. Stał tu niegdyś kościół filjalny, który został zniszczony według tradycji przez królową Katarzynę II w 1766 r. wieś ta liczyła 44 domów

RZĄD NARODOWY

do Polaków w moskiewskiej służbie.

Podczas długoletniej niewoli Narodu, ukazy carskie powoływały Was w szeregi armii moskiewskiej; Naród pozbawiony życia nie miał sił uwolnić Was od haniebniej służby carskiej i od roli siepaczków własnych Braci. Dzisiaj zasumiały kosa — zwiastunki niedalekiej wolności naszej Ojczyzny, a krewią wrogów złane już nasze pola. Na głos do broni! Wasi bracia rzucili rodziny, zagrody i pobiegli walczyć z wrogiem na śmierć lub zwycięstwo. Spotkaciez ich bagnietem i kulą? będąciecieś bratobójcami? czyż car przykuł Was do swego tronu na zawsze; czyż zagluszyl w Was najwznioślejsze uczucia miłości Ojczyzny? Przymuszona tyranią nad Wami i nieszczęśliwym Krajem Waszym, nie wiecie nikogo, była z obrazą Boską, przeciw własnej Matce Ojczyźnie złożona i Bóg jej nie słuchał. Najgorzszym złamaniem przysięgi wykonanej na spełnienie czego złego, jest dotrzymanie takowej. Honor wojskowy nie tylko nie zabrania Wam opuścić carskie sztandary, ale nakazuje nieść życie za niepodległość swojego Narodu.

Do szeregów powstańców Bracia, — razem na bój krwawy — razem do szczęścia w wolnej Ojczyźnie!

Z uwagi, że dla Polaków służących obecnie w wojsku moskiewskim, pozostawania w czasie wojny o niepodległość Narodu w szeregach nieprzyjacielskich jest hańbą i bratobójstwem; rozkazuje wszystkim Obywatelom Kongresówki, Litwy i Rusi — Oficerom, Podoficerom i Żołnierzom w wojsku moskiewskim na ziemi Polskiej zostającym, opuścić hańbiące ich sztandary, a łączyć się z wojskami powstańczymi dla służenia wspólnemu dobru kraju.

W przeciwnym razie Obywatele ci pozbawieni zostaną wszelkich praw politycznych i cywilnych w wolnym Polskim Narodzie.

Dan w Warszawie, dnia 10 Kwietnia 1906 roku.



ODEZWA RZĄDU NARODOWEGO
DO POLAKÓW W ARMII ROSYJSKIEJ.

manifest Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy z dn. 30 marca, powołujący narody Litwy i Białorusi do ogólnego powstania narodowego, którego wybuch ustalono na dzień 3 maja. Treść tego manifestu była następująca:

Wydział zarządzający prowincjami Litwy.

Rodacy! Pod naciskiem gwałtu, jakiego niema przykładu w dziejach, naród polski powstał do zrzucenia haniebnego jarzama. Powstał bez broni i bronią wydartą z rąk wroga walczy od dwu miesięcy za wolność i niepodległość swoją. W walce nierównej, ale rozpoczętej z wiarą w Boga i miłością Ojczyzny w sercu, Bóg pobłogosławił; wojna narodowa szerzy się, rozwija, olbrzymieje, tak że wszystkie siły najazdu poddać jej nie mogą. Powstanie stało się potęgą, przed którą wróg zadrzał, którą świat podziwia.

Wydział zarządzający prowincjami Litwy, działając z upoważnienia Rządu Narodowego, wzywa braci-Litwinów i Rusinów, stanowiących z Polską jedną nierozdzieloną całość, do jaknajściślejszego zjednoczenia się i skupienia wszystkich sił narodowych około zatkniętej chorągwi niepodległości. Wobec krwawej walki narodowej—różnicy zdań niema, stronnictwa istnieć nie mogą. Jeden cel wszystkich łączy—Rząd Narodowy lub rząd najezdniczy! Posłuszeństwo—lub zdrada!...

Rodacy wszystkich wyznań i stanów, Bracia Litwy i Rusi! czyż wobec bohaterskiej walki za Niemnem, w której najszlachetniejsza krew polska obfitym płynie strumieniem, będziemy dalej sromotnie kark zginać pod haniebne jarzmo niewoli moskiewskiej?

Będziemyz obojętnie poglądać, jak Moskwa wszystko co szlachetniejsze i najszlachetniejsze więzi w cytadelach lub w więzieniach w Sibiru wywozi? Pozwolimyż na to, aby w pośród nas nie było nigdy i dłoń nasza uzbierała w bratobójcze

... walki wybiła. Litwa i Ruś, jak jeden mąż do boju, w obronie niepodległości i cywilizacji. W kim Osta i bratniej

Pogoni, a poprzysiągłszy sobie miłość, jedność i braterstwo, wygnamy wroga z granic naszych.

Do broni więc bracia! Do broni! Z modlitwą w sercu z świętem pieniem na ustach, jak dzielni ojcowie nasi, do broni w imię Boga Zastępów i Matki Jego Najświętszej, Królowej Polskiej!

Boże zbaw Polskę!

Wilno, dnia 19/31 marca 1863 r.

Prócz tego otrzymał Narbutt patent Wydziału Zarządzającego prowincjami Litwy z następującą nominacją:

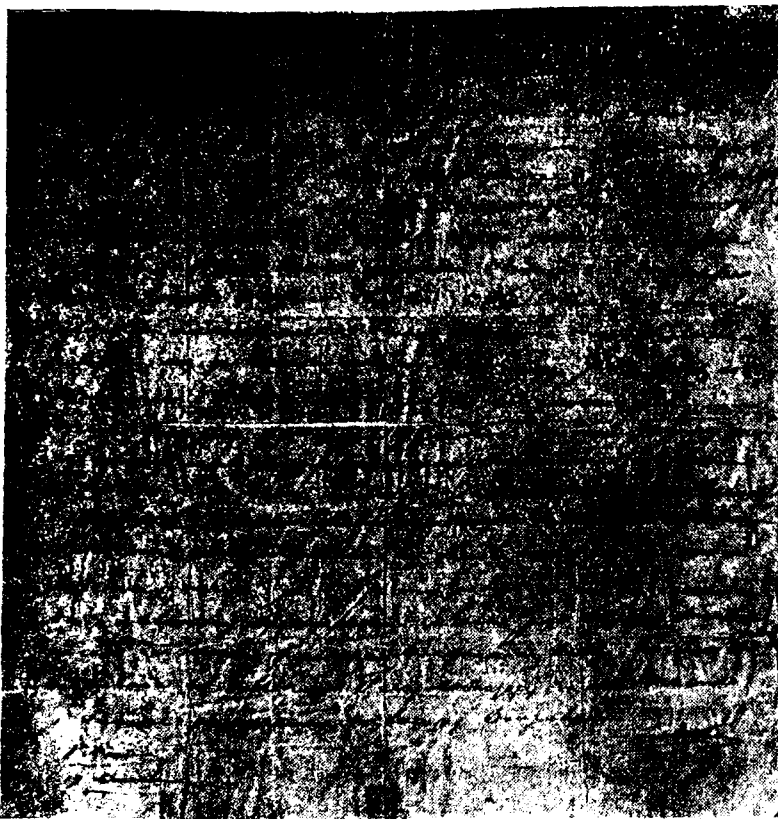
„Rząd Narodowy mianuje obywatela Ludwika Narbutta naczelnym wodzem zbrojnych sił Wielkiego Księstwa Litewkiego wszędzie, gdzie takowe w prostej z Nim komunikacji pozostawać będą“¹⁰⁷).

Doczekał się zatem Narbutt owoców swego dzieła, doczekał się ogłoszenia powszechnego powstania na całej Litwie, które tak ofiarnie przygotowywał już od trzech miesięcy, — doczekał się ponadto zasłużonej ciężko nagrody w postaci tej ostatniej nominacji.

Cóż? — kiedy w tym właśnie czasie — czuł się niezupełnie zdrowym, był bardzo przemęczony fizycznie i wyczerpany moralnie.

„Ustne podanie niesie — pisze jeden z biografów Narbutta — że od samej chwili zawiadomienia o powołaniu przez Rząd Narodowy Litwy do ogólnego powstania, Ludwik utracił swój dawny posagowy spokój i po pierwszym uniesieniu wpadł w jakąś dziwną ocieężałość, nieopuszczającą go aż do samej bitwy..... Zdawało się, iż sen go nuży, że nigdy przedtem niedostrzeżone fizyczne osłabienie odbiera mu wszelką sprężystość“¹⁰⁸).

Czy była to jakaś dolegliwość fizyczna, czy też wyczerpanie chwilowe? A może było to przecucie człowieka, który dokonał swego posłannictwa i czuje zbliżający się koniec życia?, bo, naprzykład, na widok nowej czamarki, którą mu siostra Teosia Monczuńska wówczas przywiozła — rzekł do niej w przygnębieniu: „Nie dadzą mi ją znościć, kruk już zakrakał nad moją głową“. Zdarzyło się bowiem pewnego wieczora, iż nad rozpalonem ogniskiem zerwał się z pobliskiej sosny czarny kruk i, kracząc przeraźliwie, krążył nad głowami



OSTATNI LIST LUDWIKA NARBUTTA, PISANY Z OBOZU DUBICKIEGO
DO ŻONY 1 MAJA 1863 R.:

„Moja Ty Najdroższa drogotko.

Dziękuję Ci stokrotnie za pamięć o mnie, listek twojej kochanej rączki, pisany przez Tołę *) doszedł do mnie i wielką radością napełnił spragnione serce moje wiadomością o Mojej Najdroższej koteczce; już byłem zwatpił, że mnie kochasz, ale dziś Tosia upewniła mnie, że pamiętasz o mnie i odzywasz się, że jeszcze więcej, jak kochałaś. To mnie bardzo pociesza i dodaje sił do znoszenia dalszych cierpień dla kr(aju) i dla Ciebie, mój Aniele! Rad jestem nieskończenie, że Twoje zdrowie, moja milutka, polepsza się, ja także uskarżać się nie mogę. Jakże mają się Pietruczek i Władziułek **, ich koleżka Żeligowski jest... ojcowi.... p. p. Zofiom, p. Kun... śliczne ukłony przesyłam. Dziaćki całuje, a Ciebie, moja Najmilsza i Najdroższa po milion razy całuje i ściskam. Ciągłe myśle, mówię i tęsknię do Ciebie. Bóg łaskaw, Matka Jego święta, co czuwa nad Litwą Naszą, może pozwoli doznać tej chwili szczęśliwej, że znów będziemy gruchać, kochać się i składać dzięki Stwórcy. Nawyższemu za łaski Jego święte. Smutno mnie, że muszę przerwać bazgranie swoje, bo chwile w mnie są policzone. Twój Kochający, zawsze mocno i szczerze przywiązany do swojej Drogotki.

1. Maja 1863 Kwieciana.

Ludwik.

*) Mianowicie — siostrę L. Narbutta
**) Narbutta — Piotr i Władysław Siedlikowscy,
opublikowane w zbiorach T. P. Nauk w Wilnie.

powstańców, czyniąc tem niezatarte wrażenie na obecnych. Zabobonni szeptali w przykrym nastroju, że zły to progno-
styk, bo kruk ten nieszczęście sprowadzi. Żegnając się tuż
przed bitwą z siostrą swą Teodorą Monczuińską, rzekł: „Nie
daję ci żadnych rozkazów, wracaj tą samą drogą. Posuniemy
się bliżej ku Dubiczom, tam chleb nam przyniosą, — może
pójdziemy pod Grodno. Z Dubicz będziesz miała wiadomość,
a te przelaszczki — dodał, podając wiązanekę kwiatów, —
zawieź żonie i ojcu“¹⁰⁹).

Pożegnawszy siostrę, wysunął się Narbutt na skraj lasu
i usiadł pod drzewem. Przyboczni jego towarzysze, zwłaszcza
Kraiński, jakby w przeczuciu, odciągnąć pragnęli wodza
w bardziej ukryte miejsce... Narbutt jednak nie dał się do
tego nakłonić i pozostał smutny i zadumany. Biegł może
myślą do ukochanej żony i rodzinnego ogniska, może zaś
bezwiednie opanowała go przedśmiertna tęsknica, doznawana
często przez niektórych ludzi przed zgonem?...

W takim nastroju przebył wódz w obozie w nocy z dn.
3 na 4 maja, w otoczeniu najbliższych towarzyszy, marząc
o przyszłości kraju, wsłuchany w odgłosy puszczy i melodie
pieśni żołnierskich, nuconych przy płonącym ognisku.

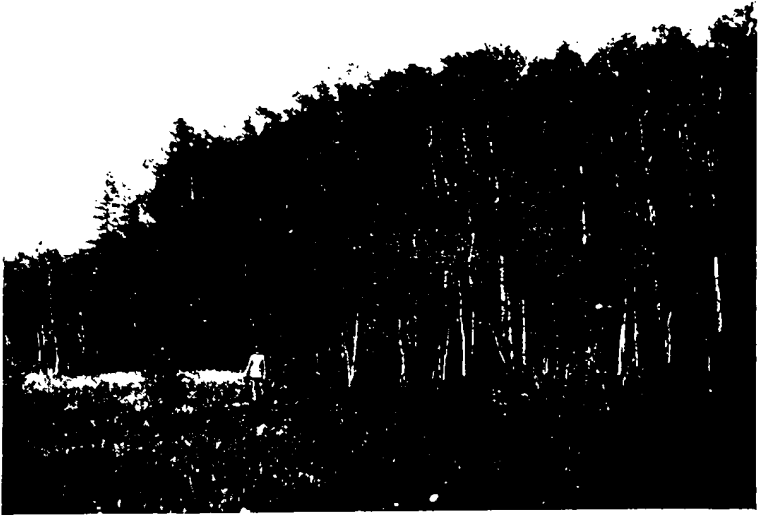
Słowa jednej takiej pieśni zachował dla potomności
„Głos z Litwy“ (Nr. 2), za którym przytaczam dwie jej
pierwsze strofy:

PIEŚŃ POWSTAŃCÓW PRZY OGNISKU.

*Wśród chłodu i głodu w obronie narodu
My zawsze do boju gotowi,
Choć dłoń nam skostniała, lecz serce w nas pala
I groźm rozpaczą wrogowi.*

*Świat głuchy na jęki, nie podał nam ręki,
Już w pomoc nie wierzym niczyją,
Lecz z słowem modlitwy idziemy do bitwy,
Wołając: Jezusie, Marjo!¹¹⁰*

Poprzednio już rozesłał Narbutt rozkazy do nowoorgani-
zujących się partyj koło Lidy, jako też do partji trockiej—
Wysłoucha, oszmiańskiej Ostrogi-Poradowskiego, nowo-



TEREN BITWY POD DUBICZAMI.
(Fot. z r. 1933).

gródzkiej, słonimskiej i innych, aby nadszły pod Dubicze, gdzie miał zamiar wydać decydującą bitwę z siłami równymi oddziałowi Timofiejewa, którego chciał wciągnąć do błot Kotry i Pelasy, tu go otoczyć i rozbić.

Stanowisko jego w puszczy Dubickiej było naogół doskonałe — w wyrębie leśnym na kępie, za którą ciągnęła się puszcza nieprzebyta, przed nią jezioro, wokół niedostępne trzęsawiska, a dostęp do obozu był jedynie przez kładkę ukrytą na rzece¹¹¹).

Drogą tą właśnie miano dostarczyć do obozu chleb, na który niecierpliwie oczekiwano.

Narbutt, czując się bezpiecznym, spokojnie obozował, powstańcy jego „ćwiczyli się w strzelaniu, tak, że słychać było w Dubiczach strzały, ale proboszcz miejscowy i właściciel Dubicz zapewniali Timofiejewa, że to staroobradcy polują¹¹²).

Timofiejew w poszukiwaniu powstańców pomaszerował na Zabłocie.

*Portierne
Tordane
Raysolger*



ARTUR GROTTER

„LITUANIA“. ZNAK



PERKMAN.

BITWA POD DUBICZAMI.

(Muzeum Narodowe w Warszawie).

Wskutek zdrady Adama Bazylewicza Karpowicza, który od włościan dowiedział się, że partja Narbutta obozuje w puszczy Dubickiej koło jeziora Pelasy*), doniósł o tem dowódcy rosyjskiemu. Timofiejew potajemnie powrócił z pod Zabłocia i, po męczącym marszu poprzedniego dnia, 4 maja zatrzymał się w Dubiczach dla dania wypoczynku oddziałowi, a wiedząc z doświadczenia, że otwartą walką nie pokona bohaterskiego partyzanta, postanowił zdradą i podstępem dopiąć swego zadania.

Przy pomocy przekupionych włościan — Adama Karpowicza i Antoniego Talikowskiego vel Tolloczko z gminy koniawskiej odszukał ślady postoju partji. Pod wieczór tegoż dnia sztabs kapitan Renwald w przebraniu chłopskim z Adamem Karpowiczem udał się łódką na zwiady wzdłuż Kotry, a potem błotami dotarł do rzeki Draciliszki, gdzie natknął się na czujkę (pikietę) powstańczą, która jednak nie strzelała, bo Narbutt zabronił strzelać do wiesniaków. Narbutt był powia-

*) Jezioro Pelasa — w pow. lidzkim, z którego wypływa rz. Kotra, prawy dopływ Niemna.

domiony o ukazaniu się jakichś dwóch wieśniaków ze strzelbami, obserwował ich przez lornetkę, lecz w końcu machnął ręką i rzekł: „kacapy — myśliwi, nic więcej, już idą na kępczki“. I poszedł na drugi brzeg lasu¹¹³).

W ten sposób Renwald bez przeszkód dokonał rozpoznania stanowisk powstańców i wrócił do Dubicz z mel-dunkiem.

Po jego powrocie Timofiejew o godzinie 17-tej dnia 4 maja ruszył z oddziałem na to ustalone miejsce, aby urządzić zasadzkę na Narbutta.

Prowadził go Adam Karpowicz, który doskonale znał teren i miejsce pobytu Narbutta. Przeprawiwszy się przez Kotrę po kładkach i na czółnach, niepostrzeżenie zbliżył swój oddział pod obóz powstańców, otoczył go dokoła i po kładce ruszył ze strzelcami przebranymi za chłopów na ową kępę, gdzie rozłożony był obóz Narbutta.

Żaden ruch na kępie i naokół niej nie zdradzał obecności w pobliżu zaczajonych Moskali, którzy do kolan, a nawet po pachy zanurzeni w błocie i wodzie, kryli się za krzakami z bronią gotową do strzału.

Narbutt w oczekiwaniu na transport chleba, stał w otoczeniu kilku przyjaciół koło pikiety (czujki) i wypatrywał chłopów, którzy mieli chleb dostarczyć.

Na uwagę Andriolliego, że coś zdużo tych chłopów idzie i to podejrzanych, Narbutt, chociaż nie przeczuwał zdrady, bo widział na czele przewodnika swego Adama Bazylewicza Karpowicza, przez lunetę począł obserwować i na wszelki wypadek kazał zająć stanowiska do walki.

Idący przodem Karpowicz jak Judasz, wskazując palcem Narbutta, zawołał: „Oto jest Narbutt!“¹¹⁴).

Odwinęły się świtki chłopskie i zamiast chleba ukazały się karabiny. Łańcuch strzelców z okrzykiem „hurra!“ rzucił się naprzód, zajął wprędce stanowiska i zmierzył się do grupki powstańców, stojących najbliżej na kępie. Padła pierwsza salwa, skierowana w pierś Narbutta, który, mimo że został ranny w nogę, nie przestał dowodzić oddziałem w tak wielkim niebezpieczeństwie. Nakazał odwrót na lewo od kępy na dubickie łąki. Powstańcy karny i dzielny stawiali

opór, cofając się eszelonami powoli i w porządku, aby przebić się przez pierścień Moskali i ujsć w kierunku na Dubicze.

Cofając się tak, doszli wreszcie do linii rosyjskiej i starli się z nią na bagnety; walka wręcz niedługo trwała, powstańcy zdołali się wyrąbać z żelaznego wieńca bagnetów moskiewskich i przedarli się na dubickie błonia.

W tym czasie druga kompanja rosyjska, rozsypawszy pluton w tyraljery, wyciągnęła się w prawo od kompanji strzelców i w ten sposób odcięła odwrót dalszy Narbuttowi, spychając go w bagno. Manewr ten udał się. Rażeni z frontu i z boku powstańcy poczęli się cofać, odpowiadając ogniem na strzały rosyjskiej tyraljerki.

„Osiem razy oddział z okrzykiem „hurra“! — pod silnym ogniem wznawiał atak i prowadzony przez wszystkich oficerów bezustannie ścigał buntowników po kępkach błota, porosłych wysoką i gęstą łożą“ — tak później raportował o walce tej Timofiejew¹¹⁵).

Partja Narbutta na rozkaz wodza rozsypała się na grupki i każdy na własną rękę szukać musiał w ucieczce ratunku. Narbutt, widząc zbyt szybkie tempo odwrotu, sam cofał się ostatni, zagrzewał do walki, utrzymywał porządek i dyscyplinę, nawołując:

„Wolno! z godnością panowie! nieprzyjaciel nas widzi! Odstrzeliwać i cofać się!“ i w tym właśnie momencie został znów ranny w pierś.

Zgromadzona koło niego grupka najdzielniejszych i najwierniejszych przyjaciół, podtrzymująca słabnącego wodza, zwróciła uwagę wroga, który właśnie teraz skierował do niej morderczy ogień.

Padają wierni, dzielni towarzysze broni, wreszcie sam wódz zostaje po raz trzeci śmiertelnie ugodzony kulą w szyję.

„Zostawcie mnie, już umieram, ratujcie się sami“ ... jeszcze raz słabnącym głosem nakazał wódz, widząc pogrom partji.

Wszyscy towarzysze z otoczenia wodza od gradu kul legli zabici lub ranni.

W tym właśnie czasie Władysław Klimontowicz i Seweryn Jakubowski podbiegli z szeregow do wodza, uklękli przy nim i usłyszeli te ostatnie jego słowa:



M. E. ANDRIOLI.

(Muzeum Narodowe w Warszawie).

ŚMIERĆ NARBUTTA.



MIEJSCE ZGONU LUDWIKA NARBUTTA.
(Fot. z 1933 r.).

„Dulce est pro patria mori!“ (Słodko jest umierać za ojczyznę). Z temi słowy na ustach Ludwik Narbutt wyzionął ducha¹¹⁶).

Oddział, po stracie wodza i oficerów, bez komendy cofał się w nieładzie i napierany przez Rosjan pierzechnął w lasy, gęstym trupem usławszy pobojowisko. Walka trwała przeszło godzinę.

Pościg trwał do późnej nocy, poczem Moskale wrocił na nocleg do Dubicz, skąd następnego dnia Timofiejew udał się przez Soltaniszki na Zabłoc.

Dnia 5 maja ciała bohaterów dubickich okrutnie pokaleczone włościanie dubiccy zabrali z pola bitwy i przywiezli pod kościół w Dubiczach.

W grupie poległych odszukano wodza i rozpoznano go po sakiewce z większym zapasem gotówki, przechowywanej dla partji; prócz niej Narbutt posiadał przy sobie tylko książeczkę do nabożeństwa¹¹⁷).

Timofiejew opowiadał potem, że Narbutta „ubrany był skromnie, w czapkę szaraczkową, bez żadnych odznak i długie buty, twarz była piękna, wysokie czoło, regularne rysy, na których zastygł dumny uśmiech“¹¹⁸).

Wskutek prośby przyjaciółki Narbutów — Antoniny Tabeńskiej, dowódca rosyjski, opuszczając Dubicze, na mocy telegraficznego zezwolenia generała gubernatora Nazimowa, zezwolił na pochowanie poległych z nabożeństwem. Siostra Narbutta z Antoniną Tabeńską i doktorową Terajewiczową z Sołtaniszek oraz miejscowym proboszczem ks. Stawickim zajęli się pogrzebem. Wieść o tem rozeszła po całym powiecie tak, że w dniu pogrzebu — 6 maja — zjazd obywateli i ludu w Dubiczach był tak liczny (ponad 300 osób), że zapelniał się szczelnie nie tylko cały kościółek, ale i cmentarz kościelny. 12 trumien niepomalowanych, a trzynasta półaksamitem czarnym obita, bez katafalków w kościele ustawione zostały; na spodzie samym 6 trumien, na nich 4, dalej 2 i na wierzchu jedna trumna Narbutta wieńczyła piramidę. „Po nabożeństwie wszystkie trumny w jednej umieszczono mogile, rzędem jedna przy drugiej stawiając i całą tę ogromną mogilę zasypano kwiatami“¹¹⁹).

Zaledwie skończyły się smutne uroczystości pogrzebowe — nadszedł inny oddział rosyjski (kozacy atamana Własowa), który miał zadanie nie dopuścić do ceremonii pogrzebowej i rozpedzić tłum, lecz spóźnił się i jedynie zrównał z ziemią kopiec, usypany nad grobem powstańców, aby ślad po nich nie został.

Przez 70 lat rozpoznawano mogilę powstańczą jedynie po kamieniu z charakterystycznym napisem „Leon Kraiński 1863 r.“, którym rodzina oznaczyła grób jednego z 13-stu poległych¹²⁰).

Imię Narbutta tak było na Litwie popularne i sławne, że, pomimo publicznego pogrzebu, lud długo wierzyć nie chciał, że wódz zginął; byli i tacy, którzy już dawno po pogrzebie twierdzili, iż go widzieli i upewniali, że żyje, organizując nową partję w puszczy; pamięć o nim dotychczas przetrwała w legendach i pieśniach ludowych.

„Są ludzie, których Opatrzność od kolebki do ofiar przeznacza, przychodzą oni na świat namaszczeni chryz-

matem męczeństwa i przez cały swój żywot ofiarny aż do chwili ostatniej dźwigają swój krzyż z czołem promiennem wiarą, ze spokojem spełnionej powinności, z pieśnią nadziei i wytrwania na ustach. Do takich postaci bezsprzecznie należał ś. p. Ludwik Narbutta.

Taki nekrolog umieścił Rząd Narodowy w Nr. 11 „Niepodległości“, do którego dodać należy następujące uzupełnienie z „Wiadomości o powstaniu na Litwie“ (Nr. 6 z dn. 12.V 1863 r.).

„Zgon Narbutta — pierwszego powstańca Litwy — boleśnym ciosem dotknął wszystkich prawych synów tego kraju, lecz Jego przykład i pamięć o Nim zachęci tysiące iść w Jego ślady, jak On walczyć dla kraju i choćby zginąć z pewnością, że Niepodległość Ojczyzny już niedaleka!“¹²¹⁾



DAWNY POMNIK NA MOGILE
POLEGŁYCH POD DUBICZAMI.



POLECENIA

(Z. KOLUMNA: PAMIĄTKA. KRAKÓW, 1869)

LIKWIDACJA POWSTANIA LIDZKIEGO.

Ze zgonem wodza partja jego przestaje istnieć.

W liczbie poległych pod Dubiczami stwierdzono następujących powstańców:

- 1) Narbutt Ludwik — lat 32,
- 2) Brzozowski Aleksander — lat 32, doktor z Górnofela,
- 3) Brzozowski Franciszek — lat 35, obywatel z Górnofela,
- 4) Gremza Kazimierz — lat 25, włościanin z Lipkuńców,
- 5) Hubarewicz Stefan — lat 35, obywatel z Hołowiczpola,
- 6) Jodko Stanisław Jan — lat 22, obywatel z Pietraszuńców,
- 7) Kraiński Leon — lat 35, obywatel z Hryszaniszek,
- 8) Pokempinowicz Józef — lat 22, student uniwersytetu krakowskiego,
- 9) Popławski Włodzimierz — lat 28, obywatel z Kopicuchy,
- 10) Skirmunt Tomasz — lat 30, obywatel z Pińszczyzny,
- 11) Taraszewicz Ignacy — lat 38, felczer z Lidy,
- 12) Żukowski Władysław-Wandalin — lat 27, obywatel z Lacka,
- 13) Adam — nieznaną z nazwiska przyjaciel Narbutta¹²²).

Do niewoli rosyjskiej dostali się następujący ranni w bitwie powstańcy: Klimontowicz Władysław, Nikolai Władysław, dr. Piasecki Cyprjan, Jankowski Piotr, Konopacki Antoni uczeń gimnazjum wileńskiego, Frąckiewicz Bolesław z Mostejki, Pilecki Władysław b. student uniwersytetu petersburskiego oraz włościanin Kirkuć Cyprjan.

Ponadto w czasie ucieczki, po rozbiciu partji, pochwyleni zostali przez Moskali: artysta malarz Andriolli, 14-letni gimnazysta Żeligowski Józef, Łukaszewicz Rudolf, Żemojtel Karol, Żukowski Jan, ordynans Narbutta Tubelewicz Józef, skarbnik partji Patrykowski Anzelm, felczerzy partji Kosman Franciszek i Rojsza Feliks, 16-letni Nowogoński Andrzej, mieszczanie Kopoczewski Sidor i Szachowski Walerjan oraz włościanie: Knutis Maciej, Janiewicz Adam, Niewiera Maciej, Raczuk Józef, Sobolewski Cyprjan i Milewicz Piotr¹²³).

Wszyscy wyżej wymienieni oddani zostali pod sąd wojenny w Wilnie i w większości wypadków za udział w powstaniu skazano ich na zesłanie na Syberję.

Reszta partji Narbutta pierzchła w lasy i szukała oparcia w innych partjach powstańczych, lub, kryjąc się czas pewien w puszczy, wyczekiwała stosownego momentu, by przekraść się zagranicę.

Udało się wprawdzie Bolesławowi Narbuttowi, bratu poległego wodza, którego był adjutantem, zebrać w puszczy Grodzieńskiej nieliczną garstkę rozbitków i objąć nad nią dowództwo, ale sam Bolesław nie dorównywał bratu zaletami wojskowymi i nie wiele mógł teraz zdziałać wobec masy wojska rosyjskiego, rozsianego w powiecie lidzkim w poszukiwaniu buntowników.

Już dnia 12 maja pułkownik Ałchazow, naczelnik wojskowy powiatu lidzkiego, dopadł organizującą się nową partję Bolesława Narbutta nad rzeką Kotrą w puszczy grodzieńskiej pod Hanelkami i rozbił ją niemal doszczętnie tak, że nieliczne tylko jej resztki schroniły się w partji Ostrogio-Poradowskiego¹²⁴).

Sam Bolesław Narbutt, przedzierając się puszcza zagranicę, pojmany został przez Rosjan w okolicy Druskienik i wkrótce oddany był pod sąd wojenny w Grodnie.

Rozbicie partji Narbutta pod Dubiczami — zdecydowało o losach powstania w powiecie lidzkim.

Dla oświetlenia klęski dubickiej musimy dodać następujące streszczenie wypadków, zaszłych w tym właśnie czasie w Lidzie.

Na mocy rozkazów Narbutta, wydanych w obozie dubickim, Lidzki Komitet Rewolucyjny kończył pospiesznie organizowanie nowej partji powstańczej w rejonie Lidy pod dowództwem Stanisława Kolesińskiego i wachmistrza Kajetana Deraszkiewicza. Zbiórkę jej wyznaczono na dzień 27-go kwietnia w Krupskim lesie o 8 km. od Lidy, dokąd agent Komitetu Szukiewicz Tomasz z Wilbikiem Stefanem dostarczyli potrzebnej broni i wszelkich zapasów, a w Gudelach przygotowali 40 sztuk czółen do przeprowienia partji tej na drugi brzeg rzeki Dzitwy. Gdy w tym czasie w Owsiadowie u ziemianina Zienowicza zebrał się kierownicy nowozorga-

nizowanej partji przy udziale okolicznych obywateli, zdrajca Ignacy Kalinowski (przechrzta) podstępnie wywołał popłoch, strasząc zebranych, że idą na nich kozacy i wojsko z Lidy, wskutek czego cała partja się rozpierzchła¹²⁵).

Napróżno Narbutt oczekiwał pod Dubiczami jej przybycia. Nie nadeszła, choć go zapewniano, że będzie mu wysłana z pomocą. Jaki cel miał zdrajca Kalinowski w tej prowokacji?...

Oto szwagier jego — Bolesław Szukiewicz, rodzony brat Tomasza, członka Komitetu Lidzkiego, podstępnie wyludził od brata swego akta Rządu Narodowego, a od Anzelma Patrykowskiego mandat skarbnika Rządu Narodowego i, na mocy tych dokumentów, po bitwie Dubickiej, przywłaszczył sobie pieniądze w kwocie około 30.000 rubli, przysłane przez Rząd Narodowy dla partji, jako też wszelkie składki, które wpływały do jego rąk na rzecz powstania. To była przyczyna, iż zdrajca ten doprowadzić chciał do jaknajprędzszego rozproszenia partji, aby od niego już nikt nie żądał rachunku z przywłaszczonej kasy i dla tego do spółki ze swym szwagrem Kalinowskim dokonał takiej zbrodni w Owsiadowie. Za zdradę Bolesława pociągnięty został przez Rząd Narodowy niewinny brat jego, Tomasz Szukiewicz. Wyrokiem zaocznym Rząd Narodowy skazał ich obu na karę śmierci. Nie udało się jednak wykonać tego wyroku, ponieważ Tomasz za udział w powstaniu został uwięziony przez Rosjan i zesłany na Syberję, Bolesław zaś udał się pod opiekę władz rosyjskich¹²⁵).

Powstanie w Lidczyźnie — po klęsce dubickiej — gasło.

Wprawdzie w początkach czerwca nowomianowany naczelnik powiatu lidzkiego Ostroga-Paradowski przybył do Dociszek ze swą partją z Oszmiańskiego i objął dowództwo nad rozbitkami partji Narbutta, lecz nie mógł ożywić zamierającego tu ruchu zbrojnego.

Nie pomógł także dość energiczny nowy Naczelnik cywilny Gażycz Witold, prezes Powiatowego Komitetu Rewolucyjnego. Po kilku niefortunnych potyczkach w czerwcu (Rudniki, Szumy) Ostroga cofnął się pod Szczuczyn i w Dziembrowskim lesie połączył się z partją Aleksandra Lenkiewicza, z którym razem wyruszył do puszczy Grodzieńskiej.

Przed tem jeszcze w dniu 1 czerwca (w dniu Zielonych Świątek) zdołał wykonać wyrok Rządu Narodowego na zdrajcy Adamie Bazylewiczu Karpowiczu, którego pochwylił w Montatach.

Gdy powstańcy próżno szukali sznura, na którym miał lotr zawisnąć, Karpowicz tuż przed śmiercią powiedział: „Panny, na szto szukajecie wierouki, ja maju dziaszku, taj powiesicie“, (poco szukacie sznura, ja mam rzemień, to powiesicie). Po egzekucji zdrajca ten przez 2 tygodnie wisiał na przypłociu przed domem gospodarza Baniewiczza w Montatach, zanim go Moskale zdjeli¹²⁶).

Za judaszową zbrodnię — słuszną karą i zgon.

Był to jakby ostatni akt tragedji powstania lidzkiego.

Członkowie Komitetu Lidzkiego albo umknęli zagranicę, albo po uwięzieniu przez Rosjan zostali zesłani na Syberję lub w głąb Rosji¹²⁷).

Powstanie zbrojne w powiecie lidzkim, stłumione przez Murawjewa, w czerwcu ostatecznie skończyło.

Rozpoczął się tu teraz okres represyj i okrucieństw nowego generała gubernatora wileńskiego, generała Murawiewa—Wieszatiela¹²⁸).

* * *



DAWNA KAPLICZKA CMENTARNA
W DUBICZACH.



MIEJSCE BOHATERSKIEGO ZGONU
LUDWIKA NARBUTTA
NA BŁONIACH DUBICKICH OZNACZONO KRZYŻEM.

DALSZE LOSY RODZINY NARBUTTÓW ⁽²⁰⁾.

Po klęsce dubickiej władze rosyjskie całą swą uwagę i prześladowania skierowały na rodzinę Ludwika Narbutta, za którego czyny ona teraz miała odpowiadać i cierpieć.

Ojciec Ludwika — stary dziejopis Teodor Narbutt — od dłuższego już czasu bawił w Wilnie u synowej Ludwikowej, przyczem był już tak słaby, że nie opuszczał łóżka.

Franciszek i Bolesław — walczyli w oddziałach powstańczych.

W dworku szawrskim przebywali w tym czasie jedynie: matka Krystyna, siostra wodza Teodora Monczuńska i młodziutki jego braciszek Stanisław, który „nieraz wdrapawszy się na dach dawał sygnały o zbliżającym się niebezpieczeństwie. W czasie ustawicznych rewizyj, kręcąc się śmiało wśród żołnierzy, umiał zręcznie usuwać przedmioty budzące podejrzenie“ ⁽²⁰⁾.



M. E. ANDRIOLLI.

SĄD MURAWJEWA.



MURAWJEW—WIESZATIEL,
GENERAL-GUBERNATOR WILEŃSKI.

Wskutek denuncjacji, władze rosyjskie wszczęły śledztwo we dworze szawrskim i okolicy w poszukiwaniu ukrytej broni. Przeprowadzona rewizja wykazała, że we dworze Narbuttów ukryty był proch i ołów, a w pobliżu u leśnika Baniuszki odkopano 2 armaty, okręcone w rogoże i beczkę prochu wagi około 50 kg. Przedmioty te przywiozły z Wilna dla partji Teodora Monczuńska z przyjaciółką Antoniną Tabeńską.

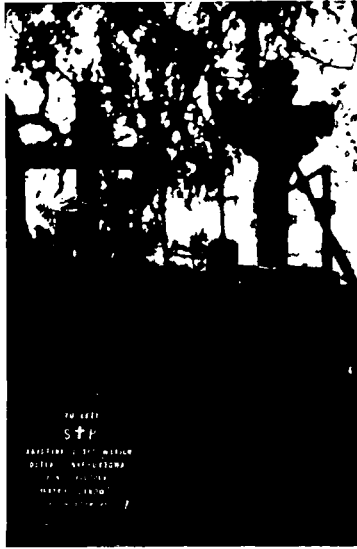
W związku z tem, oddani zostali pod sąd wojenny: Teodor i Krystyna Narbuttowie „za danie szkodliwego kierunku w wychowaniu rodziny“, a Teodora Monczuńska— „za czynny udział w partji, dostarczanie broni i amunicji oraz zwerbowanie do partji 2 oficerów rosyjskich“ (Nikolai i Klimontowicza).

Teodora i Krystynę Narbuttów generał gubernator wileński Murawjew postanowił skazać na zesłanie na Syberję. „a majątek ich miał przejść na własność rządu, dom zaś dla przykładu i strachu dla drugih zniszczony miał być i zrównany plugiem“¹³¹).



GRÓB TEODORA NARBUTTA
NA CMENTARZU KOŚCIELNYM
W NACZY.

Przystąpiono wkrótce do wykonania tego wyroku. Na meldunek, że Teodor Narbutta jest za stary na tak daleką podróż i że chyba razem „z łóżkiem trzebaby go załadować na kibitkę”, polecił stawić go przed sobą. Gdy wniesiono starca, Murawjew powitał go obelgami, których i tak głuchy Narbutta nie dosłyszał i jedynie z układu ust mógł się treści domysleć. „A wiesz, padlec!” — krzyknął w końcu Murawjew: „że syn Twój zabity!...” „Mam jeszcze kilku synów — wszystkie dzieci chowałem dla Ojczyzny!” odrzekł ze stoicyzmem niezmierny patrijota. „Won!” — wrzasnął oburzony Murawjew, dając znak do wyprowadzenia go z sali¹³²). Nie długo korzystał z tak darowanej mu wolności Teodor Narbutta, bo ostatnie przeżycie tak dalece nadwyrężyły i tak słabe jego zdrowie, że w niedługim czasie — 26/XI. 1864 r. życie zakończył i pochowany został na cmentarzu kościelnym w Naczy.



GROBY RODZINY NARBUTTÓW
W SZAWRACH.

Surowy wyrok Murawjewa wykonany został z całą bezwzględnością na siwowłosej Krystynie Narbuttovej. Ona to, mimo wiek podeszły, na własnych jedynie barkach dźwigać musiała w ostatnich czasach cały ciężar administracji rozległego majątku, a nadto odpowiedzialniejsze stokroć zadanie aprowizowania partji jej syna. Energja i niestrudza jej praca podolały wszystkiemu, a mężne serce i wrodzony patriotyzm nie dały załamać się tej mocnej naturze nawet na wieść o śmierci ukochanego Ludwika. „Przetrwiała mężnie wszystkie bóle i w każdym wypadku była nader pomocna, zwłaszcza gdy córka jej Teodora ukrywać się musiała“.

W niedługim czasie po rewizjach i śledztwie, prowadzonym przez pułkownika Ałchazowa w Szawrach, dokonano aresztowania Krystyny Narbuttovej, przyczem, „porwana z łóżka bez potrzebnej odzieży, uwięziona, prowadzona nocami

na „sąd krzywoprzysięczy“, zagrożona nahajkami, nie zdradziła się na chwilę, wreszcie omdlała oddano do więziennego szpitala, a następnie wywieziono na Sybir¹⁴⁴). W ciągu 5 lat przebywała w Czembarze gubernji penzeńskiej na wygnaniu, poczem wróciła do kraju, do rodzinnego majątku, gdzie 16. VII. 1899 r., jako stuletnia „matka synów“, zmarła i tamże pochowaną została.

Brat i adjutant wodza—Bolesław Narbutt—prosto ze szkół „poszedł do powstania“. Przed bitwą dubicką wysłany został do Wysłoucha po pomoc i dlatego nie brał w niej udziału. Po pogromie partji zbierał jej resztki i przyłączył z niemi do partji Ostrogi-Poradowskiego. Schwytyany przez Rosjan w Druskienikach został uwięziony w Grodnie. Tu sąd wojenny skazał go na karę śmierci za „udział w buncie z bronią w rękę“, lecz wskutek niepełnoletności (miał 17 lat) został ułaskawiony i zesłany na Syberję—do Krasnojarska. Na mocy amnestji po kilku latach wrócił do kraju, lecz z tak zniszczonym zdrowiem, że w 1889 r. zmarł i pochowany został obok matki na cmentarzu w Szawrach.

Drugi brat Ludwika Narbutta—Franciszek, po ukończeniu instytutu szlacheckiego w Wilnie studjował na wydziale prawnym uniwersytetu w Petersburgu, za udział w spisku rewolucyjnym w 1861 r. był aresztowany i musiał uchodzić zagranicę. Po ukończeniu polskiej szkoły wojskowej w Cuneo — w Italji, założonej przez emigrantów i prowadzonej pod kierownictwem Ludwika Mierosławskiego, wrócił do kraju i wstąpił do partji Langiewicza, gdzie uzyskał stopień kapitana, a po rozbiciu jej emigrował do Austrii i nigdy już kraju rodzinnego nie widział. Zmarł na Węgrzech (w Tornacz) w 1892 r.

Siostra wodza—Teodora, wdowa po urzędniku rosyjskim Monczuńskim, w powstaniu brała bardzo czynny udział. „Ludwik Narbutt siał z obozu siostrze różne polecenia i rozkazy, które ona wykonywała ściśle, bez względu na wszelkie niebezpieczeństwa. Ona to przemyciała do obozu tajne papiery i informacje, żywność i ubranie, a nieraz i amunicję. Miała we wsiach okolicznych oddanych sobie ludzi, miała swych szpiegów i tajemniczych posłańców, którymi posługiwała się tam, gdzie ona dopaść nie mogła. Z męską odwagą w różnych przebiegach narażała się Teodora Monczuńska na wielkie nieraz niebezpieczeństwa, wychodząc z nich zawsze bez szwanku“¹⁴⁵).

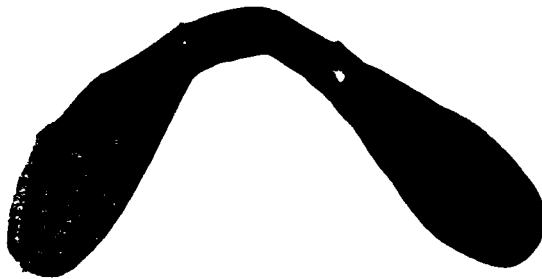
Za udział w powstaniu oddana pod sąd wojenny,—w tym czasie gdy miała być uwięziona,—zdołała się ukryć, a następnie uciec do Grodna, skąd przekradła się zagranicę do Drezna i Paryża. Doczekała się wyzwolenia Polski. Za udział w powstaniu rząd Odrodzonej Polski przyznał jej rentę weterańską i odznaczył krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski. Zmarła w 1925 r. w Krakowie i tamże została pochowana.

Na tem kończą się dzieje ofiar dla kraju i martyrologii rodziny Narbuttów na Litwie, która za udział w powstaniu styczniowym została przez Moskali niemal doszczętnie zniszczona.

„Ta krew i te łzy — to chwała Litwina i on się jej nie wyrzeknie nigdy“ — miał prawo z dumą napisać literat litewski Elżikonis w „Varpasie“ w 1905 roku o przeszłości swego kraju w okresie niewoli¹⁸⁶).

Kończąc opis powstania styczniowego w powiecie lidzkim, aby dać obraz złożonych przez Lidzian krwawych ofiar dla Ojczyzny podajemy w dodatkach:

- 1) wykaz imienny powstańców 1863 r., skazanych na śmierć,
- 2) wykaz imienny powstańców, skazanych na katorgę, Sybir i zesłanie w głąb Rosji,
- 3) wyciągi z pracy W. Schmidta — „Geneza prywatnej rosyjskiej własności“ — co do majątków w powiecie lidzkim, które po powstaniu 1863 r. przeszły w ręce moskiewskie drogą przemusowego wykupu, wywłaszczenia i konfiskat.



SAKIEWKA LUDWIKA NARBUTTA,
ZNALEZIONA NA POLU BITWY POD DUBICZAMI.
(Muzeum Nar. w Warszawie).

VI

LUDWIK NARBUTT W POEZJI.

TEOFIL LENARTOWICZ.

CIENIOM NARBUTTÓW.

Chwała Ci, Litwo, pieśń starych czasów
 W litewskich sercach nie ginie,
 Cześć wieczna dzieciom twych ciemnych lasów,
 Cześć tobie, bracie Litwinie!
 Dopokąd serca, dopokąd pieśni!
 Na sercach ludu pieśń wschodzi,
 A im zabrząknie lira boleśniej,
 Tem więcej porwie serc młodzi.
 Młodzież z tych pieśni nowy świat stworzy,
 Z tych złotych nici wysnuje,
 Bo w sercach młodzi żyje duch Boży
 W każdym — kto myśli i czuje.
 Litewskiej duszy nędza nie spodli,
 Choć ją okryje popiołem.
 Cicho niewiasta w Litwie się modli
 I skrycie płynie pieśń siołem.
 Wieczne tam święcą z Bogiem przymierze,
 Wolność ma w sercach mieszkanie,
 Co wierzchem płynie — to czas zabierze,
 Co w głębiach płynie — zostanie.
 Matka Litwinka i lirmik stary,
 Kiedy z pieśniami zasięda,
 Nad dzieckiem takie zawiodą czary,
 Taką tkaninę uprzęda,
 Że jej nie przerwą wichrów podmuchy,
 Ni mglisty powiew zwątpienia,
 Owiną dziecko w złote pieluchy
 Z najdroższej przędzy — natchnienia.
 I przejdzie całe życie burzliwe,
 Odziane w płótno niebieskie,
 Gdy nieszczęśliwe — to nieszczęśliwe,
 Lecz zawsze wierne, litewskie.
 Z dzisiejszych czasów krwi i pożogi
 Z czystego złota ukuta,
 Przy lirze wejdzie w litewskie progi
 Rycerska postać Narbutta.
 Wejdzie z tym Ojcem, co krescił dzieje,
 Z matką, ze Siostry sieroty,

*I kurna chata wskroś rozwidnieje
 Blaskiem rodziny tej złotej.
 Nad księgą ludu Ojca zobaczą,
 Nad księgą sercem pisaną,
 Nad męką Matki i Sióstr zapłaczą,
 Na widok Syna — powstaną.
 Gdy ujrzą Starca, przeszłość im cała
 Przed oczy stanie tak jasno,
 Przy ojcu westchnie Litwa zbolala,
 Przy dzieciach..... gwiazdy pogasną.
 Zobaczą wodza dzielnej drużyny,
 Płomień im wyjdzie na lica,
 Matki zapragną mieć takie syny,
 Synowie takie Rodzice.
 I na mogiłę męża pośpieszą
 U świętej Wilji wybrzeża,
 I pukać będą, czyli nie wskrzeszą
 Czasów dzisiejszych rycerza.
 On śpi w mogile porosłej trawą,
 Pająk wyrabia tam nici,
 On śpi w mogile, a jego sławą
 Niebieskie słońce się szczyci.
 Nad jego grobem cisza tam sielska
 I gaj zawania na wiosnę,
 A w gaju matka jęczy anielsko,
 Siostry kukulki żałośnie.
 O! nie kukulki — nie cienie łzawe
 W oczach narodu powstaną,
 Lecz nastrzępione orlice krwawe
 Nad brata krzyczące raną.
 Głosy ich w wietrze z niebieskiej strony,
 Nie brzękną łzawą słodyczą,
 Lecz, jak litewski ból niepomszczony,
 Za brata zemsty zakrzyczą.
 Eumenidy głosy usłyszą,
 Tysiące węzów zakrzyczy,
 Aż krew pociecze z moskiewskiej dziczy
 I duch się w grobie uciszy.*

Florencja, 16 stycznia 1865 r.

POWSTANIE W POLSCE

1863 R.

*W litewskich puszczech formują się szyki,
Stanął na czele mąż odważny, śmiały,
To Narbutt dzielny wieździe wojowniki,
Co życie święcą dla ojczystej chwały.
Dla drogiej Polski i Litwy kochanej
Przysięgli walczyć i znosić tyrany.*

*Ta garstka mała rozpaczą wiedziona,
Chociaż meliczna, już bojowym szykiem
Wśród wrogów stoi zewsząd obalona,
Co ją pochwyć chcieli pod Rudnikiem,
Lecz Narbutt dzielny, widząc wroga chęci,
Zwinął swe szyki i jak wąż się kręci.*

*I śmiałym marszem wywija się z kola,
A kiedy stanął za Moskwy plecami,
O! bracia, wstyd nam uciekać zawoła,
Niech teraz wróg nasz spróbuje się z nami,
Uderzmy, bracia z tyłu, niespodzianie,
Sprawim im łaźnię, gorące kąpanie.*

*I kiedy wyrzekł do nich takie słowa,
Wnet dzieci Litwy przejęte zapalem:
Hurra! krzyknęły, a salwa rotowa
Topi swe kule we wrogu zuchwałym.
Wróg przełęknięty kosynierów krzykiem,
Zamiast wygranej ginie pod Rudnikiem.*

*O tej wygranej głos po Litwie leci,
Narbutt zwycięstwo odniósł nad wrogami,
Zewsząd się garną drogie Litwy dzieci
I staje Narbutt znów pod Dubiczami.
Naprzeciw Moskwy, która się tęściękała,
Że pod Rudnikiem haniebnie przegrała.*

*Tam nie da czasu znowu Moskalowi,
Bo hufiec w bojowym porozwijał szyku,
Ale „uderzmy!” — gdy te słowa mówi
Już Litwa pędzi w pośród armat ryku,
I pławi miecze w krwi wroga swojego,
Co plac opuszcza i ucieka z niego.*

*I pod Piłownią dzielnie się sprawili
Kilka rot Moskwy dzikiego plemienia
Niemał ze szczerem na placu złożyli,
Moskwa poznała z kim ma do czynienia.
A więc podstępnie sidła założyła
Za głowę wodza cenę nałożyła.*

*Lecz próżne były te wroga kuszenia,
Bo Litwa sercem Narbutta kochała,
Litwin nie pędzi do brata zdradzenia.
Naprawdę Moskwa cenę ogłaszała,
Nikt się nie znalazł, co by zdradził skrycie,
Każdy się modlił o Narbutta życie.*

*I kiedy Narbutt znowu ze swojemi
Pod Dubiczami swój obóz rozłożył,
Moskwa silami trzy razy większemi
Żeby zgnieść naszych na niego uderzył.
Ale wódz mężny z swymi wojownicy
Po dwakroć razy odpiera ich szyki.*

*Nieszczęście chciało, że w nogę raniony
Wódz mężny, chociaż z boleścią na twarzy,
Wsparty na braci spieszy do obrony
I najprzymotniej wydaje rozkazy;
A wtem go kula w piersi uderzyła,
I samo serce odważne przeszyla.*

*Zachwiał się mężny i zwisa mu głowa,
Bracia poznali tę śmiertelną bliźnę,
A Narbutt wyrzekł im ostatnie słowa:
„Dzieci, jak miło umrzeć za Ojczyznę.”
I skończył życie mąż odważny, śmiały,
Co carskie pulki wszędzie przed nim drżały.*

Napisał William ZADORA

Warszawa.

NA ZGON NARBUTTA

DOWÓDCY PARTJI W LIDZKIM POWIECIE R. 1863.

„...„Był to dzień straszny na sam święty Jerzy;
 Jak psów się zbiegło moskiewskich żołnierzy;
 Dzień coś był dżdżysty, a na sercu smutno;
 Jakby przeczuwał niedolę okrutną.
 Bracia, rzekł Narbutt, daję mi znać z Lidy,
 Że znowu idą carskie samojedy,
 A choć nas strzegą niedostępne brzegi
 Kotry i Dzitwy i wierne szeregi,
 Choć i przysięga Bazylewicz
 Kmiotka z Dubicz nas tu zabezpiecza,
 Jednak mi w sercu tak smutno, tak nudno,
 Że mi tej chwili opisać jest trudno.
 Jakby przeczucie jakiejś złej przygody.
 Wróg daje tysiąc już temu nagrody,
 Ktoby mię dostał czy żywcem, czy trupem...
 Nie tak się lękam zostać carskim łupem;
 Gdyby mię los mej ojczyzny nie trwożył,
 Chętniebym za nią swe życie poświęcił.
 Lecz bój wieść zdradę, którą wróg nasz skrycie
 Wiecznie tam knuje na nasz byt i życie...
 ...Gdy tak zagrzewał swoich towarzyszy,
 Zdrada okropna knowała się w ciszy.
 Kmieć Bazylewicz już prowadził dzicze
 Przez straszne błota hordy najezdnicze,
 Jak wąż się ślizgnie Timofieja rota
 A na jej czele Judasz-Iskarjota.
 Po deskach zastanych idą przez ostępy
 Jak na łup pewny krwiożercze sępy.
 On jeden wiedział całą tajemnicę,
 Poprzysiął sekret na BogaRodzicę.
 Kainśka dusza z czułości wyzutu
 Za rubla carskiego zdradziła Narbutta,
 Za tysiąc obiecanych w darze —
 Podjął się zdradzić, niech go Pan Bóg skarże.
 „Dość, dość, rzekł Narbutt, dość już tej biesiady,
 Pośpieszmy, bracia, do wspólnej gromady,
 Tam nas czekają, mam pewne przeczucie,
 Że wróg nasz nie śpi, myśląc o Narbucie“.
 Zerwał się hyżo, z nim bracia ochocze,

*Wtem kula świstnie — nogę mu druzgocze.
 Wszyscy się rzucili na ratunek wodza,
 Gdy sto wystrzałów znów ich rani srodze.
 Próżno go bronią, zasłaniają ciałem,
 Biją zabójcy bezbronych z zapalem.
 Próżno ich błaga, zaklina na Boga,
 By go rzucili, a strzegli się wroga.
 „Jam już zgubiony, wasze drogie życie,
 W y za śmierć moją jeszcze się zemścicie“.
 Lecz głusi na to, gwałtem go w objęcia
 Chwycili swoje: zwiierz by bez pojęcia
 Teżby się wstrzymał w najdzikszym zapale
 Na taki widok, lecz nigdy Moskale...
 Oni z krwią zimną, bezduszni, sztyletem
 Klóli niosących Narbutta, niestety.
 I nim go w końcu doniesli do rzeki,
 Już Narbuti nazawsze zamknął swe powieki...
 Rozpacz ogarnęła pozostałych braci,
 Każdy się zemstą za śmierć wodza płaci,
 Każdy ze wszechstron otoczony dziczą,
 Stosem się trupów okrywa dokola,
 Lecz cóż dwunastu przeciw tysiąc zdola.
 Wszyscy dwunastu legli pod Dubiczą...
 Ciała ich skłóte przez dzikie bezdroża
 Wlekli do Dubicz, gdzie pięć dni na dworze,
 A trzy dni potem leżały w stodole.
 Uśmiech anielski jaśniał na ich czole...
 Jeszcze po śmierci rozwścieklona tłuszcza
 Darła z głów włosy i odzież szarpala,
 A na ten widok Dubicka puszcza
 Ponurym szumem znak żalu dawala...
 Tak to z Narbuttów legł Jodko waleczny,
 Pokęmpinowicz, Krański stateczny,
 Stęfan Hubarewicz i Brzozowscy bracia,
 Żukowski, którego męstwo dobrze znacie,
 Dwóch jego braci już wprzód poległo,
 A dziś nam tego niebo nie ustrzegło; —
 Legł Klimontowicz, Taraszkiewicz z Lidy,
 Dzielny Jankowski jak rycerz z Aneidy...*

*Pisał Daniel Kamiński
 w majątku Sapunicach Radwińskiej parafji
 Lidzkiego powiatu. R. 1863.*

„Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna,
Sto razy wrogów zachwiana potęgą —
Skończy zwycięstwem...

GIAUR.

ZAKOŃCZENIE.



A. GROTTGER.

„LITUANIA“. WIDZENIE

Znaczenie dziejowe powstania styczniowego najtrafniej ocenił i przypieczętował własną krwią i życiem Naczelny Wódz powstania narodowego na Litwie Zygmunt Dołęga-Sierakowski, dając następujący przedśmiertny testament dla naszego pokolenia:

„Te krwawe nasiona — one plon wydadzą, one biały kwiat dadzą; Polska żyje — więc dla tego życia swemu daje znak krwawy, aby o Niei wiedziano, że żyje“¹³⁷).

Taki był siew dziadów naszych, gdy w 1863 roku bez nadziei w lepszą przyszłość swej Ojczyzny podejmowali oręż przeciwko wrogowi. Że walkę tę przegrali — to nie znaczy, iż jej nie powinni byli podejmować, — przeciwnie mieli prawo powiedzieć swym następcom słowami marszałka Piłsudskiego: „zginęliśmy niedarmo — i nauka dla was ze śmierci naszej płynąć może“¹³⁸).

Krwawy był siew dziadów naszych w okresie rozpaczy i żałoby narodowej, lecz za to jakże bogaty i radosny plon zbieramy dziś, my, pokolenie szczęśliwe, żyjące w dobie wolności i wzrastającej potęgi własnego Państwa Polskiego!

Zawdzięczamy ten cud nie tylko sobie samym i tym, co legli w latach 1914—1920, lecz również dziadom i ojcom naszym, co na własnych kłękach, ranach i bliznach po kajdanach więziennych kształcili wytrwale pokolenia, których przeznaczeniem było zbierać ten błogosławiony plon ich siejby.

Powstanie styczniowe to, — jak mówi Marszałek Piłsudski, „czynnik moralnego wychowania tysięcy i tysięcy ludzi, którzy się urodzili po powstaniu“¹³⁹).

Im przeto, — tym bezpośrednim naszym wychowawcom i instruktorom walki czynnej o niepodległość Ojczyzny, — cześć za to od nas się należy.



POMNIK LUDWIKA NARBUTTA I POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW
W DUBICZACH PRZED I PO JEGO UROCZYSTYM ODSŁONIĘCIU
W D. 5.VIII 1933 R.

Jednym z główch bohaterów powstania narodowego na Litwie w 1863 roku był Ludwik Narbut, który całe swe niedługie życie oddał w ofierze Ojczyźnie, a ginąc za Jej wolność w ostatniem tchnieniu żegnał się pamiętnymi słowy:

„O! jak słodko umierać za Ojczyznę!“.

Na pamiątkę siedemdziesiątej rocznicy powstania styczniowego na Litwie, w dowód czci i pamięci dla powstańców, skreśliłiśmy życiorys wodza litewskiego — Narbutta, aby mógł służyć za wzór do naśladowania przez obecne wolne pokolenie, jak należy miłować Ojczyznę.

Pół wieku od śmierci Narbutta Litwa oczekiwała na jego mścicieli i następców, których barki ta sławna tradycja wojenna miała zaszczytnie obciążyć.

Następcami tymi—to szeregi odrodzonej Armji Polskiej, a w niej dzisiejszego 76 p.p., który śladami swoich dziadów



Z UROCZYSTOŚCI W D. 5.VIII 1933 R. W DUBICZACH.
PRZEMÓWIENIE D-cy O. K. III GENERALA A. LITWINOWICZA.

i zgodnie z ich krwią pisany testament, w latach 1918—1920 szczęśliwie i zwycięsko kończył dzieło odbudowy Państwa Polskiego na Ziemiach Wschodnich.

W dowód nawiązania tradycji rycerskiej, pułk ten przybrał Ludwika Narbutta na Szefa pułku.

76 pułk piechoty, z krwi i kości litewskiej zrodzony i na Narbuttowej tradycji hodowany, jest częstką żywą miejscowego społeczeństwa, które podobnie gorącym przywiązaniem i niezgłębioną czcią otacza imię swego ukochanego wodza w minionej walce o wolność, równość i braterstwo. Pamięć o Narbucie nigdy tu nie zginęła. „Narbutt — tak jak i Mickiewicz — żyją w pamięci ludu, co więcej, lud nie wierzy dotąd w ich śmierć” — miał prawo napisać ówczesny pamiętnikarz Gieysztor¹⁴⁰).

Jako znikomy dług wdzięczności i pamięci dla Narbutta i jego żołnierzy — społeczeństwo lidzkie ufundowało piękny pomnik na grobie poległych powstańców w Dubiczach, dokąd każdego roku maszeruje pułk Jego imienia w dniu święta pułkowego, by złożyć hołd bohaterskiej śmierci swego Szefa.



POMNIK W DUBICZACH.

Z okazji 70-tej rocznicy powstania styczniowego — pod honorowym przewodnictwem Generała Dywizji Rydz-Śmigłego Edwarda został zorganizowany na początku 1933 roku w Grodnie Komitet obchodu tej uroczystości, obejmujący ziemie wschodnie Rzeczypospolitej (woj. wileńskie, białostockie i nowogrodzkie).

Aby nie rozczłonkowały akcji na poszczególne lokalne uroczystości, Komitet postanowił skoncentrować je w ogólnym obchodzie, związanym z odsłonięciem i poświęceniem pomnika na grobie powstańców, poległych w bitwie pod Dubiczami i pochowanych tam razem z wodzem partji — Ludwikiem Narbuttem we wspólnej mogile.

Sam pomnik — projektu prof. Ferdynanda Ruszczyca — wykonał ś. p. prof. Uniwersytetu S. B. w Wilnie Bolesław Bałzukiewicz, przyczem w pracach ziemnych brało udział miejscowe społeczeństwo i żołnierze 76 p. p.

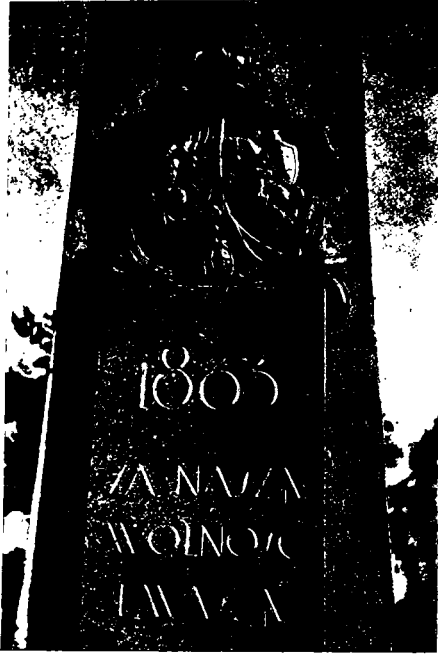
Na tym monumencie czei dla przeszłości narodu, pod symbolicznem godłem Orła, Pogoni i Archanioła oraz hasłem: „Za naszą wolność i waszą“ — dzisiejsze społeczeństwo Ziemi Wschodnich odbudowało fundament dawnej unji Polski z Litwą z myślą o wspólnej przyszłości świetlanej naszej wielkiej Ojczyzny.

Komitet ustalił, jako dzień ogólnego obchodu uroczystości w Dubiczach, — 6 sierpnia, ze względu na zbieg historycznych dat, a mianowicie: w przededniu stracenia na stokach cytadeli warszawskiej ostatniego Dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta (5. VIII. 1864), w rocznicę wymarszu pierwszej kompanji kadrowej Legjonów Polskich pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego (6. VIII. 1914) oraz w rocznicę decyzji jego do bitwy pod Warszawą w 1920 roku.

W tym dniu, a nie innym przeto, Ziemie Wschodnie złożyły w darze Marszałkowi Piłsudskiemu trwałe dzieło w postaci pomnika w Dubiczach, a ponadto powstała inicjatywa ugruntowania i pogłębiania wiadomości o przebiegu i istocie jednego z fragmentów powstania styczniowego na terenie Litwy historycznej.

Wyrazem tego jest praca niniejsza o zasługach jednego z czołowych wodzów i bojowników o Niepodległość.

* * *



POMNIK W DUBICZACH.
(Fragment).

DODATKI
I UZUPEŁNIENIA.

TABLICA CHRONOLOGICZNA
dziesięć powstania styczniowego w powiecie lidzkim
i partji Ludwika NARBUTTA.

Daty w/g stylu		Streszczenie wypadków:
nowego	starego	
Rok 1863		
7/II.	26/I.	— Odczytanie manifestu Rządu Narodowego w parafjach: w Naczy, Zabłociu, Ejszyszkach i in.
10/II.	29/I.	— Ukazanie się pierwszej partji lidzkiej w folw. Kazimierzówka, skąd później ruszyła na Marcinkańce.
13/II.	1/II.	— L. Narbutt otrzymuje wezwanie Rządu Narodowego i organizuje partję lidzką w rejonie: Szawry - Nacza.
16/II.	4/II.	— Partja powstańców pod Naszkuńcami odbiła transport rekrutów.
17—28/II.	5—16/II.	— Partja L. Narbutta przeprowadza werbunek w rejonie Nacza - Ejszyszki.
27/II.	15/II.	— Narbutt w rejonie Naczy powiesił tysiącnika Korżela i udał się na Ejszyszki.
9/III.	25/II.	— Bitwa pod Rudnikami.
10/III.	26/II.	— Potyczka pod Olkienikami.
14/III.	2/III.	— Wybuch powstania w Grodnie. Kulczycki w puszczy Grodzieńskiej łączy się z oddziałem Narbutta.
15—22/III.	3—10/III.	— Narbutt w rejonie Surkonty-Zabłoc-Włodaciszki werbuje nowych ochotników do partji.

Daty w/g stylu nowego		starego		Streszczenie wypadków:
Rok 1863				
22/III.	10/III.	—	Płk. Alchazow pod Mitkiszkami rozbił powstańców wileńskich; z rozbitkami Andriolli dotarł do obozu Narbutta.	
25/III—10/IV.	13—29/III.	—	Narbutt w rejonie Nowy Dwór-Szczuczyn przeprowadza nowy werbunek do partji.	
10/IV.	29/III.	—	Patrol Narbutta zniszczył most na Kotrze pod Bersztami.	
11/IV.	30/III.	—	Bitwa pod Dubiczami (Piłownią) w lesie Starzyna.	
15—20/IV.	3—8/IV.	—	Narbutt w obozie dubickim—w puszczy Nackiej przeprowadza reorganizację partji.	
20/IV.	8/IV.	—	Bitwa pod Kowalkami (uroczysko Łaksztuć) nad jez. Dumbła.	
21/IV.	9/IV.	—	Potyczka pod Staniūncami oddziału Czudowskiego z partji Narbutta.	
30/IV.	18/IV.	—	L. Narbutt mianowany zostaje Pułkownikiem W. P.	
2—4/V.	20—22/IV.	—	Narbutt ukrywa się w puszczy Dubickiej.	
4/V.	22/IV.	—	Kłęska pod Dubiczami — śmierć L. Narbutta.	
6/V.	24/IV.	—	Pogrzeb L. Narbutta i jego towarzyszy w Dubiczach	
12/V.	30/IV.	—	Nabożeństwo żałobne w kościele dubickim za poległych powstańców pod Dubiczami.	
		—	Płk. Alchazow rozbił resztki partji ludzkiej pod dowództwem Bolesława Narbutta nad rzeką Kotrą.	

WYKAZ IMIENNY

uczestników powstania styczniowego w pow. lidzkim, skazanych na śmierć
przez sądy wojenne w 1863 roku.

(Zestawiony na podstawie W. Studnickiego „Rok 1863”)

L. p.	Nazwisko, imię, imię ojca i stan.	Na mocy czyjej konfirmacji	Kiedy i gdzie wyko- nano wyrok i za co mianowicie.	U w a g i
1. 40.	FALKOWSKI Adam, syn Bartłomieja, ksiądz kośc. Iszczołńskiego, lat 53—ze szlachty pow. bielskiego.	Na mocy konfirm. Gł. Naczn. kraju z 21.V i 8.VI. 63 pod Nr. 610 i 766.	Rozstrzelany w Li- dzie 13. VI. 63 r. za czytanie rewoluc. ma- nifestu i namowę wło- ścian do powstania.	Tłumaczył się, że działał pod przy- musem. Obawiał się kary ze strony powstańców.
2. 57.	ISZORA Stanisław, syn Stanisława, ksiądz wikariusz kośc. w Żo- ludku.	Na mocy konfirm. Dcy Wojsk. Wil. Okręg. Woj.	Rozstrzelany w Wil- nie 22. V. 63 r. za przeczytanie w kościele podburzającego ma- nifestu i namowę wło- ścian do powstania.	
3. 62.	IO CZ Ludwik, syn Franciszka, szlachcic.	Na mocy konfirm. grodzińskiego gub. gen. mjr. SKWORCOWA.	Rozstrzelany w Jezi- ornicy 7. VIII. 63 r. za udział w powstaniu znajdując się w oddz. powstańców z orężem w ręku i po- wieszenie woźta w Je- ziornicy.	
4. 88.	LASKOWICZ Albert, syn Feliksa, szlachcic gub. wileńskiej, lat 23 — syn dziedzica na Ki- rjanowcach i Pietkow- szczyźnie	Na mocy konfirm. Dcy Wojsk. Wil. Okręg. Woj.	Rozstrzelany w Wilnie 24. V. 63 r. za namowę włościan do powstania.	
5. 90.	LEŚNIEWSKI Julian, syn Pawła, szlachcic gub. lubelskiej, zarzą- dzający maj. hr. Grabowskiego.	Na mocy konfirm. Dcy Wojsk. Wil. Okręg. Woj.	Rozstrzelany w Wilnie 10.VI. 63 r. za namo- wę włościan do po- wstania.	
6. 111.	NIKOLAJ Władysław, syn Fryderyka, ppor. Narwskiego p. p. U r. 7/19. VI. szlachcic gub. wil.	Na mocy konfirm. Dcy Wojsk. Wil. Okręgu Wil.	Rozstrzelany w Wil- nie 13. IX. 63 r. za przebywanie w oddzia- le powstańczym.	W bitwie pod Du- biczami ranny do- stał się do niewo- li, podając się za Werniszana.
7. 174.	ZIEMACKI Rajmund, syn Andrzeja, ksiądz, prob. parafji wawiór- skiej, lat 53.	Na mocy konfirm. Dcy Wojsk. Wil. Okręgu Woj.	Rozstrzelany w Wilnie 24. V. 63 r. za rozpo- wszechnianie manife- stu Rządu Narodo- wego.	Tłumaczył się, że ogłosił manifest pod przymusem.

WYKAZ IMIENNY

uczestników powstania styczniowego
w powiecie lidzkim i w partji Ludwika Narbutta.

- Aleksandrowicz Ksawery* . . . lat 35, z Niewiszy, członek Lidzkiego Komitetu Rewolucyjnego, został skazany na zesłanie do gub. tomskiej.
- Andrejew* kozak z wojska ros., około 35 lat, służył w partji Narbutta jako podof. kawalerji, poległ w Kowieńskiem.
- Andriolli Michał Elviro* . . . artysta-malarz, brał udział w powstaniu w partji L. Narbutta, w bitwie pod Dubiczami dostał się do niewoli. Z więzienia uciekł zagranicę.
- Antoszewski* około 50 lat, z Litwy, jako żołnierz służył w partji Narbutta, zginął pod Rudnikami.
- Arciuszkiewicz Aleksander* . . włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Berdowski Edward-Adolf* . . por. rez. armji ros., członek Lidzkiego Komitetu Rew., został skazany na 18 lat katoggi.
- Bolądz Bronisław* obywatel, skazany na zesłanie na Syberję.
- Borkiewicz Bartłomiej* . . . włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Brzezińscy Franciszek, Edward i Zygmunt* brali czynny udział w powstaniu.
- Brzozowski Aleksander* . . . lat 32, z Górnofela, student uniwersytetu peterburskiego, wydz. medycznego, zginął pod Dubiczami.
- Brzozowski Franciszek* . . . lat 35, z Górnofela, zginął pod Dubiczami.
- Charliński Konstanty* z Talmontów, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.

- Chmielewicz Teofil* z Suwałk, służył w partji Narbutta, poległ pod Rudnikami.
- Chmielewski Józef* właściciel wsi Lebiodka — zesłany do gub. Tomskiej.
- Chmielowski* z Sambora, ranny pod Dubiczami, został dobity przez Moskali.
- Cydzik Michał* skazany na wieloletnią służbę przymusową w wojsku ros.
- Czerniański Paweł* z Sierbieszek, włościanin z majątku Narbutta, brał udział w powstaniu w jego partji.
- Dobrowlański Dyonizy* lat 47, właściciel maj. Oleszczyzny, brał udział w organizacji powstania lidzkiego, został skazany na zesłanie do gub. tomskiej.
- Duczman-Gluszycki Jan* lat 28, urzędnik kolejowy, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, walczył pod Dubiczami. zbiegł do Rygi.
- Dziedzic Andrzej* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Ejsmontt Leonard* syn obyw. lidzkiego z Pakulisek, brał udział w powstaniu, utrzymując kontakt z partją Narbutta; po klęsce dubickiej zbierał broń na pobojuwisku, za co skazany został na zesłanie do gub. tobołskiej.
- Frąckiewicz Bolesław* lat 22, z Mostejki, oficer w partji Narbutta, został skazany na zesłanie na Syberję.
- Gadomski Bronisław* z Talmontów — brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Galkowski Jakób* zesłany na Syberję.
- Gażycz Witold* syn obywatela pow. brzeskiego z Sieheniowszczyzny, komisarz Lidzkiego Komitetu Rew., skazany na 20 lat robót ciężkich na Syberji w 1864 r., zmarł na tyfus w wieku lat 21.

- Giedroyć Kazimierz* obyw. z Kazimierzówki, brał udział w organizowaniu powstania lidzkiego.
- Godaszewski Zygmunt* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Grabowski Wilhelm* za udział w powstaniu lidzkim skazany na zesłanie na Syberję.
- Gremza Kazimierz* włościanin ze wsi Lipkuńce, lat 25, poległ pod Dubiczami.
- Grzymajło Feliks* lat 41 z Oczkowicy, za udział w organizowaniu powstania lidzkiego zesłany do tomskiej gub.
- Hancewicz Józef* zesłany na 4 lata rot aresztanckich.
- Henszel Konstanty* obyw. z Woldaciszek, pow. lidzkiego, naczelnik cywilny pow. lidzkiego, po bitwie dubickiej zbiegł zagranicę.
- Horbaczewski Stefan ks.* wikary z Ejszyszek, kapelan w partji Narbutta, bo klęsce dubickiej umknął zagranicę.
- Hubarewicz Stefan* z Hołowiczpola, lat 35, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Iwaszkiewicz Szymon* rodem z Nowogrodzkiego, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, był ranny pod Dubiczami, mając lat 35.
- Jacusiński Piotr* zesłany do gub. tomskiej.
- Jakubowski Seweryn* wójt tarnowski, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, zesłany na Syberję, gdzie umarł.
- Janiewicz Adam* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, lecz z niej zdezertował.
- Jankowski Aleksander* za udział w powstaniu został zesłany na Syberję (gub. tobołska).

- Jankowski Konstanty* syn obyw. z Dubiczan, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, w bitwie pod Dubiczami dostał się do niewoli i został zesłany na Syberję.
- Jankowski Piotr* syn obyw. z Dubiczan, służył w oddziale Narbutta, biorąc udział we wszystkich walkach, ranny pod Dubiczami dostał się do niewoli w wieku lat 24, zesłany do Irkucka, gdzie zmarł.
- Jankowski Stefan* syn obyw. z Dubiczan, za udział w powstaniu w partji Narbutta został skazany na katorgę i zesłanie do Irkucka, gdzie zmarł.
- Jocz Bogusław* zesłany na Syberję.
- Joczówna Aleksandra* brała czynny udział w powstaniu ludzkim.
- Jodko Ludwik* z Wołoczków, za udział w organizowaniu powstania ludzkiego, skazany na konfiskatę majątku, zmarł w więzieniu.
- Jodko Stanisław* z Pietraszuńców, lat 22, poległ w bitwie pod Dubiczami
- Jurewicz Anastazy* mieszczanin, skazany na 4 lata rot areszt. w Kałudze.
- Kirkuć Cyprjan* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, był ranny.
- Kleczkowski Kazimierz* za udział w powstaniu w partji Narbutta w bitwie pod Rudnikami został skazany na zesłanie do gub. permskiej.
- Klikowiczówna Kazimiera* . . . lat 30, za udział w powstaniu ludzkim zesłana do gub. penzeńskiej.
- Klimontowicz Antoni* por. dragonów ros., za udział w powstaniu w partji Narbutta został skazany na katorgę.
- Klimontowicz Bolesław* kpt. rez. armji ros. z Lebiody, 36 lat, za udział w powstaniu skazany na 8 lat katorgi.
- Klimontowicz Jan* z Lebiody, brał udział w powstaniu.

- Klimonowicz Władysław* zesłany na Syberję.
- Knutis Maciej* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, oddany pod sąd wojenny.
- Knut Aatoni* zesłany do tomskiej gubernji.
- Kolesiński Baltazar* organista kościelny w parafji Żołudku, za udział w powstaniu skazany na 12 lat katorgi.
- Kolesiński Stanisław* ob. z Trzecianowa, członek Lidzkiego Komitetu Rewolucyjnego, zesłany na Syberję.
- Kolyszko Bolesław* powieszony.
- Kolyszko Michał* zesłany do tomskiej gub.
- Konopacki Antoni* 18 lat, służył w partji Narbutta, ranny pod Kowalkami, skazany na zesłanie na Syberję.
- Kondrat Bartłomiej* zesłany w głąb Rosji.
- Kondratowicz Adam* zesłany do tomskiej gub.
- Kopoczewski Sidor* mieszczanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Koloczko Sidor* mieszczanin — oddany pod sąd wojenny
- Korzeniowski ks.* wikary parafji w Nowym Dworze, za odczytanie manifestu z ambony został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie z zamianą na 12 lat katorgi.
- Kosman Franciszek* felczer z Koniawy, brał udział w powstaniu, oddany pod sąd wojenny.
- Kostrowski Adam* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Krahelski* z Krzeczewicz brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Kraiński Adolf* lat 36, z Pałaszek, wzięty do niewoli w bitwie pod Dubiczami, za udział w powstaniu został zesłany do gub. woronńskiej, gdzie zmarł.

- Kraiński Leon* lat 35, ob. z Hryszaniszek, adjutant i zastępca Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Krupowicz Klemens* zesłany do gub. tobołskiej.
- Krupowicz Józef* obyw. z Bieńkowicz — zesłany na 4 lata rot areszt. w Kałudze.
- Krupowicz Semen* zesłany do rot aresztanckich.
- Krzyżanowski Józef* zesłany na 3 lata rot areszt. w Tule.
- Krzyżanowski Michał* obyw. z Talmontów zesłany na 4 lata rot areszt. do Riazania.
- Laskowicz Julian* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Lepiesz Józef* włościanin z Rudowa, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Łazowski* z Girek, członek Lidzkiego Komit. Rewolucyjnego, walczył w partji Narbutta.
- Lukaszewicz Rudolf* z Mickańców, walczył w partji Narbutta, ranny pod Dubiczami, oddany pod sąd woj.
- Maksymowicz Józef* kowal, przygotowywał kosy dla partji Narbutta.
- Malewski Cyprjan* zesłany do gub. tomskiej.
- Malewski Jan* zesłany na 3 lata rot areszt. w Kałudze.
- Michałowski* walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Kowalkami.
- Mikulski Bolesław* obyw. z Głębokiego, za udział w powstaniu w partji Narbutta został skazany na zesłanie do gub. penzeńskiej.
- Mikulski Walenty* obyw. z Głębokiego, za udział w powstaniu w partji Narbutta został skazany na zesłanie do gub. penzeńskiej.

- Milewski Michał* włościanin — zesłany do gub. tomskiej.
- Milewicz Piotr* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta, oddany pod sąd wojenny.
- Miński Albert* zesłany na 8 lat katorgi.
- Misiura* włościanin z maj. Narbutta, walczył w jego partji, poległ w bitwie pod Rudnikami.
- Mokrzecki Adam* zesłany na 12 lat katorgi.
- Mokrzecki Bolesław* 30 lat, z Mokrzeńca, za udział w powstaniu lidzkim skazany na 8 lat więzienia.
- Monczuńska Teodora* siostra L. Narbutta, brała czynny udział w powstaniu, pomagając partji brata. Po bitwie pod Dubiczami udała się zagranicę.
- Moniuszko Klemens* zesłany na 4 lata rot areszt. w Kałudze.
- Moraczewski Adam* lat 34, z Andruszowców, za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Morgiewicz Aleksander* ob. maj. Hanelki zesłany na katorgę.
- Morgiewicz Ignacy* zesłany do gub. tobołskiej.
- Morgiewicz Piotr* zesłany do gub. tobołskiej.
- Narbutt Bolesław* brat L. Narbutta, był jego adjutantem, za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Narbutt Bronisław* krewny L. Narbutta, za udział w powstaniu zesłany na Syberję (Irkuck).
- Narbuttowa Krystyna* matka L. Narbutta, za udział w powstaniu zesłana do gub. penzeńskiej.
- Narbutt Nikodem* zesłany w głąb Rosji.
- Narbutt Wojciech* krewny L. Narbutta, służył w jego partji, poległ w bitwie pod Kowalkami, w wieku lat 17.

- Niekrewicz Maciej* włościanin z Szawr, dostarczał prowiant do partji Narbutta.
- Niepokojczycki Franciszek* skazany na katorgę.
- Niewiera Maciej* włościanin, werbował włościan do partji Narbutta, oddany pod sąd wojenny.
- Nowicki Wincenty* włościanin, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Nowicki Władysław* kpt. inż. armji ros., walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Kowalkami.
- Nowicki Kornel* włościanin z maj. Narbutta, walczył w jego partji.
- Nowiński* szlachcic, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.
- Nowogoński Andrzej* syn urzędnika, walczył w partji Narbutta.
- Olszański Ignacy* obyw. z Ejszyszek za werbowanie do partji Narbutta skazany został na zesłanie na Syberję (katorgę).
- Orański Konstanty* zesłany do gub. tobolskiej.
- Ostrowski Kazimierz* mieszczanin — zesłany do rot areszt.
- Pawłowicz Adam* zesłany na katorgę.
- Peterson Fryderyk* mieszczanin lidzki, brał udział w powstaniu.
- Piasecki Cyprjan* doktor, lat 22, z m. Piaski, walczył w partji Narbutta, w bitwie pod Dubiczunami ranny dostał się do niewoli, za udział w powstaniu skazany został na 8 lat katorgi.
- Pilecki Władysław* lat 27, student uniw. petersb. walczył w partji Narbutta, w bitwie pod Dubiczunami ranny dostał się do niewoli, za udział w powstaniu skazany na 6 lat katorgi.

- Pleskaczewski Ignacy* zesłany na Syberję.
- Pokempinowicz Józef* obyw. maj. Dzitla, lat 22, student uniw. Jagiel. w Krakowie, początkowo służył w partji Langiewicza, potem walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Półjanowski Napoleon* skazany na 6 lat katorgi.
- Potrykowski v. Petrykowski Anzelm* ob. z Lebiodki, lat 30, za udział w powstaniu zesłany na katorgę.
- Popławski Aleksander* z Korzemiaki, walczył w partji Narbutta, za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Popławski Piotr* z Kopciuchy, walczył w partji Narbutta, ranny pod Dubiczami.
- Popławski Włodzimierz* z Kopciuchy, lat 28, walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Raczuk Józef* włościanin, walczył w partji Narbutta, ranny w nogę, skazany na przymusową służbę w wojsku rosyjskiem.
- Rapacki Konstanty* zesłany na katorgę.
- Rojcewicz ks.* proboszcz w Nowym Dworze, za zezwolenie wikaremu na odczytanie manifestu R. N. został oddany pod sąd wojenny.
- Rouba Andrzej* zesłany do gub. tomskiej.
- Rouba Michał* zesłany na 4 lata rot areszt. w Tule.
- Rojcz Feliks* felczer z Lidy, walczył w partji Narbutta.
- Rudnicki Piotr* z Dziembrowa, walczył w partji Narbutta, po bitwie dubickiej schronił się zagranicą.
- Rudnicki Ludwik* zesłany na Syberję.
- Rudzki Aleksander* z Żylicz, walczył w partji Narbutta.
- Rychlewicz Jan* lat 27, z Rumkiewicz, za udział w powstaniu lidzkim, zesłany do gub. tomskiej.

- Rymowicz Józef* ekonom maj. Dworzec — zabity.
- Rząśnicki Stanisław* za udział w powstaniu zesłany do gub. orenburskiej.
- Sadowski Maciej* włościanin z maj. Narbutta, walczył w jego partji.
- Sawicki Tomasz* mieszczanin, walczył w partji Narbutta, skazany na 2 lata rot areszt. w Riazaniu.
- Siemiaszko Jan* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Skawiński Aleksander* z Michaliszek, jako oficer walczył w partji Narbutta.
- Skirmunt Tomasz* lat 30, obyw. z Pińszczyzny, walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Sobolewski Cyprjan* włościanin, służył w partji Narbutta, lecz z niej zdezertował.
- Solajtys* włościanin, walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Rudnikami.
- Sosinowicz* walczył w partji Narbutta, poległ w potyczce bod Olkienikami.
- Stankiewicz Mikolaj* lat 17, uczeń gimn. wileńsk., za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Stecewicz Justyn* zesłany do gub. tomskiej
- Strumillo Adolf* ze Szczuczyna, lat 33, za udział w powstaniu skazany na 8 lat więzienia (katorgi).
- Syrwid Onufry ks.* proboszcz w Naczy, za udział w powstaniu zesłany na Syberję (katorga).
- Sumorok Józef* z Wersoki, członek Lidzkiego Komitetu Rewolucyjnego, po klęsce dubickiej schronił się zagranicą.
- Sumorok Jan* zesłany do gub. tomskiej
- Szalewicz Cyprjan* ob. z Sobakińców, brał udział w powstaniu lidzkim.

- Szczuka Marcin* ekonom z Kazimierzówki, brał udział w powstaniu lidzkim.
- Szmigiera Gustaw* zesłany na katorgę.
- Szmigiera Józef* zesłany na 4 lata rot areszt. do Jarosławla.
- Szukiewicz Tomasz* sędzia pow. z Lidy, lat 45, członek Lidzkiego Komit. Rewoluc., za udział w powstaniu zesłany do gub. niżegorodzkiej
- Szachowski Walerjan* włościanin, walczył w partji Narbutta, oddany pod sąd wojenny.
- Tabeńska Antonina* lat 22, córka Michała z Rudowa, za udział w powstaniu skazana na zesłanie na Syberję.
- Tabeńska Elżbieta* z Rudowa, siostra Antoniny, za udział w powstaniu zesłana na Syberję (gub. tomska).
- Tabeński Konstanty* kapitan dymisjonowany—zmarł w więzieniu.
- Tabeński Jarosław* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.
- Taraszewicz Ignacy* lat 38, felczer z Lidy, walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Tubelewicz Maciej* mieszczanin — zesłany na 2 lata rot areszt. w Kostromie.
- Tubelewicz Józef* ordynans L. Narbutta, oddany pod sąd wojenny.
- Turski Konrad* z Poradunia, lat 20, student uniw. petersb. walczył w partji Narbutta
- Trzeszyński Józef* zesłany do gub. tomskiej.
- Tyszkiewicz Karol* lat 44, członek Lidzkiego Komitetu Rewoluc. za udział w powstaniu zesłany do gub. permskiej.
- Urbanowicz* służący Turskiego, brał udział w powstaniu w partji Narbutta.

- Wagner Witold* lat 20, student Uniw. Jagiel. w Krakowie, walczył w partji Narbutta, bo klęsce du-bickiej schronił się zagranicą.
- Wasilewski Aleksander* włościanin, walczył w partji Narbutta, ze-slany na katorgę.
- Wilbik Stefan* ob. z Lipkunców, członek Lidzk. Komit. Rewoluc., zesłany do ciężkich robót na Sy-berję.
- Wilkaniec Teodor* z Sobakopola, brał udział w powstaniu lidz-kiem.
- Witalis (pseudonim)* podobno Witowicz, walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Rudnikami.
- Wojniłowicz Jan* zesłany do rot areszt. w Tule.
- Wojewódzki Władysław* kpt. rez. armji ros., za udział w powstaniu skazany na 6 mies. twierdzy.
- Wolosowicz Józef* włościanin, walczył w partji Narbutta.
- Zadarejko Ignacy* lat 27, mieszczanin z Lidy, za udział w po-wstaniu skazany na 2 lata rot areszt. w Tule.
- Zadarejko Wincenty* zesłany do rot areszt. w Kałudze.
- Zapaśnik Aleksander* ob. z lidzkiego, za udział w powstaniu skaza-ny na karę śmierci.
- Zarzecki Adam ks.* proboszcz w Zabłociu, za odczytanie z am-bony manifestu Rządu Nar. skazany na ze-słanie na Syberję.
- Ziemięcki Bronisław* zesłany na Syberję.
- Zwierowicz Aleksander* za udział w powstaniu zesłany na Syberję.

- Zachowski Józef* pisarz sądowy, za udział w powstaniu w partji Narbutta (w bitwie pod Rudnikami) skazany został na 7 lat przymusowej służby w armji rosyjskiej.
- Żeligowski Józef* uczeń. gimn. wileńsk., lat 14, brał udział w powstaniu, walcząc w partji Narbutta.
- Żemojtel Karol* walczył w partji Narbutta, ranny, oddany pod sąd wojenny..
- Żewiewski Jan* za udział w powstaniu skazany został na 3 lata przymusowej służby w armji ros.
- Żubrowski Wincenty* zesłany na 8 lat do Kalugi.
- Żukowski Władysław* lat 27, ob. z Lacka, student instyt. wil. walczył w partji Narbutta, poległ w bitwie pod Dubiczami.
- Żukowski Jan* z Koniawy, walczył w partji Narbutta, zesłany włąb Rosji.
- Żurawski Gerard* ob. z Wężowszczyzny, brał udział w powstaniu lidzkim.

U w a g a: Zestawiono na podstawie druków i materiałów niedrukowanych.

DANE O MAJĄTKACH W POW. LIDZKIM,

które po powstaniu 1863/64 r. przeszły w ręce rosyjskie, drogą wykupu, wywłaszczenia i konfiskat

(w świetle pracy W. Schmidta p. t. „Geneza prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej”. Warszawa, 1923 r.).

I. Własność ziemska w r. 1863 według wyznań właścicieli w pow. lidzkim.

Wyszczególnienie	Ogółem	Katolicy	Prawosł.	Protest.	Mahomet.	Uwagi
Właściciele . .	485	469	5	2	9	
Majątków . .	539	519	4	12	4	
Dziśnięcin . .	368.842	325183	998	41378	1283	

II. Kolonizacja rosyjska w latach 1864—1873 w pow. lidzkim.

Wyszczególnienie	Rodzin	Dusz	Prawosł.	Staroobr.	Przestrzeń w dziesięc.	Uwagi
Pow. Lida . . .	96	394	357	37	983	13 dzies. na 1-na rodzinę

III. Wykaz majątków zakupionych przez Rosjan na podstawie instrukcji z dnia 23. VII. 1865 r. w pow. lidzkim.

Nazwisko i imię nabywcy	Nazwa majątku	Dzie- siec.	Wartość w rb.	Data aktu kupna	Uwagi
Płaksienko Mikołaj . . .	Oczkowicze . . .	33	522	1868	
Trapicyn Michał . . .	Pakuliszki . . .	76	806	„	
Rossiljan Lew . . .	Różanka . . .	505	10 173	1869	
Trubeckoj ks. . . .	Rodziewiczze . . .	320	5 412	„	
Nowogrodzki Teodor . . .	Bohuszewszczyzna . . .	87	1 107	„	
Grigorjew Maciej . . .	Dowklewszczyzna . . .	288	2.730	1870	
Szpejer Apol. . . .	Koleśniki . . .	228	2.637	„	
Nikitin Aleksander . . .	Trokiele . . .	3.169	25.805	„	
Liwen bar. Wilhelm . . .	Dworzyszcze . . .	3.088	33.856	„	
Gieczello Michał . . .	Popławy . . .	113	1.603	„	
Mawros Dymitry . . .	Jeremiewiczze . . .	191	1.182	„	
Piksanowa Nadzieja . . .	Gilwiniszki . . .	106	2.471	„	
Kisieło-Zagorański Karol	Pomiedź	315	2.371	„	
Giera Leopold	Smilginie	361	1.069	„	
Assaukejko Rozalja . . .	Powłoka	264	1.206	„	
Penkina Helena	Zabłocie	308	2.277	1871	
Cypin Mitrofan	Dworczany	77	607	„	
Uszakow Piotr	Sakowszczyzna . . .	141	1.656	„	
Anisimow Arkadjusz . . .	Kłuńce	90	682	„	
Czekalkin Stefan	Dubińce	199	846	1872	
Stowarz. Miejskie Lidzkie	Lida	110	5.606	1873	
Kryłow	Żylicze	130	1.650	„	
Ogółem:	22 majątki	10.199	106.274	—	cena dzies. 6 rb.

**IV. Wykaz majątków przymusowo sprzedanych na mocy ukazu
z dn. 10.XII. 1865 r. w pow. lidzkim.**

Nazwisko i imię	Dawny właściciel	Nazwa majątku	Dzies.	Wartość w rb.	Data aktu kupna	Pow. dzisiejszy
Mawros Dymitr	Kaszyc Konstanty	Tarnow-szczyzna	2.500	56.300	1866	Lida
Szwanebach Teod.	Tyszkiewiczowie Karol i Oliwja	Żyrmuny	4.000	41.000	1867	„
Mawros Dymitr	Tabeński Jarosław	Malkowce	22	300	„	„
Stachowicz Piotr	Pilecki Józef	Łowczynowicze	200	6000	„	„
Wasiuchnow Jan	Laskowicz Juljan	Małe Stoki lub Czaplewszczyzna	68	2.600	„	„
Lwowa Tatjana	Grabowski Wilhelm	Siemiakowszczyzna	880	.	1870	„
„ „	„ „	Rogaczewsz.	115	40.000	„	„
Stański Stefan	Henszel Ludwik	Włodaciszki	438	10.601	1868	„
Dzeniejew Mikołaj	Siemiaszko Jan	Gierniki	320	4.800	„	„
Szpejer Apolinary	Orański Antoni	Ławcuny	11	90	„	„
Dembowiecki Al.	Zachwatowicz Win.	Berdówka	1.576	17.501	„	„
Mawros Dymitr	Tabeński Jarosław	Zenopisze	487	9.055	„	„
Szpejer Apolinary	Zwierowicz Aleks.	Daciszki	451	11.100	„	„
Elsen Julian	Rząśnicki Ernest	Zdanowce	488	8.000	„	„
Von Fejliger Mikoł.	Narbutt Bolesł.	Nikodemowo	191	3.000	„	„
Kukoranow Mikołaj	Tabeński Jarosław	Utolniki	330	6.220	„	„
„ „	Droblaczewicz Al.	Bolsie	9	76	„	„
Michajłow Jan	Połukrad Józef Wojsiatt Antoni	Tetiańce	66	317	„	„
Uszakow Piotr	Wilkaniec Teodor	Psiarce	122	1.271	1870	„
Ogółem		19 majątk.	12 274	218 231	—	—

V. Wykaz majątków sprzedanych dobrowolnie (obcym) w pow. lidzkim
w latach 1864 — 1873

Rodzaj sprzedaży Nazwa majątku	Dziesięcin	Wartość w rb.	Data aktu kupna	Uwagi
a) z wolnej transakcji:				
Jelna	34	1.900	1868	
Wielka Lebioda	3 052			
Mały Olzów	714	37 000	1870	
Porzeczkowszczyzna	182	4 400	„	
Bolkuny (cz. m.)	320	6 300	„	
Wierceniówka (parcela)	183	4 100	1872	
Jelna	85	900	„	
Bujaczki	1 060	7 000	1873	
b) z licytacji				
Papiszcze (parcela)	40	1 474	1866	
Mikańce	46	795	1867	
Żyźnia	46	795	„	
Andruszki	221	3 150	„	
Nieczcz	1 858	11 910	1868	
Balicze	109	4 578	1869	
Mielegowo albo Jelno	868	7 444	1870	
Łyczkowo	760	18 010	1872	
Wawiórka	357	13 185	1873	
Dubicze	838	22 332	„	
Baranowce	350	5 506	„	
Ogółem: 21 majątków	11 213	150 779	—	

(cena dzies. 13 rb.)

VI. Wykaz majątków skonfiskowanych w pow. lidzkim.

(Lata 1863—1873).

Nazwa majątku	Dawny właściciel	Dzies.	Pow. dzisiejszy	Uwagi
Wilbiki	Wilbik Stefan	23	Lida	
Oczkiewicze	Grzymajło Feliks	33	„	
Pakuliszki	Ejsmont Leonard	76	„	
Możejkowski (dz.)	Tubielewicz Mateusz	1	„	
Żylicze	Rudzki	46	„	
Kazimierzówka	„	84	„	
Newisze	Aleksandrowicz Ksaw.	468	„	
Rutkiewicze	Rychlewicz Jan	386	„	
Sosnowszczyzna	Berdowski Adolf	145	„	
Oleńszczyzna	Dobrowlański Dyoniz.	205	„	
Dylewo (działka)	Cyzdik Michał	12	„	
Lipkuńce	Truszyński Józef	4	„	
Rytaniewicze (działka)	Kmita Antoni	4	„	
Kijuńce	Jocz Bogusław	90	„	
Hryszaniszki (działka)	Kraiński Leon	97	„	
„ „	Truszczyński	5½	„	
Krakszle „	Bader Jan	68	„	
„ „	Bader Józef	68	„	
„ „	Serejczyk Wawrzyniec	½	„	
Hołodówka	Jocz Edmund	29	„	
Człowaszczyzna	Pułjanowski Napoleon	41	„	
Łącznie: 21 majątków				

VII. Zwiększenie się ros. własności ziemskiej od 1863 do 1874 r.
w pow. lidzkim

Wyszczególnienie	Majątkow	Dzies.	Wartość w rb.	Uwagi
I. Własność ros. w 1863 r.				
a) prawosławni	4	998	?	
b) protestanci	12	41 378	?	
Razem	16	42 376	?	
II. W latach 1863—74 — przybyło:				
a) kolonizacja	?	983	?	
b) majątki sprzedane na mocy instr. z dn. 23. VII. 65 r.	22	10 199	106 274	
c) przymusowa sprzedaż na mocy ukazu z 10. XII. 65 r.	19	12 274	218 231	
d) dobrowolna sprzedaż w ramach ukazu z 10. XII. 65 r.	21	11 213	150 779	
Razem przybyło	(?) 62	34 669	475 284	(?)
III. Konfiskaty:	21	1 886	?	
Ogółem przybyło	(?) 83	36 555	?	
Ogółem własność ros. po powstaniu	(?) 99	78 931	?	

P R Z Y P I S Y.

- 1) W 1833 r. grono rewolucjonistów demokratów z emigracji, mając na czele oficerów: Zaliwskiego, Zawiszę, Wołłowicza i innych, udało się do Polski, aby tu wzniecić powstanie, ogłosić uwłaszczenie włościan i tem przyciągnąć do ruchu masy ludowe, a następnie dać hasło do ogólnej rewolucji w Europie. Powstańcy w różnych miejscowościach Królestwa i Litwy rozpoczęli akcję, lecz wszędzie spotkali niechęć i ogólne przygnębienie. — Ruch ten nie rozszerzył się na masy ludowe, a przywódcy niedoszłej rewolucji zostali wybici w walce lub straceni na mocy wyroków sądów wojennych, jedynie garstce z Zaliwskim na czele udało się ująć do Galicji i tam zostali osadzeni w więzieniach austriackich.
- 2) Emigracyjne Tow. Demokratyczne, pod wpływem spiskowych organizacji patriotycznych w kraju, postanowiło wywołać nowe powstanie w Polsce, którego termin oznaczono na luty 1846 r., a na wodza naczelnego mianowano gen. Ludwika Mierosławskiego. Z uwagi na nieprzychylny naogół nastrój ludu i nieudolną organizację, powstanie to nie udało się; w Poznańskim aresztowano wraz z Mierosławskim wszystkich kierowników ruchu, słabe wybuchy w Królestwie krwawo zostały stłumione, w Galicji zaś podburzony przez władze austriackie lud zorganizował masowe pogromy i rzemie szlachty, a po stłumieniu tych rozruchów W. Ks. Krakowskie zostało zajęte przez wojsko austriackie i wcielone ostatecznie do Austrii.
- 3) Wiosną 1848 r. ruch rewolucyjny ogarnął niemal całą Europę Zachodnią (Francja, Niemcy, Włochy, Węgry); była to t.zw. „Wiosna ludów“. W Polsce, wskutek prześladowań rządów zaborczych, po niedanej rewolucji w 1846 r., nie mogło w tym czasie dojść do ogólnego powstania. Pod wpływem tych wypadków i na odgłos rewolucji wiedeńskiej, emisariusze emigracyjni doprowadzić zdołali jednak do pewnych zaburzeń we Lwowie i Krakowie, a Mierosławskiemu udało się zorganizować powstanie w W. Ks. Poznańskim, które wybuchło w maju tegoż roku, ale mimo dzielny opór, zostało krwawo zlikwidowane. Emigracja nie dawała jednak za wygraną i wszelkimi siłami starała się budzić ruch narodowy. Sformowała przeto **Legjony Polskie przy armjach rewolucyjnych we Włoszech (gen. Chrzastowski i Mierosławski) oraz na Węgrzech (gen. Bem, Dembiński i Wysocki).**

- 4) Była to wojna, którą Rosja prowadziła w latach 1853—1856 z koalicją w składzie: Turcji, Anglii, Francji i Sardynji.
- 5) Limanowski „Hist. powst. narodu polsk. 1863—64”, str. 3.
- 6) Na kongresie paryskim w dn. 30/III. 1856 r. zawarty został traktat pomiędzy koalicją a Rosją, kończący wojnę krymską; położył on kres nadziejom emigracji co do tego, że w ciągu tej wojny uda się pomyślnie załatwić sprawę niepodległości Polski.
- 7) Kraszewski „Dziecię Starego miasta”, str. 35.
- 8) Piłsudski „Zarys hist. milit. powstania styczn.”, str. 10.
- 9) Wszystkie wypadki w okresie manifestacji stieszczone zostały wg. prac: Grabca „Rok 1863” i Limanowskiego „Hist. powst. narodu polskiego”.
- 10) Według artykułu Limanowskiego „Pierwsza manifestacja w Wilnie w 1861 r.”, zamieszcz. w wyd. p. t. „W 40-tą rocznicę powstania styczniowego”, str. 233.
- 11) Podane według Limanowskiego „Hist. powst.”, str. 76, cytata z „Przeglądu Rzeczy Polskich” z dn. I/IX. 1861, str. 34.
- 12) Gieysztor „Pamiętniki”, tom I, str. 106 i 109.
- 13) Według raportu gen. gub. wil. Ob. Miłowidow, t. I, str. 148.
W d. 12.VIII. 1861 r. w Druskienikach również zorganizowany był obchód rocznicy Unji Lubelskiej, z udziałem gości zdrojowiska i licznie zgromadzonego ziemiaństwa oraz ludzi z obu brzegów Niemna. W czasie uroczystego nabożeństwa podniósł kazanie patriotyczne wygłosił ks. Hundius z Wilna. Wieczorem—po koncercie odbyła się zabawa ludowa w parku. Z zebranych składek i ofiar ufundowano stypendjum szkolne dla z chłopców wiejskich z obu brzegów Niemna t. j. Litwy i Korony. (E. Pawłowicz. Z nad Wilji i Niemna. Lwów, 1883, t. I, str. 118).
- 14) Limanowski „Hist. powst.” str. 83, cytata z Gregorowicza t. I 44.
- 15) Limanowski „Hist. powst.”, str. 77.
- 16) Berg „Zapiski o polskich spiskach i powst.”, ks. IV, str. 79.
- 17) Miłowidow „Murawiewskij Muziej” tom II, str. 118.
- 18) Maliszewski „Powstanie styczniowe — Dokumenty”.
- 19) Według art. Dubieckiego „Przed 60 laty”, zamieszcz. w książce Święcickiego „Weterani”.
- 20) Według pamiętników Gieyszтора oraz Maliszewskiego „Org. powstania styczn.”.
- 21) Wyciąg z programu K. C. N. z m-ca lipca 1862 wg. Maliszewskiego „Powst. styczn. — dokumenty”.
- 22) Limanowski „Hist. powst.” str. 142, cyt. z „Kołokola“ (I.X 1862).
- 23) Odezwa K. C. N. z dn. 22/I. 63, umieszczona na str. 23. jest reprodukcją manifestu. Wydziału Lit.—według W. Studnickiego „Rok 1863”.

- 24) Limanowski „Hist. Powst.” str. 267.
- 25) Plk. Struś „Z krwawej przeszłości” w „40-tej Roczniczy”, str. 409.
- 26) Berg „Zapiski” cz. VIII, str. 58.
- 27) Opracowane na podstawie dokumentów rodzinnych Narbutów, przechowywanych przez p. dr. Marię z Narbutów Bauerową (Warszawa Marszałkowska 4, m. 2) oraz w domu Teodora Narbutta (Wołózyn Kasa Stefczyka) jakoteż pracy Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania ludzkiego”, A. K. J. — „Narbutt”, B. Zadory — „L. Narbutt”, H. Sołtysowej — „L. Narbutt”, oraz korespondencji W. Szukiewicza i T. Monczuńskiej.

- 28) Według poniżej podanej metryki urodzenia Ludwika Narbutta, której odpis znajduje się w niewydanych pamiętnikach W. Szukiewicza. „Wypis z księgi metrycznej Kościoła Nackiego o urodzeniu i chrzcie L. Narbutta, Naczelnika partji powstańczej.

Nr: 166. Roku Pańskiego tysiąc osiemset trzydziestego drugiego, miesiąca września czwartego dnia, w kościele rzymsko-katolickim parafjalnym Nackim ochrzczono z wody i św. św. Olejów niemowlę imieniem Ludwik przez J. X. Adama Strapowicza, augustjanina, wikarego tego kościoła. Pracowitej Krystyny Padewskiej nieprawego łoża syn — 1832 roku m-ca sierpnia 26 dnia we dworze Szawrach urodzony. Trzymali do chrztu urodzony Józef Sieheń z urodzoną Petronellą Drozdowską panną”.

Po ożenieniu się Narbutta z Krystyną (około 1840 r.) — metryka została zerobiona, a Padewskiej zmieniono nazwisko na Sadowską. To samo z metrykami Aleksandra i Franciszka, jak i Teodory (Monczuńskiej). — Stanisław i Amelja urodzili się po ślubie.

- 29) Według Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania ludzkiego”, str. 9; potwierdza Sołtysowa w art. „L. Narbutt”.

30) Pochodzenie rodu Ostyk-Narbutów.

Dziś jeszcze żyjący w Polsce ród Narbutów wywodzi się z litewskiej bojarskiej rodziny Dowszprungów, których legendarny protoplasta Juljusz Dowszprung rzekomo w połowie X wieku przybył na Litwę z Rzymu w orszaku Palemona Libona na czele herulskich wojowników, od których pochodzą niemal wszystkie rody litewskiej szlachty. Od władcy Palemona Libona wywiódł się między innymi wielko-herulski ród Giedyminów, od Dowszprunga zaś książęcy ród litewsko-herulskich Dziewałtowiczów.

Herulscy Dziewałtowicze, począwszy od Swintoroga aż do Trojdena w XII i XIII wiek, tworzyli dynastję panujących udzielnie wielkich książąt litewskich, dopiero w końcu XIII wieku ustępują dynastji Giedyminów — Witomas i Giedymina. (Ob. T. Narbutta „Dzieje

narodu lit.", Wilno, 1897, str. 22 i 242 oraz K. Niesieckiego „Herbarz Polski”, Lipsk, 1839—46, t. I, str. 14 i t. II, str. 11 oraz wywód, sporządzony przez T. Narbutta i przechowywany w archiwum rodzinnym). Za protoplastę Narbutów w świetle kronik uznać należy Wasila — Ursila, inaczej zwanego Wirszylla, który za Giedymina i Olgierda miał być najwyższym wodzem wojsk litewskich. Syn jego, Syrputij vel Syrpuć, sprawował za Olgierda urząd naczelnego wodza i jednocześnie namiestnika wileńskiego. Wojszund vel Wojszywund, syn Syrpućcia, jest uważany za protoplastę domu Radziwiłłów, gdyż on pierwszy z tego rodu przyjął chrzest św. w 1386 r. razem z Jagiełłą, a w r. 1413 na sejmie w Horodle złożył swój podpis na akcie unji w. ks. litewskiego z Koroną: Wojszundus cum filio suo Radivillo.

Wojszund miał 2 synów: Ostyka i Radziwiłła. Obaj przyjęli wiarę chrześcijańską razem z ojcem. Od pierwszego wywodzi się ród Ostyków vel Ościków, a od drugiego — Radziwiłłów. Pierwszy na chrzcie św. otrzymał imię Chrystjana, a drugi Mikołaja i obaj pieczętować zaczęli herbem „Trąby”, który na sejmie w Horodle przyjęli. (Por. F. Kotłubaj „Życie Janusza Radziwiłła”, Wilno — Witebsk, 1859, str. 1—5, kroniki Strykowskiego i Bychowca, „Herbarz” Niesieckiego i T. Narbutta „Dzieje narodu lit.”).

T. Narbutt w „Dziejach nar. lit.”, na tablicach genealogicznych książąt litewskich, podaje Surjatę (Pojatę), żyjącą za Witenesa, ojca Giedymina, jako żonę Lizdejki — przodka Ostyków, a potomka Dowszpruga, przyczem wiadomości swoje opierał na badaniach Żegoty Onacewicza.

Prawnuk Lizdejki — Hrehory Ostyk Radziwiłł (Radywiłł) w 1413 r. na zjeździe w Horodle przyjął od rycerza Krakowskiego Jordana, kasztelana wojnickiego, jego herb „Trąby” — wspólny dla Radziwiłłów i Ostyk — Narbutów. (Herbarz Paprockiego, str. 836, u Niesieckiego, t. VI, str. 519).

Herb „Trąby”, z Włoch do Polski przyniesiony, wyobraża w polu srebrnym trzy czarne trąby myśliwskie, każda z nawiązywaniem złotem, zetknięte ze sobą munsztukami, na hełmie trzy białe pióra strusie. (Paprocki, str. 950; Niesiecki, t. IX, str. 150).

Tokar, syn Ostyka Hrehorego, miał trzech synów: Iwaszka, od którego wywodzi się rodzina Iwaszkiewiczów, Piecka, który dał początek domowi Pieckiewiczów, i Narbutta, od którego pochodzi ród Narbutów.

Na Litwie nazwiska Narbutów rozróżniamy kilku linii, pieczętujących się odmiennymi herbami: Lis, Zadora, Róża i Trąby.

Z tego rodu do historycznego znaczenia doszła rodzina, pieczętująca się herbem „Trąby”, a wywodząca się w prostej linii od Hrehorego Ostyk-Radziwiłła, protoplasty książęcego domu Radziwiłłów. (Niesiecki, t. VI, str. 519—521).



TŁOK PIECZĘTNY I PIECZĘĆ L. NARBUTTA

(w zbiorach T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie).

Przedstawiciele rodu Narbutów chlubnie wyróżniali się niemal na każdym polu działalności obywatelskiej i narodowej, czy to jako dzielni rycerze i zdolni dowódcy, czy też na stanowiskach dygnitarzy państwowych lub miejscowych, jako marszałkowie, wojewodowie, starostowie, chorążowie, stolnicy, wojscy i t. p., lub jako posłowie na sejmy i deputaci do Trybunału Głównego W. Ks. Lit., czy też jako przedstawiciele palestry — rejenci, sędziowie, pisarze ziemscy i t. p. wreszcie jako dostojnicy kościoła rz.-katolickiego i ojcowie zakonów oraz fundatorzy świątyń Pańskich.

Rodzina ta głównie osiadła w powiecie lidzkim ziemi wileńskiej i tu stale niemal zajmowała miejscowe urzędy ziemskie i inne, służące dla dobra Ojczyzny.

„Póki Ponarom stać, a Niemnowi płynąć,
Dopóty Narbuttom w ziemi Lidzkiej słynąć”.

Tak powiadano ongiś, charakteryzując stary ród Narbutów i jego znaczenie”.

(Z. Kowalewska „Dzieje powstania lidzkiego”, str. 1).

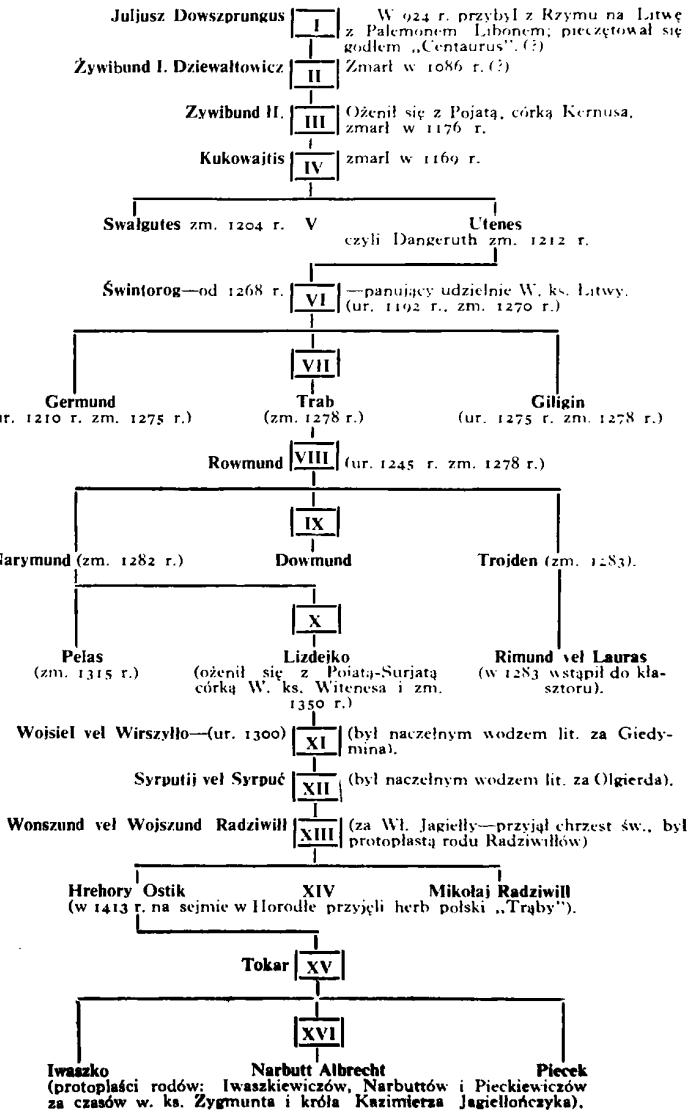
Dzieje tego rodu streszczone są na umieszczonych poniżej tablicach.

I. Tablica genealogiczna rodu Ostyk-Narbutów herbu „Trąby“.

I. Okres: wiek X—XV (epoka pogańska).

Książęta Litewsko-Zawiejscy

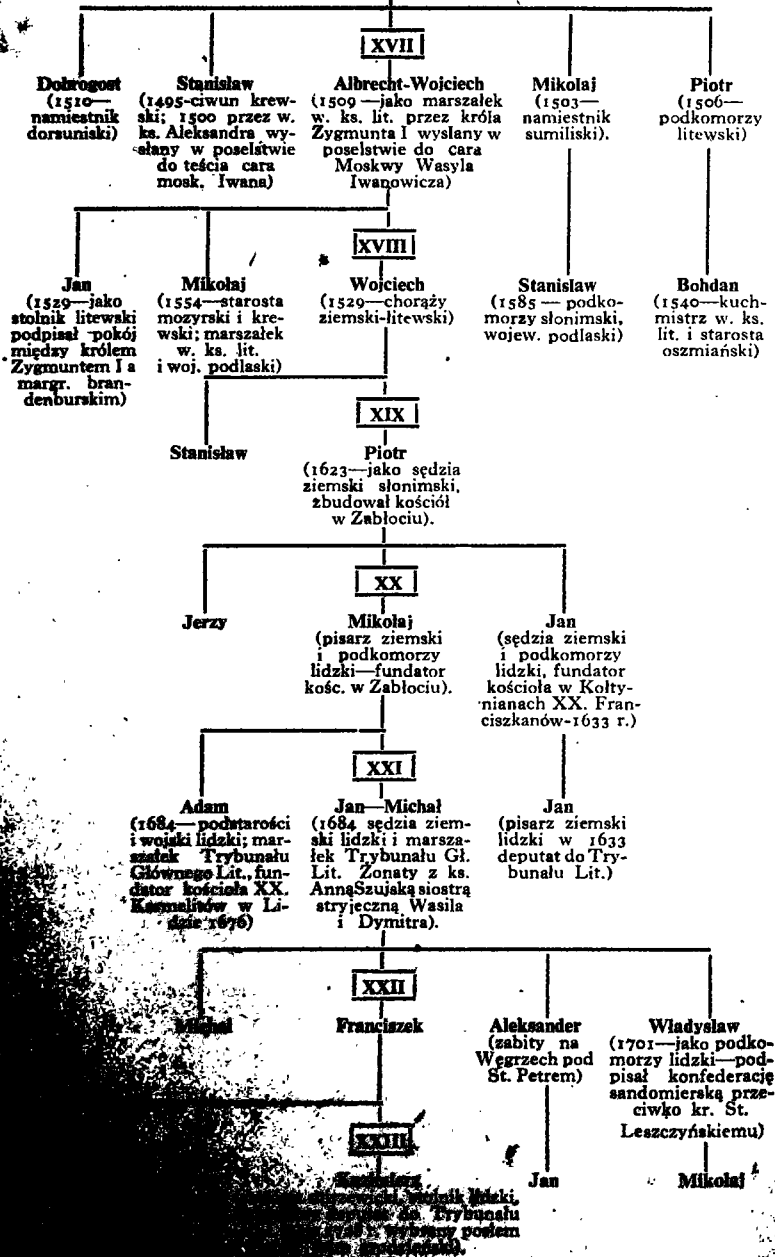
Panujący udzielnie W. ks. Litwy.



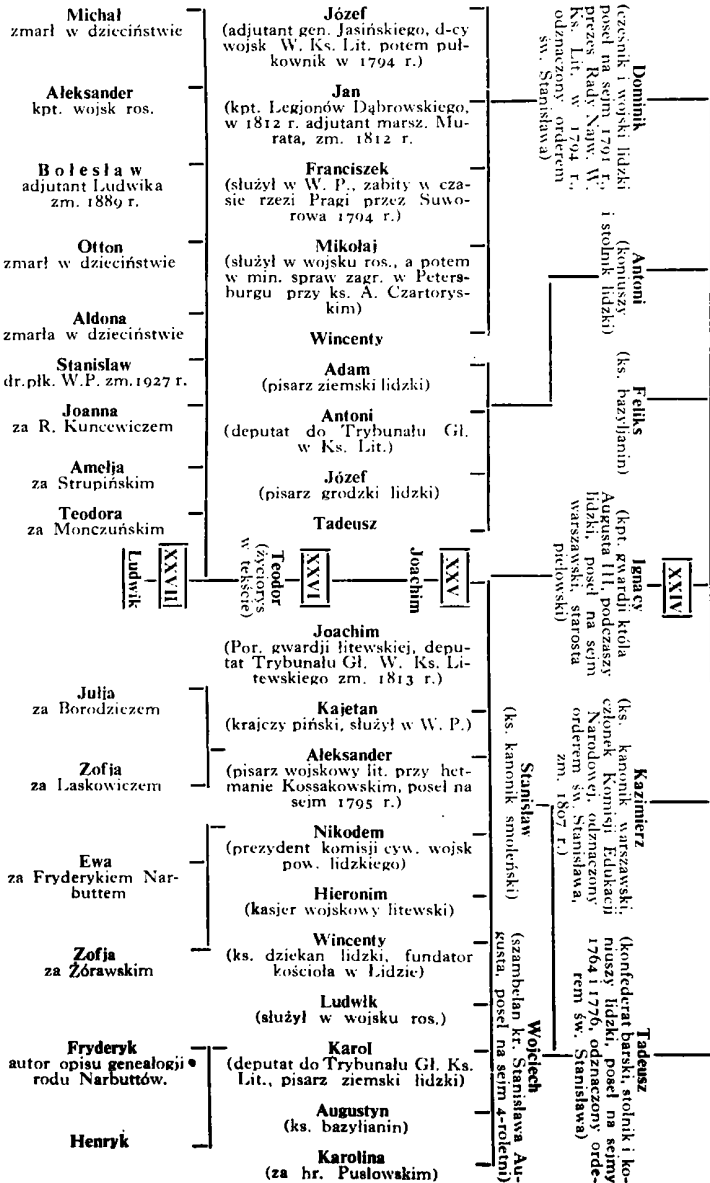
II. Tablica genealogiczna rodu Ostyk-Narbuttów herbu „Trąby“.

II. Okres: wiek XVI—XVII.

Albrecht Narbutt **XVI** herbu „Trąby“
(za czasów w. ks. Zygmunta i — Kazimierza Jagiellończyka
dał początek 5-ciu liniom rodu Narbuttów):



III. Tablica genealogiczna rodu Ostyk-Narbutów herbu „Trąby”.
III. Okres: wiek XVIII—XIX.



- 31) Życiorys Teodora Narbutta został opracowany na podstawie artykułu J. Bartoszewicza w „Tyg. Ill.” (1860 r., Nr. 26) oraz A. K. J (elickiego) „Narbutt” i Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania lidzkiego”, jak również dokumentu, posiadanego przez rodzinę, którego treść podajemy na str. następniej.

Poniżej przytaczamy treść zeznania Teodora Narbutta, którego reprodukcja umieszczona jest na str. 33:

„Ludwik sądzony był w Soldaty, ale z wysługą jednak służył w niższej randze lat 9 do Koronacyj, teraz panującego, który go ułaskawił i dał rangę praporszczyka, służył w tej randze lat kilka i podał się do dymisji, którą otrzymał z rangą podporucznika. Ja służyłem w obowiązku Ingenieura, byłem od roku 1803 i tam oficerską rangę wysłużyłem. 1809 roku przy obronie eskadry naszej przeciw anglikom i szwedom tam kontuzję w Finlandji, przy Generale Buxhewdenie będąc, otrzymałem w głowę, potem byłem użyty do prowadzenia różnych robót inżyniernych, nakoniec przy zrobieniu planu na fortecę bobrujską, wytykając szosę za Dnieprem pod Rohaczewem. Zapadłem na tyfusną gorączkę i słuch do reszty straciłem, w odstawce jestem z roku 1812 z pełną pensyją, ale szczupłą podług dawnych okładów z dodatkową później przez Cesarza Mikołaja powiększoną, za przeniesieniem mnie do inwalidnej Rewelskiej Komendy, skąd czystą odstawkę otrzymałem. Wkrótce 1812 roku pod opieką Komitetu o rannych zostaje, od daty samego uwolnienia od służby. — R. 1806 raniony byłem pod Pułtuskiem w rękę lewą, ordery mam Ś. Anny na szpadzie, Ś. Włodzimierza 4-tej klasy, Ś. Anny na szyi za Bobrujską fortecę. Diejstwitelnyj czlen wileńskiej archeologiczskiej komisji, a także wileńskiego gubernskiego statistycznego komiteta. W odstawce z roku 1812. Papiery moje zgorzały w palącym się domu na wsi w Szawrach, dla tego Rząd Gubernski na Zebraniu Ministerstwa Wojny opatrzył mię pasportem, który składam. Pensyję pobieram tu w Wileńskim Kaznaczejstwie. Kiedy Ludwik poszedł z domu pod nieobytność swoją, bo byłem w Wilnie, nic, a nic o jego planach niewiedziałem i niewiem”.

- 32) Do 1830 roku T. Narbutt poważniejszych dzieł swoich nie drukował, jedynie umieszczał drobne artykuły w pismach wileńskich: „Dzienniku” i „Tygodniku Wileńskim”, „Tygodniku Petersburskim”, „Atheneum”, „Ondynie”, „Radegacie” i „Pamiętnikach Umysłowych”. Po roku 1830 rozpoczął wydawać w Wilnie większe swoje prace, lecz mniej związane z głównym celem studjów całego życia, jako to: w 1830 r. „Rys historii ludu cygańskiego”, w 1831 r. „Rozprawę o lnie i przemysle lnianym”, w 1833 r. przekład „Ody i kantaty J. J. Rousseau” i w 1835 r. przekład „Ody Horacego wierszem”.

(Por. J. Bartoszewicz w „Tyg. Ill.”, 1860, Nr. 26).

- 33) Główny wysiłek był skierowany na wydanie pomnikowego dzieła p. t. „Dzieje narodu litewskiego”.

Wieloletnią tę pracę ogłosił drukiem w latach 1835—1841, w dziele wielotomowym, obejmując historję Litwy, jako oddzielnego państwa i przynależności do Unji Lubelskiej.

Tłumaczenie rosyjskiego dokumentu personalnego Teodora NARBUTTA

Stopień—imię Imię ojca i nazwisko, a także ordery i inne odznaczenia	Wiek Stan	Posiada majątek		Kiedy wstąpił do służby i jakie stopnie posiadał			Uwagi o stanie zdrovia w czasie służby, czy nie miał jakich spraw, które działaly na szkodę państwa, jak nagrodzony i za co?	Uwagi o notowaniu wianu, za nie właściwe za- chowanie się które—sprze- ciewia się 21 p. statutu o odznacze- nych	
		on osobiscie	żona jego	Stopnie	Rok	Mie- siąc			Data
Inżynier Sztabs kapitan Teodor syn Joachima NARBUTT — posiada ordery Św. Anny—3 kl. na szpadze i 2 klasy oraz me- dal za 1812 rok.	65 lat ze szlach- ty	mają- tek Sza- wry 75 męż- czyzn	żona nie posia- ła za- pióny dnego.	1803 r. czerwe- ca 25 w inżyn. korpusie konduktor I klasy	1806 r. lipiec 27	1806 r. lipiec 27	1809 r. li- stopad 27 porucznik	Stale dobrze notowany	Nie był.
						1806 r. lipiec 27	1809 r. li- stopad 27 porucznik		

**Komendant Bobrujskiego Inżynierskiego Oddziału
Inżynier pułkownik i kawaler
(—) FIEDOROW.**

Napisał podobno również tom X-ty, zawierający zbiór źródeł, komentarzy i przypisów, ale nie zdołał ogłosić drukiem.

Dzieło to, zawierające mnóstwo materiałów etnograficzno-historycznych, zdaniem historyków nie posiada większej wartości naukowej ze względu na bezkrytyczne korzystanie z wszelkich baśni kronikarskich, to też posługiwać się niem należy z wielką ostrożnością.

I. J. Kraszewski w „Encyklopedii Powszechnej” Olgerbranda o „Dziejach narodu lit.” T. Narbutta — napisał dość łagodnie, że: „jest to owoc pracy wielkiej, żmudnej cierpliwości i zasług pełnej, dzieło ważne dla historii Litwy, lecz mówiąc otwarcie, ważne jako materiał bogaty”.

Ponadto wydał Narbutt również i inne prace historyczne, a mianowicie: w 1846 r. w Wilnie „Pomniki do dziejów litewskich”, w których zdołał ogłosić drukiem tylko kronikę Bychowca, pozatem w 1847 r. w Wilnie wydał: „Dzieje narodu litewskiego” w krótkości zebrane, będące niejako skrótem podstawowego dzieła właściwego, a wreszcie w 1856 r. ogłosił w Wilnie ostatnią swoją pracę p. t. „Pomniejsze pomniki historyczne”.

Prócz tych prac, ogłoszonych drukiem, bardzo wiele innych dzieł jeszcze przygotowywał, które w rękopisach oczekiwały wydania. Do końca życia poza tem pracował nad nowym wydaniem „Dziejów narodu lit.”, uzupełnionych i poprawionych wynikami nowych badań i studiów. — Całe życie strawił na mołoznej pracy, poszukiwaniach i badaniach, mających na celu wyświetlenie dziejów narodu. Zasługi Teodora Narbutta na polu naukowym zsumuję słowami historyka Juliana Bartoszewicza (z artykułu o T. Narbucie w „Tyg. Illustr.”), który ocenił go może zbyt surowo, jako nowoczesnego dziejopisarza, ale naogół bardzo sprawiedliwie, jako uczonego:

„Narbutt jest wogóle mężem rzadkiego poświęcenia się dla rzeczy słusznej. Kto, pomimo osłabionego wzroku i sił starganych, wytrwale stał na swoim stanowisku i pracuje ciągle do chwili aż w grób się zamkną z oczami położony, — go dzień jest zaiste publicznego uwielbienia”.

Własny majątek Narbutów — Szawry leży w pow. lidzkim, w powiatku lidzkim, o 36 km. od Lidy, a 16 km. od Ejszyszek. Ma powierzchnię 1000 mórg, składał się z kawałka roli i dworku pod lasem, otoczony był zabudowaniami gospodarczymi; zamieszkały był, przez 75 włościan.

W roku 1790 w czasie wstąpienia w XVIII wieku Joachimowi Narbuttowi — właściciela Szawry, zmarła jego żona, Nanciewiczowa, która odziedziczyła go po wuju. W tym czasie Szawry były już stale własnością Narbutów. W roku 1812, podczas wojny, zostały one skonfiskowane przez Murawjewską, która w tym czasie przejęła ich posiadanie. W roku 1815, po wojnie, zostały one w całości oddane w ręce Aleksandra, porucznika armii rosyjskiej, który w tym czasie był kom. śledczej w Wilnie. W roku 1820, po śmierci Aleksandra, Szawry kom. śledczej w Wilnie przejął w posiadanie Bolesław Narbutt.

i jego syna Teodora, który sprzedał sąsiadowi swemu, Bolesławowi Zylńskiemu.

Tu, w Szwarach, na mogiłach wioskowych, leżą pochowane zwłoki ś. p. Krystyny Narbuttovej z jej synem Bolesławem.

Szawry należały do parafji nackiej. Nacza-wieś kościelna, zwana miasteczkiem, leży nad rz. Naczką, w pow. lidzkim, o 74 km. od Wilna, a 38 km. od Lidy. Kościół w Naczy zbudowany został około 1520 roku przez dziedzica Naczy Janusza syna Stanisława Kościa czyli Kościewicz, wojewodę podlaskiego. Był on filją kościoła parafjalnego w Dubiczach, który, jak podanie niesie, zbudować miała królowa Bona. Zona fundatora kościoła nackiego — Maryna, Kiszczanka z domu, po śmierci Janusza Kościewicz w 1529 roku ufundowała w Naczy oddzielną parafję, a kościół dubicki stał się wówczas filją nackiego i był własnością Kiszków, a potem Radziwiłłów.—

Pierwszym proboszczem nackim był ks. Bartłomiej z Boby. W 1750 roku, dzięki fundatorom Noniewiczom, nowym dziedzicom Naczy, proboszcz ks. Józef Kuczewski odbudował nowy kościół do dziś istniejący. W czasie powstania styczniowego proboszczem nackim był ks. Jerzy Gottowt. — W 1909 r. kościół z Naczy został przeniesiony do pobliskiej wsi Rudnia, ustępując miejsca nowej świątyni murowanej. W kościele tym znajduje się z cudów słynąca statua Pana Jezusa.

Tu, na cmentarzu kościelnym, pochowane leżą zwłoki ś. p. Teodora Narbutta, historyka, jako też poległych w bitwie pod Kowalkami: Władysława Nowickiego, Wojciecha Narbutta, Michałowskiego i 4-ch innych powstańców.

(Według kroniki kościelnej i materjałów, pozostałych po ś. p. Wandalinie Szukiewiczzu).

- 35) Życiorys Krystyny Narbuttovej został opracowany na podstawie dokumentów rodzinnych Narbuttovej oraz źródeł drukowanych, jako to: A. K. J. „Narbutt”, Z. Kowalewskiej „Dzieje powst. lidz.”, Strusia „Szkice z powstania”, artykułów B. Zadory i Sołtysowej p. t. „Narbutt”. Kolumna w „Pamiętce”, str. 39, i B. Zadora w artykule „Ludwik Narbutt” w „Ojczyźnie” Nr. 2/1865—podają imię matki Ludwika— „Katarzyna z Sadowskich”, co jest błędne, ponieważ imię miała ona faktycznie Krystyna, a nie Katarzyna, na co w archiwum rodzinnem Narbuttovej są liczne i niezbitne dowody; pozatem patrz podaną w przyp. Nr. 28 metrykę urodzenia Ludwika.
- 36) Cyt. z książki Z. Kowalewskiej „Dzieje powst. lidzkiego”, str. 7.
- 37) Według Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania lidzkiego”, str. 10—11.
- 38) Według pamiętnika Bronisława Narbutta (str. 18), przechowywanego przez rodzinę i współczesnego świadectwa szkolnego (cenzury) Al. Szukiewicza, które to świadectwo jest na przechowaniu w rodzinie.
- 39) Zaczęto z art. Zadory „L. Narbutt” oraz z „Dz. Pozn.” Nr. III. Ze „Szkiców z powst. 1863 r.” Strusia, str. 149, oraz z art. Zadory „L. Narbutt”.

- 41) Z art. Zadory „L. Narbutta”.
 42) Według Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania ludzkiego”, str. 12.
 43) Z aktów sprawy wil. kom. śledczej (Nr. 4 z 1851 r.), przechowywanych w wileńskim Archiwum Państwowem, które w dosłownem brzmieniu i tłumaczeniu podajemy niżej:

(Z aktów b. archiwum żandarmerji w Wilnie).

Nr. 4, roku 1851, z kart 4—10 pod tytułem:

„Akt urzędu wileńskiego sztabowego oficera korpusu żandarmów. Dział wywiadowczo-śledczy.

O przeprowadzonej przez komisję śledczą nad więźniami politycznymi w sprawie ucznia wileńskiego gimnazjum Ludwika Narbutta”.

Rozpoczęto 11 stycznia 1851 r.
 Zakończono 19 marca 1851 roku.

Nr. 3

11 stycznia 1851 r.
 Wilno.

Gen. Majorowi Kucińskiemu.

Donoszę Waszej Ekscelencji o skutkach przeprowadzonej sprawy przez komisję śledczą nad więźniami politycznymi z powodu nieprawomyślnych wpływów, rozpowszechnianych wśród uczniów wileńskiego gimnazjum przez Ludwika Narbutta; zeznanie Melchiora Bokszańskiego i Kazimierza Narwojsza zostały ustalone (bez obecności mojej t. j. do chwili wyznaczenia nimie na członka komisji), szczegóły których Waszej Ekscelencji są znane.

Mam honor najuprzejmiej donieść, że po tych zeznaniach komisja urzędowała konfrontację z Narbuttem, który oskarżał Bokszańskiego i Narwojsza o współudział z nim w nieprawomyślnych zamiarach. Na tej konfrontacji Melchior Bokszański pozostał prawie zupełnie przy dawniejszem swem zeznaniu, kategorycznie twierdząc, że w zbrodniczych zamysłach Narbutta nie zamierzał brać udziału, przycem Narbutt wskazał kilka osób, które miały stwierdzić, że Bokszański kilka razy był u niego na naradzie, czego Bokszański wypiera się, mówiąc, że był tylko raz jeden; oprócz tego oskarża Bokszańskiego, że ten dawał mu rady, a w szczególności wyznaczył jakgdyby na hasło tego stowarzyszenia „Orzeł i krzyż”, za pomocą których można poznawać przy powitaniu członków tego stowarzyszenia; też wskazał na mierniczego Kozłowskiego, którego jakoby wskazał uczeń tegoż gimnazjum Kozłowski, jako na człowieka znanego z udziału w dawnej sprawie politycznej, przeprowadzonej przez komisję, przywódcę tego stowarzyszenia.

Wszystkie te oskarżenia Bokszańskiego i Narwojsza nie doprowadziły do potwierdzenia zeznania Narbutta, a Kozłowski został przesłuchany w oddziale personalnym kancelarji gubernatora wojskowego w Wilnie.

Zgodnie —/— Klirasiiewicz.

Odpis memorjału korpusu żandarmerji pplk. Daniłowa dla pełniącego obowiązki naczelnika 4 okręgu korpusu żandarmerji gen. mjr. Kucińskiego z dnia 12 lutego 1851 r. Nr. 21.

Pan Gen. Gub. tutejszej prowincji zarządzeniem z dnia 8 grudnia zeszłego roku polecił komisji śledczej nad więźniami politycznymi przeprowadzić śledztwo w sprawie ucznia tutejszego gubernjalnego gimnazjum Ludwika Narbutta, oskarżonego o rozpowszechnianie wśród swych kolegów szkodliwych pogłosek i namowę ich do zbrodniczych czynów.

Ta sprawa obecnie została zakończona i z tego okazało się co następuje:

Na początku ubiegłego grudnia uczniowie Goworczewski i Podhorecki donieśli inspektorowi klasowemu, że wyżej wymieniony Narbutt, podczas rozmowy z nimi i niektórymi innymi, zapytał, czy kochają oni swoją ojczyznę, a później zaczął im opowiadać, że uczniowie warszawskiego gimnazjum szykują się do powstania, że w lidzkim powiecie cała szlachta jest już do tego przygotowana i że ten, który się na to nie zgodzi w konsekwencji będzie pić gorzkie piwo i wiele temu podobnych rzeczy; dla więcej szczegółowych wyjaśnień zaprosił Narbutt ich na następny dzień do jego mieszkania. Pozatem Narbutt, przypominając Goworczewskiemu o swem zaproszeniu, przysłał do niego kartkę, gdzie prosił zapamiętać hasło „Orzeł i krzyż”.

Wskutek tego aresztowany Narbutt (lat 19, ze szlachty) przyznał się, że w końcu ubiegłego miesiąca listopada powziął zamiar utworzyć wspólnie ze swymi kolegami stowarzyszenie patriotyczne, mające na celu wywołanie powstania. Myśl ta w nim powstała podczas dyskusji w jego mieszkaniu z uczniem Narwojszem w sprawie uciemnienia byłej szlachty polskiej, a jeszcze przedtem kilka lat temu zostały zaszczerpione mu uczucia patriotyczne przez lekarza Rehra (osądzonego w sprawie emisariusza Rehra i zesłanego na ciężkie roboty), który będąc w domu jego rodziców (Narbutta) wznicił uczucia nienawiści do prawowitego rządu i dawał wzbronioną lekturę. Według zeznań Narbutta głównymi współpracownikami jego zbrodniczych zamiarów byli: wyżej wymieniony Narwojsz i Melchjor Bokszański, z których ostatni zaproponował przyjąć hasło dla ich stowarzyszenia wyrazy „Orzeł i krzyż” i podjął się ułożyć statut dla celów organizacyjnych tego stowarzyszenia. Oprócz tego, o powziętym zamiarze, jak zeznaje Narbutt, powiedział uczniowi Kozłowskiemu, który jakby się zgodził wziąć udział w tej sprawie; zamierzał namówić swych kolegów Kublickiego i Prekera i Tyszkiewicza, z którymi wszczął o tem rozmowę, lecz nie zdążył skłonić ich do tego ze względu na rychłe aresztowanie go w międzyczasie; zapraszał do swego mieszkania uczniów Pobjewskiego i Packiewicza, celem omówienia swych zamiarów, lecz do niego się nie zgłosili, a wreszcie pisał, jak wyżej wspomniano, kartkę do Goworczewskiego, w której prosił nie zapominać hasła „Orzeł i krzyż”. Narbutt (kategorycznie) stanowczo twierdzi, że do chwili jego aresztowania były tylko rozmowy i próżne debaty, ale nie przedsięwzięto żadnych możliwych zamiarów i środków, dotyczących działania w tej sprawie; że namawiając swych kolegów nikomu gróźb nie czynił, że wogóle jedynym czynem w tej sprawie było przyjęcie razem z Bokszańskim hasła t. j. wyrazów: „Orzeł i krzyż” i że oni chcieli tylko wypróbować, jak się rozwinie ten spisek wśród kolegów. O pogotowiu szlachty pow. lidzkiego

do wzięcia udziału w powstaniu głosił Narbutt jakby dlatego, że podsłuchał w końcu lipca roku zeszłego w miasteczku Dubiczach, po wyjściu z kościoła, rozmowę ziemianina Wołka z inną jakąś nieznaną osobą, do której Wołk powiedział, że trzeba byłoby przygotować spisek i że on, Wołk, postawiłby 2.000 szlachty.

Węzwani do zbadania Kazimierz Narwojsz i Melchjor Bokszański (paterfamilias) przyznali się, że Narbutt rzeczywiście przy końcu ubiegłego listopada ogłosił im swoje zamiary wywrotowe, a oni nie tylko się nie zgodzili się brać w ten udział, nie zachęcali go do tego i w niczem mu nie pomagali, lecz sami chcieli donieść o tem władzy, co wykonali za pośrednictwem swych kolegów Goworczewskiego i Podhoreckiego i zgodzili się na powołanie się na nich. Na konfrontacji Narbutt prócz ustnych obwinień Narwojsza i Bokszańskiego, nie dał żadnych dowodów.

W ten sposób również wypowiedział się uczeń Kozłowski, że pomimo propozycji Narbutta, co do wzięcia udziału w spisku, on nie wyraził swojej zgody, lecz przeciwnie, postanowił przeszkodzić jego zbrodniczym zamiarom i, dowiedziawszy się, że Narbutt namawia do tego także Bokszańskiego, umówił się z tym ostatnim i oba razem uprosili swych kolegów Goworczewskiego i Podhoreckiego żeby ci donieśli dyrektorowi gimnazjum, co zostało wykonane.

Uczniowie Goworczewski i Podhorecki, którzy powiadomili władze o rozmowach Narbutta, na zadane im pytania stwierdzili zgodnie powołanie się na nich Bokszańskiego, Narwojsza i Kozłowskiego, dodając do tego, że, oprócz tych 3-ch wymienionych, prosili ich donieść o czynach Narbutta także uczniowie Prekier i Tyszkiewicz. Co się dotyczy wyżej wspomnianego ziemianina pow. lidzkiego Wołka, to z rozporządzenia, wydanego przez p. gen-gub. została przeprowadzona w jego domu rewizja, lecz nie znaleziono, żeby mogło stwierdzić jego winę, zarzuconą mu przez Narbutta, albo mogło rzucić podejrzenie w jakichkolwiek bądź antypaństwowych zamysłach, dlatego też nie było wystarczających dowodów, żeby wnieść do niniejszej sprawy ziemianina Wołka, tembardziej, że Narbutt mówi, że jakoby podsłuchał rozmowę Wołka z jakąś nieznaną mu osobą, lecz nie powiedział, że wyżej wymieniony skłaniał go do jakichkolwiek karygodnych zamysłów; wogóle zaś jest powód do wątpliwości w prawdziwość zeznań Narbutta, ponieważ nieważko trudno przypuścić, żeby Wołk mógł na ulicy tak nieostrożnie podsłuchiwać rozmowę, rzekomo słyszaną przez Narbutta, i tak, żeby ludzie nie mogli to usłyszeć.

Wobec powyższego na względzie, komisja śledcza doszła do przekonania, że w niniejszej sprawie jest winien uczeń Ludwik Narbutt, który własnemu przekonaniu swych kolegów stwierdził, iż namawiał ich do zbrodniczych zamysłów, rozszerzył wśród nich szkodliwe pogłoski, wskutek czego, w celu uniknięcia odpowiedzialności, podlegającym za takowe czyny surowej karze, uważała komisja za konieczne skierowanie sprawy do rozpatrzenia gen. gubernatorowi tutejszej prowincji.

Wierząc się do Waszej Ekscelencji.

Zgodnie /—/ Klirasiewicz.

Wobec powyższego na względzie, komisja śledcza doszła do przekonania, że w niniejszej sprawie jest winien uczeń Ludwik Narbutt, który własnemu przekonaniu swych kolegów stwierdził, iż namawiał ich do zbrodniczych zamysłów, rozszerzył wśród nich szkodliwe pogłoski, wskutek czego, w celu uniknięcia odpowiedzialności, podlegającym za takowe czyny surowej karze, uważała komisja za konieczne skierowanie sprawy do rozpatrzenia gen. gubernatorowi tutejszej prowincji.

Odpis memorjału korpusu żandarmerji ppłk. Daniłowa dla pełniącego obowiązki naczelnika 4 okręgu korpusu żandarmerji p. generał-mjra i kawalera Kucińskiego z dnia 14 marca 1851 r. Nr. 31.

Jako dodatek do memorjału z dnia 12 lutego ubiegłego miesiąca za Nr. 21 w sprawie więźnia politycznego Ludwika Narbutta mam zaszczyt najuprzejmiej donieść Waszej Ekscelencji, że podczas pobytu p. gen. adj. Bibikowa 2-go w Petersburgu na wiernopoddańczym memorjale do Jego Cesarskiej Mości, naprzeciw zdania, w którym wypowiedziano wniosek Jego Ekscelencji p. Gen.-Gub. w sprawie ucznia wileńskiego gimnazjum Ludwika Narbutta, którego polecił za rozpowszechnianie wśród kolegów szkodliwych politycznych pogłosek poddać według jego wieku karze przez chłostę różgami i oddać do służby wojskowej, jako szeregowca, niepozabawiając jednak tytułu szlacheckiego, Jego Cesarska Mość raczył napisać: „wyrażam zgodę” i Dyżurny Generał Głównego Sztabu Jego Cesarskiej Mości potem zawiadomił Pana Generał Gubernatora, że wedle wykonania takowej monarszej woli wyżej wspomniany Narbutt został przeznaczony na służbę do jednego z pułków 6 korpusu piechoty z warunkiem, żeby mieli nad nim srogi dozór. Wskutek czego uczeń z rozporządzenia gen. mjr. został ukarany chłostą 25 razy różgami w obecności uczniów wileńskiego gimnazjum gubernialnego w gmachu tegoż gimnazjum, lecz na służbę jeszcze nie odesłany.

Podpisał ppłk. Daniłow.

Zgodnie: /—/ Kłirasiewicz.

Odpis memorjału korpusu żaudarmerji ppłk. Daniłowa dla pełniącego obowiązki naczelnika 4 okręgu korpusu żandarmerji p. gen. mjra i kawalera Kucińskiego z dnia 19 marca Nr. 36.

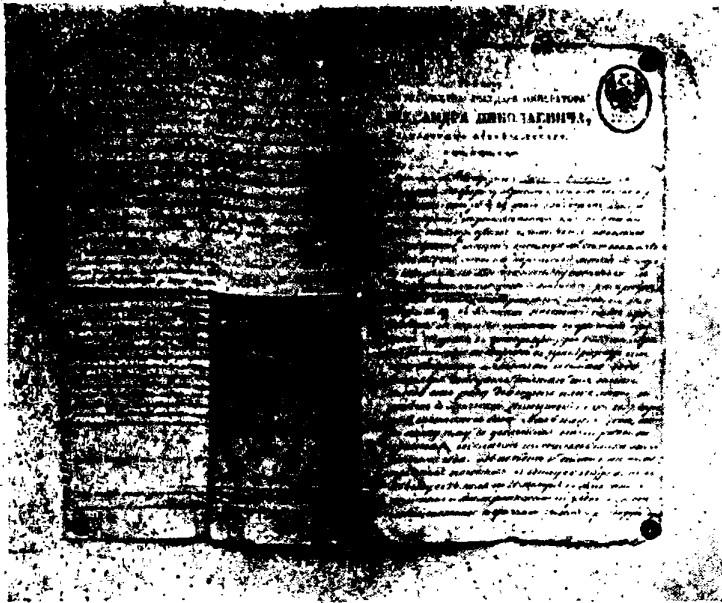
Znajdujący się w areszcie za zbrodnię polityczną uczeń Ludwik Narbutt w dniu wczorajszym, t. j. 18 b. m. marca, został odesłany do miejsca swego przeznaczenia. O czem, w uzupełnieniu do memorjału z dnia 14 marca za Nr. 31, mam zaszczyt Waszej Ekscelencji donieść.

Podpisał /—/ ppłk. Daniłow.

Zgodnie /—/ ppłk. Daniłow.

U w a g a: Wszystkie daty podane są według starego stylu.

- 44) Z art. B. Zadory „L. Narbutt”, oraz zgodnie z niewydanym pamiętnikiem Bron. Narbutta, str. 18.
- 45) Jak w p. 43.
- 46) Według dokumentu służbowego L. Narutta, wystawionego przez Namiestnika Król. Polskiego; dokument ten znajduje się w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Poniżej podajemy treść jego (w tłumaczeniu):



DOKUMENT L. NARBUTTA O STANIE SŁUŻBY W ARMJI ROS.
(Ze zbiorów T-wa P. Nauk w Wilnie).

Z rozkazu

Jego Cesarskiej Mości Imperatora
Aleksandra Mikołajewicza
Samowładcy Wszecchoyjskiego i in.

Okaziciel niniejszego podporucznik Łudwik, syn Teodora, NARBUTT, według formularza o jego służbie, okazuje się: od urodzenia 29 lat, ze szlachty gubernji wileńskiej, wyznania rzymsko-katolickiego; kawaler orderu św. Anny 4. stopnia z napisem "za waleczność" posiada brązowy medal na pamiątkę lat 1853-1856 r. na wstędze św. Jerzego.

Do służby wstąpił na mocy Najwyższego rozporządzenia za występne plany, rozpowszechniane wśród towarzyszy — 19 kwietnia 1850 w szeregowiec do rżąckiego pułku piechoty; mianowany za zasługi przeciwko Turkom podoficerem 8. IX. 1855 r. i za zasługi w służbie "chorążym" (chorążym) w dniu 29. IX. 1857 r., mając wówczas od 18 kwietnia 1857 r. przeniesiony do rewelskiego pułku piechoty 18 kwietnia 1857 r. do niego 6.V tegoż roku, lecz do pułku tego aż do zwolnienia z służby 9.VII. 1857 r., wykreślony ze spisów pułku 9.VII. tegoż roku. W bitwach przeciwko nieprzyjacielowi brał udział:

W wojnie z Turkami w 1854 r. od 24.VII do 20.XI w Aleksandropolskim i Achalkalaskim oddziale i za zasługi, okazane w walkach 24.VII pod m. Kjuruk-Dara mianowany podoficerem i nagrodzony trzema rublami sr., w 1855 r. od 6.V do 3.XII w Aleksandropolskim oddziale i za szturm 17.XI Karskich fortów i za oblężenie fortecy Karsu—nagrodzony 1 rb. sr., od 13.XII. 1856 r. do 1.I. 1857 r. przeciwko Góralom na Lezgińskiej linii demarkacyjnej, od 1.IV. 1857 r. do 1. I. 1858 r. i w 1858 r. od 1.I. do 1.IX. oba razy na tejże linii, przyczem brał udział: 27. VIII. — przy zdobyciu szturmem aulu Cybaro, 29. VIII. — w akcji oddziału na fort Kupris-Szawo i za wybitne męstwo, okazane w tej ekspedycji nagrodzony orderem św. Anny 4 stopnia z napisem: „za waleczność”, w tymże roku w składzie wojsk lewego skrzydła kaukaskiej armji, od 25.X. do 18.XII. w okresie działań oddziału poszczególnymi kolumnami w okolicach Władykaukazu, Nazrania, Niestierowskiego postu i w Czarnych Górach Małej Czechni, dla przerzucenia zasieków i dróg, przyczem: 2.XI. przy złączeniu oddziału przy Akportowskim przesmyku; od 3.XI. do 18.XII. znajdował się w wyżej wspomnianej potrzebie przy Akportowskim przesmyku, skąd w akcji na Muticz-Ankuń (galaszewskiej gminy) przy przesmyku Assy, a stąd przez przełęcz na Fortacu do Meredżyńskiej polany, dla zdobycia ostatnich niepodbitych aulów Małej Czechni, Akińców i Meredżinów; 18.XII. na zbiorze oddziałów pod Berdikiem i Wozdwiżenskiej, a następnie w działaniach w Wielkiej Czechni, 27. przy bombardowaniu obozu głównego oddziału, 28 — przy zdobyciu nieprzyjacielskich stanowisk około aulu Agaszty, 29 — przy odparciu napadu nieprzyjaciela na wojska, zatrudnione przy robocie drogi około aulu Agaszty; 31 — przy zdobyciu tego aulu. W 1859 roku w składzie głównego czeceńskiego oddziału brał udział w ekspedycji przeciwko Góralom: 1.I. w rekonesansie, wykonanym częścią oddziału w kierunku aulu Agaszty; 11. — w bombardowaniu, 14 — przy zdobyciu stanowisk, zbudowanych przez nieprzyjaciela w przesmyku rz. Bał i zajęciu aulu Tnuzeń.

Ranny i w niewoli nie był. Szczególnych zleceń z Najwyższego rozporządzenia i od swych przełożonych nie miał.

W 1858 r. zasłużył na otrzymanie najwyższej pochwały za wojenne czyny w składzie innych wojsk lezgińskiego oddziału, znajdującego się od 29.VII. do 1.IX. w Ankratli i didojskiej gminie, o czym ogłoszono w rozkazie do kaukaskiej armji z dnia 27.X. tegoż roku za numerem 400.

Wychowywał się w gimnazjum wileńskim i zna:

religję, gramatykę, arytmetykę, historję powszechną, geografję Rosji i powszechną i język francuski.

Na urlopiach i karany sądownie i bez sądów, a także i pod śledztwem nie był.

Znajdował się w komplecie i traktowany był jako nieprzybyły do pułku od dnia wcielenia 18. IV. 1859 r.

Na wyższy awans zasługiwał w zupełności, lecz do nagródzenia go orderem za nieskazitelną służbę, chociaż nie wysłużył obowiązującego terminu, ze względów sprzeciwiających się obdarowaniu go, w czasie służby nie podlegał.

Kawaler. Majętku jego i rodziców jego nie stwierdzono.

W 1859 roku najwyższym Jego Cesarskiej Mości rozkazem, wydanym w dniu 26. VII. uwolniony ze służby, z powodu domowych okoliczności, w randze podporucznika.

Oficerowi temu, na mocy Najwyższego polecenia, wskazanego w rozkazie Ministra Wojny z 2. IV. 1859 r. za Nr. 74, jako odznaczonemu orderem za wojenne zasługi św. Anny 4 stopnia z napisem: „za waleczność”, pozostał się prawo noszenia w rezerwie wojskowego munduru, chociaż i nie wysłużył ustanowionego dla niego terminu.

W dowód tego, na mocy Najwyższej mi udzielonego pełnomocnictwa, wydaję mu ten akt, z podpisem moim i z przyłożonym odciskiem mojej pieczęci, wzamian za wydany — przez zmarłego Głównodowodzącego i armją gen. adjut. Ks. Gorczakowa — 17.II. 1860 r. za Nr. 881, który okazał się niezupełny.

Główna Kwatera w m. Warszawie dnia 15.II 1862 r.

W niniejszym akcie podkreśleń, poprawek i między wierszem dopisków nigdzie niema.

Jego Imperatorskiej Mości Cesarza Mojego Gen. Adjutant, Generał Piechoty, pełniący obowiązki Namiestnika Jego Wysokości w Królestwie Polskiem, czasowo Głównodowodzący i armją szef i t. d.

(m. p.)

/—/ Liders

Dyżurny Generał I armji

(—) Gen. mjr. Gap 2.

47) Z art. B. Zadory „L. Narbutt”.

48) Z. Kawalewska „Dzieje powst. lidzkiego.

49) Informacje, zebrane od rodziny Kuncewiczów (Białopiotry, pow. lidzki).

50) Wzrost A. K. J. „Narbutt”, str 14.

51) Z art. B. Zadory „L. Narbutt”.

52) „Księża proboszczowie otrzymali po ogłoszeniu Konstytucji Narodowej treści następującej:

„Rząd Tymczasowy Prowincjonalnego na Litwie i Wielkopolsce, ogłaszający się manifest Rządu Polskiego ma być w niedzielę 1863 roku ogłoszony w parafji Wawiórskiej przez miejscowego kapłana przed zgromadzonemu ludowi. W razie niespełnienia obowiązku, proboszcz uznany będzie za zdrajcę Ojczyzny i jako taki, w razie ogłoszenia manifestu będzie ukarany według prawa obowiązującego w tym kraju. 1863; r. 1863 lutego 2/stycznia 21/.

53) W pamiętnikach wspomina o tych wydarzeniach następuje:

„Księża proboszcz Zarzecki po kazaniu pełnym poświęcenia, przystąpił do licznie zgromadzonego ludu,

odczytał manifest. Dzwony kościelne się odezwały i odśpiewano hymn dziękczynny „Ciebie, Boże chwalimy”. Powiadano mi, że na drugi dzień po tem zgromadziło się na placu przed kościołem zabłockim więcej 300 chłopów, którzy obozowali tam 3 dni, oczekując na broń, której jednak nie było”.

- 54) Streszczenie według raportów ros. (Miłowidow, Nr. 224, str. 253) Wileńsk. Wiestnik Nr. 9 i 10, a ponad to według aktów sprawy wil. kom. śl. Nr. 5 (Arch. Państw. w Wilnie Nr. 24), jak również wojennego komunikatu polskiego, którego treść przytaczamy:

Nr. 4.— Wiadomości z pola bitwy Dnia 6. III. 63 r.

Z Litwy.

W powiecie lidzkim był przeczytany manifest i dekrety Komitetu Centralnego jako Tymczasowego Rządu Narodowego w kilku parafjach katolickich i wschodniego obrządku i wskutku tego włościanie sami zebrali się w lesie, przytykającym do Zabłocia i samorzutnie zaczęli uzbrajać się i czekali na dowódcę. Po trzech dniach od chwili zebrania się, t. j. 11 lutego, wyruszyli w kilkudziesięciu w kierunku Marcinkańców, gdzie 16 lutego odbili oddział rekrutów, wieszony koleją z Kongresówki. Dalsze losy tego oddziału jeszcze są niewiadome. Wkrótce potem, t. j. przez 12, 13 i 14 aż do 24 lutego trwały ciągle aresztowania miejscowych obywateli, chociaż ci nie mieli jeszcze czasu wziąć czynnego udziału w powstaniu. Aresztowania te odbywały się zbrojnie przez setkę kozaków, którzy przy tej okoliczności rabowali dwory i wsie okoliczne. Rozpisanie żołdactwa doszło do najwyższego stopnia. Do 40 obywateli przywieziono do Wilna do Cytadeli.

55) Według aktów sprawy wil. kom. śl. Nr. 5, oraz wg Miłowidowa Nr. 209 str. 244.

56) Według aktów sprawy wil. kom. śl. Nr. 7 (Wil. Arch. Państw. Nr. 21).

57) Według dokumentów wil. kom. śl. (Wil. Arch. Państw. Nr. 1426).

58) Według „Wiadomości z pola bitwy” Nr. 4 oraz niewydanego pamiętnika Bron. Narbutta, str. 88.

59) Zestawiono na podstawie „Pamiętników” Giejsztora i Maliszewskiego „Organizacja powstania st.”, niewydzanych pamiętników W. Szukiewiczza i pracy Z. Kowalewskiej — „Dzieje powst. lidzkiego”.

Konstanty Henszel, — syn Ludwika i Stefani z Puciłowskich, obywateli z Włodaciszek, pow. lidzkiego, — po ukończeniu gimnazjum w Wilnie studjował medycynę a następnie matematykę na uniwersytecie w Petersburgu.

W tym czasie należał do czynnych organizatorów ruchu rewolucyjnego. Jako dwudziestokilkoletni młodzieniec mianowany został Naczelnikiem cywilnym pow. lidzkiego w czasie powstania styczniowego. — Po klęsce dubickiej przebywał w Wilnie, a ścigany przez żandarmerję umknął szczęśliwie do Paryża, gdzie uzyskał dyplom doktora medycyny. — W 1870/1 r. brał udział w wojnie francusko-pruskiej. **Gażycz Witold**—syn Jerzego, marszałka pow. brzesko-litewskiego,

Konstancji z Jakubowickich, — studiował na uniw. w Petersburgu, a następnie w paryskiej Sorbonie. Jako 21-letni młodzieniec mianowany został Naczelnikiem pow. lidzkiego, lecz w niedługim czasie po nominacji, ujęty przez Moskali, został wystany etapem włąb Rosji i w Moskwie zmarł na tyfus.

Poniżej podajemy informacje władz ros. o wybitnych działaczach w pow. lidzkim:

SZTAB WIL. OKR. WOJ.

ZAŁĄCZNIK DO RAPORTU WOJENNEGO NACZELNIKA M. LIDY DO NACZELNIKA WOJSKOWEGO WIL. GUB.

z dnia 26.VI 1863.

Spis osób podejrzanych, jako agitatorów polskiego rewolucyjnego komitetu:

- 1) Sędzia powiatowy lidzki — Szukiewicz — według posiadanych wiadomości — „zarządzający cywilnym działem na pow. lidzki”.
- 2) Obywatel Aleksandrowicz — okręgowy członek komitetu; przewoził partje, przewoził pieniądze, pobudzał do udziału w powstaniu, odwiedzał Narbutta pod Dąbrową;
- 3) Obywatel Tyszkiewicz — przygotowywał ubrania i prowizję, jako doktor odwiedzał wszystkich obywateli i posiadał dokładniejszy spis obywateli niż urząd policji;
- 4) Obywatel Krainiński } agenci, którzy przygotowywali prowiant
5) „ Berdowski } odzież i t. p. i dowozili do partji
6) „ Henszel — poborca podatków dla partji,
7) „ Sumorok — agent, przewodnik partji.

OSOBY ARESZTOWANE:

Krainiński } przygotowywali prowiant dla partji.
Berdowski }

W powstaniu używanych pamiętników W. Szukiewicza (korespondencja z Kowalewskiej „Dzieje powst. lidzkiego”
„Dziennik” 1863”, str. 50.

„Dziennik” 1863”, str. 33, podaje instrukcję tą w następującem brzmieniu:

Naczelników Wojskowych Wojewódzkich

„Wobec tego że dnia 22 stycznia b. r. powstanie w nie-
wielu powiatach, skutku nie przyszło, dla niedozwo-
lenia, aby znaczniejszych sił na punkta, w których
dotąd utrzymuje się, wszystkie powiaty
walczyć walkę.... W tym celu K. C. N.
Naczelnikom wojskowym wydzia-
ła instrukcję:

„W powstaniu w których dotąd powstanie nie

wybuchnęło, winni pod odpowiedzialnością w porozumieniu z okręgowymi zgromadzić siły, przygotować broń, ułożyć plan działania i rozpocząć walkę, a to wszystko jak można najspieszniej.

2) Główną zwrócić należy uwagę na to, aby atakować tylko takie punkta, w których zwycięstwo nad Moskwą będzie niewątpliwe; dlatego też początkowo należy uderzać na posterunki słabe, niszczyć je, zabierać broń i przenosić się w inne miejsca, a skoro tylko Moskwa na odgłos klęski przyśle pomoc z przyległego stanowiska i przez to osłabi je natychmiast, uderzać na takowe i postępować tak, aż do wzrostu większych sił powstańczych, z którymi przedsięwzięć należy zdobycie miast powiatowych i zupełne oczyszczenie powiatów z nieprzyjaciela.

3) Punkta zborne obiorą sami Powiatowi w porozumieniu się z Okręgowymi odpowiednio do miejscowych warunków i okoliczności.

4) Na każdym punkcie, o ile tylko można rozbrajać i tępić nawet najmniejsze oddziały, nawet pojedynczych żołnierzy, przejmować kurlerów rządowych, przecinać i niszczyć komunikacje.

5) Wszystkie środki tępienia sił wrogów są dobre i użyte być powinny.

6) Surowo karać znanych szkodników rządu, szpiegów i zdrajców szczególnie tych, którzy do poboru przyczynili się, o ile tylko można odbijać jeńców i rekrutów.

7) W razie wykonania wyroku na naszych jeńcach — karać śmiercią sędziów i wykonawców.

8) Wszelkimi środkami starać się o zabieranie kas rządowych i w razie schwywania takowych natychmiast zawiadomić Wojewódzkich.

9) O ile tylko można, składać najczęstsze i najwierniejsze raporty wojewódzkie.

10) Propagandę powstańczą szerzyć na największą skalę, wymieniając ją szczególnie na obywateli wiejskich i włościan wszakże pod żadnym względem nie zniechęcać ich i nie rozdrażniać przez gwałty i złe obchodzenie się.

11) We wszystkich punktach, gdzie to dotąd nie nastąpiło, publicznie z ambon odczytać włościanom manifesta, dekreta i kazania, w miastach zaś tam tylko, gdzie nieprzyjaciół wyparty został. Uwłaszczenie zaś włościan wprowadzać w wykonanie urzędowo w każdej gminie, gdzie tylko będzie siła do poparcia rozporządzeń.

12) Natychmiast z chwilą wybuchu zgromadzać administracje powstańcze, biura powiatowe, wójtostwa a szczególnie tymczasowe Komisje powiankie.

13) Z chwilą wyznaczenia Naczelnika Wojskowego w powiecie tenże wchodzi w atrybucje Powiatowego, który przechodzi pod jego rozkazy.

14) Powiatowi winni znosić się z Naczelnikami sąsiednich powiatów, udzielać im pomocy, a w razie potrzeby działać łącznie.

15) Ponieważ wkrótce K. C. N. wyznaczy dla powstania jednego Wodza, który obejmie ogólny kierunek i usystematyzuje ruch dotychczasowy, do tego więc czasu tak dowódcy oddziałów już istniejących,

... jak powstanie Naczelnicy sformować się mających sił, obowiązani są wszelkimi środkami starać się utrzymywać jaknajdłużej i wzmacniać, a do środków najwięcej w ludziach, broni i wszelkiego rodzaju zapasach.

Dnia 25 stycznia 1863 roku".

- 53) A. K. J. „Narbutt”, str. 23.
- 54) Według Kowalewskiej „Dzieje powst. lidzkiego”, str. 22.
- 55) A. K. J. „Narbutt”, str. 24.
- 56) Kowalewska „Dzieje powst. lidzkiego”, str. 22.
- 57) A. K. J. „Narbutt” oraz według koresp. „Czasu”, potwierdzonej aktami sprawy Piłeckiego w wil. kom. śl. Nr. 233/229.
- 58) Kowalewska „Dzieje powstania lidzkiego”, str. 22.
- 59) Sołtynowa „L. Narbutt” (str. 433) i w „Dz. Pozn.” z 1863 r. oraz według niewydanych pamiętników W. Szukiewicza aktów sprawy Piłeckiego w wil. kom. śl. Nr. 233/229.

Rota przysięgi według Miłowidowa (tom. I, str. 348) brzmiała następująco:

Przysięga Powstańców:

Przysięgamy na Imię Przenajświętszej Trójcy i zaklinamy się na rany Chrystusa, że Ojczyźnie Naszej Polsce wiernie służymy bądźmiemy i wykonywać wszelkie rozkazy w imieniu tejże Polskiej Ojczyzny przez naszelników wydane, że rozporządzeń zaborczego rządu Moskiewskiego słuchać nie bądźmiemy i ile możności i sił naszych stanie obowiązujemy się pomagać Polakiemu Wojsku i Powstańcom, tak nam dopomóż Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Matko Boska i Wszyscy Święci. Amen."

Za autentyczność Biuro Wojewódzkie ręczy
Naczelnik Wojska Grodzieńskiego".

W imieniu A. K. J. (elickiego) „Narbutt” Z. Kowalewskiej „Dzieje powst. lidzkiego”, B. Zadory „L. Narbutt”, Strusia „Szkice z powst.”, Sołtynowej „Narbutt”, aktów wil. kom. śledczej Nr. 148 i z relacji powst. powst. sutora w terenie, które niżej podajemy:

Relacja I

Relacja powst. Narbutta w powstaniu 1863 r. na Litwie.

Relacja powst. Narbutta w powstaniu 1863 r. w m. Sierbieniszki

Relacja powst. Narbutta w powstaniu 1863 r. w m. Sierbieniszki — K. O. P. baon „Orany”,
relacja powst. Narbutta — z Jagiełłowicz,
relacja powst. Narbutta — z Sierbieniszek

Relacja powst. Narbutta w Sierbieniszek w wieku 87 lat,
relacja powst. Narbutta w powstaniu 1863 r., oświadczył,

- 1) Szczegóły odczytane mi z pracy o L. Narbucie są zgodne z prawdą.
- 2) Ludwik Narbutt — w dniu Matki Boskiej Gromnicznej wyruszył do powstania z Sierbieniszek, gdzie przebywał stale w majątku żony.
- 3) Partja ubrana była — jak w pracy ustalono,
- 4) W partji byli między innymi:
Skawiński — z brodą — dziedzic z Michaliszek,
Bronisław Gadomski z Talmontów,
Czerniawski Paweł z Sierbieniszek.
- 5) Prowiant do partji z dworów dostarczał Niekrewicz Maciej z Szawr.
- 6) W Jakjańcach był magazyn broni Narbutta.
- 7) Obóz jego był koło Krakszli — Grzybosze. Tam skazał na śmierć Ryłę, którego żywcem zakopał.
- 8) Plac ćwiczeń od samego początku organizacji partji był w Sierbieniszkach.
- 9) Pierwsza zbiórka partji była w Sałapaciskim lesie.
- 10) Żoną L. Narbutta, po wymarszu partji w pole, wyjechała do Wilna.
- 11) W Naczy powiesił Narbutt za zdradę Korzela, tysiącznika, i Bejnarnowicza, sekretarza gminy.
- 12) Starosta w Szawrach Jerzy Czapkowski zadenuncjował Narbutta, że przechowują broń.

Niepiśmienny.

Wobec nas:
Karbowski — por.
Z. Szukiewicz
B. Poczobutt.

Relacja 2

do dziejów partji Ludwika Narbutta w powstaniu 1863 r. na Litwie.

W dniu 5 czerwca 1933 r. w m. Dubicze wobec nas:

- 1) Por. Karbowskiego Władysława — z baonu K.O.P. „Orany”.
 - 2) Zygmunta Szukiewicza — z Jagiellowicz
- przesłuchani zostali: mieszkańcy Dubicz — Załęski Jan, lat 70, i Szwed lat 75,—którzy, przypominając sobie doskonale pewne wypadki z powstania 1863 r., opowiadane im przez ich rodziców, którzy byli świadkami, oświadczyli, co następuje:
- 1) Szczegóły odczytane z pracy o L. Narbucie są zgodne z prawdą.
 - 2) Znane nam miejsce obozu Narbutta pod Dubiczami, jakoteż miejsce jego zgonu, wskazane zostało w terenie por. Karbowskiemu, który dokonał zdjęć fotograficznych i utrwalił je na mapie.
 - 3) Poza tem znane są nam miejsca powstańców Narbutta koło Grzyboszy na górze Sienicy, jakoteż miejsce, gdzie Ryło przywiązał księdza proboszcza z Dubicz Stawickiego do drzewa.

... udział brał wówczas chłop Ikassalo. Obaj zostali żywymi, chociaż na mocy wyroku sądu polowego Narbutta.

Wobec nich:

Podpisali: Załęski i Szwed.

Karłowicki — por.

K. Szukiewicz.

Relacja 3

do dziejów partji L. Narbutta w powstaniu 1863 r. na Litwie.

W dniu 5 czerwca 1933 r. w m. Kowalki wobec nas:

1) por. Karłowickiego Władysława — z baonu K. O. P. „Orany”,
2) Szukewicza Zygmunta — z Jagiellowicz,
3) Kunczewicza Stajstawa — właściciela maj. Kowalki
przebiechany został Sienkańiec Franciszek, włościanin z Kowalek, lat 84,
który, przypominając sobie doskonale pewne wypadki z powstania 1863 r.,
opowiadał co następuje:

- 1) Szczegóły, odczytane mi z pracy o L. Narbucie są zgodne z prawdą.
- 2) Przed powstaniem Narbutt urządzał polowania w okolicy Kowalek,
w których między innymi brali udział włościanie Kowalek — Tamulewicz
(i jego bracia) oraz ziemianie: Giedroń z Kazimierzowa i Szelking z Zabłocia.
- 3) Podczas powstania u Giedrojcia w Kazimierzowie były magazyny
broni dla partji, umundurowanie przygotowywane było u Tarajewicza, dzier-
żawcy maj. Sołtaniszki; amunicję szykowano u Szelkinga w Zabłociu (dzier-
żawca).
- 4) Szawitaki z Michaliszek używany był w partji do przeprowadzania
przebiechanych i ścigowania Moskali.
- 5) Ewangelicą w Naczy był ks. Jerzy Gottowt, wikarym brat jego

6) Burkowiec Michał z znanym Sienkańcem Franciszkiem z Kowa-
lek, który przez siebie przewiwał dla Narbutta do plebanji w Dubiczach,
w Dubiczach był ksiądz Stawicki.

7) W Sołtaniszkach, maj. Korzeniaki był w partji Narbutta i po powrocie
z powstania przewiwał u znanego, opowiadając mu wypadki z pow-

stania. W Sołtaniszkach niechętnie występował w pole, lecz namó-

8) W Sołtaniszkach z Sołtaniszek, przygotowywał dla partji

9) W Sołtaniszkach było 100 kawalerzystów, partja ogółem
liczyła około 500 ludzi.

10) W Sołtaniszkach Moskale zebrani byli w Budach w licz-
bie około 1000. W Sołtaniszkach z Sołtaniszek zmuszony był prowadzić
partja Narbutta w Łakartuciu.

11) W Sołtaniszkach było około 300 ludzi.

12) W Sołtaniszkach „Saladuszka” był po-

wieszony na przypłociu u gospodarza Baniewiczza w Montatach; powieszono go widział zeznający w Zielone Świąta.

14) Pod Łakszuciem było 6 powstańców zabitych, a jednego rannego Michalowskiiego znalazł ojciec zeznającego na pobojuwisku i za piśmiennem zezwoleniem rosyjskiego oficera przewiózł go do Naczy na plebanję, gdzie tam niedługo zmarł i został pochowany razem z 6-ciu zabitymi innymi powstańcami z pod Kowalek. Pobici pod Kowalkami Moskałe (prawie cała rota) pochowani zostali we wspólnym grobie na pobojuwisku. Miejsce, znane mu, pokazał w terenie.

15) Tysiącznik Korzeł z Naczy zawiadomił piśmiennie władze rosyjskie o wyjściu partji Narbutta w pole i zato, po ujawnieniu, pociągnięty został przez Narbutta do odpowiedzialności, ale gdy złożył przysięgę na wierność powstaniu i wstąpił dobrowolnie do partji, Narbutt darował mu życie. Gdy partja stała obozem pod Sołtaniszkami, Korzeł pełnił służbę na pikiecie na przeworskiej drodze. Przechoźdzącemu żebrakowi podał kartkę z wiadomością o miejscu pobytu partji, kaźąc doręczyć ją Moskałom. Żebraka przejął na drodze inny powstaniec i odebraną kartkę podał Narbuttowi. Za zdradę Narbutt kazał powiesić Korzeła na miejscu pod kolonją Wysokie. Szczegóły te opowiadał zeznającemu Popławski.

16) Żegźdyn ze Smilgin szpiegował partję Narbutta i w obawie represyj powstańców poszedł na służbę do wojska rosyjskiego.

17) Jakób Stanielun z Kowalek, już po bitwie dubickiej, w Raduniu po pijanemu wyśmiewał powstańców, co usłyszał obecny tam wówczas Krahelski, brat powstańca, i Henszel z Woldaciszek. Powstańcy chcieli go za to powiesić, ale na prośbę włościan z Kowalek, darowali mu życie z tem, że gdyby taka sprawa jeszcze się powtórzyła, to wioska pod groźbą kary powstańców miała go powiesić. Niedługo potem Stanielun został przez kozaków zбитy nahajami do śmierci za jakieś nieposłuszeństwo.

18) Powstańcy gotówką płacili włościanom za wszystkie prowianty.

19) Ludność miejscowa bardzo lubiła i szanowała Narbutta.

20) W partji L. Narbutta między innymi byli:

Krahelski z maj. Krzyczewicze,
Lazowski z maj. Girek,
Żukowski z maj. Koniawa (Słuczaj).

Sienkaniec niepiśmienny.

Wobec nas:

Karbowski — por.

Z. Szukiewicz.

St. Kuncewicz.

71) Według A. K. J. „Narbutt”.

72) Według tegoż, str. 63.

73) Ustalona na podstawie Frybortowskiego „Dzieje 1863 r.”, tom III, str. 27, Gillera „Hist. Powiat.” tom II, str. 302, artyk. B. Zadory „L. Narbutt”, „Dzien. Pozn.” Nr. 111, oraz w/g A. K. J. „Narbutt”.

„Widziałem Narbutta w niewydanych pamiętnikach opisuje L. Narbutta, jak następuje (str. 89):

„Widziałem go w 1860 r. w Lidzie na kontraktach, był niewielkiego wzrostu, szczupły, blondyn, nieco łysy, z melancholijnym wyrazem na twarzy; wielki zdrowy rozsądek, uczciwość, miłość dla ludzi — to były główne jego zalety; mało mówiący, skromny w ułożeniu, chętny zawsze dla każdego z pomocą, był od wszystkich na wzór ojca swego kochanym”.

- 74) Ustalono na podstawie Miłowidowa, komunikatów Rządu Narodowego, w/g A. K. J. „Narbutt”, Sołtysowej „L. Narbutt” w 40-tej rocznicy, art. B. Zedory „L. Narbutt”, w/g czasopism „Czas” i „Dz. Pozn.”, a ponadto według relacji, zebranych w terenie.
- 75) Kapłanem oddziału był wikary parafii cjiszyjskiej ks. Horbaczewski, nieodstępny towarzysz Ludwika Narbutta. Ksiądz ten, jako prawy Polak i świętobliwy kapłan, pełnił swe obowiązki z krzyżem w ręce, dzieląc marazowe trudy i znoje partji, w walce udzielając rannym i umierającym Sakramentów świętych, a w czasie postojów w obozie, odprawiając nabożeństwa na chwałę Bożą, niekiedy zaś jako dowódca (np. w bitwie pod Radziškami) na czele kosynierów z bronią w ręce sam brał udział w walce.

O jego roli w powstaniu świadczyć może poniżej podany raport:

Wileński Komitet Śledczy.

21.VII 1863.

Do wileńskiego Gen. Gub.

RAPORT

Za sprawę kowiańskiej okazało się, że w partjach buntowników znajdują się księża i, korzystając z duchownego swego stanu, nie tylko szkodzą dziełu powstania, lecz jeszcze starają się wzburzyć ufających im mało dusznych

Wieloletni mieszkańcy w parafjach księża winni być znani wyższemu ducho-

wnemu i w szczególności wzmiankowanej kowiańskiej gub. Mackiewicz i lidziński, którzy nie tylko uczestniczą w partjach, lecz, podobnie jak i inni, przymuszali niektórych księży do czytania z ambony i wzywaniu do przystąpienia do przysięgi, zaprzysięgali wcielonych siłą do partji i w ten sposób w sposób osobisty dowodzili partjami i wykonywali ich polecenia przeciwko prawym władzom.

Wieloletni mieszkańcy i inni, ukrywają się po lasach w partjach i w ten sposób prowadzą szkodliwą działalność.

Wieloletni mieszkańcy, Horbaczewski i Leopold z Żyźmor — podobnie jak i inni, przymuszali niektórych księży do czytania z ambony i wzywaniu do przystąpienia do przysięgi, zaprzysięgali wcielonych siłą do partji i w ten sposób w sposób osobisty dowodzili partjami i wykonywali ich polecenia przeciwko prawym władzom.

Wieloletni mieszkańcy: H. Wiesielicki gen. gub.

76) Ustalono, jak w p. 74 w uzgodnieniu z Maliszewskiego „Org. powst. styczn.” i Erlacha „Partyzantka w Polsce w 1863 r.”.

Pomocnikami lekarza partji Narbutta w służbie sanitarnej byli felczerzy i wyznaczeni z partji sanitarjusze, którzy w czasie walki opatrywali rannych, potem zaś umieszczali ich po dworach w t. zw. „szpitalach powstańczych”.

77) Według Maliszewskiego „Org. powst. styczn.”, Erlacha „Partyzantka w Polsce w 1863 r.”, Miłowidowa „Muraw. Muziej”, a ponadto według relacyj, zebranych w terenie.

78) Giller „Hist. powst.”, str. 302.

79) Miłowidow, tom III, Nr. 280, str. 425.

W działaniach wojennych znaną była zdawna ociężałość i powolność ruchów wojska rosyjskiego, które nie posiadało potrzebnej samodzielności, a tylko biernie wykonywało rozkazy wyższych przełożonych. Jedynie kozacy posiadali większą szybkość ruchów, ale za to w walce byli tchórzliwi i nadawali się tylko do służby wywiadowczej, rabunków i okrucieństw w stosunku do ludności. Niżsi dowódcy oddziałów rosyjskich przeważnie byli niezaradni i mało duszni, nie znali kraju, w którym mieli walczyć i do powstania odnosili się albo z pewną sympatją albo ze zrozumiałą obawą. Dlatego też działania ich były bardzo chaotyczne, nieenergiczne i bez żadnego planu, a polegały właściwie tylko na ustawicznych przemarszach, których Rosjanie robili 4—6 razy więcej, niżeli powstańcy.

W 1862 roku rozpuszczono pewną część wojska do rezerwy, tak że powstanie zastało armję rosyjską w stanie niekompletnym, bo pułki składały się tylko z 2 baonów skadrowanych.

W tym właśnie czasie w całej Litwie gorączkowo był przeprowadzany pobór rekrutów, który naogół odbył się dość spokojnie i sprawnie.

Dla uzupełnienia tego obrazu armji rosyjskiej na Litwie dodamy wyjątek z raportu gen. gub. wileńskiego Murawjewa:

„Wojska nasze były w zupełnym rozstroju i zaledwie się formowały z kadrów. Baony, rozmieszczone w gubernjach zachodnich, pełne były rekrutów, którzy w kwietniu 1863 r. nie mieli uzbrojenia ani odzieży.”

80) Według W. Studnickiego „Rok 1863”.

81) Ustalono według Miłowidowa.

82) Według Miłowidowa, Nr. 47, str. 77, aktów wil. kom. śl. Nr. 62 i relacyj, zebranych w terenie.

Poniżej podajemy komunikat rosyjski z „Wil. Wiestn.”:

Nr. 23.

Wilno, dnia 5.III 63 r.

Niedaleko m. Ejszyszek zjawila się niewielka banda. W Tawsiujskim lesie znaleziono powieszzonego na drzewie nackiego tysiącznika włościanina Antoniego Korzela. Posłano komendę, aby ścigać tę bandę.

83) Charakterystyczny opis marszu partji Narbutta podajemy za ówczesnym jego biografem, który opisał te chwile, jak następuje:

„Oto na przedzie idzie szpica: dwóch młodzieńców pędzi lekkim klusem. Na ramieniu zawiesili karabiny na taśmach, tak aby mieć broń

kozaka, rota moskiewska i kozacy rzucili się do lasu i przepędzili bandę, która rozbiegła się po lesie w wielkim nieładzie. W tej potyczce wzięto 3 fuzje, 3 kosy i konia dowódcy bandy; powstańców zabito 4-ch. Banda rozsypana po lesie na drugi dzień była czynnie ścigana. Do oddziału pułkownika Wimberga posłano z Wilna do Rudnik na podwodach rotę lęw. strzeleckiego baonu i rotę lęw. fiński pułku kolejną żelazną do Olkienik dla wspólnego działania.

Nr. 8.—

Wiadomości z pola bitwy.

Dnia 24. IV. 63 r.

Litwa i Ruś.

„W powiecie lidzkim pod dowództwem płk. Narbutta, b. oficera wojsk rosyjskich na Kaukazie, sformował się dość silny i dobrze uzbrojony oddział, z którym połączył się wkrótce oddział jednocześnie prawie sformowany z powiatu święciańskiego. W bliskości wsi Rudniki, o 3 mile na pldn. od Wilna, w okolicy mocno lesistej i bagnistej, oba te połączone oddziały w ostatnich dniach marca napadnięte zostały przez przeważające moskiewskie wojska pod dowództwem płk. Wimberga. Dowódca Narbutt zręcznym obrotem, zasłaniając się strzelcami wciągnął Moskali na bagna, a sam dogodnie i zakryte zajmując pozycje, ogromne wrogowi poczynił straty i nakoniec do zupełnej przymusił go ucieczki.

Po tem zwycięstwie oddział wzmocniony został uzbrojeniem, mianowicie w sztucery, których znaczną ilość zdobył na nieprzyjacielu.

Z tymże oddziałem połączyło się kilkadziesiąt młodzieży z Grodna, którzy opanowawszy dworzec kolei, wsiedli na pociąg, a będąc atakowani przez moskiewskie wojska, napad odparli i pociągiem odjechali. Pewna część młodzieży wileńskiej w liczbie około 70, do tegoż samego oddziału się przedzierając, napadnięta została przez 2 kompanje piechoty i sotnię kozaków pod dowództwem płk. Alchazowa dnia 21 marca w Mitkiszkach. Po silnej i rozpaczliwej obronie 17 z tych dzielnych młodzieńców zginęło, lecz reszta się ocaliła i z oddziałem połączyła. Równie pomyslną potyczkę, jak pod Rudnikami, stoczył oddział płk. Narbutta pod Olkienikami, po których to bitwach dotychczas Moskale zaczęli go nie śmieją.

86) Akta wil. kom. śl. Nr. 114 i ówczesne komunikaty.

87) Opis bitwy pod Olkienikami według „Czasu” (Nr. 124), Wiad. z pola bitwy Nr. 8 i B. Zadory „L. Narbutt”.

88) „Wil. wiestnik” NNr. 27 i 30 — 1863 r.

Nr. 27.

Wileński Wiestnik.

Wilno, dn. 14.III 63 r.

Banda powstańców pod dowództwem obywatela Narbutta i księdza Horbaczewskiego, po utarczce z kolumną płk. Wimberga pod Rudnikami, rzuciła się w Dubiczańskie lasy (w pow. lidzkim) w sąsiedztwie z Grodzieńską puszcza. Dla ścigania jej posłany został płk. Epifanow z 80 kozakami i rotą lęw. pułku Pawłowskiego (Rus. Inwalid).

Wojewoda Dołżickiego Nr. 42 pułku ppłk. Epifanow posłany ścigać szczerbówkę Narbutta, rozbitą przez płk. Wimberga pod Rudnikami, obszedł powiaty 18 dni w różnych kierunkach większą część powiatów lidzkiego powiatu i nie udało mu się znaleźć powstańców. Jak widać z ostatnich wiadomości, banda Narbutta ostatecznie się rozpięchła. On sam zaś i ksiądz Krasnowski uciekli do Królestwa Polskiego (Rus. Inwalid.)

Wypadki grodzieńskie opisane według „Wiad. z pola bitwy” Nr. 8, „Czasu” Nr. 78, Miłowidowa, tom II, str. 80 oraz „Wil. Wiestn.” z którego przytaczamy komunikaty:

W sobotę 2.III, o godz. 10-tej wieczorem, naczelnik stacji kolei żelaznej w Grodzieńsku Kulczycki zebrał bandę źle myślących, zamierzając zrobić niebezpieczeństwo na stacji, i, odjechawszy natychmiast na przygotowanym pociągu, wyruszył przez to ścigania. Lecz znajdująca się na stacji rota miała czas temu dostać wiadomość. Tylko naczelnik stacji z 8-miu ludźmi miał czas, odczepiwszy lokomotywę, odjechać na niej w kierunku stacji Porzecze (ku Wilnu). Małżonkowie Kulczyckich nie zgodzili się wieść i zeskoczyli z lokomotywy. Kulczycki z 10-miu ludźmi, nie dojeżdżając do Porzecza, rzucili lokomotywę na drodze i uciekli do lasu. Wątpyżycie na stacji raniono 2-ch powstańców i 2-ch powstańców, którzy uciekli. O świcie ujęto w ogrodach i kanałach kilku powstańców, którzy się ukrywali do winy. Ratując się ucieczką powstańcy zostawili w lasach 10 karabinów, z dubeltówki, piki, kosy i część odzieży. W tym czasie także telegraf nie zostały uszkodzone.

Wypadki grodzieńskich pisał J. Jodkowski w odcinkach „Echa przeszłości” t. 1, zeszyt 1, 1863 w powiecie grodzieńskim” (styczeń — maj 1921 r. i „Czasu” Nr. 17—1923 r.) oraz „Sylwety z roku 1863” (Czasu Nr. 2, 1926 r.).

Wypadki grodzieńskie opisane według „Czasu” Nr. 78, i Miłowidowa, tom II, str. 80 oraz B. Zadory „L. Narbutt”.

Wypadki grodzieńskie opisane według „Czasu” Nr. 78, i Miłowidowa, tom II, str. 80 oraz B. Zadory „L. Narbutt”. W 1836 r. w Wilnie z matki Polki i ojca Polaka, wstąpił do gimnazjum w Wilnie studjował na uniwersytecie w Wilnie, lecz niebawem porzucił ją i wstąpił do Akademii w Petersburgu, a po ukończeniu jej wyjechał na dalsze studia do Moskwy. W 1862 r. powrócił do kraju i wziął udział w powstaniu 1863 r. W czasie 1869-1871 przebywał na Syberji, gdzie pracował jako nauczyciel.

Wypadki grodzieńskie opisane według „Czasu” Nr. 78, i Miłowidowa, tom II, str. 80 oraz B. Zadory „L. Narbutt”. W 1836 r. w Wilnie z matki Polki i ojca Polaka, wstąpił do gimnazjum w Wilnie studjował na uniwersytecie w Wilnie, lecz niebawem porzucił ją i wstąpił do Akademii w Petersburgu, a po ukończeniu jej wyjechał na dalsze studia do Moskwy. W 1862 r. powrócił do kraju i wziął udział w powstaniu 1863 r. W czasie 1869-1871 przebywał na Syberji, gdzie pracował jako nauczyciel.

Wypadki grodzieńskie opisane według „Czasu” Nr. 78, i Miłowidowa, tom II, str. 80 oraz B. Zadory „L. Narbutt”. W 1836 r. w Wilnie z matki Polki i ojca Polaka, wstąpił do gimnazjum w Wilnie studjował na uniwersytecie w Wilnie, lecz niebawem porzucił ją i wstąpił do Akademii w Petersburgu, a po ukończeniu jej wyjechał na dalsze studia do Moskwy. W 1862 r. powrócił do kraju i wziął udział w powstaniu 1863 r. W czasie 1869-1871 przebywał na Syberji, gdzie pracował jako nauczyciel.

Nr. 38.

Wileńskij Wiestnik.

Wilno, dn. 11. IV. 63 r.

Wysłane do pow. lidzkiego z roty lgw. pawłowskiego pułku i 50 kozaków pod dowództwem lgw. Pawłowskiego pułku kpt. Timofiejewa, 30 marca ruszyły ku wsi Berszty, gdzie znaleźli most na Kotrze zlaniany przez powstańców przeszłej nocy. Kozacy przeszli brodem, a piechota przeszła po belkach mostu i oddział szedł dalej ku wsi Piłownia. Tu, dowiedziawszy się, iż dowódcy bandy Narbutt i ksiądz Horbaczewski przeszli lasem ku Dubiczom, kpt. Timofiejew poszedł tam z oddziałem. Zaledwie łańcuch strzelców wstąpił do lasu, gdy powstańcy spotkali go silnym ogniem. Powstańcy siedzieli w uczynionych naprędce zasiekach. Łańcuch podtrzymany rezerwą rzucił się na powstańców, którzy opuściwszy zasieki pierzechnęli. Łańcuch ścigał ich w gęstym, błotnistym lesie, idąc nieraz po pas w wodzie. Powstańcy rozsyпали się w różne strony, zostawiwszy w rękach naszych broń, kotły, chleb i furę. Dalsze ściganie przerwano z powodu zupełnego zmęczenia ludzi. W wojsku zabito 2-ch, raniono 5-ciu szeregowców, z których jeden ciężko. Zabitych i rannych powstańców widziano blisko 25. W tymże czasie został schwytyany przez kozaków obywatel Jankowski, który ruszał do powstańców i u którego w powozie znaleziono broń, pud prochu i olów. Oddział, zrobiwszy tego dnia po piasku i błocie z 50 wiorst, przybył na nocleg do m. Nowego Dworu, gdzie i pozostanie do pewnego czasu. (Rus. Inwalid).

Nr. 9.

Wiadomości z pola bitwy.

Dnia 22. IV. 63 r.

„Dnia 11 kwietnia Naczelnik Wojskowy powiatu lidzkiego płk. Narbutt stoczył potyczkę o ½ wiorsty od parafji Nowy Dwór pod wsią Dubicze. Moskali było 2 kompanje, kazaków 100. W zaciętym boju, w którym sławne i stare męstwo Litwinów świetnie wykazało się, poległo 30 Moskali, raniono ich do 50. Z naszej strony zabitych i rannych było kilkunastu. Aresztowano jednego wiozącego broń i proch dla Narbutta.

Dnia 13 kwietnia zaszła potyczka pod wsią Piłownią nad rz. Kotrą. Moskali było 1½ kompanji i 50 kozaków. Poniesli tu znaczne straty.

Nr. 10.

Wiadomości z pola bitwy.

Dnia 7. V. 63 r.

Z Litwy.

„Naczelnik oddziału Ludwik Narbutt, świeżo nominowany przez Rząd Narodowy pułkownikiem, stojąc ze swoim oddziałem na granicy powiatu lidzkiego i grodzieńskiego, dowiedziawszy się dnia 11. IV. o zbliżających się moskiewskich siłach, porzucił stanowiska i przeprawił siły przez rzekę w Bersztach. Wkrótce nadeszli Moskale, składający się z 2 komp. piechoty ze stacji kolei żelaznej, szwadronu ułanów z Grodna i setki kozaków z Wilna; przyszedłszy do wsi, rozpoczęli swoje rozpytywania o powstańcach, naprzód bijąc nahajkami i płazami włościan, potem ich kalecząc i rabując, nakoniec sołtysa i pisarza włościańskiego powiesili, a całe to ich postępowanie tak okropne wywołało między włościanami oburzenie, że włościanie wolali jedno myśleć: „Uciekajmy od Moskala rozbójnika”. Nic się we wsi nie dowie-

...niebezpieczną, otworzyli się przez rzekę: piechota po jednej belce, ułani i kozacy wplaw. Oddział nasz... wznosił się, wznosił obranej, prawie zewsząd bagnami otoczonej... Piotrowia nad rz. Kotrą. Tam Moskale zapędziwszy się, ... karabinowym ogniem, a potem tak dzielnym natar-... ułanów i kozaków utraciwszy, w największym... uciekli napowrót do Berszt, zostawivszy przytem... i broni w rękach naszych. Uciekając Moskale poweto-... napadłszy po drodze na majątność obyw. pow. lidzkiego... zabowawszy go na 13.000 zł. p. Tenże sam oddział pod do-... Narbutta, otoczony następnie w pow. lidzkim, w parafji nowo-... Starzyńskim przez 5 komp. piechoty i 100 kozaków, ... pomyślny odwrót w największym porządku, zabiwszy przy-... 15 i raniwszy 12, a sam mając zabitego 1 a rannych 3-ch. ... oddział został (około 24. kwietnia) ... piechoty, lecz podobnie niepospolitem męstwem tak... jak dowódców, wycofał się z otoczenia i zajął stanowisko, ... znajdując się w zupełnem bezpieczeństwie.

Wiadomości z pola bitwy

W dniu 10 kwietnia (29 marca) oddział powstańczy pod dowództwem Narbutta, Naczelnika powiatu lidzkiego, ze 150 ludzi złożony, zaatakowany został w lesie Starzyna w pow. lidzkim, parafji nowodvorskiej, przez 5 rot piechoty moskiewskiej i sotnię kozaków. Mimo tak przeważającej siły niepospolitego, oddział nasz szczęśliwie, w największym porządku wykonał odwrót, zabijawszy 1 tylko zabitego i 3 rannych, Moskale poległo 15 i rannych 12.

Wiadomości z pola bitwy.

Dnia 28. IV. 63 r.

Ludwik Narbut w pow. lidzkim był zupełnie otoczony przez 11 kompanii moskiewskiej piechoty. Dzielnością niepospolitą zdołał się mimo to uwolnić z oddziałem swoim przez moskiewskie szeregi i zająć bezpieczne stanowisko. Trzeci to już miesiąc, jak ten dzielny patyżant pierwszy podniósł głos w sprawie wolności na Litwie, niemal codziennie staczał utarczki z licznymi oddziałami moskiewskimi, otaczającemi go ze wszechstron i zawsze wychodzący zwycięsko, jedynając sobie coraz większe uwielbienie współrodaków i coraz większe szacunek z mężnymi towarzyszami broni okrywając się chwałą.

Wiadomości o powstaniu na Litwie.

Wilno, dnia 26. IV. 63 r.

Wiadomość Naczelnika wojskowego pow. lidzkiego z 16. IV.

...skonesans południowej części pow. lidzkiego z moim oddziałem... otaczony przez Moskwę w lesie Starzyna, między mająt-... Działacz. Dnia 10 kwietnia stanawszy na pozycji posłałem... Berszt zniszczyć most na rz. Kotra, aby przerwać komuni-... Potrzeze, o czem Moskwa wraz została zawiadomiona... wróg przybył w sile 5 rot piech. i sotni kozaków.

Wysłany rekonensans zawiadomił o zbliżaniu się siły moskiewskiej. Chociaż miejscowość mnie nie sprzyjała i nie miałem dokładnej wówczas wiadomości o sile wroga, postanowiłem wydać bitwę. Bóg pobłogosławił naszymu orężowi. Wróg, mając przeważne siły i broń doskonałą, zaczął naciskać. Ja, widząc, że mogłem być otoczony, nakazałem odwrót, który bardzo szczęśliwie się powiódł, bo prawie w oczach wroga na przestrzeni 6 wiorst polem odstępowaliśmy. Straciliśmy w boju 1 zabitego i 5 rannych, ze strony wroga 15 zabitych i 13 rannych, między nimi 1 adjutant i plk. ranny. Naczelnik Wojskowy pow. lidzkiego podpisał /—/ Narbutt.

„Narbutt, przeważającymi siłami Moskwy otoczony, niezwykłą dzielnością przetrwał się z oddziałem swoim przez nieprzyjacielskie szeregi, zajęł niedostępną dla wroga pozycję. Szczegóły tych świetnych zwycięstw w przyszłym numerze podamy”.

93) „Dz. Pozn.” Nr. 106.

94) Według niewydanych pamiętników W. Szukiewicza i Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania lidzkiego”.

95) „Dz. pozn.” Nr. 106.

96) „Czas” Nr. 85.

97) Działania w puszczy dubickiej oraz bitwę pod Kowalkami opisano na podstawie „Wil. Wiestn.” Nr. 43, „Dz. pozn.” Nr. 106, „Czasu” Nr. 102, 103 i 124, Miłowidowa Nr. 75, str. 116, Gillera „Hist.” str. 3, Strusia „Szkice”, str. 149 oraz relacji, zebranych w terenie, jak również według komunikatów wojennych obu stron:

Nr. 43. Wilenskiej Wiestnik. Wilno, dn. 23. IV. 1863 r.

Wysłany z Grodna oddział plk. Wernera, po 7-dniowym poszukiwaniu, 8. IV. napotkał bandę Narbutta pomiędzy wsią Budą i Kowalkami w błotach nad jeziorem Dumblą; po uporczywej rozprawie, trwającej od 4-tej do 8-mej wieczorem, powstańcy rzucili się ku wsi Grzybosze i Drućminy, poniosłszy bardzo znaczną stratę. Ze strony wojska zabitych nie było, ciężko rannych 9-ciu, wzięto w niewolę 4-ch powstańców. Wedle wskazówek jeńców w bandzie było 600 ludzi, uzbrojonych po większej części w karabiny i gwintówki. W liczbie zabitych powstańców znajduje się Nowicki—adjutant Narbutta i ksiądz Horbaczewski. Tymczasem oddziały plk. Alchazowa i kpt. Timofiejewa, działające też przeciwko bandzie Narbutta, 8 kwietnia połączyły się pod Dajnowem. Otrzymawszy tu 9. IV. wiadomość od plk. Wernera o rozbięciu bandy Narbutta, plk. Alchazow z 2 oddziałami natychmiast ruszył w kierunku do Rudni i Szum, zamierzając przeszkodzić cofaniu się powstańców do Grodzieńskiej puszczy i zwrócić ich na oddział plk. Wernera. Lecz, znalazłszy koło wsi Koniawa po rannym przymrozku świeży ślad bandy, ruszył ku wsi Staniuńce. Wysłane dla obejścia lasu z obu stron rozjazdy kozaków, natknęły się na bandę Czudowskiego, która zasiadła z brzegu lasu. W potyczce zabito 1 kozackiego konia. Spostrzegłszy zbliżanie się piechoty banda pierzchnęła. Łańcuch nasz śladem ścigał powstańców, przyczem często znajdowano odzież, buty, które oni rzucali dla ulżenia sobie, broń, ładunki, produkty it. p. W czasie ścigania zabito z tej bandy 10 ludzi. Powstań-

...wobec braku innych dogodnych sposobów dla ukrycia swych śladów, zamia-
...wielu żołnierzy, wsi na kępiastych błotach, przeprawiali się kilka razy przez
...niej piętami naprzód i nareszcie pierchnęli tak,
...z 150 ludzi, podług wskazówek pastuchów, zmniej-

...niezgodnymi przystankami, nieodzwonnemi przy wyszukiwaniu
...w ruchu od godziny 3-iej do 3½ po południu,
...wielką po najniegodniejszej dla wojska miejscowości, prze-
...niezgodnym brodem przez rz. Osópkę i po balach przez Ulę. Przy ściganiu
...niektóre, kilka kos, pik i ładunków. 4-ch wziętych powstańców, z któ-
...wziętych, przewieziono do Wilna.

Wiadomości o powstaniu na Litwie. Wilno, dnia 5. V. 63 r.

...pow. Lidzki.

...30 kwietnia oddział Narbutta stoczył świątą utarczkę między
...z wojskiem moskiewskim pod dowództwem płk. Wer-
...Dumbła. Walka trwała 3 godziny, z obu stron bój był
...Moskale musieli się cofnąć, straciwszy 42 zabitych i mnóstwo
...z naszej strony zabitych 7 i rannych kilkunastu. Nazajutrz o 3
...Moskale próbowali atakować nasz oddział, lecz
...pod drugim mając zabitego konia, cofnęli się. Zała-
...płk. Narbutta, jako zasłużoną nagrodę jego energii

...Centralny jako Rząd Narodowy.

...względnie rzeczywiste zasługi dla sprawy Niepodległości Polski
...Wojskowego pow. Lidzkiego oficera Ludwika Narbutta
...jego dzielność i wytrwałość w raz podjętej z wrogiem walce, a na
...Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy:
...Ludwika Narbutta pułkownikiem armji powstańczej
...do sił województwa wileńskiego.

...30 kwietnia 1863 r. (M. P.)

...75, str. 116.

...sprawy Piaseckiego wil. kom. śl. Nr. 97/94 i wyżej
...komunikatów.

...B. Zadora „L. Narbutt” oraz Struś „Szkice”, str. 149.

...60, str. 104;

...Litwie Nr. 3.

...Struś „Szkice”, str. 149.

...puzaczy Dubickiej i bitwie pod Dubiczami ob. Milowi-
...str. 128, Giller „Polska w walce” i „Historja powst.”,

...Przyborowaki „Dzieje 1863 r.”, t. III, str. 27. Kowal-
...powst. lidzkiego”, A. K. J. „Narbutt”, B. Zadora

...„L. Narbutt”, „Dzien. Poz.” Nr. 111 i „Czas”
...tego, korzystaliśmy z pamiętników W. Szukiewicza

...w terenie.

...Narbutta o nowej obławie świadczy list, przy nim

- znaleziony po śmierci, o czym znajduje się meldunek w aktach sprawy wil. kom. śl. Nr. 148, jakoteż akta sprawy Pileckiego Nr. 233/229.
- 106) Maliszewski „Powst. Styczn. — dokumenty”.
- 107) Według A. K. J. „Narbutta”; innych potwierdzeń narazie brak, przypuszczając jednak należy, że dane te są autentyczne z następujących względów:
- a) książka przez A. K. J. (elickiego) p. t. „Narbutta” była pisana na Syberji niemal bezpośrednio po powstaniu i według relacji uczestników partji Narbutta, a więc autor mógł korzystać z doskonałych informacji
 - b) niemal wszystkie szczegóły historyczne, podane w tej książce, znalazły potwierdzenie w różnych źródłowych materiałach;
 - c) sytuacja ówczesna na Litwie, pod nieobecność Wojewody Sierakowskiego, który prowadził operacje na Zmudzi, w rejonie Birż, tuż niemal w przeddzień wybuchu ogólnego powstania na Litwie, może potwierdzać konieczność mianowania Naczelnego Wodza na terenie w. ks. lit. w stosunku do wszystkich oddziałów, które w prostej z nim komunikacji pozostawać musieli.
 - d) Za taką nominacją przemawiałaby poza tem sława Narbutta i mianowanie go przez Rząd Narodowy pułkownikiem.
- 108) Według A. K. J. „L. Narbutta”.
- 109) Według Zofji Kowalewskiej „Dzieje powstania lidzkiego” str. 47.
- 110) Przytaczamy pełną treść:

Nr. 2.

Głos z Litwy.

Wilno, dnia 15.II 64 r.

Pieśń powstańców.**PRZY ZIMOWEM OGNISKU**

Wśród chłodu i głodu w obronie narodu
 My zawsze do boju gotowi;
 Choć dłoń nam skostniała, lecz serce w nas pała
 I grozim rozpaczą wrogowi!

Świat głuchy na jęki, nie podał nam ręki —
 Już w pomoc nie wierzym niczyją;
 Lecz z słowem modlitwy idziemy do bitwy,
 Wołając: „Jezusie! Marjo!

Bo Jezus męczony, przez katów sądzony,
 Zna los polskich mężów i dzieciak —
 Bo Marja w łzach cała, pod krzyżem omdlała,
 Pojmuje co płacz polskich matek!

Wróg liczny w soldaty, bogaty w armaty
 I z Niemcem skojarzon przymierzem;
 Nam własna odwaga i Bóg, co ją wzmaga,
 Jedynym w tej walce puklerzem!

Dawaj wroga i ciemna — brzeg Wisły i Niemna
 Chcez umrzeć w pustynię dla carów;
 Z miast ludność porywa, a złości okrywa
 Zgliszczami i łuną pożarów!

Wróg puścił swe hordy na łupież i mordy,
 Wiek starców, wstyd dziewic znieważa;
 Wściekłości mongola nic wstrzymać nie zdoła,
 Cześć grobów, ni świętość ołtarza!

Kraj, któryż wśród świata był dręczon przez kata
 Tak srodze jak Polska w tej chwili?
 Krótz krople policzy kielicha gorczycy,
 Któreśmy aż do dna spełnili!

Lecz bronić narodu, wśród chłodu i głodu
 My biczemy z niezłkłym orężem,
 Kto nie zna co trwoga, silniejszy od wroga,
 Zwycięzym, o bracia! zwycięzym!

Kraj z namil Bóg z namil Nad ofiar grobami
 Ojczyzna i wolność odżyją!
 Więc naprzód do bitwy! ze słowem modlitwy,
 Z okrzykiem: Jezusie! Marjolo!

K. G.

111) Miejsce obozu Narbutta pod Dubiczami w dniu 4/V. 63. r. wskazali autorowi w terenie mieszkańcy Dubicz Załęski i Szwed, podając szczegółowe relacje.—

112) Przyborowski „Dzieje 1863 r.”, tom III, str. 27 (z raportu ks. Imeretyńskiego).

113) Przyborowski „Dzieje”, tom III, str. 27.

114) Soltysowa „L. Narbutt” w 40-tą rocznicę, str. 43.

115) Miłowidow, Nr. 79, str. 128.

116) Soltysowa „L. Narbutt”, Dz. pozn. Nr. III, A. Giller „Polska w Walce”, B. Zadora „L. Narbutt” i „Czas” Nr. 124.

117) „Czas” Nr. 124, Zadora „L. Narbutt”, niewydane pamiętniki W. Szukiewicza, „Dz. Pozn.” Nr. III.

118) Przyborowski „Dzieje” tom III, str. 27. (Raport ks. Imeretyńskiego).

119) Wyjatek z książki: „Z doli i niedoli — wspomnienia wygnanki” E. Tabackiej, Kraków 1897, str. 35.

120) Niewydanych pamiętników W. Szukiewicza, oraz Bron. Narbutta

„Niespodziewanie” Nr. II z dn. 10/IX. 63 roku oraz „Wiadomości o powstaniu na Litwie” Nr. 6 z dnia 12/V. 63, znajdujące się w oryginalach w Bibl. Rappersw. w C. B. W. Warszawie.

121) Wyjatek z książki: „Czas” Nr. 124, Wiad. o powst. na Litwie

Nr. 6, niewydanych pamiętn. W. Szukiewicza, Miłowidowa Nr. 79, str. 128, Pamiętn. Bron. Narbutta, str. 99, jak również komunikatów:

**DZIENNIK DZIAŁAŃ WOJENNYCH W WILENSKIM OKRĘGU
WOJSKOWYM OD 26.IV — DO 2.V**

Po wywiadzie, przeprowadzonym 21.IV, pułkownik Timofiejew przybył do m. Dubicze, gdzie rozmieścił oddział na wypoczynek; — w tym czasie sztabskapitan Renwald z przewodnikiem spłynął na łódce rzeką Kotrą i następnie bagnami dotarł do rzeki Draciliszki, gdzie natknął się na powstańczą pikietę (czujkę). Płk. Timofiejew, otrzymawszy wiadomość o miejscu pobytu partji, o 5 godz. popołudniu przeprowił się z oddziałem swym przez rz. Kotrę częściowo po kładkach, a częściowo łódkami i ruszył do miejsca, gdzie stwierdzona była powstańcza pikieta (czujka). Partja Narbutta została dopadnięta w błotach, porośniętych krzakami na południe od jeziora Pełasa. — Tyralljera strzelców pod dowództwem sztabu kapitana Renwalda i poruczników Sztala i Szernwała z okrzykiem: „Hurra” rzuciła się naprzód i wyrzuciła powstańców z krzaków; w tymże czasie strzelcy z kampanji oskrzydłili z lewej flanki powstańców, którzy od czasu od czasu odstrzeliwując się, poczeli się cofać. Pościg trwał do zapadnięcia ciemności, poczem oddział wrócił na nocleg do m. Dubicze o godz. 3½ w nocy. Zabitych powstańców 61, w tej liczbie Narbutt i jego pomocnik Leon Kraiński, wzięto do niewoli 14, wśród których 8 rannych; w liczbie jeńców znajduje się 14-letni chłopiec Józef Żeligowski. Z naszej strony rannych 2, jeden z nich ciężko; zdobyto chorągiew, mnóstwo sztucerów, fuzyj, pistoletów, kilka pudów prochu, śrutu, ołowiu, a prócz tego wiele pik, odzieży, dokumentów, narzędzi lekarskich i prowiantu.

Nr. 6.— Wiadomości o powstaniu na Litwie. Wilno, dnia 12.V. 63.

Woj. Wileńskie, pow. Lidzki.

4 maja do oddziału Narbutta przybyli z zawiadomieniem, że kilkudziesięciu powstańców pragnie z nim połączyć się. Narbutt, mocno cierpiący, pośpieszył przeprowić się przez Kotrę, dążąc na spotkanie mniemanego oddziału. Lecz to była tylko zdrada moskiewska. Między Dubiczami a wsią Romanowem powstańcy w liczbie 120 ludzi zostali wprowadzeni w zasadzkę, pomimo morderczego ognia ze wszystkich stron nasi bohaterowie walczyli, lecz nie było ratunku, oddział się rozproszył, 14 naszych zabito, 25 raniono. Straty wprawdzie moskiewskie są znaczne, lecz czyż one mogą wynagrodzić zgon naszych bohaterów a głównie samego dowódcy Narbutta?

Narbutt otrzymał dwie rany, lecz do końca przytomny, zagrzewał swoich do obrony nim go zupełnie opuściły siły. Zgon Narbutta, pierwszego powstańca Litwy, bolesnym ciosem dotknął wszystkich prawych synów tego kraju, lecz Jego przykład i pamięć o Nim zachęci tysiące iść w Jego ślady, jak On walczył dla kraju i choćby zginąć z pewnością, że Niepodległość Ojczyzny już niedaleko.

W tejże utarczce polegli: Leon Kraiński, Franciszek Brzozowski, doktor Aleksander Brzozowski, Stefan Hubarewicz, Pokempinowicz, Jodko, Wandalin Żukowski, Tomasz Skirmunt.

Wieloletni sędziw bezbronnych, rabują i niszczą dwory, a w okolicy Gur-
wielkiego, zabity przez kozaków szlachcic w kilka dni umarł.

122) Jak wyżej (p. 119), potwierdzone aktami wil. kom. śl.

124) „Głos” Nr. 123, „Wil. Wiestn.” Nr. 72 oraz w/g aktów sprawy Gan-
jowa i innych wil. kom. śl. Nr. 382.

Również ob. załączone poniżej komunikaty:

Nr. 46. Wilenskiej Wiestnik. Wilno, dn. 30. IV. 1863 r.

Płk. Timofiejew z 2 rotami lgw. Pawłowskiego pułku rozbił zupełnie
bandę Narbutta, który został zabity i z nim do 100 ludzi zabito i raniono,
po większej części szlachty; zabrano chorągiew, wiele broni, prochu, ołowiu,
odzież i żywności. W wojsku raniono 2-ch, z których 1 ciężko.

Nr. 49. Wilenskiej Wiestnik. Wilno, dn. 7. V. 63. r.

Wysłany z Lidy oddział pod dowództwem lgw. Finlandzkiego pułku
płk. Alekszowa odszukał w błotach Grodzieńskiej puszczy nowoorganizującą
się bandę powstańców pod dowództwem brata zabitego Narbutta, rozbił
i rozprędził ją; powstańcy stracili wielu zabitych i rannych. W wojsku zabity
1 szeregowiec.

Płk. Timofiejew, zostając dnia 21-go w m. Dubiczach i otrzymawszy
wiadomość o bandzie Narbutta, ruszył śladami i znalazł powstańców w bło-
cie, porośniętym mchami na płd. od jez. Pelasy. Łańcuch strzelców wyparł
powstańców, siedzących za krzakami, a tymczasem 2-ga rota lgw. Pawłowskiego
p. p. obcała ich z lewej strony. Rażeni od frontu i z boku powstańcy poczęli
uciąkać. — Scigano ich do nocy. W liczbie zabitych znajduje się Narbutt
i jego pomocnik Leon Kraiński, w niewolę wzięto 14-stu, w tej liczbie
14-letni chłopak. Prócz tego zabrano chorągiew, wiele gwintówek, fuzyj,
prochu, ołow, odzież, papiery i produkty.

123) Streszczono na podstawie niewydanych pamiętników W. Szukiewicza
(korespond. z p. Pol...) i książki Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania
lidzkiego”.

126) Według relacji: W. Kraińskiego z Hryszaniszek, F. Sienkańca
z Kowalek, J. Siedzikowakiego z Sierbieniszek i Szweda z Dubicz,
jakoteż według Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania lidzkiego”
i komunikatu ówczesnego:

Nr. 72. Wilenskiej Wiestnik. Wilno, dn. 2.VII 63 r.

Lgw. Pawłowskiego pułku płk. Własow, dowiedziawszy się, iż blisko
wsi Szumny, w pow. lidzkim, w gęstym, błotnistym lesie kryje się banda
powstańców z 300 ludzi, wyszedł tam 11 czerwca z 2-ma rotami Pawłowskiego
i 1 rotą St. Ingermanlandzkiego pułków przy 35 kozakach; doścignawszy pow-
stańców 12 czerwca w błotnistym lesie, między Daciszkami i Korkuniatami,
płk. Własow rozbił na głowę i ściął do godziny 10-tej wieczór. Straty powstań-

ców znaczne, odbito im 6 koni i 2 fury rozmaitych rzeczy; szczątki bandy po kilku ludzi pierzchnęły w różne strony; naczelnikiem tej bandy był jakiś Ostroga, który powiesił we wsi Naczy pisarza włościańskiego i w m. Dubiczach włościanina Adama Bazylewicza.

127) Ob. wykazy imienne na str. 161—174.

128) Ob. H. Mościcki. Pod berłem carów.

129) Streszczono według danych, przechowywanych w archiwum rodziny Narbutów oraz niewydanych pamiętników Bron. Narbutta i W. Szukiewicza, jakoteż książki Z. Kowalewskiej „Dzieje powstania ludzkiego”.

130) Kowalewska „Dzieje powstania ludzkiego” str. 62.

131) Na podstawie aktów wil. kom. śl. Nr. 283, które w streszczeniu poniżej podajemy:

STRESZCZENIE AKTÓW SPRAWY WIL. KOM. ŚLEDCZEJ Nr. 148 O ZNALEZIENIU BRONI W MAJĄTKU NARBUTTÓW — SZAWRY.

Sołtys wsi Szawry Jerzy Czapkowski dowiedział się, iż stangret Narbutów — Tomasz Radziuk wie, gdzie jest zakopana broń. Zmusił Radziuka do zeznań i ten wskazał miejsce w wozowni, skąd wykopano 18 butelek prochu i około 20 funtów ołowiu, a następnie wskazał drugie miejsce o $\frac{1}{4}$ wiorsty od dworu, około domu gajowego Klemensa Baniuszki, gdzie odkopano 2 armaty, okręcone w rogoże i beczkę prochu około 3 pudów.

W późniejszych zeznaniach Tomasz Radziuk podał, że broń ta została przywieziona przez p. Monczuńską i Tabeńską z Wilna, z domu Wierblewskiego. — One to zwerbowały wówczas do partji z oficerów rosyjskich, których przywozły z Wilna do Szawr.

Ponadto Radziuk zeznał, że Izabela Olszewska, stryjeczna siostra Ludwika Narbutta, jeździła do sąsiadów z Radziukiem i namawiała ludzi do powstania oraz zbierała prowiant i odzież dla partji. — Antonina Tabeńska była nauczycielką w Sierbieniskach u żony Ludwika Narbutta i przyjaźniła się z Monczuńską i ona zwerbowała do partji Skirmunta.

Wileńska Komisja Śledcza po ukończeniu dochodzeń postanowiła:

1) Wdowa Teodora Monczuńska z domu Narbutt — winna jest, że przyjmowała bardzo czynny udział w formowaniu partji jej brata Ludwika Narbutta, dostarczyła do Szawr 2 armaty, proch i olów oraz namówiła z oficerów do wstąpienia do partji powstańczej: ppor. Nikolai (skazany) i drugiego nieznanego nazwiska. Wobec tego, że Monczuńska niewiedomo dokąd zbiegła, przeto Wil. Kom. Śl. postanawia oddać ją pod sąd zaocznie, a jej postęпки i konfirmację opublikować.

2) Antonina Tabeńska, już osądzona raz przez Wojenny Sąd Polowy za przewóz do partji rozporządzeń komitetu rewolucyjnego, co uczyniła pod wpływem uczuć miłosnych do jednego z powstańców, niezależnie od tego winna jest, — że utrzymywała kontakt z Monczuńską, przewoziła do Szawr armaty i proch i że zwerbowała do partji nieznanego z nazwiska oficera rosyjskiego. Kara, ustalona już przez Wojenny Sąd Polowy, podlega zwiększeniu.

1863, córka Adolfa Olszewska z domu Narbutta, lat 50, została zmuszona do brania udziału w powstaniu pod sąd polowy.

1863, Krystyna Narbutta, lat 60, jak widać z tej sprawy nie mogła być powołana do służby: dwóch jej synów sformowało oddział, jeden był naczelnikiem oddziału, drugi w niej oficerem, — córka Monczuńska i siostrzenica Olszewska brały udział w sformowaniu partii, a Monczuńska dostarczała broni i ubrania. Jej dom w Szawrach służył za chronisko dla powstańców.

Wątpliwość nie mogła być nieznaną również i Teodorowi Narbuttowi, który, choć w sędziwym wieku, nie mógł nie widzieć, co się działo w jego domu i widząc to rozmyślnie wyjechał z Szawr do Wilna, by uchylić się od odpowiedzialności.

Z powodu występnych działań rodziny, winien jest, iż będąc historykiem i pisarzem, dał rodzinie tak szkodliwy kierunek wychowawczy.

Komenda postanawia oddać pod sąd polowy: Krystynę Narbuttową i siostrzenicę jej Teodora Narbutta według II kategorii ustanowionych praw, a także, aby majątek ich przeszedł na własność rządu, a dwór dla przykładu i innych został zniszczony i zrównany pługiem.

1863, K. Szyryński — Szachmatowa o rozmowie w czasie śledztwa, opisanego przez wil. kom. śl., podanej u Sołtysowej „L. Narbutta” i potwierdzonej w książce AKJ. „Narbutta”.

1863, Kowalewska — „Dzieje powst. ludzkiego”.

1863, Sołtysowa: „L. Narbutta” — i Kowalewska „Dzieje powstania ludzkiego”.

1863, Kowalewska, j. w. i według dokumentów rodzinnych.

1863, Zarysowiec według Römera „Litwa” Nr. 333.

1863, Dąbka-Siarkowski — kapitan szt. gen. armii rosyjskiej przytoczony w powstaniu na Litwie; w czasie powstania był wojewodą w Wilnie; po bitwie pod Gudziškami (8. V. 1863) dostał się do niewoli rosyjskiej i z rozkazu Murawjewa został powieszony w Wilnie 27/V. 1863 r. Przed śmiercią temi właśnie słowami żegnał się do nieba. Słowa te są cytowane w/g książki J. Toporczyka „Powstanie 1863-1864 r.” Warszawa 1905, str. 30.

1863, „Zarys hist. milit. powst. styczn.”, str. 64.

1863, „Litwa”, str. 6.

1863, „Fenigfaltik”.

ŹRÓDŁA I BIBLIOGRAFJA

- Archiwne materiały Murawjowskiego muzeum*. Księga VI. sporządził A. U. Miłowidow. Wilno, 1913.
- Berg Mikołaj*. — *Zapiski o powstaniu polskim 1863-64*. Wydanie Bibl. dz. wyb. — Warszawa, 1913.
- Białokur Fr.* — *Lekarze i medycy uczestnicy powstania styczniowego*. (Lekarz wojskowy. Rok XIII. Nr. 9).
- Briancew*. — *Polskiej miatież. 1863*. Wilno, 1892.
- Cholodecki-Białynia*. — *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym*. Lwów, 1907.
- Chorągiew swobody* — czasopismo tajne, organ Wydziału Litewskiego. Wilno, 1863. (Bibl. Rapperswilska przy C. B. W.)
- Cyłow N.* — *Sbornik rasporiażenij grafa Murawjewa*. Wilno, 1866.
- Czas*. — Czasopismo krakowskie z 1863 r.
- Dębowski W.* — *Pamiętniki „Wieszatela”*. Kijów, 1917.
- Doniesienia z placu boju*. — Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863. (Biblioteka Rapperswilska przy C. B. W.)
- Doniesienia z pola bitwy*. — Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863. (Biblioteka Rapperswilska przy C. B. W.)
- Dubiński M.* — *Powstanie styczniowe w świetle źródeł*.
- Dziennik Poznański* — czasopismo poznańskie z 1863 r.
- Erlach F.* — *Partyzantka w Polsce w 1863 r.* Warszawa.
- Gąsiorowski J.* — *Bibliografia druków, dotyczących powst. styczniowego*. Warszawa, 1923.
- Gesket* — *Puzyrewskij. Wojennyja dziejstwa w Carstwie Polskom w 1863 g.* Warszawa, 1894.
- Gieysztor Jakób*. *Pamiętniki z lat 1857 — 1865*. Wilno, 1921.
- Giller Agaton*. *Historja powstania narodu polskiego 1863-1864*. Paryż, 1867.
- „ „ *Polska w walce*. Paryż, 1868. Kraków, 1875.
- „ „ *Przedczesny wybuch powstania*. (W 40-tą rocznicę — Lwów, 1903)
- Głos z Litwy*. — Organ Wydziału wykonawczego litewskiego. Wilno, 1864. (Bibl. rappersw. przy C. B. W.)
- Jastrzębczyk Juliusz* — *Ludwik Narbutt. „Przyjaciel domowy”*. R. XIV, Lwów, 1864 r., Nr. Nr. 1—3 (z podobizną L. Narbutta, reprodukowaną również u J. Grabca: Rok 1863).
- Grabiec J.* — *Rok 1863*. Poznań, 1913, 1922.
- (*Jelicki Karol*) *A. K. J.* — *Narbutt. Podanie o litewskim powstaniu 1863*. Lwów, 1870.

- Katow.** — *1863 god. Moskwa*, 1887.
- Kolumna Z.** — *Pamiętka dla rodzin polskich*. Kraków, 1868.
- Kowalewska Zofja.** — *Dzieje powstania ludzkiego*. Odbitka z „Dzien. Wil.”.
- Koźmian.** — *Rzecz o roku 1863*. Warszawa-Kraków, 1903.
- Kręcki Aug.** — *Zbiór materiałów do historii powstania styczn. 1863-64 r.* Warszawa, 1916.
- Kurjer Wileński.** — *Czasopismo*. Wilno, 1863.
- Limanowski.** *Historja ruchu narodowego*. Lwów, 1882.
- „ *Historja powstania narodu polskiego 1863-1864*. Lwów, 1909.
- „ *Pierwsze manifestacje w Wilnie 1861 r.* (W 40 rocznicę. Lwów, 1903).
- Maliszewski E.** *Wydawnictwa o powstaniu styczniowem*. Warszawa, 1919.
- „ „ *Organizacja powstania styczniowego*. Warszawa, 1924.
- „ „ *Powstanie styczniowe—dokumenty historyczne*. Warszawa.
- „ „ *Sybiracy*. Warszawa.
- „ „ *Uczestnicy powstania styczniowego*. Warszawa, 1932.
- „ „ *Bibliografja pamiętników polskich*. Warszawa, 1928.
- Mosolow.** — *Wileńskie ocerki 1863-65*. Petersburg, 1898.
- Mościcki H.** — *Pod berłem carów*. Warszawa, 1924.
- Niepodległość.** — *Czasopismo*. Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863. (Bibl. rappersw. przy C. B. W.).
- Narbutt Ludwik.** — *Życiorys w „Ojczyźnie” 1865 r.* Nr. 2-4.
- Narbuut Teodor.** — *Dzieje narodu litewskiego*. (9 tomów). Wilno.
- Narbutt Bronisław.** — *Niewydane pamiętniki*. Archiwum rodzinne.
- Ojczyzna.** — *Czasopismo wydawane w Lipsku-Bendlikonie*. 1864-65.
- Pawliszczew.** — *Siedmicy polskiego miateża. 1861-64*. Petersburg. 1887.
- Pilsudski J.** *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*. Warszawa, 1929.
- „ „ *Rok 1863*. Warszawa, 1924.
- „ „ *22 stycznia 1863*. Poznań, 1920.
- Powstanie pod względem wojennym.** Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863.
- Przyborowski W.** *Dzieje 1863 r.* Kraków, 1907-1905.
- „ „ *Historja 6 miesięcy*. Petersburg, 1901.
- „ „ *Historja 2 lat*. Kraków, 1892-1898.
- Ratcz.** *Swiedzenia o polskom miateżu 1863*. Wilno, 1867.
- W 40-tą rocznicę powstania styczniowego*. Lwów, 1903.
- Römer M.** *Litwa*. Lwów, 1908.
- Sawicki—Stella.** *Epizod z powstania litewskiego* (w 40 rocznicę. Lwów, 1903).
- Schmidt W.** *Geneza prywatnej rosyjskiej własności*. Warszawa, 1923.
- Słowiński A.** *Powstanie styczniowe*. Warszawa, 1921.
- Sokołowski A.** *Powstanie styczniowe*. Wiedeń, 1913.
- Soltysowa H.** *Ludwik Narbutt*. (w 40 rocznicę. Lwów, 1903).
- Struś.** *Szkice z powstania 1863 r.* Kraków, 1889.
- Studnicki W.** *Rok 1863. wyroki śmierci*. Wilno, 1923.

- Stupnicki. Imionospis poległych i straconych ofiar powstania 1683-64.*
Lwów, 1865.
- Święcicki A. Weterani w 60-tą rocznicę powstania.* Warszawa, 1923.
- Szukiwicz Wandalin. Z niewydanych pamiętników.* Archiwum rodzinne.
- Tabeńska E. Z doli i niewoli — wspomnienia wygnanki.* Kraków, 1897.
- Tygodnik Ilustrowany,* Warszawa, 1863.
- Wiadomości o powstaniu na Litwie.* Wilno, 1863. (Bibl. rapp.).
- Wiadomości z placu boju.* Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863.
(Bibl. rappersw.).
- Wiadomości z pola bitwy.* Druk Rządu Narodowego. Warszawa, 1863.
(Bibl. rappersw.).
- Wileńska Komisja Śledcza — Akta spraw politycznych przestępców.* (Archiwum Państwowe w Wilnie).
- Wilenskiej wiestnik.* Kurjer Wileński. 1864.
- Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863-64.* Lwów, 1888-94.
- Wolff J. Kniaziowie Litewsko-Ruscy.*
- Zadora B. Ludwik Narbutt. Życiorys w „Ojczyźnie”,* 1865.
- Zieliński St. Bitwy i potyczki 1863-64.* Muzeum Narodowe Rapperswil. 1913.

**Wykaz aktów i dokumentów, przechowywanych w Archiwum Państwowem
w Wilnie**

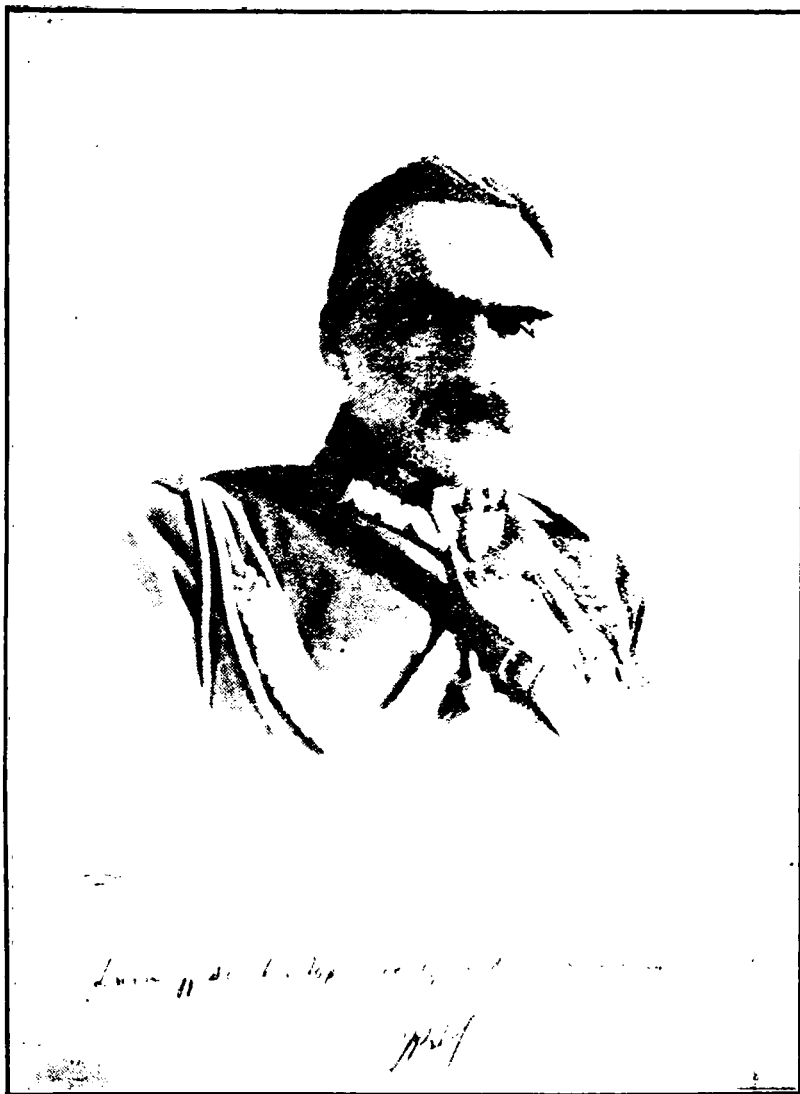
(„Murawjewskij muziej”).

Nr. re- jestru	Dział biblioteczny	Tytuł aktu
44	Sztab Wil. Okr. Wojen.	Narbutt i jego towarzysze.
242	" " " "	"
233	" " " "	Władysław Pilecki
394	" " " "	Bolesław Frąckiewicz
97	" " " "	Cyrjan Piasecki
411	" " " "	Ppor. Nikolai
657	" " " "	Henszel-Popławski-Szukiewicz i inni
713	" " " "	Narbutt — zdjęcie sekwestru.
21	Wil. Komisja Śledcza	Jankowscy i Mikulscy
24	" " "	Obywatele ludzcy w powstaniu
114	" "	Oddział powstańców Narbutta
145	" "	20 powstańców Narbutta
148	" "	Znalezienie broni w majątku Narbutów
351	" "	Władysław Pilecki
398	" "	Ks. Horbaczewski
430	" "	Władysław Nikolai
759	" "	Spisy uczestników
206	" "	Tabeńscy
1383	" "	Papiery pozostałe po zabitym Narbucie
1426	" "	Wykazy powstańców Narbutta.
382	Audytorjat polowy	Gażycz i inni.
387	" "	Bader — Giecowicz.

„Holdowałem od dzieciństwa dumnej zasadzie: *móć to chcieć*, lecz chcieć tak, by wszystkie części ciała były skupione w tej woli chcenia, by we wszystkich komórkach mózgu tkwił ten cel, by we wszystkich cząsteczkach krwi ta siła chcenia żyła i trwała. Holdowałem zasadzie tych słów, lecz wiem dobrze, że tej zasadzie holdowałem nie jeden, a tysiące, — gdy szły na bój za wolność, za szczytne hasła ludzkości.”

(Z przemówienia Józefa Piłsudskiego
4. X. 1921 r. w Grodnie).

1918 — 1920 — 1933



*„Lidzkiemu p. p. strzelców teraz 76 pułkowi piechoty za bitwę pod Łomżą
J. Pilsudski”.*

FOTOGRAFJA Z AUTOGRAFEM PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI,
PRZECHOWYWANA W MUZEUM PUŁKOWYM.



GEN. DYW. EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
KTÓRY ZA KLĘSKI, KREW I MĘCZEŃSTWO NARODU W 1863 ROKU
W DZIEJOWYM ODWECIE WE WRZEŚNIU 1920 ROKU ROZGROMIŁ
ARMJĘ BOLSZEWICKĄ POD LIDĄ.
PRZEWODNICZĄCY KOMITETU
UCZCZENIA PAMIĘCI LUDWIKA NARBUTTA (OD 1920 ROKU)

Krwawa likwidacja powstania 1863 roku nie zdołała stłumić dążeń do odzyskania niepodległego bytu w granicach Polski przedrozbiorowej, obejmującej także zawsze ofiarną w wysiłku dla Macierzy ziemię lidzką. Nie odniosły skutku ani przeprowadzana w bezwzględny sposób przez wiele lat akcja rusyfikacyjna, ani okrutne gnębienie wszystkiego co polskie, ani straszliwy ucisk religijny i gospodarczy, nie pomogły więzienia ani też zsyłki. Idea podjęcia nanowo zbrojnej walki o Niepodległość nie wygasła w piersiach matek i wiecznie żywa tliła w wiernych Polsce sercach nowego pokolenia, by rozgorzeć silnym płomieniem, rozżarzoną przez wielkiego syna ziemi wileńskiej JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Już przed wojną światową, w roku 1910, powstają na Jego zew w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie komórki Związku Walki czynnej. Znaczna część członków tego związku przedostaje się po wybuchu wojny światowej z bronią w rękę do Legionów Polskich, walczących pod wodzą Piłsudskiego z Rosją.

W czasie wojny prawie wszyscy synowie ziem: lidzkiej, wileńskiej i grodzieńskiej, którzy znaleźli się w Rosji, wstępywali do formacyj polskich, tworzonych po tamtej stronie, a powróciwszy do domów, po rozwiązaniu tych formacyj, utworzyli związki byłych żołnierzy I Korpusu Wschodniego lub wstąpili do Polskiej Organizacji Wojskowej, przygotowując się do walki z drugim zaborcą—Niemcami. Z końcem 1918 r., gdy klęska Niemców na polach Francji i rewolucja w kraju zmusiły armję niemiecką, okupującą północo-wschodnie ziemie, do odwrotu, powstają we wszystkich miastach i miasteczkach na tych ziemiach ochotnicze oddziały „samoobrony“, by z jednej strony przyspieszyć uwolnienie się od Niemców, a z drugiej bronić swej ziemi przed

oddziałami zbrojnymi Rosji sowieckiej, która znowu wyciągała zaborczą rękę po te ziemie, nie chcąc dopuścić ich do połączenia się z Macierzą. W pierwszych dniach stycznia 1919 r. zaczyna się na ziemiach lidzkiej i wileńskiej nowa walka na życie i śmierć, podjęta w imię tej samej idei, dla której przed 55 laty położyli głowy na tejże ziemi Ludwik Narbutt i jego towarzysze pod Dubiczami.

Dziedzicem bohatera z pod Dubicz w walce o Niepodległość i w obronie przynależności swej ziemi do Macierzy został 76. LIDZKI PUŁK PIECHOTY im. LUDWIKA NARBUTTA.

Zawiązkiem pułku w pierwszym okresie walk była „Samoobrona powiatu lidzkiego” i oddziały piesze „Samoobrony ziemi wileńskiej”. Samoobronę w Lidzie zorganizował w pierwszych dniach października 1918 r. gen. Mokrzecki. Na pierwsze jego wezwanie tłumnie zgłosili się ochotnicy do walki za sprawę polską. Już 6 października czynny udział wzięli w organizacji kpt. Mienicki i jego bracia, rtm. Lisowski, por. Kisiel, Klukowski, Rudziecki, ppor. Azarewicz, Giermaszewicz, Sikorski, Szukiewicz, Szmara, Tumielewicz i wielu innych. Powstały wówczas oddziały piechoty, konny pluton zorganizował chor. Krydeł, który od okolicznych ziemian otrzymał kilkanaście doskonałych koni, trzech braci Brochockich sformowało lidzki szwadron kawalerji.

Zawsze czynne i ofiarne, gdy szło o sprawę polską, niewiasty utworzyły Koło Polek. Panie: Szukiewiczowa, Grebowa, Geysztowtowa, Borkowska, Roszkowska i inne znaczne zasługi położyły w wyżywieniu i wyekwipowaniu formowanych oddziałów.

W połowie grudnia nieźle już podszkolony oddział liczył około 200 bagnetów i szabel. Dowództwo nad całością objął kpt. Piotr Mienicki. Będąc zagrożonym podchodzącymi od wschodu przeważającymi siłami sowieckimi, kpt. Mienicki wycofał swój oddział do Zapola pod Lidą, gdzie dołączył się z oddziałem, sformowanym w Ejszyszkach, ppor. Dobkiewicz. W kilka dni później oddział wyruszył do Wasiliszek i, wchłonawszy duży oddział „Samoobrony szczuczyńskiej”, który tu nadciągnął, ubezpieczył się wysuniętymi na rz. Lebidkę placówkami.



KPT. PIOTR MIENICKI.

W dniu 1 stycznia 1919 r. Niemcy opuścili Wilno i wkrótce podeszli bolszewicy. Samoobrona wileńska, w składzie trzech bataljonów i oddziału kawalerji, przez kilka dni zmagala się z wrogiem, wreszcie wobec olbrzymiej przewagi sił nieprzyjacielskich ustąpiła do Landwarowa i Waki. Dwa bataljony, które zatrzymały się w Landwarowie, zostały przez Niemców podstępnie rozbrojone. Reszta, zebrana w Wace pod dowództwem słynnego mjr. Dąbrowskiego, w d. 5 stycznia postanowiła połączyć się z samoobroną lidzką i z bronią w rękę przedrzeć się do powstającej w kraju armji polskiej, oddzielonej murem wojsk niemieckich i odległej o setki kilometrów.

W tym samym czasie również na stojące w Wasiliszkach oddziały samoobrony lidzkiej uderzyli bolszewicy. Za-

skoczony nad Lebiodką konny pluton bronił się rozpaczliwie, lecz legł wreszcie pod bagnietami wroga. Zginął dowódca chor. Krydel i 16-tu jego podkomendnych młodych chłopców, uczniów gimnazjum ludzkiego; dwóch ciężko rannych wzięto do niewoli—trzej tylko zdołali zawiadomić kpt. Mienickiego o napadzie. Zaalarmowane oddziały pośpieszyły z odsieczą otoczonej garstce, niestety, znaleziono tylko 17 straszliwie zmasakrowanych trupów. Szukając pomsty, oddział ścigał uchodzących w popłochu bolszewików na Lidę—piechota zajęła dworzec i koszary, kawalerja zaś opanowała miasto. Jednak świadomość, że oddział jest za słaby, by obronić i utrzymać miasto przy powtórnym ataku bolszewików, którzy podchodzili również i od Wilna, nakazała odwrót na Szczuczyn, by tam połączyć się 15 stycznia z nadchodzącymi oddziałami wileńskimi. Dowództwo nad całością objął mjr. Władysław Dąbrowski, z piechoty, która z nim nadeszła, utworzył bataljon „wileński” pod por. Kaczkowskim, z oddziałów zaś pieszych z Lidy i Szczuczyna sformowany został bataljon „ludzki” pod kpt. Mienickim; z połączonych oddziałów konnych z Wilna i Lidy powstał przyszły „13 pułk ułanów wileńskich”.

Zreorganizowana grupa dążyła dalej tułaczym szlakiem, podczas ciężkich mrozów i zawiei śnieżnych, na Orlę i dalej przez Niemen na Rożanę w kierunku na Brześć—do swoich. Ocierała się o Niemców i gromiła po drodze pod Jeziornicą, Ozimowiczami i Różaną napotkane oddziały bolszewickie, uzupełniając braki zdobytą bronią i ekwipunkiem oraz biorąc około 150 jeńców. Po przebyciu w 15-tu dniach 400 klm. oddziały stanęły w dn. 30 stycznia w Prużanie i nawiązały przy pomocy kúrjerów łączność z grupą podlaską regularnej armji polskiej, poprzez Niemców, zajmujących jeszcze Brześć.

Już w kilka dni po przybyciu do Prużany część bataljonu kpt. Mienickiego i kawalerja 5. lutego zajęły składy i stację kolejową Linową-Orańczyce, by już w dwa dni potem uderzyć całością na Niemców w Brześciu i ułatwić dywizji podlaskiej zdobycie twierdzy. Bezpośrednie połączenie z regularną armją polską stało się, po wielu dniach ciężkiej tułaczki i bojów, faktem dokonany. Spadkobiercy ideowej spuścizny



Grupa oficerów I baonu oddz. mjr Dąbrowskiego:

- 1) por. Wolski Józef, 2) por. Kaczkowski, 3) por. Chmielewski Witold,
4) ppor. Medeksa Józef, 5) ppor. Kulczyński i 6) ppor. Walentynowicz.
(Prużana, 1919).

1863 roku Ludwika Narbutta—lidzcy, jako też polłasy—bohaterskiego bojownika—ks. Stanisława Brzózki — nawiązali węzły ofiarnej współpracy dla Tej, Która Nie zginęła, więzy, przypieczętowane krwią kpt. Steckiewicza Witolda z bataljonu lidzkiego, który wpadł pierwszy do Brześcia i poległ w walce z Niemcami. Miasto uczciło jego pamięć, nadając jednej z ulic nazwę „kpt. Steckiewicza“.

W kilka dni po połączeniu się z dywizją podlaską kpt. Mienicki z częścią bataljonu lidzkiego przeprowadza zwycięski wypad na Berezę Kartuską, zdobywając z karabiny maszynowe i biorąc 80 jeńców, rozpoczynając tym wypadem walki regularnej armii polskiej z wojskami Rosji sowieckiej Wypad ten został wymieniony w „Komunikacie Naczelnego Dowództwa“.

Oddziały lidzkie, szczuczyńskie i wileńskie walczyły do kwietnia pod rozkazami gen. Listowskiego, zajmując ponownie Berezę Kartuską, zdobywając po ciężkiej walce Byten biorąc udział w ofensywie na Pińsk, następnie bijąc się obok dywizji Białorusko-Litewskiej nad Szczarą.

W kwietniu 1919 r. Naczelnny Wódz podjął ofensywę celem oswobodzenia Lidy i Wilna. W ofensywie tej wzięły udział obok dywizyj legjonowych oddziały, wywodzące się macierzyście z ziem północo-wschodnich Rzeczypospolitej.

ODDZIAŁ MAJORA DĄBROWSKIEGO W BARANOWICZACH (1919 R.).



Grupa mjr. Dąbrowskiego przeszła pod rozkazy dowódcy dywizji białorusko-litewskiej i nacierała z tą dywizją na Baranowicz, by ubezpieczyć z tego kierunku ofensywę Naczelnego Wodza. Po ciężkich czterodniowych walkach bataljony nasze weszły rano 19 kwietnia do Baranowicz. Zdobyć w tym samym czasie Lidy pozwoliło na nawiązanie łączności z rodzinnym miastem. Z końcem kwietnia ppor. Tumielewicz uzupełnił bataljon kpt. Mienickiego 170 ochotnikami, którzy zgłosili się, by służyć w swoim ludzkim oddziale.

Oficjalną nazwę „Lidzkiego pułku strzelców” i nową pułkową organizację otrzymały oddziały lidzkie w dniu 6 czerwca w Lidzie. Kawalerja, która dotychczas wchodziła w skład grupy mjr. Dąbrowskiego, — utworzyła „Wileński pułk ułanów”. Pod nową i drogą wszystkim uczestnikom dotychczasowych walk nazwą wszedł pułk w skład 2-ej Dywizji Litewsko-Białoruskiej i utworzył z pułkiem kowieńskim t. zw. III-ą Brygadę Litewsko-Białoruską.

W miesiąc później pułk, przesunięty do Nowogrodka, brał udział w dalszej ofensywie na wschód, zajmując Rudnię Nalibocką, a następnie, po przedarciu się przez puszczy, 23 lipca zdobył w ciężkiej walce miasteczko Kamień u wylotu puszczy. Zdobyć miasteczka zostało drogo okupione — w walce poległ kpt. Piotr Mienicki, dotychczasowy dowódca żołnierzy lidzkich, ukochany przez wszystkich, jeden z najmłodszych oficerów pułku.

Krwawiąc pod Nowinkami i Rudelami, posuwał się pułk dalej na wschód, zajmując 9 sierpnia Kojdanow, a po zwycięskim pościgu za Mińsk, został przewieziony koleją na linię demarkacyjną na zachód i północny zachód od Wilna. Tu został wcielony do pułku jako III-ci „bataljon strzelców nadniemieńskich”, utworzony przez ppor. L. Bąkowskiego z ochotników, pochodzących z pasa neutralnego polsko-litewskiego i z Litwy Kowieńskiej.

W lipcu 1920 r., gdy nawała 4-ej armji i korpusu kawalerji sowieckiej runęła na Wilno, 2-ga Dywizja Białorusko-Litewska została rzucona na najbardziej zagrożone skrzydło północne. Pułk bił się pod Nowowilejką i Wilnem w ciągu kilku dni, wreszcie, oskrzydłany stale przez przeważające siły, musiał opuścić Wilno i 16 lipca stanął pod Klepaczami,



GRUPA OFICERÓW GÓDZIŁALI NHR. DĄBROWSKIEGO (BARANOWICZE, 1919):

1. ppor. Krydel Włod, 2. podpor. Jaskarys Antoni, 3. ppor. Kinkowski Aleksander, 4. ppor. Bednarski Stanisław, 8. kpt. Miernicki Piotr, 9. mjr. Dąbrowski Władysław, 10. por. Karzowski, 11. kpt. Zakowski Wilhelm, 12. por. Cicholewski Włod, 13. por. Mielkowski Konstanty, 14. por. Wojski Józef, 16. ppor. Brochocki Andrzej, 20. ppor. Barski, 27. ppor. Agnewicz Aleksander, 28. ppor. Maczek Władysław, 29. ppor. Jaskowski Władysław, 32. por. dr. Chłanowski Albini, 32 b. por. Wierciński Stanisław, 33. podplk. Zeman, 34. ppor. Łyszek Józef, 35. ppor. Pacewicz, 36. por. Sikorski Bronisław, 39. ppor. Jermolowicz Wilhelm, 40. ppor. Kozł Stanisław, 41. ppor. Głinski Władysław, 42. ppor. Japinski Henryk, 45. ppor. Fucuda Zskunni I, 46. ppor. Jaskarys Ludwik.

na południe od Wilna. Dwie kompanje, odcięte od swoich, musiały wycofać się na Litwę, gdzie zostały internowane—nie wszyscy jednak dali się rozbroić: por. Chmielewskiemu, ppor. Dmochowskiemu i ppor. Bąkowskiemu z kilkunastoma strzelcami udało się przedrzeć do własnych oddziałów. Ppor. Dmochowski z kilku strzelcami dołączył się do swoich, po przebyciu 300 km. na tyłach bolszewickich, i doprowadził kilku jeńców, wziętych w ostatnim dniu tułaczki. Bataljon I-szy, który pozostał na linii demarkacyjnej, chcąc dołączyć się do cofającego się pułku, musiał przedzierać się przez wojska litewskie, które szły od zachodu na Wilno; pod wsią Jateluny otworzyła bataljonowi drogę I-a kompanja, uderzając bagnetem. Dowódca kompanji por. Bogatko w tym ataku został śmiertelnie ranny.

Stale oskrzydłany przez kawalerję, walczył pułk pod Klepaczami, Oranami, Grodnem i Nowym Dworem, znacząc drogę odwrotu mogiłami i krwią swych żołnierzy, zadając w każdej walce ciężkie straty wrogowi. Walki pod Klepaczami i Oranami pochłonęły najwięcej ofiar w zabitych i rannych w całym okresie wojny. Cmentarz przykościelny w Oranach, gdzie w karnym ordynku leżą ludzie żołnierze, w tak bliskim, bo zaledwie o 30 klm., sąsiedztwie od Dubicz, świadczy wymownie o nawiązaniu tradycji krwi z bohaterami, których kryje mogiła powstańcza w Dubiczach.

Wyczerpany ciągłą walką, pułk został wycołany na kilka dni do odwodu, by już 30 lipca podjąć obronę Łomży. Obrona Łomży, odciętej i otoczonej przez masy piechoty i kawalerji nieprzyjacielskiej, to jeszcze jeden sprawdzian wartości moralnej ludzkich żołnierzy. Gdy inne twierdze, jak Osowiec i Brześć, a nawet Grodno, padały niemal po pierwszym uderzeniu przeciwnika, Łomża trzymała się tak długo, jak długo wymagały tego rozkazy przełożonych.

Dzień 2 sierpnia 1920 r., jako dzień najcięższych walk na fortach Łomży, jest dniem święta pułkowego 76 Ładzkiego pułku piechoty. W dniu tym pułk kilkakrotnie wyrzucał nieprzyjaciela bagnetem ze zdobytych już przez niego fortów łomżyńskich. O zaciętości walk świadczy chlubny udział w boju kompanji technicznej por. Jeleniewskiego. Odznaczył się tu kpr. Józef Moczanowski, który ogniem swego karabinu



KPT. WILHELM ZAGÓRSKI.

maszynowego osłaniał jeden z oddziałów, broniących wspólnie z 76 pułkiem Łomży, ranny kilkunastu kulami, widząc, że życie z niego bezpowrotnie ucieka, pod groźbą trzymanego w mdlejącej ręce rewolweru, nie pozwalał wynieść siebie z pola walki i kazał najpierw ratować powierzony mu karabin maszynowy. Karabin został uratowany, lecz kapral oddał życie swoje w ofierze żołnierskiego obowiązku.

Bohaterską walkę pułku pod Łomżą wysoko ocenił Marszałek Piłsudski, wyrażając słowa uznania w autografie na portrecie, przechowywanym w muzeum pułkowym: „76 Łidzkiemu pułkowi strzelców za bitwę pod Łomżą. Józef Piłsudski“.

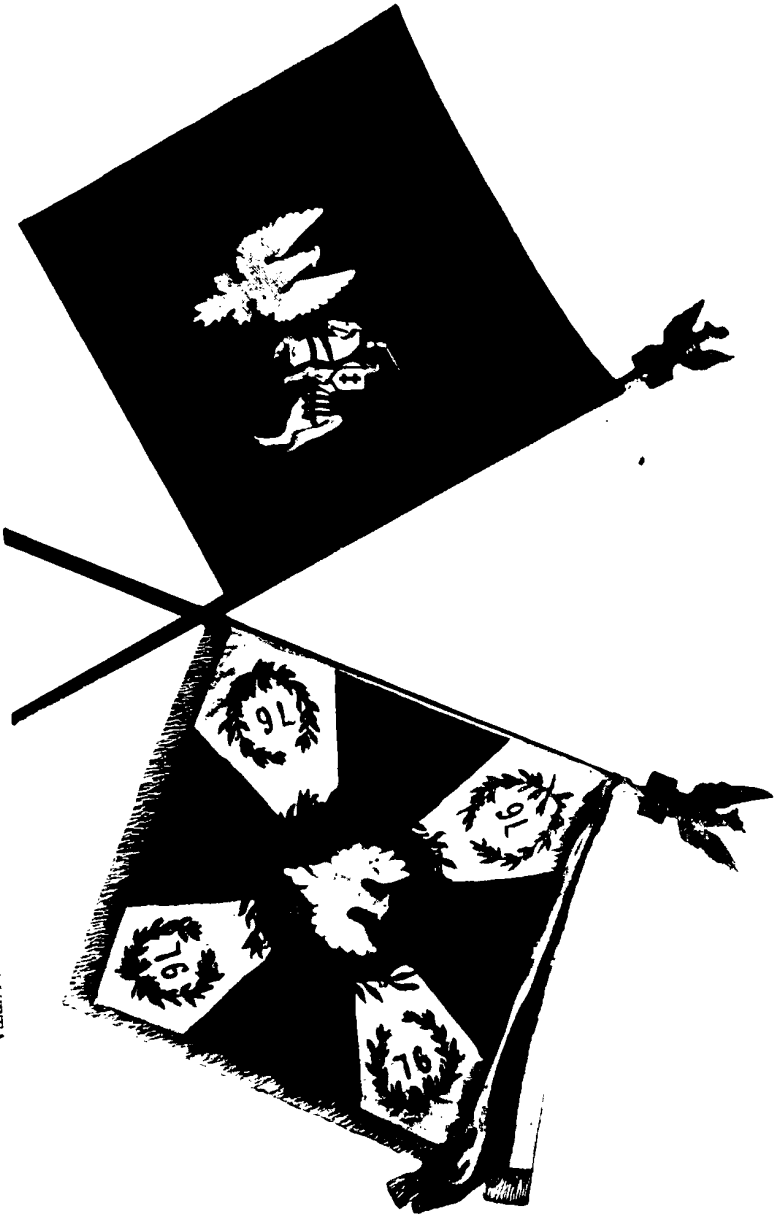
Nastąpiły dalej walki pod Śniadowem, Różaną, Szelkowem, Pułtuskim, Domosławiem i pod fortami Modlina.



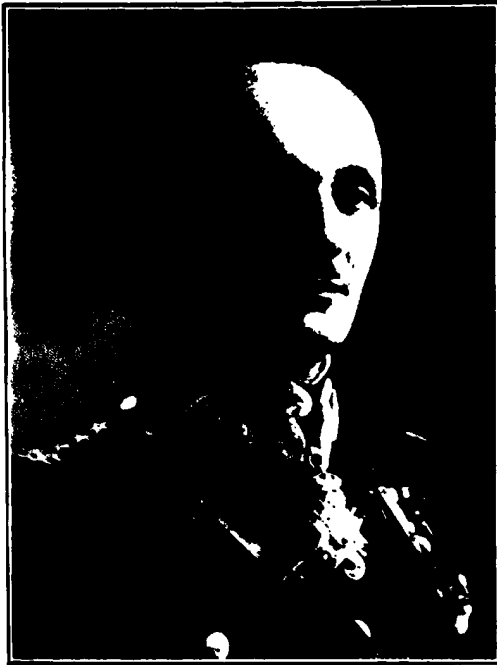
CHORAGIEW PULKOWA
76 PULK PIECHOTY IM. LUDWIKA NARBUTTA
OTRZYMAŁ W GRODNIE Z RĄK MARSZAŁKA J. PIŁSUŃSKIEGO

A gdy wybiła godzina odwetu i Naczelny Wódz ruszył z nad Wieprza do przeciwnatarcia na rozuchwalonego dotychczasowem powodzeniem wroga i w dni kilka leciały z niego strzępy, pułk liłzki, będąc w składzie dywizji ochotniczej, parł zwycięsko z pod Modlina na Przasnysz i zdobył to miasto. Zdobycie Przasnysza okupił pułk bohaterką śmiercią por. Józefa Wolskiego, niewyleczonego jeszcze z ran, otrzymanych pod Klepaczami, i pchor. Floetera, który padł w szturmie, biegnąc na czele swego plutonu.

Ostatnią walkę z oddziałami sowieckimi stoczył pułk pod Chorzelami nad granicą niemiecką, gdzie 4-ta armia sowiecka i korpus kawalerji Gaja Chana, które tyle kiwi upu-



CHORĄGWIE 76 LIDZKIEGO PUŁKU PIECHOTY IMIENIA LUDWIKA NARBUTTA;
ufundowana i ofiarowana pułkowi przez ziemię lidzką, oraz (na prawo) wreczona pułkowi przez Marszałka J. Piłsudskiego
w dniu 11 lutego 1923 r.



PLK. IGNACY OZIEWICZ
Dowódca pułku.

ściły lidzkiemu pułkowi, poniosły ostateczną klęskę i niedługo potem musiały ustąpić do Prus i złożyć tam broń.

W październiku, pułk, do którego nie wrócili jeszcze ranni w poprzednich bojach koledzy, zreorganizowany w jeden tylko bataljon pod dowództwem bohaterskiego kpt. Zagórskiego, znalazł się w szeregach armii gen. Żeligowskiego w Wilnie.

Zakończyły się boje, w których ziemia lidzka, pamiętna ofiarnych walk i bohaterskiej śmierci Ludwika Narbutta, stając w jednym z całą Polską szeregu, bagnietami swoich synów wytyczała uowe granice odrodzonej Ojczyzny. Żołnierze lidzcy—następcy ideowi bohaterów z pod Dubicz, nie zawiedli

w żadnym boju, czego dowodem jest bohaterska śmierć 17 oficerów i 177 szeregowych, a ponad 300 rannych. W uznaniu zasług na polu walki pułk otrzymał 11 orderów „Virtuti Militari“, 153 odznaczenia Krzyżem Walecznych i 26 odznaczeń Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej.

Jeszcze dwa lata pozostawał pułk na Wileńszczyźnie, a od października 1922 r. ma stały postój w Grodnie, gdzie jako „76 Litzki pułk piechoty“ wchodzi w skład 29-ej dywizji piechoty. W dniu 11 lutego 1923 r. pułk otrzymał z rąk Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nową chorągiew.

Pułkiem od 1925 r. dowodzi pułk. Ożewicz Ignacy, który wychowanie żołnierzy pułku oparł na tradycji, wiążącej ich z bohaterskimi poprzednikami.

Że pułk jest godny nosić imię Ludwika Narbutta, niech świadczy wezwanie, wpisane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego do złotej księgi pułku:

Dziś niech żyje 76^{ty} pułk

J. Piłsudski

Dominici 21/II 1920

6 sierpnia 1933 r., w czasie poświęcenia pomnika Ludwika Narbutta w Dubiczach, pułk wziął udział w uroczystościach i złożył uroczyste ślubowanie:

Pomni na Wasz, którzy w tej, startej niegdyś przez wroga z oblicza ziemi,
bratniej mogile spoczywacie,

TESTAMENT DZIEJOWY,

obywatele ziemi lidzkiej roku Pańskiego 1918
podnieśli znowu chorągiew powstania narodowego, tworząc
Samoobronę Lidzką, z której powstał obecny
76 pułk Strzelców Lidzkich.

W szeregach wojska Rzeczypospolitej, prowadzonego do wiekopomnych zwycięstw
w latach 1918, 1919 i 1920 przez Wielkiego Naczelnika

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,

pułk Lidzki

wysoko dzierżąc chorągiew Waszą,
znaczył obficie na polach bitew
krwią najlepszych żołnierzy swoich
wierność i cześć

dla hasel na tej Waszej chorągwi wypisanych.

Stając na baczność przed tu postawionym pomnikiem

Waszej chwały i ofiary, żołnierze pułku Lidzkiego ślubują uroczyście

Waszą pracę żołnierską mieć sobie zawsze
za najdoskonalszy wzór służby i miłości Ojczyzny,

a Wodza Waszego, tu spoczywającego,

LUDWIKA NARBUTTA

po wsze czasy uważać za pułku tego

Szefa i Patrona.

(Tekst tego ślubowania został uwieczniony na tablicy brązowej i wmurowany w cokół pomnika).



Szkatula z ziemią, wydobytą z mogił bohaterów, walczących pod wodzą Ludwika Narbutta, w 1933 r. złożona w holdzie Marszałkowi J. Piłsudskiemu — w 70 rocznicę powstania styczniowego.

LISTA POLEGŁYCH.

1863 R.

Pod Rudnikami:

Antoszewski
Chmielewicz Teofil
Misiura
Nowiński
Sołajtys
Witalis (pseudonim)

—
Rymowicz Józef

Pod Kowalkami:

Michałowski
Narbutt Wojciech
Nowicki Władysław

Pod Ołkienikami:

—
Sołajtys
Sosinowicz

Pod Dubiczami:

—
Narbutt Ludwik

Brzozowski Aleksander, dr.
Brzozowski Franciszek
Gremza Franciszek
Hubarewicz Stefan
Jodko Jan
Kraiński Leon

Pokempinowicz Józef
Popławski Włodzimierz
Skirmunt Tomasz
Taraszewicz Ignacy
Żukowski Władysław
Adam „X” (nazwisko nieznane).

1919 - 1920

Oficerowie:

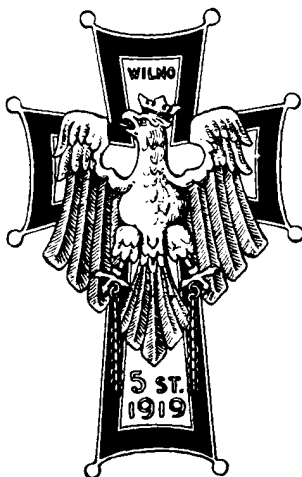
kpt. Mienicki Piotr

ppor.	Azarewicz Mikołaj	pchor.	Kryde Stefan
ppor.	Bednarski Stanisław	ppor.	Laskarys Ludwik
ppor.	Bernatowicz Wilhelm	ppor.	Liwiński Józef
por.	Bogacki Zenon	ppor.	Puciata Zygmunt
pchor.	Floeter Feliks	pchor.	Śluszek-Ciapiński Zygmunt
ppor.	Gliński Władysław	kpt.	Steckiewicz Witold
pchor.	Janasz Bolesław	ppor.	Steckiewicz Kazimierz
pchor.	Jaworski Tadeusz	por.	Wolski Józef

Szeregowi:

szer.	Adarnowicz Ignacy	szer.	Janulewicz Józef
szer.	Andruszkiewicz Wincenty	szer.	Jastrzębski Stefan
st.szer.	Araszkiewicz Antoni	st.szer.	Jungnikiel Kazimierz
szer.	Baranowski Józef	szer.	Kaczan Franciszek
szer.	Bezowicz Wincenty	szer.	Kaczor Jan
szer.	Bohdziewicz Piotr	szer.	Kierzykowski Jan
szer.	Borkowski Józef	szer.	Kiszkiel
szer.	Bortnowski Michał	szer.	Koltusz Czesław
szer.	Borysiewicz Jan	szer.	Koniuk Józef
szer.	Borysiewicz Piotr	szer.	Kowalczyk Wacław
szer.	Budkiewicz Kazimierz	st.szer.	Kowalewski Teofil
kapr.	Budner Zygmunt	kapr.	Kozłowski Józef
szer.	Budrewicz Franciszek	szer.	Kujawiak Franciszek
szer.	Chyliński Józef	szer.	Laskarys Kazimierz
szer.	Cichoń Bolesław	szer.	Libich Julian
kapr.	Czyrejski Bolesław	szer.	Łacheta Jan
szer.	Danilczyk Tytus	szer.	Lajkowiec Władysław
szer.	Drabe Edward	szer.	Latwis Feliks
szer.	Dymitrowicz Piotr	szer.	Lapuś Stefan
szer.	Dzięgielewski Kleofas	szer.	Lopuchowski Karol
szer.	Erllichman Majloch	szer.	Lukaszewicz Jan
szer.	Gabruniewicz Bronisław	szer.	Matyja Stanisław
szer.	Gacich Władysław	sierz.	Miechna Jan
szer.	Gardzanowski Szymon	kapr.	Moczanowski Józef
szer.	Grzelak Feliks	szer.	Mincz Aron
st.szer.	Hanko Aleksander	szer.	Mokiewicz Benedykt
szer.	Jacewicz Albin	szer.	Murcialek Jan Stanisław
szer.	Janek Józef	szer.	Nanartowicz Jan
szer.	Janiak Roman	szer.	Nazarczyk Walenty
szer.	Jankowski Józef	szer.	Niwikiewicz Franciszek

szer.	Nosowicz Kazimierz	szer.	Szatkiewicz Alfons
plut.	Nowokalski Bronisław	szer.	Szynkiewicz Józef
st. szer.	Osiol Stanisław	szer.	Świetlik Telesfor
kapr.	Paszkiwicz Antoni	szer.	Taraszkewicz Józef
szer.	Pawłow Aleksander	szer.	Terenc Józef
szer.	Pawłowski Józef	szer.	Tula Paweł
st. szer.	Pietraszewski	szer.	Tumaniak Feliks
szer.	Potełczyc Antoni	szer.	Turniec Stanisław
plut.	Rodziewicz Józef	szer.	Turowski Piotr
st. szer.	Rodziewicz Witold	szer.	Uszko Michał
szer.	Seweryn Aleksander	szer.	Weldman Mejer
szer.	Sikorski Andrzej	st. szer.	Wiśniewski Stefan
szer.	Skodrow Michał	szer.	Wojciechowski
plut.	Skorubski Władysław	szer.	Wróblewski Karol
sierz.	Słowik Władysław	szer.	Zagoński Michał
szer.	Sobieraj Franciszek	szer.	Zmitrowicz Piotr
st. szer.	Sokołowski Władysław	szer.	Zwirbal Aleksander
szer.	Stamorek Piotr	szer.	Zwirko Bronisław
kapr.	Szalewicz Stanisław	szer.	Zygałło Stanisław
szer.	Szarszon Michał		



ODZNAKA PAMIĄTKOWA
76 LIDZKIEGO PUŁKU PIECHOTY
IM. LUDWIKA NARBUTTA.

SPIS RZECZY

Str.

SŁOWO WSTĘPNE GENERALA E. ŚMIGLEGO-RYDZA.

OD D-CY 76 LIDZKIEGO PUŁKU P. IM. L. NARBUTTA.

OD AUTORA.

I.	LITWA PRZED WYBUchem POWSTANIA STYCZNIOWEGO:	
	Stan kraju po upadku powstania listopadowego	5
	Okres manifestacyj narodowych	7
	Przygotowania do powstania	18
II.	LUDWIK NARBUTTA:	
	Młodość Ludwika Narbutta	31
	Pierwszy udział w ruchu patriotycznym	41
	Służba w armji rosyjskiej i powrót do kraju	43
III.	ORGANIZACJA POWSTANIA LIDZKIEGO I PARTJI LUDWIKA NARBUTTA:	
	Wybuch powstania w pow. lidzkim	53
	Powstańcze władze cywilne w pow. lidzkim	55
	Organizacja partji L. Narbutta	63
IV.	DZIAŁANIA PARTJI LUDWIKA NARBUTTA:	
	Stan armji rosyjskiej na Litwie	83
	Wyruszenie Narbutta „w pole“. Akcja na Wilno—Rudniki	84
	Działania w puszczy Grodzieńskiej	93
	Działania w puszczy Nackiej. Bitwa pod Kowalkami	99
V.	BITWA POD DUBICZAMI. ŚMIERĆ NARBUTTA.	
	Kłęska dubicka	111
	Likwidacja powstania lidzkiego	127
	Dalsze losy rodziny Narbutów	131
VI.	LUDWIK NARBUTTA W POEZJI:	
	Lenartowicz Teofil. Cieniom Narbutów	139
	Zadora William. Powstanie w Polsce 1863 r.	141
	Kamiński Daniel. Na zgon Narbutta	143

VII. ZAKOŃCZENIE	167
DODATKI I UZUPEŁNIENIA:	
Tablica chronologiczna	170
Wykaz imienny skazanych na śmierć przez sądy woj.	168
Wykaz imienny uczestników powstania styczniowego w pow. lidzkim	168
Dane o majątkach	174
Przypisy	168
ŹRÓDŁA I BIBLIOGRAFJA	221
.
1918 — 1920 — 1933	227
Lista poległych	240
Mapka terenu działań oddziału L. Narbutta.	

O B J A Ś N I E N I E.

Książka ta jest przeznaczona przede wszystkim dla żołnierzy 76 pułku piechoty imienia Ludwika Narbutta.

Treść jej będzie tematem pogadań dla nowego co roku wcielenia rekrutów. Oficerowie, którzy będą wygłaszać te pogadanki, nie znajdą jednak w książce dostosowanego bezpośrednio do tego celu materiału. Niema tu bowiem ani rosyjskiej katechetycznej „słowności“ ani po austriacku wzorowo wykaligrafowanego „Heldentatyzmu“.

Opowieść o czasach i życiu Ludwika Narbutta jest prosta i pozbawiona upiększeń.

Oficer, który rekrutom swoim będzie miał obowiązek dać zrozumienie istoty heroizmu powstańców 1863 roku, wykona swoje zadanie wówczas, gdy na podstawie tej książki potrafi tak odtworzyć obrazowo warunki walk o Niepodległość, że rekrut sam postawi sobie pytanie: „co ja bym robił w podobnej sytuacji?“ — i odczuje powagę heroizmu decyzji, jakąby musiał podjąć.

Ostatecznym wynikiem pogadań powinno być doprowadzenie rekruta do zastanowienia się, co zrobiłby Narbutt, gdyby, tak jak my, odziedziczył spuściznę po Pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim.

W imieniu Komisji Wydawniczej

JANUSZ GALADYK

ppłk. dypl. i szef drużyny pułku.

SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA.

Strona

- 45 Wiersz 7 od dołu—zamiast: inteligencją—powinno być: inteligencja.
71 Wiersz 2 od dołu—zamiast: zasadzić — zasadzce.
86 W przypisku — zamiast: 80 km. — 63 km.
86 Zamiast: (Andriolli?) — powinno być: Autor nieznany.
89 W przypisku zamiast: w 25 km. — o 25 km.
98 Wiersz 18: zamiast — czas na — na czas.
99 „ 4 od dołu: powinno być — z kolumną I, a w przypisku —
nie 82 km., a — 22 km.
128 Wiersz 22: nie — w okolice, a — w okolicach.
134 „ 6 od dołu — powinno być: do wyprowadzenia.
„ 4 „ „ „ „ przeżycia.
135 „ 10 „ „ „ „ niestrudzona.
136 „ 19 skreślić — obok matki.
146 „ 11 od dołu: powinno być — z Narbuttem.
152 „ 1 — powinno być: Jednym z głównych.
160 „ 12 od dołu — zam. Pułkownikiem — pułkownikiem.
167 Laskowicz Julian w 1865 r. był na zesłaniu w Kangurze, gub. perm-
skiej, jak o tem świadczy napis na fotografii grupy zesłańców, wy-
konanej w Kangurze, a przechowywanej w Muzeum Państwowem
w Grodnie.
185 Skreślić w tytule — (epoka pogańska).
189 W nagłówku ostatniej rubryki powinno być: odznaczonych.
197 Wiersz 3: zamiast — Szwarach — powinno być — Szawrach.
195 „ 4 od dołu: zam. Narutta — powinno być — Narbutta.
206 „ 1 „ „ „ powinno być: H. Wiesielicki gen.
207 „ 7 „ „ „ „ W Tawsiunskim.
Na mapie: zamiast Montaly — powinno być — Montaty.